Opr. „Starodruk" 1957 r.

9216
III

133

Listy Bronisława Zaleskiego

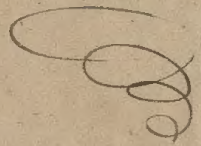

14

29 8br 1859. 165

Od dawna chciałem odpowiedzieć na tych wdzięczych dwóch listach, które w liście do Michaliny o tobie znalazłem, ale byłem w przekonaniu, że ona ostatni nie dostała a teraz mam w mojej tapczanie od niektórych dni moich tłumaczenia – ona mnie zaś – mi co innego dla was i jak to wdzięcznym powinnem odpowiadania ci – mnie mnie lepiejszym zrobił, gdybym zleciwszy to ci teraz, sam zamilkł aż do chwili w której mi Bóg ostatnia rękę Bohdana uścisnąć i przyjaźni twojej ciebie przywrócił – ale z wspomnienia Michaliny listy do mnie pisz Fontainebleau przytaczania mogą ci wstrzymać ciągłym chcę kilka słowami do ciebie sam ci nie odezwać – Od dziecinstwa mojego należałeś do tych za którymi dusza tęskniła – prawdziwie miłością duszy i przyjaźni swoich karmiłeś mnie razem z przykładem mojém – dziecinnem, wszystkim ci na pamięci Spiczem Pluty i Russalki twoich – w których wydziwiałeś razem z Tarasem, pierwszeństwo rozmiłowany ci Rodzina – i bytu razem dla mnie życie z duchu – czuć prawdziwem miastem li w domu – teraz przez Michaliny mam wiele o życia twojém – teraz znam was wszystkich – i Panią Zofię i Józefa i dziatki wszystkie i nawet mam domek – teraz, jako prawdziwych Michaliny przyjaciół, pewne wdzięcznem uczuciem kochać was muszę, niewiadomy Tobie, bo tędy wiedzieć mogli, razem z tych innymi, z całém przekonaniem mojém, iż mój

tkwi w sercu moim — teraz dnia 8 Michalinie mojej mogę ci to wyznać — przyjaźń moja jak czysta brata, i z takim uczuciem przyjmuj mi serce Twojemu gdzie ci do chwili kiedy osobiście mi pozwolą Anioł mi przyleć i ciągłym głosem wyznawać co w sercu dla Ma mogę. —

Stanisław Kalck.

Petersburg. 27 Maja 827 r.

19 9b 1861 [illegible]

Siostrzyny z Jabłonnie! Uwaliłem się
miesiąc [illegible] na mazgaja — że mi [illegible] tak ulem nie
- [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] mnie [illegible] [illegible] [illegible],
ny wrzenia z tego powodu tak [illegible] myślistwa nie [illegible],
że [illegible] [illegible] dni kilka nie widziałem nikogo — i za-
dna teraz, wyciekający wiosenne zaczynam trochę otrzeźwiać
na oboło i do siebie wychodzić — Nie wiem jeszcze jak mi
to będzie i czy długo zabawię — zdaje się jednak że wyjadę
mniej tuż miesiąc w tym kraju [illegible], bo ciepło jest,
cicho, a zupełnie nowa dla mnie widowisko, na jesień wrócę
[illegible] się tak prędko wyciągnąć nie da — Doktor obiecuje mnie
jeszcze wzgłaszczyć, ale przykład uspokoił że mogę jeszcze
[illegible] zimy na południu, wyleczyć się radykalnie — Nie
koniecznie tym panom wierzę — ale [illegible] się wzmocnić
tu nerwy, wypocząć — a co do dalszego życia, to wiem tylko
jeszcze z doświadczenia, że ono dalebo lepiej odbywamy się
każdym wytężeniem sił, pracy — niż spokojem i niby zahowy-
rowaniem — to też [illegible] się że na wiosnę i dla
mnie pługi jakie w kraju się znajdzie —

Widziałem jedną tylko Panią z Borowej i to
wczoraj, [illegible] — u niej z Kl. Flubego — Zamojski
[illegible] wyjechał stąd z córką i synowcem do Cannes —
Ożób dotąd nie miała, ale już zaczynają się zjeżdżać —
w tych dniach przyjechały i dwie polskie familje, P.P.
Zdziechowscy z Podola i Podoscy z Królestwa — Kl. Flube-

Kopiuję ci do Ciebie mam pisać, gdyście mnie przedtem
z tego roku [illegible] pożniejszy uwiadomili go ci nowin-
czy przyjdziesz, bo inaczej mnie ten ci mieć bronie które
dla niech wydatnych, a które nie tak tatarz [illegible] innym
zaciągnięty ci dato. — Mienkań które dla niech wybrać
mieć jeszcze dziecię dom do wyboru — ale Sadorscy któ-
rzy jedno z nich targują — bardzo być może że wy
jedzień zostanie — a jak ci cudzoziemców nazwiedzi, nie
stanowią wiadomości z Paryża otrzymać, może i to stanie.
Niechby mię z tem pospieszyć.

Alina ma być jej przyjaciółką — i mieszkanie
znajduje się tam z trudnością. — Wczoraj przyjechała ta
Gitka coś które stanęła dla tego wielkiej. —

Otóż z wszystkich wiadomości z Hyères — Dziennika
nie mam — zapomnieliśmy [illegible] "Dziennik polski" (Lwowski).
ale go jeszcze nie odbieramy — z dawnej Bibliotek polskiej
przysyłają mi nieregularnie — a Pani Bronicka ma
jedną "Patrię". Listów stamtąd nie miałem też żadnych —
i żyję jak na najmilszym wśród [illegible] —
Gdyby coś ważniejszego zaszło w tym całym wirowaniu,
mam jestem że o mnie nie zapomnisz kochany Bolesławie
i jak przyjdzie, napiszesz — z tą ufnością żegnam Cię
Ciebie ściskając najserdeczniej dłoń Twoją i kochanej
Pani Zofii, a Siathi wam całuje. — P. Józefowi
dzięki [illegible]. Wasz Stanisław Wielki

Hyères
Boulevard des îles d'or 7.
19 Listop. 1881.

Hyères, 30 Grudnia 1861 77 3

Niechcemy z Bohdanią [illegible] ciotki a babcia w historyi naszej staroświeckiej — ale razem naturalnym rzeczy porządkiem zaczynam ze swoich wypadków w domu a Wam jeszcze niecierpliwszy — który zgadnie na czem co nam przyjaciele? — a jednak, jeżeli prawdę mówić, przykry dalszego ciągu tak odległych stron chwilę zatrzymał, spodziewam się w nim możemy — i dla tego nie chcem nadto ale skupieniem wewnętrznem, modlitwą i myślą mieć go bliżej przy sobie — Zapewne już wam nie zdany mi się być tak blisko Babci w tych chwilach, jakem ją mógł odczuć — dla tego chcę z bliska Kochanej biegu dnia do Babci — Wieczorem będzie jak Babcia pochwalem za trzy godziny która i teraz, najlepsze z chwil wspólnych, mnie wynagradzają — spieszę, ja Babcia mi tyle słyszałem o Babci a najbliżsi ze wszystkich Michalina uczy tak mnie kochać Was wszystkich — a teraz cierpiącego, Babcia całego, wyjątkiem jak brata jakby grzmiała wielkiego — by teraz biedy zapomniał? Jo też nieraz pokochałem wszystko to żywo pamiętam — i przychodzę dzisiaj ucałować Wasze dłonie z całego serca życzę Wam wszelkiego dobra w tym Nowym Roku, pociechy w chwilach słabości — a w końcu mej z Bohdanią, wiarę do ostatka i wiarę mocniejszą naszej Babci.

Babcia by mnie jakie dokładniejsze wiadomości o tych o wypadły wieczorach między sobą przypuszczeniach i pieśniach — ja nie przeczę gazet tu nie mam — jednakże

[illegible] Hyères
30 Grudnia 1881.

[illegible]

[illegible]

[illegible] rak [illegible] w [illegible] a
zastaną oż Uschoj, mięgł całym uchłosm kiesznaż rzeni
[illegible] – [illegible], nagliśti jego [illegible], że nie je
[illegible] – tego nie dał mu P. Bóg – nie mamy
gajmy od niego nicay niemożebnych – i nie miriaimy
nadziejem [illegible] partaci, póki nie mamy [illegible]
[illegible] jej miejsce – [illegible] Kalej, kochany [illegible] Scholastica by nie chy
[illegible] mzytko o brzemie wyporuchłe, zadrzem ni naize
ie manipestacyi nadmyto, ale na to zgodzić ni nie chce, że
i [illegible] [illegible] derakmiejsca była skutkiem tego tylko nadużycia.
[illegible] [illegible] by [illegible] zawsze – jeżeli w Casie w Stryjskim znalazł i
na manifestacyi z tym sposobem starają ty [illegible] nie
dawajmy im tej porachy że im mienymy – [illegible] w W
jadczemu na spotkanie Anthygiała i [illegible] jako [illegible]
Cesarzowi, nie chciano dać [illegible] i zimno [illegible]
[illegible] w nam [illegible] Cesarz mógł dla nas [illegible]
wygniewalicie jego – Samotnie minni za go [illegible] [illegible]
Spotkania – [illegible] samo [illegible] ty zawsze i mnie – [illegible]
[illegible], na nim [illegible] – [illegible]

Hyères 11° lutego 82 r. 132

8

Kochany Bohdanie! Zaraz po przybyciu
bronury P. Józefa pisałem do Ciebie, wyperswadując ze
stanowiska zasługę mojej o niej relacji — i byłbym wtenczas
bardzo rozsądnie, zdaje mi się, Twój Józef postąpił, i
zaoszczędziłbym sobie czasu zwłaszcza na ten list uwagi.
Jakkolwiek bądź, nie odbierając od Ciebie żadnej odpowiedzi, przyszło mi na myśl, że wszystko com ci pisał, odnosiło się twojej osobiście i kilka kartek o tem wydrabiłem.
W bronurze jest niedokładnie miejsce z roku sprzedaży — postanowiłem tego nie chwilowo wcale — korygować, wszelki nie miałem — w szczególny sposób z autorem listu szczególnej;
nie odpowiadałym mi więzy — ale wystarczyło zwrócenie
uwagi ogólnej. Pan. Robinsonowi i P. Andrejowi, i prócz kilku
innym wiadomościom bronury, zdawało mi się koniecznie
pisałem z głębokiego milczenia. Miałbym te kartki
już dawno, bo przed dwoma tygodniami były [illegible] na-
pisane, ale przybyłem do Edwardów, myśląc że co dodam,
albo jako lepiej pisany, przyślę — odpowiedział mi, że
jest sam szczególnie przeciwnego we wszystkiem przed-
stawienia — a więc mimowolny chyba więcej uwag niżli jest
samego tekstu napisał, i do niczego to nie doprowadziło —
dostał rękopism bez żadnej korrekty, z nalegnieniem
jednak, iżbym [illegible] wydrukował. — Po tym liście
jego, przyszłem te kartki, dodawszy gdzie nie gdzie

stów kilka, i oto pozwalam ci Tobie kochany Bohdanie z prośbą, abyś mi drukiem zajął. Znajdziem tam słów kilka i o tamtym przypadku, gnacisz którem tobie protestuję. Wszyscy kochamy wspólnie polskę naszą Bohdanie wszyscy tej miłości jesteśmy cała prawda dumą naszych w dla tego też i nienawiść swoich kierujemy również złości, jak mnie teraz z Edwardem i S. Józefem się stało, zmowmy i kochaj się ze mną przestańmy, ale przecież nie zatajmy. — Któż nas na świecie, niech zgi- sam zaprzeczy — a jeżeli to znaczenia głosy wszystkie się, jakkolwiek mogą być słabe, do wytrzebienia opinii i pohańbienia narodowego uczucia, to cel ich będzie osiągnięty.

Zaraz mi przejdzie jak mogłem najwyraźniej zajmuję pisaniem jedną tylko stronę papieru, bo mi mówiono że tego w drukarni wymagają; Ciebie zaś kochamy Bohdanie najmilszy grzeczny, abyś nikomu zgoła nie mówił że te karty są moje — Wiem, że wracam do kraju, znowu w prawdy niedoniesie, i chcąc być jeszcze na co tam użytecznym, muszę być ostrożnym — w emigracji zaś, darmo mi ale schronu nie ma — Jakoby kto- kolwiek przed Ciebie to wiedział, zaraz wszyscy wiedzieli, bicia od lat kilkunastu miały ustępować kulom, i przyzwyczaiłem do tego. Drenta, nawet wiersz miały tym kartkom niedaleko. — Pomiłym, aby

i kartki moje nie zostawały długo w drukarni, a zaraz po wydrukowaniu kiedy, wracały do Cieie dla pisania. Pod pretekstem że do mnie, przy innych rzeczy- wistych ambasadach, ma pismo cały zakres tajnych wiadomych ajentów, i śpiegów w Cielie, i teraz, niemy nie wiedzy kiedy z nas, opinion być ostrożnym. Mowa z mnoną daie głosu w drukowy nawet na próżnej rzeczy, kiedy potrzeba daie świadectwo prawdzie - ale skomprymitować mi przed nasem, ani niecierpiałi ubliżyć godności; bytoby grzechem.-

Złoii exemplarzy, format, i wszystkie a wszystkie warunki tego wydania, najmocniej Cielie odradzaią kochany Wydawco - gdyby tylko ieden raz po wydrukowaniu został kilka czy kilkanaście exempl. ob redukcyi czasu, Dziennika polskiego i francuskiego tygodnika, a mnie też kilka exempl. przysłał.-

Konta, rozumie mi że natychmiast po zwróci, jak tylko mi napiszesz ile wynosić będą.- Jeżeli przy drukowaniu, to zdaje mi się że trzeba będzie natychmiast, ieżyby mogły dostać do rąk czytelników razem z pierwszą broszurą - a uprzedzić te, które mi jeszcze zaległe przysłać.-

Pewien jestem że mi za ten moie wydanie Cielie tym nowym Autopotem obarczasz - nie mam zgoła do tego z tem mi wolno, żeby Cielie, a jeżeli te kartki przytym nie zostaią, to przynajmniej w myśli starzenia zgrania będą pisane.- Te też Cielie usprawiedliwieniem wrodzonej timidité i mojego natężenia.-

Spodziewam się że mi szczere zdanie o kwestiach tych gwiazd, a nawet artykuł jakiegoś z moich najstarszych napisanie — to do pobudek jakie mi się podsłuchiwały, wspomnieniem Li o nich w ogniskach Lilie — resty rozsypanych ogrodnicy — dlatego, umarłego [illegible] gdzie nieciekawy, Mamy się wspierać nie mogą —, Bronisz ? Józefa [illegible] mam za niepotrzebne. Gdybym był redaktorem Słowa, [illegible] dam z nich artykuł [illegible] i rozdrukował, z zamiarem na nową kwestię komentarzami — w ogólności za mało wiemy się gadatliwi — Dziennik polski pisze, że Ks. Felińskiego w 48 r. chciał emigracja [illegible] à propos to się nie udało jakiś w Francuzach i był tam do końca walczył Czartoryscy w Odyssei [illegible] kazał drukować o rokoszu emigracji na wschodzie — jak gdyby wojny a wojny komicznej o tem natychmiast [illegible] — Ks. Adam nie drukował, a co mógł, ale z drukiem tą kwestią, i [illegible] potrzebnie i tak trudno kuli stojących u nas na wszystkie [illegible] i [illegible] się dowiadują dokładnie o tem jemu [illegible] nie tylko domyślał się [illegible] — słowiańska [illegible] granica — i za nowy o których tylko [illegible] [illegible] [illegible] należy wiedzieć — inaczej wszystko [illegible].

Ale dosyć tej i tak [illegible] długiej gawędy. — Uściskam Ciebie kochany Bohdanie najserdeczniej i Waniusi moją się [illegible] Stasi Ziffi ręce uściskam [illegible] pozdrowienia najczystsze, serdeczne wszystkie się polecając. Twój wierny Bronisław.

Józef mówił mi że pisał [illegible] do Ciebie — masz się [illegible] o wszystkich [illegible] wszystkich [illegible] Za kwestię [illegible] pełnia [illegible] — nie wiem co [illegible] dalej, ale [illegible] [illegible] [illegible]

19 Lutego. Flyères
1862

Kochany Bohdanie! Kiedyś ci serdecznie za tobie czynne zajęcie się moimi pismidłami, a jeszcze bardziej za kochanego stróżka który mi dnia tamtej Józef doręczył. To w tych biednych kartek znalazło potwierdzenie w tamtej duszy, jest dla mnie otuchą że się znajdzie — a potem że tylko przetrwa — jest tobie wynagrodzeniem we wdzięcznych oczach moich, natrętnie, z jakiem na ciebie tam mamy tłoczyć wzrokiem. — I bardzo rad jestem że nie był autorem napisku, że jakkolwiek mnie się różnić w zgoła i w najbliższemi, zawsze miło i bardzo miło znaleźć się razem z tymi których się kocha i szanuje. — Jeżeli jej siebie temi drobnostkami obarczać pozwalam, to pamiętaj jeszcze żeby jeden exemplar, zaraz po wydrukowaniu kazał odesłać Edmundowi do Montmorency. — Słowik mi ów z zachwyceniem o tych biednych gorliwych które literaturą nazywam gawędką, mian w nim bardzo serdecznego znajomego.

I kraju do P. Dorjuna pisali trzeba teraz o wynagrodzenia w tych najgłębszych listów nadawczych — i zgramadzę się dowiedzieć się z tego listu, że otrzymano go biednych gorliwych strasznych za wytłumaczenie im kwiatego artykułu, chyżeni się na wszystko zgodzili i umowy podpisali. Dziwo się to w miłych genialnych, na który

ij inne miejsce oglądały – przykład nie prawo nie gdzie
bez wpływu, i można spodziewać ij ii w takiego byłem
pójścia dalsze. Do mnie świadectwo [illegible] znajomy list
i przy tej sposobności przytaczający list serdeczne Napoleon
Valerianki, który jest pośredniczem i prawo jednym z moich
kapryśnych, że nad wielkie spodziewanie racki ij z Łappy
Gubernskiego Marszałka, który uprzejmie nowym stał ij obo-
wiązkiem – że dochodzą jego pomoc z Petersburga, gorzkim
płomieniu wszyscy ij zjechali do Mińska dla jakichś nowych
– dochodzą ujrzeć w W płomieniu (on to Mozyrskim, ale
to samo mnie tę i w innych) głucho, ale nie dotrzy-
wszystkie po wielkich dworach i dworkach jak na trotuarach
stoją ustępiali, wszyscy pod nogami niepokój morza obie-
dającego ij w batwany – i to morze, nasz lud, którego
istnie batwany, same wielkie ongo chcą a niespokojnie
A pośredniczy wszyscy ij po wiem wiły Herwicy – złi
najemniej Herwicy, bo bezsoli. – Miałem bunt do
wiwiorzenia tutem w Kopatkiewiczach – udało ij jakoś
i w to mnie teraz wydała Gubernator z drugiego chrzcz
gminy Uzymiewicz, gdzie jest bunt en permanence
od roku." – Wydobrał wtie, że Kopatkiewicze należą do
bunt dawniejszego Klapeckiego, najzacniejszego człowieka, który ij nagle
gnij i wdzięcznemi obchodzi, którego żona sama dosyć
dała mnie chorych, i była jak siostra miłosierdzia na
usługi każdego, – a zrozumiem jak trzeba bez tego wszy
być pobalamucony, i jak ciężkiej zwiną wytrwałości potrzeb

Drugi Podróżnik ze Zmudzi, Edward Romer, bardzo rzadcy ten człowiek, który był tylko raz widziany, i znany, i jest za Aleksandra, po 17te latnim pobycie w Wilczydle do kraju powrócił, pisma ani znamo za tych dziesięć: w Jerzmanowie dotąd w moich gminach, (tyle ich ma w swoim obrębie) pobiera tylko za służbę niebieską służyła, a zdolnien do wojennej exekucji wcześnie nie był, ale nie mam dnia jednego, żeby mi gminy albo do gminady nie wjeżdżał, gramice i gminie i dyskusyjnie, ar do wyrachowania w gardle, o Boskiej sprawiedliwości, o moją prawa, o władzy mojej służącej, o pobudce zaufanej, w konsylie niczego nie dam a do postanowienia skłonię. I skłaniam się na ber wigi harmey, bez obrazy Boży, z pożytkiem dobrego pożywienia.: Ale ażeby te prawa, zaklerowane do pewności 10000 ludności, jednostajnie obstawionej, niezgrzesznej nie zginęło, tylko moją bezwzględną dogodność, i zmarnowaniem się, która mi w niektórych na radzie nie dnieją myśli. Chcąc dać z tych przykład, zamykamy oczy, wyrozumieniem moją gospodarską, przed na pewno rachując, w ślepy z kalendarzem w dół upadłą. Nie mając i nie mogąc mieć rachunku przygotowania, zamówiłem się wtedy tylko o czynsz na przyszłość i zrzekłem się wtedy od Nowego Roku. 9 bojdam się tam w tej okolicznością, że albo tylko głodem zamrze, albo kupiec skontentowanego zbiór w ziarnie nie dostanie, albo cudzy jeżeli się da najść za przyszłymi pomieszczeniami, że to co dla siebie mam przygotowane. Wreszcie, mam za to na moją wiarę uchwalić się nie mogę i często polubiam cudzych obietnic, że mi na pierwsze zawołanie dopomogą. Ale zimnemi gromadami trudno dorachić; ani ubić ani płacić nie chcą, do najmu tabor wcale dowoźnikowi nie są, wreszcie, w niektórych miejscach

miniach i tego drugą żeby mieli na wsi się przydać. Ale na wydobycie ich z tradycji, po dniach kilku ciężkiego tłumaczenia mowy, ale to ich nie zdaje na ogół.

Wyznałem ci kochany Bohdanie te dwie relacje dostawnie, bo znów mieć o obecnym stanie familijnych sprawach i pracy jaka tam na miejscu leży, a trzeba jeżeli to mieć dobre. Ci przy tem zmarnia niedbanstwie przykłady, złachetany, ale niedbały jeszcze ostatniej? Konieczne zabiegi czasu, ciszy i spokoju potrzebujemy, dla urządzenia wszystkiego zadań, i uporządkowania ich - a nieszczęście i nasi Rusi byli teraz najsilniejszy, najbardziej zawzięty - Dziś Boże jeżeli był przeciwieństwo to były gniły ostatecznie - Co do mnie, nie przeciwstawiam tego publicznie, ale nie sprzeciwiam się żeby moje obchodzenie dzwoniło jeszcze mowy gorzej - Tobie mogę to powiedzieć kochany Bohdanie jak szczerej najmocniej ze zwycięstwem przyjaciół i spokoju bycia sobą, tak uchowany jestem, że my jeszcze mogą w pracy i w zwycięstwie pomrzemy - Dzięki Boże wytrwać i przykład ich na ich w ogólny otoczenia.

Kochany tatuś Józef trochę teraz niedomaga - grypa tutejsza go nadomia - i nie wychodzi zgoła ale nic niema groźnego - mówiłem go mocno i dlitej - ubrany i po pokoju chodzi, a z pieniędzmi mam jasno - pisze nie listy do Nicci i dla tego zapomniał do mnie czasu Nicci pisać to chce wam list Nicci moją przesłać, a mówił mi o pisaniu mi odpowiedzieć musi.

Bardzo nam przykro z kochaną Panią Zofią rozchorowaną słyszeliśmy natychmiast wiadomość ta tutaj, ale wtedy liczymy żeby gorączki nie było. Ja teraz od dni kilku mamy szare niebo, i na przemiany chłodek i dobry deszcz - wyjątkowo tak katarów, i to ostrego dostawny kaszlami znamy. Sprzeciwiam się to zapobiegawczy przykładu przyjaciół -

Odbieram listy kochany Bohdanie, a całuję ręce tuj żony i główki dziatek, pamięci mam wszystkich przesyłam ci.

Przemysław Zabłocki

Hyżne.

6 Lutego 62 r.

20. Lutego 62 r. 12

Nie miałem w niebie pierwszego zaszczytu i dla tego mniej bólu wyprawić mi ją nie udało – dla tego dlatego myślałem go zachować mocno do końca życia – nie wyjechali dotąd i zapewne dni kilka jeszcze pomieszkają w domu tylko mieszkań, ale nie zgoła innego nie mają gotowego, jak ks. mówiłem mamy kochany. Żałuję. W cześć, to jest pojutrze ma list do mnie wyprawić.

Od Józefa wczoraj list z P. P. Zarzeczów i tam opisuje ją w Honolii w smutnym dla nas okolicznościach Felińskiego. – Przekonany jestem, że bolić miał ta nastąpienia, i mnóstwo niechętnych mu narobi w kraju, a cała prasa pewnie niemu wtóruje – Arcybisk. Gnieźnieński dawny przymus nam, wyprawił śpiewy a on, w pierwszej chwili, w pierwszem przemówieniu zabawia się modlitwą ją pomiędzy za Ojczyznę, ale nie śpiewnych – gdyby trzeba zaśpiewał ją modlitwę, ja wam powiem – módlcie się! – Któżby Ks. Fel. nie wiedział, że modlitwa ją w duchu nikt nie śpiewa zabronić nie może – że tedy zabrakło tylko śpiewania – Rach ostatni, w opisaniu głębokiego, to pogrzebu za to, że głośną modlitwę za Ojczyznę wyprowadzał do modlitwy Kościoła – czyż Ks. Felińskiego chwały tego nabytku odebrać? – A dalej, w okolicznościach, ani jednego słowa miłości, współczucia, najmniejszego uznania cnót tylu prawdziwych bohaterów, żadnej łzy dla ofiar i męczenników – a wobec wymagającego ją czasu pochlebstwa, wobec przedrzeźniania praw ludzkich, zapomnienie o najlepszych intencjach Aleksandra, nakazywanie pseudopatriotów władzy i t. d. i. t. d. Nie – pasterzom w ciężkich chwilach nie godzi się tak się odzywać – Nie

przypisam tego zwłóczenia – wiem, że miałem zapewnienie [illegible]
ej z Włoch w Petersburgu, że zawsze był dobrym [illegible]
wielkiej świątobliwości Papieżowi – chociaż też tego [illegible]
trzymania i [illegible] – ale bolesz cała duszy nad tym [illegible]
nad nastąpieniami jakie koniecznie wynikać – [illegible]
czuć powinien był inaczej Ks. Feliński w tej chwili – ale jest
w to się nie wdaje, a [illegible] na chybił tylko ze stanowiska
sprawy narodowej, trudno było [illegible] niezgrzeszonego [illegible]
mogli się w jakowe [illegible] z [illegible] ego innego – a to dany
Petersburgski system, Ks. Hołowińskiego i innych – wmyślo
wiłygowali, migali się wszystkiemi dziesięcioma
wiami, wamyślnemi, zresztą gadać, a Rządowi grozby zachęcania
niejako, w nadziei że przecie z Rzymu się dla Katolicyzmu [illegible]
– a [illegible] zamiast być przeciw światu [illegible] – ale nie
w celu – a przecież nawet co takie [illegible] chwile, tym [illegible]
wiem nie mogą – Mój [illegible] Hillar niemiecky w Warsza-
wie, myślący się [illegible] i [illegible] zapalczywości się [illegible]
jakiej – ale żal i [illegible] żal [illegible] który już [illegible], a
który [illegible] wiele, i wiele, wiele zaniedbali –

Przez Ciebie najserdeczniej mój kochany Bohdan
na [illegible] miała [illegible] drukujesz, jeżeli w dole za-
miast [illegible], Cyprian. Tenże to najkonieczniej [illegible]
trzeba – – Jeszcze [illegible] [illegible] [illegible]

26 Lutego 1862.

Kochany z Bohdanic! Przez tych kommissionarzy
mnie ty czyli listu Twojego w którym o talerzyku z nowym
nawdowym mówisz, i chciał wiedzieć co o tém myśl moja sy-
gnalicka? — Wszelkie dążenie do połączenia Emigracji, samo
przez się szlachetne i piękne, mogło by nam obudzić sympatyą
i połączenie się za pomocą godnego wykładanego na opatrzenie
stanów i kabel, samo nawet nazwanie „Skarbowy narodowy
zbiór pożyczki wojennej“ odpowiadało myśleniu — Czy się Emigracja
przez to połączy? to inne pytanie — Ale mam prawo decy-
dować o tém, bo mam się za mało, ale co do mnie, bardzo
mam mało nadziei — i połączyłaby się ona na razie przeciw
walki, w jednym Beregu, widzi jednych niebezpieczeństwa,
ale póki do tego nie przyjdzie, trzeba zdy jednak zbliże-
nia chcieć mogła — Ale jak mówiłem, to inne pytanie —
czy ścisłe skupienie się nie kilku publicznych starań, zamy-
kanie lub mniej trafne i skuteczne stanie się dobrej sprawie
narodowej niepodległości, i wielkiej do połączenia ludzi na
prawej — to tak, do opatrzenia stanów jej i kabel bez
przyczynić się powinien — Utrzymanie w tym cału jednej, wspól-
nej nazwy Skarbowy, byłoby nazwą według mnie wybitnie

i bardzo grabiezcą. - Trzeba byłoby tylko ieby to mo
być myślimi miedzami, a nie opublikowane. I tam by
ni nie mogło pomódz - bo to tego kraju zadeń i najpot
niemy sprzeciw ni nie mogą. - Jednakże, co do mnie
chciałbym ieby z Karlowa znajomemi między i pandurami
inne całe narodowe zmartwienie - jako o tem wcześnie mówi
ciny w jesieni - tego nie trzeba tłoczyć na myślikie m
ogłaszać, - omowem - trzebaby to tylko zakommunikować
zaufanym w kraju patriotom. Mieli to tobie imienn
ni myśl - ale ja najmocniej sprzeciwiam się b
zemu myśli co Karlowy mają P. Józef pisał, w kra
mają być jakaś organizacja - mam na to dowody
tutaj -; mam w teraźniejszej ni składki i zmowy
miłowanie i wypłacanie jako podatku, bez pytania o
jaki ci myśle cel - W kongresówce nie mogą
być organizacji takiemi, ni jest - u nas to ni
bitwie, jakoli dotąd jeszcze nie ma, to bydź - J
ni ustawy i więzienia te życia, zbawienne, trzeby m
ieby uciąć - jawne i niezawisłe w Galicyi
gnieni - nie tamuje żadnej partyi, nie potrzeb
ce zaślubienia stowarzyszeń, ale gwałtowne i zemś
w protestach - dla miodzenia i kompromisu swojego w pra
pożarcia, tym, którzy w kraju pracują i kosztem k

rozmaite [illegible]. – To co ci o Kongresówce mówię, mówi Tibi [illegible] Hendaia – ideom tego nie wymyślił. To francuskie jest. – Otóż, wracając: skarbowa na całe Królestwo, dobrowolna, zdaje się, prawdopodobnie jakaś jawna, myślicie miałoby, i ile do niej ludzi zapisze to jedno – mnie się nie wiary tam [illegible] reprezentować, tym bardziej – skarbowa na potrzeby ogólne, publiczne, zdaje się być znana tylko nie wiele – zdaje się ludzi więcej w niej tym bardziej – i nie chodzi tu o reprezentowanie takich lub innych opinii, ale przecież o ludzi znanych w kraju z pewnej miłości ojczyzny i przezorności niepodległościowej a jak najmniej skompromitowanych [illegible] partiach. –

Z Kr. Władysławem mówiłem tutaj o tych obserwacjach o ile z nimi obserwacje mówić można, bo on nigdy przedmiotu nie wyczerpuje, i głębiej rzeczy nie bada – Otóż [illegible] jestem i on ty z braku nie [illegible] – On zawsze na swoją rękę zechce działać – i niech działa – na jego dyplomatyczność działania ja bardzo mało zachęcę – jeśli to mi ty bardzo nie podobają i denerwują i publikacyj to co Kr. czyta na krzywdzie [illegible] ciekawszem – ale głębiej ni ty jego widzę

wszystkie rzeczy przeszłości, jeżeliby mniej z tego były. Tak
jest rzeczą nawet tego tej chwili, iż ich nie mogą
mieć Komitat z bieżącej okoliczności stanowić. — Wszystko to
dobrze, obiecuje przyszłości wiele — główne korzenie w tym
na pokoju Komunikacji — utrzymaniu się wewnętrznej organizacji,
stanowią tu prawdziwe potrzeby od których losy zależą
zależą. — Tam muszą być z miłością — na ich zaspokojenie
powinna być gotowa i skarbona pieniędzy z całym narzędziem
przy nich zebranych, przestania — Jakiym myślisz, iż takiej
ogólnej i bez skomunikowania się z krajem nawet ostatecznie
zakładać nie można —

Na dniu tylko tylko kochany Stachu
Akolohot z odezwą Bakunina mam — i w przyszłym
liście napiszę Ci o niej — Fabrykę dotąd trzymam tu
jego list pastorski wydrukowany w Monachium niepodobny
mi tu bardzo — przesłam w kratkach i całe znalezienie
pisane i gotowe —

Uważaj za mnie na kochanej Pani Zofii
— Niechaj nie gniewa i uściśnij — a sam bywaj mi
zdrów na duszy. Całuję Cię i serdecznie ściskam
Twój

26 Lut. 62.
Flyżes.

[illegible] Kochana Lubo [illegible] [illegible] [illegible]

rzeczy gdzie sami zechcą, jest już ogromnym ze strony B[akunina] krokiem naprzód. — Jakie to dalekie dotychczasowemu do niego — nawet Herzen nigdy tego tak jasno i wyraźnie nie wyp[owiedział] — Powinniśmy i to Bakuninowi zapisać. — A jednak tutaj w nim całkiem zgodzić jako Polak nie mogę — Płaciło zasadniczo, póki chodzi o teorję — i wstępię żeby w p[rzyszłości] mogło grozić kiedyś to tego, żebyśmy zawrócili naszym [illegible] li: dalejcie siłowej rzeczy nie zawsze można, zróbcie wszystko [illegible] a potem z gotowymi hasłami tych wszystkich formacji, wtedy [illegible] ó wtedy w odpowiedzi, czy też nadal przy niej chcemy [illegible] tych granic od pierwszego miejsca upadną, i niepodobna wszystko [illegible] w skutek tego jednego grzechu swojego, ale, z pewnością [illegible] wiem bardzo zmian odbudowanemu była -; wola i potrzeby tych [illegible] winny być koniecznie uwzględnione — bo też i polityka [illegible] granicach, ale jako żyjący organizm powstać musi i istnieć [illegible] zmian. — Ale zgodzimy tego wszystkiego, nie zgody się na [illegible] zasadę ogólnego głosowania można była w tej chwili przyjąć [illegible] uważyć sprzeczności, i żeby takim sposobem można całą dzisiejszą [illegible] ustrojową Rzeczpospolitą w wiązkę swoją być polskie, czy [illegible] ście. — Wiemy dobrze, że jest właściwie ogólne głosowanie [illegible] gdzie życie publiczne niezawisłe, gdzie wszystko nie w nas — [illegible] to było, gdyby o kwestyjach najżywotniejszych, o kwestyjach [illegible] [illegible] czy też całe, mnie najdrobniejsza gromadzi tych głosów, [illegible] ogłoszeń wszystkich Krzyżki i Krzyżyny? — Nie ogół cały, [illegible] skupiony jasno ludu, ale inteligencja, ta cząsteczka najmniejsza [illegible] która czytuje, i myśli, musi w tym razie decydować za [illegible] — Prawda jest, co mówi Bakunin, że za dzisiejszych polskich [illegible] czasu, kiedy jedna szlachta była życiem publicznem, każda [illegible] w której szlachta była, robiąc, starania za całą Polskę uważ[illegible] — ale do stanu tego nie dorosła — dobrze — ale myśli się. Za [illegible] jeżeli ta szlachta mówiła za gubernie — i na Litwie, i na [illegible] Rusi i na Ukrainie nawet, uchwalała się ona ciągle z wizją [illegible] państwa północnego — i jest — wcale nie nagłym, ale [illegible] na jego myśl — zagrzmieć jej teraz głosu, albo dać jej [illegible] kiedyś co trzeba zmienić, tak[illegible] samo tylko głosu jak [illegible]

Krzyżowi, byłoby szaleństwem i niegrzecznością. — A Dziecię, które
tak gwałtem i podstępem przywiedziono na ofiarę, które tym sposobem
oddano pod wpływ nadmiary zwątlenia życia, które za pomocą dawnej
pobożności i zwyczajów z tego punktu rozpoczynały [illegible] stanowisko
jemu go gracza władcy miłości, dziecię powiadam, dorosłe mi ale
dziecię: nie ma [illegible] wrodzonej tej myśli, że jej ta za władcę i ty-
dzie, [illegible], czy ta [illegible] ją z [illegible] [illegible] i [illegible] z ni
skim — myśleć to trudno na ten wiarę — na dziecię ich w liberalnej
[illegible] przyszłych, wiedzieć o góry jakie [illegible] wypadek — i na wiejski [illegible]
[illegible] tego [illegible], dla radania nam nowych i najczystszych rzeczy. —
[illegible] co Bakunin powiada, że jedyna rzeczą wiosny [illegible]
[illegible] trzeba teraz, powinna należeć na [illegible] siebie miejsce
[illegible] władzy, w wyrzeczeniu [illegible], aby [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], jeszcze samolubstwa nie wiedzieli, — to wszystko byłoby bardzo
[illegible] i wszystko, gdyby w istocie o wyrzeczeniu ducha chrześcija-
[illegible] [illegible] trzeba różnica — i teraz [illegible] nowy, że ni-
[illegible], najwewnętrzniejszej części ducha — stanowiący jej [illegible] [illegible] jądro —
[illegible] z darami ducha, nie wiemy wszystkiego jego wyrazu, nie wiemy
miłości, cudowności, [illegible], [illegible] z Zbawiciela — oprócz z
nie [illegible] chrześcijan z niego, ale chrześcijan [illegible] — [illegible] nie [illegible]
[illegible], ale wyrzeczenia naszego [illegible] i [illegible] — dowiaga nie
[illegible] wielkiej [illegible] władzy ziemskiej, wyłonienia całego tam
[illegible] całości [illegible] i [illegible] ziemi — zastępując [illegible]
[illegible] [illegible] — Jako wspólnej władania [illegible] za [illegible]
[illegible] [illegible] — wyrzeczenia jej w życie i wniwierzenie się do
[illegible] [illegible], ma za [illegible] [illegible] na ziemi —
W całem tłumaczeniu tych dwóch wyrazów: [illegible] z Boga,
które stanowią podług niego wszystkie [illegible] [illegible] [illegible]
ludu, nie mamy nic chrześcijańskiego, nic [illegible] — Za Bakunin
jest on jest wielkim [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] go i [illegible] — [illegible]
jest tylko [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] w życie wiarą w [illegible] — [illegible]
[illegible], ale według [illegible] [illegible], — [illegible] w [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible]. — Odzywa [illegible]
[illegible], wyrzeka na [illegible] [illegible], jakoś niechrześcijańską [illegible], [illegible]

z samowolą

2 braliśm. mniejszego grzechu, i który kto jemu ciemny inaczej nie
a ostępiony takiego dla siebie [illegible] tego katowania
nas, uczyniły nasz stosunek ostatniemu [illegible], staraliśmy się
uciągnąć, dla [illegible] pociągnięcia Rosjanów. — Na tej drodze
wyjść nie możemy — na tę arenę nie stąpimy z takiej solidarności
na takie nie chcemy. — Dawnych grzechów nikt pomoc u nas nie
nie grzechu — szlachetni [illegible] chcemy — w. to tego
ciem — i postawić nasi na niemi bieg rzeczy, i cały nasz [illegible]
i nadzieje mieszkańców, z różnorodnością dla zmysłowych, [illegible]
nie [illegible] wagnieniczy zwierzchniego mienia, różnych grzechów dla nas go
mość [illegible] — ale ani idei grzechu zapomnieć, ani bieżącej dostępić, ani
[illegible] nadawać, ani niemożliwe namiętności [illegible] nie możemy —
wspólnego życia historycznego [illegible], na gruncie [illegible]
nowych [illegible] solidarność [illegible] nie myślimy, i tu
[illegible], dla wyrażenia do niemu ojcowskiego jemu dlugiemu nie

[illegible] tego [illegible] myśl co nie
[illegible] grzechu, [illegible], chociaż [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. — Jakowaś wyrok
nie [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] W. [illegible]
[illegible], i o [illegible] [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]. — Ostatnie nie [illegible] od nas [illegible] i
[illegible] nie w Rossji despotyzm inaczej [illegible]
— i kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible]
cen, Ogarew, mam za [illegible], — ale [illegible] jestem [illegible]
[illegible] i [illegible] jest [illegible] nie [illegible], nie [illegible]
[illegible], i [illegible] [illegible] od [illegible]. —
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. — Każden z tych [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible]: [illegible] — bo ma za [illegible]
[illegible] [illegible]. — Ty uważałeś, że [illegible]
Ogarewa w tym N. Kolokola [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible], dla [illegible]
[illegible] z Petersburga, [illegible] [illegible] [illegible] na nas —
czytał, tak i nie [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible]. — W [illegible] tego [illegible], chociaż [illegible] [illegible]

[illegible] jak najgrzeczniej przyrzekali dato. Najlepsza gorzka [illegible]
[illegible] wiadomości mi[illegible] Austrian, bitkie tiemy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nie umknie. – a jeho sám úsměch dodá i srdce, přitiskne
k jiném na ten stan dumy úsměvný, který mu navět
[illegible]

Ale jen dosti toho na tisíc – zapomněl jsem
[illegible]

[illegible]

Vzpomínám si [illegible] – [illegible]
[illegible]
Josef přišel [illegible]
[illegible]

[illegible] 29 Stycznia

Kochany Bohdanie! Niewiem jeszcze [illegible] z [illegible] mam, w którym [illegible] mi [illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible]

chciałeś, że ambasada wszystka wyjechała gdy na rozkaz francuz
wydalenia was z Paryża, a mnie przecież ten sam rząd zos
dał assumpt do odebrania wyjazdu za granicę.— Ja
oświadczenia jasna, aczkolwiek mnie mniej bym w jednej tej
żaden rząd inny, w obecnej chwili nie ścierpiałby go zmu
jakiś naruszenia ry z Rossyi.— Tak mi ry zdaje.— a zre
ko bramy z Londynu, podobna kasy mogłaby tylko ale
myć w chwili żądania sąsiedzkiego kraju— to jest tych, k
mim dlaczy literacyą— to mi tylko decydować mogą,
summy chwili gotowej, i gdzie je schować— czy u nas, c
mowie w Poznańskiem lub Galicyi— i to zawsze mniej pew
niejszą kryją, bardo mały kredyt wiadomą— nigdy
likwidacyą.— Na tyle zdaje mi ry się abym zagranicą
pozostał by ry granicząc często emigracyjnemi pułkami
stąd też obawiąc z mojej strony za nasze pobudzenie
Prusia dotyk, z Austryą nawzajem— z Francyą był w
mojem o tem zdaniu— i odpowiadał ono chorobom w całości,
bardo polskie, prosto i dobrze— a mieni mi, że w po
wyjdą ranach i nasz nie ma mało nazy.— Stad m
ciemi nicicami mieszkamy mamy altem a krótkowidzi
mowi ry się być— staratem ry wiadomość tyle jego
myślenia ile było można— a sam ale pomimo dnia
wami sądzić, jeżeli ma zyskać wasze mianie.— Jest
prost akt pół dziwa, bo zdaje mi ry że pierwszy

nowy nowy sposobem mieć taki pomijny charakter.—
Szczęśliwy obrót ma przy układaniu samego statutu.—
Jeżeli rachuję, iżbym się mylił, mają to statutu przystać,
to najchętniej wrócę się do tych [illegible] ale w takim razie
musiałby mi przysłać jakiś ogólny obraz tego co mam
chcieć — i wyrachowanie choćiaby przynajmniej jakiejś
summy i jakiej liczby udziałów, to jest opłacających pro-
tokół, spodziewać się można.—

Podług mnie, chodziłoby głównie o utrzymanie orla
dy przeciw i celego istnienia — ale organizacyą przynajmniej
jak najmniejszą. W czasach stowarzyszeń manufakturnych
czy handlowych, ogólne zgromadzenia akcyonaryuszów to jest
actionäres, wybiera dyrektorów — i przez tego tym czasie ko-
mitet nadzorczy kontrolujący czynności dyrekcyi — nie by-
łby, zdaje mi się, w tym niepodobieństwie zrobienia
na przeciwienie opodatkowanych, zarząd musiałby zostać
w ręku przemiatającej wybranych przez założycieli wy-
jąwszy zastępstwa. — Chociażby protest ich przeciw
kassacyi miał przez nadzwyczajne zwołanie
nie gdyby miał niepotrzebne przejście do uchwalenia na-
stępnie wyższej. — W przeciwnych razach ofiarni i wiara
musi grać ogromną rolę — i stąd też one tłumaczą się
i mogą — zresztą, kontrolę najlepszą byłoby zawsze opinia
publiczna, to niech tylko zarząd ufność ogólną dbaczy,
zarazem hasła wyrachowania — dobrowolni dawcy, bądź zwoła-
nymi słowy, bardziej im bliskiej i wiary ufności pomiędzy-
czych.—

Wielie, nad tim smutkiem [illegible] rastanowić się a
ci gim to tytle i mi w pisowej [illegible] na myśl
się, i to [illegible] bla ystawy, i smutnych barbe wrócić
bo ci podobny bili [illegible] mnie barbe z przyjaciół gm
ciągy swiego tuby pokoju, i dzisiaj podobni [illegible]
nie mogą — ubogi na jakiś je bez, [illegible]
dziany o tim dzierżniej. — W kaidym razie, gdzie
na zawsze, i jeśli wam w niebie, wyjdz
swoją, wizyty mnie do roboty bez ceremonji —

Na teraz pozdrawiam Ciebie kochany Józio
[illegible] Tomisia i [illegible] ściskam serdecznie, a Józia
gorąco wszystkich serdecznie — List twój Józi, który
cmyłby pantofla wysłał był do mnie, dziwnem
[illegible] pisanie i [illegible] dziadkiem cały serdeczny
cieszy fakt mu sprawił — Józef sam pisze do

Twój Brat

Emigracja polska w lat trzydzieści reprezentująca za granicą kraj, za którego niepodległość walczyła — stanowiła żywą i nieustanną protestację przeciw zasadzie rozbiorowej, a zarazem świadectwo żywotności tej, sprawy narodowej, składała nieprzerwanie jednak całości, pomimo rozbieżnych dróg, jakie członkowie jej w stanowisku Ojczyźnie obierać mogli. — Jak rodzeństwo, te 3 4 Jarosz 2 dzieci, wzajemnie sobie ręce podali uroczyście sojuszu jednej matki, stając na jednej sprawie, pod sztandarami jednej miłości. — Większa część tych, którzy w 1831 roku kraj opuścili, z tą wiarą umarła, — pozostali, z tą wiarą żyjemy w tej wierze Emigracja kładzie i dzieci swoje na tamtym gruncie wiary. Z tamtymi wiarą ojcowie w grobach, a za granicami Ojczyzny, oczyma im, jako wielka rola solidarna społeczeństwa.

Pierwszem tamtem pokoleniem, które tak bliskie się dzieci, wzniała tej granicy emigracji wstrząsnęła i dziwnie te ich tętna jednoczyła te trzy dziesięcioletniej [illegible] naszej nie brak dowodów szczerego [illegible] tej [illegible] J. [illegible] w pierwszych latach tej braci z Besançon przemówiony [illegible] emigracji [illegible] [illegible]

Francji i Anglii [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] stanowych [illegible] pracować [illegible] służby emigracyjnej [illegible]
[illegible] prowadzić mogły.

[illegible] Istnieją [illegible] składy narodowe podobne [illegible]
[illegible] rzeczy [illegible] potrzebne dla braku funduszów nie są w stanie,
[illegible] zawsze [illegible] jego rozwoju potrzeby, nowych [illegible] czynić [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

(zakładów piśmiennych odpowiedniej ilości da się dopełnić, jed
do jednego, wszystkim znanego, spływać będą miejsca

Dla tych wszystkich pobudek, w imię ob
ogólnego i polskiego braterstwa, w imię nieod
nierni solidarności nas wszystkich tułaczy i synów
zawiązujemy Skarbonę emigracyjną narodową, w której
ich trafi na wyginięcie i trafi w Ojczyźnie po
nowienia w miarę możności ofiary na wsze
wyższe potrzeby.

Kto z nami ten obowiązek pomnaża i uczci
się zechce, zapisze w księdze Skarbony narodowej
kwotę jednaku do jakiego się dobrowolnie obowiązuje,
takie raty, w których ma być wypłacaną najdogodniej
dzie. Deklaracje takie oznacza wysokość stałych
czasowych dochodów funduszu Skarbony narodowej.

Każdemu, opłacającemu ten dobrowolny prze
stały naturalnie prawo zmienienia co roku deklara
stosownie do mogących zajść zmian w jego sto
- Ten przepis zaczyna się z dniem 1go Stycz
1892go roku.

Z pośród tych składek i przedmiotów, ofiarowa
mowań i do kasy swoich wpisywać będzie, prze
i corazowe ofiary, od emigracji i z kraju pochodzą

14/

na tych [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [

. 11 Marca 1862.

23

Kochany Bohdanie! Wyrażnie ci za
czyste zwracam do Lietz mojemi listami — dla jednak
pewności, li tylko portikowane za exemplarz broszury
które w tej chwili otrzymałem i poprosić o 3 jeszcze, gdyż
muszę posłać choć po jednym do Berlina i Wiednia, skąd
mi pytanie o broszurę P. Józefa [illegible] pisali. — Wiem wszystkie
najchętniej dziękuję za pomoc, bo pieniędzy nie na żadną
rację przysłać mi gratis — dosyć ci drukowali. — Jeżeliby
jeszcze do poznania i P. nie były potrzebne exemplarze,
mieliby mocno atramentem przekreślić dwie ostatnie,
zmieniając sens — i wszystkie których dostrzegłem, wynotowałem na dru-
giej tej stronie — ale dwie pierwsze najważniejsze, szczególniej
ta, co na str. 11. by chodziło o wydaniu broszury wszystkiego
wydał w porozumieniu Tow. Rol. i zmienienie w broszurze
słowa wiejskiego na miejski, zmienia całą rzecz. —

Czy nie byłby Tarkow przysłać ten raz broszury
interesuję o której wspominałeś? gdybym wiedział po ja-
kim wydał tytułem, sprowadziłbym ją sam — ale teraz, chcąc
nie chcąc muszę Lietz obracać. —

Dzięki ci więc serdeczne moje natręctwo — ręce całuję

Panie Jezu za mnie módl, dlatego prosiłem i proszę
a nie wyrzucaj mnie z Twego serca i Twarzy.

Twój
Br. J.

Czy portalet kochany Bohdanie brzmiał
Edwardowi, do Montmorency, rue du Labirynthe, 10
jakem prosił? –

Fryburg.
11. Marca 1862 r.

17 c. Marca. Kijów.
1862

[illegible] Jak [illegible]! Wyrażni [illegible] [illegible] [illegible]

tego mój [illegible] Bohdanie, nigdy nie wiedziałem [illegible] w tym
niczym nie napisałem [illegible] kilka [illegible] w Komitecie artyk
kilka drobnych artykułów w Niemirach, protestu i referat
w redakcyjnej Komisji, dziś i wczoraj. Gdy takiego
czasu będziesz wydawać [illegible] z [illegible] trochę uczucia, bo wyg
zastanowienia, i bowiem do obszerny i wielostronny [illegible]
dalekie widzę. a jeszcze tego widzę nie mam. [illegible]
jest w dzisiejszym piśmie znajdzie wzruszenia, a nie mnie
co i myśl — chyż mój drogi Bohdanie słuchaj [illegible]
z całych sił, i jeżeli pisanie moje myśl ci na co
każdego razu jak tylko nadarzy się sposobność i siły [illegible]
pracuj, pisz! — ale nie wypowiadaj złe żebym [illegible]
mi na pisarza — byłoby to złudzenie — a lepiej mi [illegible]
każdą jasno i trzeźwo, żeby uniknąć nieporozumienia —

Co do listu mojego do Jakuniniego, [illegible]
ny Bohdanie nie dawaj żadnego mu wyjaśnienia to [illegible]
było to pisane tylko dla Ciebie — Jeżeli uważam za b
to napiszę li o jego ostatnim artykule który wydrukuj
gdzie zresztą — ale chciałbym pierwej zastanowić się n
a tobie, czy [illegible] jest teraz [illegible] nieomal wyczerpa
studiów [illegible] to w Rosji bakuninowskiej wynaturzonej [illegible]
wtrącać, bierzy jego odezwa w oczy w krajach bardzo
czytanej będzie, a na lud żadnego nie wywrze wpływu
on o niej nie potrzebuje nawet? Zapomniałem, wyjmij
Bohdanie z całej komunistycznej strony tej odezwy [illegible]
nasz sztandar narodowy wyraźnie, w całej jego czystości i
tenże będzie bezpieczniejszy — Teraz chcę mi o to czy [illegible]
Jeżelibyś myślił że lepiej zaraz, to wyjrzeniem myśl w
oględności i wrażeniom [illegible] tych ludzi, z którymi, [illegible]

25

[illegible] szczególniej wiadomości [illegible] nie mogę. W każdym [illegible]
[illegible] radzi mi ij, że jeżeli jest wątpliwość [illegible] niem, to
[illegible] trzeba się bliżej [illegible] wyrażeniami wyjaśnić.

Ale dość o tém – Skarbowa nasza zajmuje umie bardzo, że myśl twoja kochany Bohdanie wytrwania wtarły modlitwy i prośby [illegible] jeneralskich [illegible], wydaje mi ij, na [illegible] i praktyczną. – Szczęść wam Boże! – Niech [illegible] mnie [illegible] i nie samemi, że obok was [illegible] Niewiadomie wtym [illegible] pracuję – zawsze to dobrze że myśl ta jest na [illegible] – na co wszystkich [illegible] tak ij dbaję – wszak mniej jak [illegible] wkładanie? to [illegible] – mitości wtasny? – [illegible] nie macie na celu? czyści [illegible] – a myśl Moja [illegible] ij do roboty – robcie tylko, a chociażby dwa i trzy [illegible] to zawiązały ij; [illegible] w których będzie więcej [illegible] Bożej myśli, [illegible] inne; i do [illegible] – [illegible] nadzorcza o jakiej mowa, ale obok niej dla [illegible] [illegible] interesów wydział [illegible], jakieście go chcieli w Akcie, [illegible] Przeorem a ile innych niezależnych – księgi i rachunki [illegible] wszelkie [illegible] – [illegible] nadzorcy dla spółdzielni [illegible] tamtego wydziału co bilans miesięcy kontrolowany. i. Ł. i D. [illegible] Zatrzymał bardzo piękny – myśl nasadnicza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] myśl [illegible]. – Będzie to mój kochany Bohdanie [illegible] nagroda zamiłowania twego za ofiary jakie [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

11 Marca 1862. 157 26

Kochany Bohdanie! Nromunikowanie Józef tamy list –; bali mnie oto od dni kilku, tak, iż mi nie stało i czytać niepotrzebuję tylko dnima stronami na temi stanu doniesieniami.

1). Statuta jeśli chcesz gotów jestem tobie dać, ale dla tego muszę koniecznie osobiście dostać na ten stanowisko i twego chcenia.

2). O Bakunina wczoraj ja i Edmund jak bracia u Ciebie – on na stałym zamku gnieździe wypoczywa sam wtedy – to bardzo rozkochanie zamiłowani, niżeli tobie stać. ja na nymi niepojęciami – Wreszcie gotów byłbym nie do nich epistoły, ale tów kilkanaście dla naszych braci wygotować, jeśli tego mnie stanie – bytaby to nam pewnie dłuższą i mniej oględnością na naszych teraźniejszych, [illegible] extrawaganyi tamtej szlachetnej, i dzisiej potrzebnych dla – Rosji – ale [illegible] ty bardo o takowanie mi tobie – Bakunina do [illegible] i jego

odpowiedzi.—

Jp. Szulc nie znam. Co pan mówi o Wygi
o Tanie Augusta zastanowienie w pięciu
mojego Ojca — pięciu rzeka Michał
Wołkiego przyjaciela Króla, który [illegible]
nim w Polsce do imienia jego bania
wiadoma gotów sam się smutku umar
Był to Hetman Nocy Young — i ani
drobiazgu wiary, które w czym cza
wiedzy [illegible] mogło. — Brat [illegible]
mojego dziada z Rymonc Zakrzewskiego
stąd dostało mi się dwie listów
Zawiszy do Wołkiego pisanych — [illegible]
refutacja dzieła Wolfgang o Hemdy
3° Maja, w Wrocławiu. Augu
z Michał Króla pisana, z wtarmo
mi Król wdałam. i wiadomości
wiele [illegible] do tej epoki odnos
cych się. — Pamiętnik nieznanego
autentyczny, to [illegible] przyjaciela
nieznego, Con amore przepisywałem

wyginął w języku francuskim — oddałem tę
to Guttrowi i Zeyandzie mieli wystukać
mi ołówkiem — Nie wiem jakim sposobem
mi itało, że owa to popełnia Autorja —

Pamiętnik wrony nie kompletny
tylko, bo po elekcji, zamiera tylko
kilka listów Króla do Lotaryngy i
Lotaryngy do Króla — ale prywatnym
nie wyginęła w Petersburgu.

Jónef odbywa swoją Zetraite
Autaj, do w Lotaryngii wszystkie
cellie były zamknięte. Zlęka.

Nie mogę oczu stanąć wymówić
niektórym listów serdecznie, polecam
się ich łaskawej pamięci i ich
tym wyrazu Li rozmaitej całej
duszy

Zwierciadło

21: Mama.
Flycier.

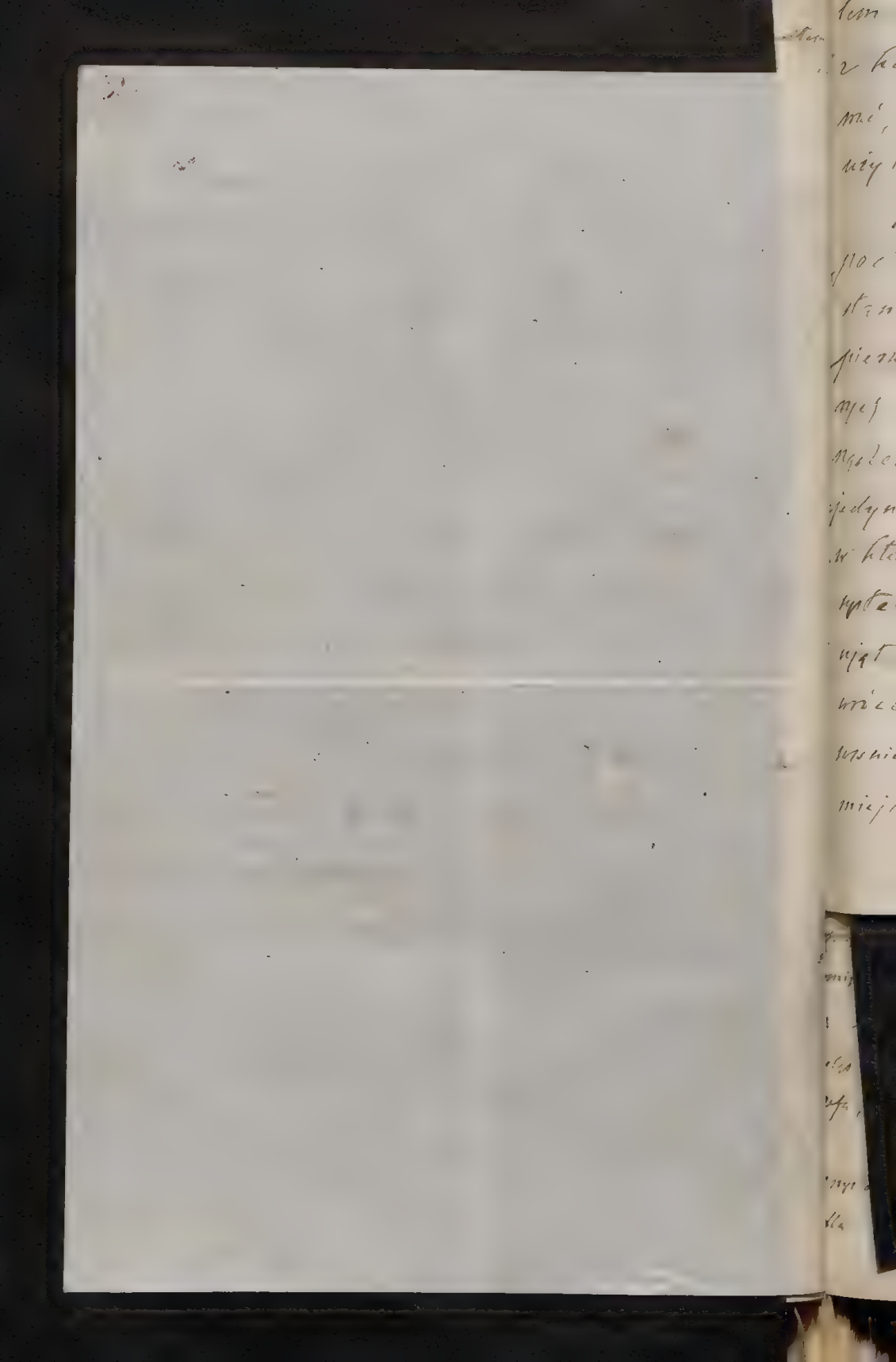

26 marca 1862 112
28

Kochany Bohdanie! Boli mnie
ciągle oko i nogi teraz wszystkie i nie
mogę nic innego – ale w tej chwili otrzy-
mam listy z Petersburga, z dnia 6/18 z któ-
rych muszę ci słów kilka zakomunikować,
bo mnie z nich do gardła rzuca
wszystko: I tak:

1). Naczelnik Żandarmów Warszyckich
pułkownik Miller, z raw. Wewn. rady o
stanie obecnym Gub. Litewskich, w których o-
pisuje ich na ujemnych rezultatach do tej-
pory rządy nie dający skutecznym sy-
stemem tamtejszego, w imieniu tego systematu wskazuje
jedyną możebną drogę do wyjścia z tego bagna
w którem kraj i kraj cały ugrzązł, i który ten
system najwięcej odpowiedzialnym czyni
więc w końcu roku w 5 paragrafów. 1). Wy-
mienienie Statutu Litewskiego, z zniesieniem
mocy do pewnych czasu jego Konstytucji i ustaw
miejscowych: 2). Nadanie wszelkich praw ziem-

unicj ryt religii katolickiej, i w ogóle wol
nicia tolerancja. 3. zarząd [illegible]
wszystkich i [illegible] katolickiego w krajowej
mocy i [illegible] 4) Cały [illegible]
komisarza [illegible] wybrani z obywateli miejscow
5) Prawo bez ograniczenia [illegible]
wania wszelkiego rodzaju, handlowe, prze
słowe, finansowe, [illegible] agronomiczne i t
Minister Walujew podał rękę Cesarz
a ten [illegible] [illegible] odda
Radzie Stanu. — Dalszej [illegible] ma [illegible]
czytania.

2). Żaden z Biskupów nie
otrzymał wezwania z Petersburga, na
niczyj w Najwyższej i żaden wybrani
nie mógł — ani nawet Metropolita
Podczas nasi [illegible] N. Roku z
gnieb [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jedności — [illegible]
słowiańskiej, [illegible] [illegible] — dalej
ja, kapitały, &c. Metropolita [illegible]
dzaje [illegible] dla [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Flyzes 5= Kwietnia 1882.

189
30

Kochany Bohdanie! Chorobą oka ponieważ
ani wczytać nie mogłem, ani nawet utrzymać kor-
respondencji, którą mniemam zaległą – teraz zaległość prze-
dnie to naczynia, ale jeszcze muszę być bardzo ostrożny, bo
nierozsądnie czytałem trochę, i dlatego mam znowu bardziej za
czerwienione oko – stąd i do Ciebie nie tak długo jakbym
chciał i jakby należało, pisać dziś mogę. – Wybieram się
jutro stąd mój Bohdanie z Flyzes, a potem i z Francji –
pnie bez wzruszenia opuszczam tę kraj – mam, że bliżej
siebie do naszego Płanycia jak do raju, i potem on dla
mnie nigdy nie zatraci swoich uroków i pomiątek – a i to cicha
tutejsza ustronia ów w życiu mojem nasyc jakiejś późnawą,
te smutnemi myślami, wspomnieniami bez żadnej, do niego przy-
ciągnęła – a choć na rozmaitych krańcach naszej Europy
mam już takie miejsca, takie i we wspomnieniach nawet
gdzie mocno odbiciu swoją physyognomję – a Flyzes ze
swojemi palmami i niedalekiem morzem niż się w Ga-
skonji na jeden wianiec, z pustynią kasztelską i arabską i
wodami Cyberii. – Jadłem z najczerwieńszych i najsłodszych
tych wspomnień, bylic jasno blizko gniazda Twojego Jó-
zefa, w którego duszy nie wzmiotowań się nie podobna. –

– Rady mi jednego Cabanis, pamiętajcie na nasze
spotkanie, że gdzie miała miejsce tam dlatego bez nosa, i
dla tego mam jechać do Tyrolu na wakacje, bo mi to

[illegible] mój [illegible] wiedeński [illegible] — stamtąd odeszła
jemu Jadwiga (taki [illegible] [illegible]) i jiż [illegible] na [illegible]
— [illegible] jednak do [illegible] nie [illegible] jemu
jechać, a [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

odaria Spotkawam ij też iż mi odbiciem umysłu tego, aby jemu na tym czasie zależało, a co przytoczenia tyczy [illegible] tym pracy. — Na miejscu, adres mój Gotha: na Thüringen, poste restante — a potem przez Innsbruck w Tyrolu. Bardzo ij żałuję iż Edward jeszcze u was nie był, i z Hagenem ij trwożę, czy nie chory, bo dawno i sam od niego nic nie odbieram. — Co do rozmaitych Professorów — Kreyssig sowiany był tam za retrogradzkiego Kanclerza Müllnera za Uniwersytecie i między literatami petersburgskimi miał wiele zwolenników — za Hegelistą — ale na Uniwersytecie odbiciania jakiegoś mogli przeciwnicy od Bauera, jako gracznika, a Hegel był za wiesienia absolutu — domiast w stosunkach z drugiem niepodległości charakterem i zawsze do pomocnia jest chętnym — chwil wreszcie nie mam gdy na tak odległego i wyjściowego odbiciu za jakiego pomocnia Zygmunta — Stosunek myślowy jego religijny, jest najczystszej feuerbachista, czy mi bardziej niż nawet avancé, i nad tym względem fakt próbka dziwnej metody, postępowej Historii. — Lecz ij o tym nie mówimy — ale wiadomi co mi robią, do czego i jak dążą, postrzegamy i spostrzegamy. To jakkolwiek bądź, czyli wiele mamy wspólnego. Chociaż drogi i cel oddalony różny.

Cieszy mnie silny ruch tych prac tak [illegible] Tak czystym intencjom i Boży pobłogosławi, i po wielkim morzu, byście mieli wielkie też zadowolenia. Nie wiem jeszcze nawet, i gdzieszy myśli organizacji wam nie zajęcia, sami przyjdziecie, pisać nie mogę — ale nie na tém nie stracicie — zajdziecie w niej bliski specjalnych, lepiej o tém odemnie obeznanych — wreszcie w tym czasie i na nikogo nie mogę, jak dla nikogo. — O jeden usilnie

Liebie Mnie kochany Bohdanie, ale, iżbym mnie
jestem za granicą, myślał, dokładną wiadomość o tem
mi stanie, i co tego funduszu odzyskam też mogę
to bydź potrzebne. — O losach Komitetu politycznego
wiadomości mnie takie. — Co do sumki w Credit
mnie ij cal, nie dowiemie do tego mnie
mam prawo — i na chwilę mi chowa schodzić, gdyby
potrzeby. — NB. co ij tyczy chwilę? czy mi mam
do zakomunikowania w Kemi? albo jakiego tam
mia? powiedz mi takie czy tam jest Wysocki? Ch
mi jechał 11te Kwietnia — a gdyby Wysocki był
nikogo ij z nim robaczy.

Żal ij wyhrabił z listy Kandydatów w Komit
Rusina, uważam za nie stanowy i mamy — a
li mnie, że nie miał mam nadziei, iżbyśmy ij
pierwa dowiedzieli bezpieczeństwie — nie gdyby, nie

Papierów po Grabskim, dostała mi ij zakaz
wysłać — myślę je oddać ij mojemu, do wiadom
Muzeum — bezpiecznie i tam społ — a gdyby ij ich
zachowaja w mig znalazła, myślę do mnie, jak to
Stan. Aug
tam mieszkamy w Lipsku.

Ale już dość namęczyłem — żegnam Ciebie na
kochany Bohdanie, polecając ij na zawsze
serce i pamięci. — Spodziewam ij że mi to jeszcze
bilka pod wyjazdem mnie przyślesz, a tymczas
uściskam ij z całej duszy. Siostry, Matki i
mnie Moich uściśnij, całujących za pamięć i na
mnie dla mnie pozwól — a niech Bóg mnie
ma pod swą i Swoją opieką. —

Twój

Całuj Twój i wszystkę zdrowi.

11 Kwietnia 1862

Kochany Bohdanie! Jeszcze (nad wyjazdem) słów parę. Wyjeżdżam od niedzielnego księdza Albuma Grottgera o którym wspominałem nasze gazety, dla P.P. Powieściowych – i stosownie do ich żądania, haratem wystać od timi adresem w Paryżu – a więc umawiam się o tem, iżby ci nie słali jak te wysyłki ostatnie. Słyszę, że ostatnia niedziela – Zaduszna Kościelna jest miłym autorom artystycznym, a w scenie "Chłop i szlachta" Grottger dowiódł że jest poetą – postać chłopa wiernego charakteru, prostaczka – nie jest to demokrata, owszem francuski – twarz upstrzona rasa, gorzała, zawyżona, ale kiedy szlachta co go prowadzi bardzo szlachetna rasowa; smutna jest, bo wszystkie tła pejzażowe w tle nie, on ma wiarę wyjęty wiśniowy, i potem wspaniałe tworzy wyjęd, w tle słońce wyjęty skradzione – jakby mu się jest wszystkim autorem prowincjonalnym jeden Cyganerii na scenę Rzymu, i wszystkie do niego należy. – Nie jest to obrazek z obchodzi Dożynek, o którym sam mówi Grottger – ale jest w nim prawdziwie wyjęty, różny od gazety na nerwach barbarzyńskiej Polski. – Szkoda że tych wyjęć nie więcej –

Cieszam słów kilka od Ciebie – a tymczasem, wiesz Ojcze Ci wyjeżdżam serdecznie, ściskam się Ojcem – płaci Zofii dłoń wiernie. Bądź cały. Twój Stanisław

Drogi mój Druhu, Recenzencie zupełnie podzielanego wyjazdu Lwowskiego: pod, ostatnim warunkiem. Pierwsze pieniądze, które stąd poszły, jak i te, które w Paryżu zaraz się zbierać, były zbierane i dane dla emigracji przybyłej z kraju i na obmyślenie dla niej – dachu, odzienia, pożywienia i zajęcia w Paryżu. Myśl – potem – na tych samych warunkach jednocześnie powzięta, a = exekucja zamiana dopiero teraz, była ta sama; dlatego – dopytać [znowu] resztki mało zapewnie, na stosunek potrzeb, [ale] zawsze w tym samym Celu złożone? — Mówiono niedawno mi że ze, a zwłaszcza Krajowcom – że niechcą opłacać swej składki na co innego – jak na biedujących, bo gdyby nawet w tym wyrażeniu: "niż te w Paryżu" był jaki skrupuł, jeszcze to nie usprawiedliwia ostatniego [zmiana] Wasze własne listy w odpowiedzi na moje w tym względzie [prywatne] Dziś [pewnie] odemnie. Ja [tu] mniej dalekie mamy względy względem Narodowych – nie kropla wody w morzu, nie a pyłki =

nie z przestrachania, ale z trwogi serca płaczem do Was -
mu i najukochańsi, że mam nieprzerwany ustrach
serca - na złowrogi zamach dla tak świętej nam sprawy ob
Czyż takie piękne i czyste poświęcenie się młodzieży - wstęp
i czystych ofiar w kraju, podczas teraz pod Bożą - jawnie
jarmy dla Kościoła, niepewna jak w niczym serca obudzeń
Czyż my sami mieliśmy sumienne powinności, że ich wskutek
chwilowego postępowania uciekania tam - gdzieby wreszcie się nie
i niemusiał sam on pochylić się oddać ostatnie
nym Narodu naszego ofiarom, - a co gorsza mamy mieć
żyjącym - chwilowym, umierającym, rozproszonym, i
go odezwie mgli [illegible] za Kościół i Ojczyznę, mimo smu
Domowych i tęsknoty za krajem. Ach czyż to grzech nie
być ostrzeżonym po tylu zawodach! Nie ma tego wdzięcz
nie przemoże - że my pochylili pokorni Bożym do Ci
i tyle porażki doświadczeni w kraju i na tułactwie,
stoimy czysto w sercu Boży i Królowej naszej
głośno i świeci i ostrzega nas na przyszłość a dowodzi
jamy się śmiało ale bez spotkania zmiany — Niech
mi tego dowodzi mój zgon albo za brak miłości dla ma
słowy pokoju w sercu mieć - i Nie ma się wiadomości że
nie szczęścia przyjaciela - ani Ty mój drugu ani Ty ja,
nadziei nie mamy.
Brom ostatni piątek stąd wyjeżdża do Toulonu gdzie ten
prowadzem go tam; Wyjeżdża on z chorobą głębo
Schroda sam go odwiedza. O wiadomości dzieli te same
Jak tylko już im potrzebna być przestanie mowa
pożegnaj na bieg. Kościół Alexander wraca do Sanjia
Nie ma tego miejsca, jeżeli im się nie przyjedzie
pierwszy albo dniem pierwszy do was wyjedzie, nap

za pare dni wyjazdu tej, dziś ich wesele czasu zbliżającego, bardzo to pocieszającego serca ojcowskiego, ale sam przewidzieć jéj nie mogę w życiu niezbadanym. Gospodarz ubłagany, zdaje się mi, kilka dni temu mieć przypadek, radzę przy sposobności zapalić cygaro i zapalniczkę musi go po za dobrze, bo zawsze lecą w pasty muślinowe stanu fizycznego, które zastanawiającego w niczego nie obchodzą i nam nie zapatrzyć fizycznego stanu, a gospodarz za stanu fizycznego i za to ze trochę drzewiano dojrzałe pobudzonego a stanowczego a małżeńskiego co godzinę mieć ma pędzel i trochę białej farby, zamknąć napisać, kazać sobie dla pędzlowania frankowe zapłacić. Na tém dziś jemy wam Boże i Ciebie serdecznie całuję Dziecię ściskam. Całuję, przyszły list Adeli do Lui i Anna do Jana. Wyrzuć zapisze, które ani do Teofila do Florentyny, poczty a rano ją ślę przez Brandstatera. Serce i modlitwa wasza

Józef

W zamówionej Kantorze która ku dniu jest tłomaczenie dla niego osobno do was a osobno do Ludwika stosownie o jednej i tej samej rzeczy pisałem. Proszę Ludwika niech przyjrzy i odpisze do Brzezin dla jej potrzeby, która za tydzień wyjeżdża. —

11. kwietnia 1862. Wyżeres Maison de Cuisine

W czasy wiosenne przyszłość mi Aleksander swoją obecność zapewnia, ale nie mieszkam jeszcze czasu przyszłości, dotąd wiele dzieci

NB. Album wypełniam wiadomościami tylko
Broni się nie jest pewny, czy dostatecznie wyjaśnił
że autorem na teorię przemytki, gdyby tak dano jako
dopłaty, to dopłaci a dyscyplinowi mocno - bez zam
tylko zapłaci za przemytkę - bo album wypełniam
i coś nadto na przemytkę. - Gdyby się nie
powiodło, to dwie przemytki tylko pan bardzo ko
misjonerem —

16 Kw. 62 [illegible] 34

Już nie mam jak [illegible] tych [illegible]
[illegible] za te [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] myśmy — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] Unia mi [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Nizza 14 Września 1862

Wielmożny Panie Bohdanie! Zabrało mi ci było [illegible] na tę rozrzewnienia, oddziewawszy serdecznie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Florencia, 23 Kwietnia 1862. 167 38

Kochany Bohdanie! Droga z Nizzy nie
sprawiła mi tak przyjemności jak zamierzałem, dla różnych
drobnych powodów, tak iż zaledwo w W. Sobotę znalazłem
tutaj stanąłem. W Genui, spotkałem w kościele kilku
naszych chłopaków – na widok tych młodych, gorących
twarzy, tych kamarad i konfederatek, tu na obcej ziemi,
wstrzymać się nie mogłem – zagadałem do nich i wyprosili
mnie do swoich koszar – a nawet na obiad swój obrom
zatrzymali; nie pytali mnie o nazwisko, ale prosili
przysłuchać się i wygłosić słów. – Z jednym Krakow-
skim poznałem się bliżej, który potém na dworzec mnie
do miasta poszli i jemu się nazajutrz spotkali; po-
cieszył mnie gramatycznie, a nawet obiadem – tak ten
kart, zdrowy młodzik, a przykład słowności i zamiłowania
pracy – bodajby tacy i na kamienie się mylili jak mówi
przysłowie – a podobne indywidua z pięknem świadectwem
starcia krzyż. – Ciebie kochany Bohdanie, a razem wszy-
stkich z rozrzewnieniem wspomina i gdzieś ani pracowitych
wyrazy najszczerszego uszanowania i szczerej miłości. – Z tego co
mówiłem i co od niego słyszałem, pocieszam się bliską nasza
wyprawą przez Jenerała Ludwika do prowincji wschodnich,

jeszcze ni cała myśl do pracy nie umie – ale za wielkie tamu w tych czasach wstrząsanie – a tamto nieszczęście ze mi mi wynosi, gdzie [illegible] nadzwyczaj [illegible] trudno im nawet na granicy zająć ni nawet i raz ni [illegible] tylko życia [illegible] W Cuneo, dokąd [illegible] Świętach [illegible] ni mieli, na [illegible] [illegible] [illegible] ni i 300 [illegible] mogło, i za najlepsze [illegible] [illegible] [illegible] ni tam na [illegible] – Wiele na tem [illegible] [illegible] gdzie jakie tam nada [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z nami [illegible], ale [illegible] – i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – Kilku czy kilkunastu [illegible] ni [illegible] [illegible] – ale [illegible] na tem [illegible] [illegible] [illegible] i najlepszemi chęciami [illegible] [illegible] – [illegible] Boże [illegible] ni [illegible] [illegible] – W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

sumka gotowa według sprawiedliwości do ukoły należeć – a
wyjęcia jéj mnie sam dopatrzyć –.

We Florencji, pisałem ci z Lemarteriana do którego
miałem list od Twojego Józefa. – Lata dwa dni upodobiony
z roby niecierpliwie, by on miał jechać do Neapolu i istotnie
pojechał. – Czytał mi ustępy z nowych jego wierszy – bijąc do obrazy
z historyi nasyj – a są tam miejsca prawdziwie wniosłe, i
niektóre zjastawi nam nazywanie wierszo – Od autora Dziennik
podobnego wielu ustępu nie spotkałem ci – a zajęty nim cały,
czytany, potrafię nawet przejęty, i powtarzał mi kilka razy
wersy ze dwóch jemu ci dwóch jemu czytać i ze mną ich robić. –
Ma on bardzo kochać i kilka razy mówił mi z takiem ci
jego zapomnieniu – że bardzo mnie w sercu z tego powodu
poczciwiał – że bardzo tutaj samotny –. Wiem od Józefa dla
zapomnienia długo nie pisali, ale ja o tém nie mówiłem, by
Józef mi to zalecił – wyjaśniałem tylko ci dawne serca dla
niego moje – ale bytność dobrze gospodzie dawne dworzili
stosunki. – pisałem o tém do Józefa, do którego i on
obszerny list pisał. – Cieszę się kochany Bohdanie za-
pytanie z jego polecenia, czyli mi nie mógł posłać dopatrzenia
korrekty jego drugiej legendy o Napoleonie – Będzie to nie
mniej nad pierwszą arkuszy dwadzieścia. – Od tego momentu leży to
z całym tomem poezji u Zwycięskiego, i drukiem dochodzi się
nie może. – Teofilowi zaś chodzi o to, żeby wszystko razem, póki
jest na dobie. – Zwycięski nieby na tém nie stracił – zresztą,
o wszystkich warunkach Teofil sam by ci napisał – tomu
tylko odjeżdżając do Neapolu polecił mnie zapytać
się. Cieszę. czyli ci mógł tego posłać. – Jeżeli mi zaraz odpo-
wiesz i wiadomość uczynisz, to list twój znajdzie mnie tu jeszcze, bo
dni za mało albo siedem chcę zabawić, żeby ci dobrze wypełnić

w tych nieśmiertelnych murach która mnie tu Nas
Magistratowa krew ta ziemia wtoczała! Nie śmiem
opisywać Ci tego co tępiej znasz odemnie, ale dziękuję Pan
za to dat wdzięczność – nie chcę wspaniałego widoku jak tu
ale w siedzibie, najważniejsze rzeczy wspólnej ci dotknę, żeby
cóż dla dalszego życia w duszy została.–

Wracając do rzeczy bieżących, wiedziałem dziś wjazd
Wiktora Emmanuela – i byłem świadkiem jego wjazdu
legnącego się ulicami, kanałów, całego wniesienia tłumu
rzęsistego placu pod pałacem Pitti – i ścisnęło mi się serce
myśl o Warszawie, Litwie, Rusi – Oni tu znają
Ale dosyć już tego – wiecznem Ciebie kochaniu
Wykładanie najserdeczniej a ty za mnie rękę Sam
uściśnij, a dziatwę świętą i przyjaciół – Niech Pan
Wam nuci w wspomnieniu.

Florencja
Lendo di Francia – 31.
23 Kwiet. 1862 r.

Mediolan. 6 Maja 1862.

164

40

Kochany Bohdanie! Na wyjeździe
z Florencji odebrałem twoją kartkę, a że chciałem
rzeczy do Ciebie napisać z Mediolanu, więc zostawiwszy
ją tutaj, śpieszę [illegible] ci słów kilka. Nie
miałem tu być wcale – wyjechałem z Florencji
z zamiarem dostania się stamtąd przez Padwę do
Wenecji – nie domyślałem się że austryjacy tak się nie-
grzecznie wstali z Bolonji, że nawet konsula tam
nie zostawili, a odtrącano mnie że bez wizy na gra-
nicę mogą mnie przez granicę nie przepuścić – dla tej
więc wizy musiałem tu przyjechać. Nie żałuję tego
nabladu, to zobaczyłem ową piękną katedrę, o której
na chłodno ani w kilku słowach mówić nie można
dla przyzwoitości się której warłoby i nicbyć od-
dzielić – gdzie tego byłem tu w kościele i. Ambrożego
zbudowanym przez niego, a gdzie Augustyn i. nawró-
cił się – wszystko to wielkie, pamiątkami świętemi i cieka-
we – ale sam Mediolan jako miasto, niema dla
mnie uroku – i przypomina bardziej francuskie niż wło-
skie miasta – wygląda trochę na tegoczesną stolicę, z ma-
lowanemi sztucznemi, błyszczącemi szklegami, potrzebą gazu,
obok niektórych dziwnych gmachów, z mnóstwem domów
takich jakie sztukami na wzgórzu budowanych gdzieś
do gruzów wyglądają, a wyglądają jak chorzyce z dziu-
rami na oba – a wszystko to a wszystko jakoś dale-
ko od tej cudnej Florencji, jak daj mój, gdzie mnie

viviamus melutte! – Powiem ci jeszcze kochany
Dusie że jestem jest za stary i za zmęczony na
stonka podróż – W Bolonji, Parmie i Modeni
zwiedzałem tylko kościoły i galerye – ma to dla
mnie wielką wartość, wiecznemu, ale zapomnieć całkiem dni
moje – i jest rad będę dostać się do Meranu, gdzie
ciż racemy, choć jest gwałtownie serwatky – W Wen
będę widział Cesarskiego Platera, bo we Florencji
jeździe Teofila byłem bardzo zamotany, widząc tylko
cieniami jego rany, a od wyjazdu stamtąd nie mam
do tego pamiętnika – Ile jest nie umieć jeszcze kogo
w którym się jest – Ogile z artystycznej strony
z wyjątkiem wspaniałych konserwatorów, skarbów gal
muzeów, kościołów i t.d. mnie mogą, z pełnego uniesienia
jestem Wiktora Emmanuela we Florencji, czego sam
świadkiem – Przekonany jestem że jedność Włoch jest
czuciu narodowem dokonanym faktem – a Garibald
spopularniejszą tu postacią – Platera do Józefa
z którymi się spotkałem w Turkanji – zapewne, to
z którego o dachowaniu tutejszej rzeźby mnie
miałby tylko wartość mniejszą jakiegoś Niemca gdyż
w spotkawszy w oberży kościół bogaty, i blond
zapisał w swoim dzienniku, że kościół ten przeważnie
który blond i angielski się złożone – jednakże, zwyc
mawienia to nie jest. Jan który mnie w Rzym
zajmował śpiewał, jest znakomitym jednego z najwy
klasztorów we Florencji – widziałem go potem – prz
nie bardzo wyjmuje mój kościół i klasztor – Ojcowie
zakonie, to idea która niemnie dużo kosztuje
bolu – i tragiczności chwil dawnych leży ukrycie w
w wielu zamierzonej zasłonie widzenia między tem a

było tamem.— Czytałem listy Polaków pisane z Rzymu do Teofila, w których ich gorzko skarżą na Berardiego i na pochwały udzielone jemu Przym. Arcyb. Wierzchleyskiemu.— Mówiono mi także, że protestanckie ogłoszenie [illegible] w Portugalii — jest dziełem do ostatniego stopnia złego [illegible] Kościoła.— Najmocniej jestem przekonany że to nie Włochy mają być tylko nowy czasom,— ale na teraz niebezpieczeństwo jest wielkie — i czyliż dostojnicy Kościoła nie powinni pomyśleć o tem, nad to dawne bardzo narzędzie? czy nie powinniby sami stanąć na stronie wolności, i pozwolić mocy teraźniejszej, jak razem pozwalali bardzo, skargom ją od zdrowia, od chwili mnie, w które złączony się z nimi upadnie?— Bardzo i bardzo wielkiby o tem mówić— ani czas ani miejsce pozwalają— ale niepodobna nie pomnić, że chwile obecne są pełne znaczenia, i pełne niepokoju, bolesci.— Widzę że jak pomieścił nawet Krasiński, Galilejczyk w chwili rozpaczy— ale czyż mnie tu nieczuwa Ewangelia Pańska nie pocieszy?

Zwalczam to Swobodne słowo, ~~myśli~~ myśli: Niemiecki wydawany w Berlinie— jest tam i o nas artykuł— najpiękniejszy nawet— bardzo nam przychylny, jednakże bowiem mówią czy mówiąc obchodzący z dzieła ale ~~jednak~~ Matematyki Ewangelicznej pomnożenie w dzieciach ewangelii.— Powiedz, że w sprawie Rosji tak potrzebna dla nas, jak nasza dla niej— i jest w tem prawda, jeżeli my sami organizować się zaczniemy bo- my— w przeciwnym razie, jeżeli u nas wszystko ciągle samopas, bez żadnego przygotowania, Rosja wobec in- nym od tego niemieckiego zagada językiem— bo nie mam co a brat, ale te wiadomości które mnie zmuszą stra dowały, zmuszą ja— mówią o całym wielkim wypadku— Trzeba tym więcej bardzo, mocy i wytrwałości od bardzo.—

Idę mniemam do Katedry twój Zbawi-
ciel zagrzmi Ciebie na Stolicy – Jeśli Platem za-
to napiszę z Wenecji – teraz sercem tylko myśl
Polecam ci – twoy twojej rzeczy usłuży; Józefa bę-
dziesz na mnie, Siostry pozdrowi; – ten Pan
Bóg niech cię

Wenecja. 13 Maja 1862r. 166

92

Kochany Bohdanie! Wyjeżdżam jutro z Wenecji i stosownie do twego życzenia chcę ci stąd jeszcze słów kilka napisać. – Znalazłem tu Cezarego Plater, który mi przesłał i list twój na mnie list odebrał, zapewne więc dotąd jego odpowiedź odebrał – co do innych rzeczy, tych jutro w Wenecji nie znalazłem przesłałem ci wszystkie, prócz Badeniego, nieznanego zresztą Tobie, który w tych dniach do Meranu jedzie – Cezarego gdy mnie uwolnił od bardzo nużącego, śliskiego i jak ostrygowata, wpełzłego do niego podobny chłopczyska – Oboje byli dla mnie uprzejmi, a on nieustępliwie nalegał do bardzo usilnych ludzi, napisał do Ks. Józefa wpełzł zadowolony, tak że różnego z swojém zdania nawet nie znosi, potém że stroniony tłumu i kochającą go rodzinę, że w gruncie poważny i uczciwy – ma niektóre właściwe sobie pojęcia, jak wszystkim, że Rossja musi dać wyjątkową wolność narodowi Kościołowi i stanowi, nadmiernemu naszych rodzinach na katolicyzm, zdobyliśmy niepodległość – i. t. p. ale to wszystko nie przekłada mu być, jak jestem przekonany, bardzo przyjemnym człowiekiem naszej społeczności i mieć prawo do ogólnego szacunku. – W niedzielę rodaków, zapewne innych z Kocumbejami, mieszkającymi tu od lat kilku. – Za tydzień albo dni dziesięć wyjeżdżam do Karlsbadu, a stamtąd do Poznańskiego gdzie się z tobą na spotkać; przyszłą zimę zapewne znowu na południu spędzę, dla jednego z jej synów, który znowu chory. –

Tyle o Platerach — co do Wenecji, która zresztą [illegible] jak mówią, to nieprawdziwe że jest [illegible] i od innych miast różna — a jednak że wszystkiego com widział we Włoszech, Florencja zawsze mi najmilsze [illegible] niezapomniane — Tu wchód cudowny — i jeziora jakiego [illegible] miast [illegible], tylko [illegible] że to niebardzo czarownica — choć z drugiej strony [illegible] świadectwo potęgi i siły — a tabie damy — Rozkoszne [illegible] pani może, a w domu pełna była intrygi i strasznej [illegible] jemnic — Wszystko, nawet ich szkoła malarska, co [illegible] pierwszych w świecie kolorystów, ale ciągły uczuciem [illegible] zbliżyła do toskańskiej i rzymskiej; wszystko pomiadam [illegible] włoskiej [illegible] Republiki [illegible] — W obrazach, attacy, [illegible] złoto, perły, [illegible] [illegible] powaga i siła — niestety [illegible] [illegible] formy, czarodziejstwo kolorytu, ale świętości, [illegible] tabiej jak u tamtych mistrzów, od których odchodzi [illegible] nodlić — nie, tego nie ma — Wyobrażam sobie [illegible] [illegible] [illegible]

przedników – duchoń wtoba tak tubiąca światło, muzyki, tak cy-
od marmurowa część nocy przepędzać na placu ś. Marka zostać
w domach – niebyło nikogo – gorących nawet wyrobników – i
tak bywa we wszystkich podobnego rodzaju zdarzeniach – portowa
miasta, milcząca i rozbujona Wenecja protestuje greckim chrześcijanom
mądrości rzeczy, świadczy, że się poczuwa być częścią innej
zupełnie całości – A jednak, autonomiej daleko mają szarą od
Galicjanów – język włoski, mądre – nawet umysłowy. Niemcy
w biorach swoich wyjaśniają się swojego niemieckiego pochodzenia
i języka – — Wiemy barto, że pobyty tu długi, zostawia
mojej duszy wiele rzeczy, można przyzwyczaić się do Wenecji –
cichość ujęta w wielkim mieście, brak wszelkiego turkotu
i pyłu, noce takie wspaniałe, nad laguną, śliczne pałace,
w końcu i ta ogólna, całego, tubiącego wszystko światła, całość –
wszystko to ma swój urok – ale tak, jednemu, nie mające
żadnego określonego zajęcia ani obowiązku, bawić tu długo
nie można – Cieszę się tu niedzielne parę dni pary i dla
tegoż dłużej nad zamiar zabawić – jutro o 5tej rano jadę
stąd do Meranu, i tylko się w Wervnie na parę godzin
zatrzymam, żeby zobaczyć cyrk rzymski – Przyjechawszy na
miejsce, wezmę się zaraz do wymienionego pisemka, i jeżeli
tylko nic nadzwyczajnego się, to ci je prędko kochany Bohdanie
Spodziewam się że przed tam jakie słówko od Ciebie i tego
kochanego Józefa dojdzie – ; adresuj wszystkiego jak Me-
ran w Tyrolu nie zapomnij, bo to wtedy może nie zastać-

Wielkiem najserdecznij Listu i Twego Józefa, Pani Teffi gościem ij, a Listu serdecznie

Twój zawsze

30 maja 1862

Kochany Bohdanie! Sąd tygodniem odebrałem
twój list ten i natychmiast ci odpowiedziałem, myśląc że tak
rychłą zapowiedzianą list twojego Józefa odbiorę, i razem na
wszystko odpiszę. Tymczasem aż dotąd dnia tego mnie
żadnego nie doszło.- Czekam ci czy notki o której mi wspomi-
nałeś nie dostałeś ci przesłać do rąk jakiego Kallaba, albo
co gorsza, czy nie jakiś nieszczęście u was, czy Józef nie zacho-
rował, lub ci co Michalinie nie wygrzeszyło, że on tak po-
dobno charakteru w pisaniu i notki nie wyrzeka i sam ci nic
odpisze- przychodzi mnie zapytać ci o to wszystko.-

Co do pamiątek, przeznaczonych dla Biblioteki Stara-
wsi i Ossolineum, to najchętniej je zamienię,
a je ich znam ostatnie, nie i sam oddać tych miał
przyjemność.- Zdaje mi się że ci bezpiecznie przesłać można,
i dodatkowo nawet dodać nie narażając nikogo. Nie mam
powodu bardzo ci śpieszyć, bo jeszcze pewne Cheremie i
Lipiec w tych stronach zabawię, ale pewnie że przygoto-
wij, żebym mógł pod odjazdem otrzymać.-

Robota moja niestety bardzo powoli idzie- musiałem
tak silne przeszkody kroni do głowy, że nie wtedy nie mo-
głem, i choć rzecz w głowie dawno gotowa, nie chce mi

na papierze – wrażenia, jiri mam ich zwłaszcza tych
muszę przyjść do końca – Szkoda że nie mam tu
niczego konnego mógł prędko odstawienia Tobie przesyłać
– ale cóż robić? – sami tam przeżywacie co robicie
Wielko polskie bardzo tutaj nie liczą, ani to wojsko
jiri zaczyna –; z Moskalami chyba prędko nie ich zapra
młodzi, radykalnicy zawiązi – starsi o konieczności kompro
gadacji – a wreszcie nie chcieliby oddać części majątku
cji – wiecznie ich na wspomnienie straconej czystki Bo
– Odzywanie się do materialnej siły bardzo często u nie
ciągły gram na ustach prasy, że 70 milionów nie m
wyć, iżby gospodarowało robić w Europie o nich ich nie pyt
Bardzo ciekawa była uwaga Pani z Florencji, że Rosja
ekstensywna, a przyszłym rządem jak zachodnie, byłaby dl
najniebezpieczniejszą – ale pisać o tém że wykładanie
się dla nas przykre, nie można –

Wiadomości z kraju nie miałem żadnych – Cz
Dzienników polskich mamy tutaj, a także parę gazet niem
i oto czas tak schodzi na piciu herbaty, przechad
czytaniu tych gazet, a nieraz medytacji o nieszczęs
nych Florencji. – Mam da Bóg że przyjdą nareszcie
jakiejkolwiek organizacji naszej równowagi, to ich jes
na cokolwiek mnie i przydam – Dobrze tutejszy, b
mowiny a porcelany Tyrolczyk, robi mi najlepsze wra
Bóg niech że najchętniej pragnącym mi tém życiem – ale

na wyż kwia, dobrze jest być zdrowym i starać się o to gorąco.

Od Lenartowicza w tych dniach list bardzo serdeczny
Florencji jest odebrałem. Widać pogorszał bardzo chory-
pisze że wychodzi jak mogą, zajmuje się i dla chorby kamienicą,
a stąd bliżej w kwiatach i bólu mogę się z miejsca nie mówi.
Lata nasze pomiarł, że mam w nim prawdziwego przyjaciela,
jej starania i dobrej sługi przykrość chorby. — Obiecuje
wyprawiają go gorącem do Vichy, jak tylko choć odetchnie
po tej przejściu — ale mówi że wstępi wiely przejechał dla
dowiedzenia otuchy przyjaciół — Najgłówniejszą mowi być brak
funduszów — a mówi i jedyną. — O ile słyszałem, Carlsbad
kamienie tępszy od Vichy — ale wiedy nie mówi tam
przejechać, to do Carlsbadu jeszcze mu tyle trudniej. —
O Józefie dodaje mi jeszcze, że nic do niego nie napisał —
ale że on zawsze spokojny jest o miłości jego dla siebie, bo
mi że tylko ostrożnie się zmienia. — Siostrzyca obydwie na-
pisali do niego prawie kilka — bystrzy to pewno wiedzą
dla niego przyjemniejsze. —

Czekam tedy z ostatniemi wiadomości o was
wszystkich — a jeśli kochany Józef nie chory, to prosiłbym
go także o przysłanie wiadomości, — tymczasem uściskam
Siebie kochany Bolesławie najserdeczniej, razem z tymi
Józefem, który tu na całej — Siostry z dziećmi
przesyłają się na razem pamięci wasz i wam —
Matka moja wiedzą jak mogący bolesnie dla
mnie obcy, przeczyta wam i Pani Stanisławskiej
serdeczne całuny i pozdrowienia. —

Czy Józef odebrał mój list stąd pisany? Byłem tam bardzo
Ks. Aleksander
Meran. 30 Maja 1862.

16 Czerwca 1862 VI 46

Kochany Bohdanie! Od kilku dni gotowy memorjał o którym pisywaliśmy do siebie, dziś ledwie przeczytałem – bo bardzo ostrzegany że w Austryi wszystkie listy na prowincji czytają, nie chciałem iść przed czasem do wyjściowego zawiadomić pocztowe, i dla tego tu przyjechałem – Miałem to zrobić potajemnie dla wypuszczenia tych kartek, a teraz przybyła jeszcze nowa i miła dla mnie pogadanka, bo czekam tu kilka dni Niemcewicza, owego kolegi, o którym Ci Edward wspominał – Jutro w wczesnych wiadomych oddam ten list na pocztę i spodziewam się że prosto do Ciebie pójdzie. Chciej ten memorjał przeczytać Pani z Flyczer a potém Edwardowi i zrobcie z tém co uznacie za dobre. Przepisałem go o ile mógł wyraźnie, ostawiając wiele miejsca między wierszami, dla uwag i poprawek – Może znajdziecie że niektóre rzeczy lepiej byłoby przemilczeć, inne mniej ostro wyrazić – nie jestem sam temu rzeczy mówiąc – wyrzucajcie, kasujcie, a nawet i spalcie wszystko, jeżeli za niewczesne albo zupełnie niedostateczne uznacie – Napisałem com myślił, co mi się zdawało że wypowiedzieć potrzeba i można – ale mieć ostatni do tego nie pretensji żadnej – a nawet że wprawy do pisania nie mam – Jeżeli uznacie, że to się przydać na co może, drukujcie – jeżeli nie, lepiej niech między nami zostanie – Gdybyście uważali, że

potrzeba dodać co jeszcze albo szerzej mówić, a sami tego
nie chcieli, to napiszcie mi kochany Bohdanie. Zastanawiam
bracia w tym celu, na którym stanowisku kwestja powstania
winien nie nie wpisując mi o treści, powiedzieć mi tylko, a
a tej stronnicy trzebaby coś dodać, a postarałem się zrobić to
najprędzej. – Może i tekst jakiś dowcipniejszy wymyślim,
jeśli wpadnie do drukarni – Wszystko bez żadnej restrykcji od
siebie, gorąco tylko kiepsi mnie choć kilku słowami mnie
co myślicie. – Zgadzam się z Panią naną, że wewnętrzny
w Rosji jest dla nas najwygodniejszy – ale publikacje
wypowiadać nie można – Wszystkie jesteśmy anarchistami,
wpisanie wtajnej pieczęci gotowibyśmy pchnąć wszystko co
jest naszej wolności – Rozmawiałem też z Edwardem, który
Markali, czy można teraz dostrzegać ogólnego głosowania?
jest wszędzie silniej jeśli odczuwać się, że wielkie kwestje
mnie tylko intelligencja biorą materyały? Ja wypisałem
wewnętrzne pochodzenie, ale nie chciałbym znowu [illegible]
głupstwa, wypowiadając rzeczy niewczesne, które nie pochodzą
nikogo, zadrażniłby tylko mogły. Chciałem jeszcze te kwestje
dotknąć o ile można najciepłej, od namiętności i gorzkości
a tylko wyraźnie wypowiadając wiarę naszą polityczną
Kościoła umysłowi nie dotknąłem, bo na to pole Bakunin

jego przyjaciół wymiętymi słowy nie można. Jeżeliby Cię ich zdegradowali drukowaniu, to trzeba mieć jak najwięcej, bo już i tak rzecz to spóźniona. — Powtóre odezwa Bakunina jest przetłumaczona na język francuski, może byłoby dobrze gdyby i odpowiedź w tym języku wyszła — polskiej broszury nikt prócz nas i samego Bakunina czytać nie będzie. — Zdaje mi się że w tém co Ci powyżej znalazłeś, kilka rzeczy interesujących dla Francji — inne znowu chciałbym dać czytać Mochnackim — przemyśl Cię sam i ołów. Nie miejsce może jednak w tym razie za adwokata mojego memoriału. — Może kto inny lepiéjby to zrobił — w takim razie niech weźmie stąd, co mu wam wyłuszczam myśl i streszczenia zrobi z tego całość. Jakiekolwiek zrobicie z tego użytek, zawsze rad będę jeżeli mi to na cokolwiek przyda, a najmniejszej nie będę miał przykrości jeżeli mojego nazwiska w ogień. —

Ja stąd jadę do Gasteinu, gdzie za dni kilka spodziewam się stanąć. Tam, przynajmniéj miejsce zabawię, a może i dłużéj — tam jeśli nie i listów od Ciebie i kochanego Józefa oczekiwać będę. — Słowa kochanej Bohdanie zignoruj Cię Ciebie, uściskając najserdeczniéj, i polecając się Twojemu sercu i pamięci. — Wszystkim a wszystkim wszelkie Cię może i przyszłości — kochanym Józefa ukłony i uszanowanie ściśnij, ręce mu uściśnij, a Józefa uściśnij. — Twój Bronisław.

Lindau.
16 Czerwca. 1862r.

Adres mój: Autriche.
par Salzburg à Gastein.

Gastein. 10 Lipca. 1862. 171

Kochany Bohdanie! Długo twój list czekał na mnie, bo mi się droga nie widziała – chorowałem, i dziś dopiero pozwolono mi w łóżku pisać – tak, żem zaledwo pod dwoma dniami się stawał – dla tego dziś ledwo odpowiedzieć ci mogę – Lepiej mi jest, i prawie dobrze – może to nawet na lepsze mi wyjdzie żem teraz wychorował się – a oliwienie ministra tutejsze pochrzepi mnie zapewne do reszty – To też i dobrze się czuję tutaj – z gryzjaderem mieszkam i niech dotychczas słodycze wygryzłito się i te dwa dni miesiącowy zadaj zgryzły –

Miło mi że się karty moje Wam podobały – w tych dniach czytałem tłumaczenie francuzkie owej odezwy M. B. i może podały mi się za blado – chociażby nie jednaj rzecz tam dodał – ale nic nie napisałem – bawiłem się tóżkiem mój Bohdanie – i niepodobna mi było zajść się jako praca. Zdaje mi się, że w tych kartkach musi się coś dawać chorobliwe wspomnienie jakiejś tęsknoty w Moravie i która się potem minęło – stąd te zamienia myśli jak skurcze mówię – czując to, a nie umiejąc otrząsnąć zarazić, gniewem się nie z tém postąpić jak zechcem, gwałcić, skracać, dodawać – Biédni jesteśmy, biedny człowiek i potężniejszych obrońców sprawa nie znajduje – Ale kiedy co mnie zdania wasze dodało mi otuchy że się to na cokolwiek zgryzłowi gwałcić dla mnie, byłoby jéj za prino – a ja gwałcić nie jak najmniej się na gwałtem – nie ciągnie zatajać jakiém jest, biedzić sami nic nie mieniłi – Czas istotnie nagli, i jeżeli ma to wydać się, to musi wyjść zaraz – Tytuł rzecz się tyczą

zmienić, i pisałbym mi na kwidy z tych które mi przysłał, Rzkowań — pewien jestem iż ten który wykienowie będzie [illegible] i dobry. —

Co do tłumaczenia, to gorzem, że mnie mój [illegible] że zdaje mi się ono konieczniejszem od drukowania samego oryg[inału]. Tak jak to jest napisane, zdaje mi się iż niemi [illegible] do wszystkiej publiczności trafić może a zresztą na znajomość świata oderwą, tamtały takie szczegóły świata odpowiedzą. Trudności mamy tyż wielkie, jak w samej różnicy gdzie: wolność ma tak różnych wyrazów wiele, a na które jedno znam wyrażenie francuskie: liberté. Tłumacz B. wziął tego [illegible] wyraz — i to bardzo rzecz zmienia — a o zachowanie tego charakteru bardzo — bo z tem cały szereg wyobrażeń się tych. Ja myślałem że P. Julian to gwałtowny — a razem gwałtowny w sobie, obcy francuzka — ale naturalnie że lepszego intelligentnego, głębiej rozumiejącego to wtajnie o cały mi [illegible] charakter tłumacza, jak Pani z Flyères, znaleźliśmy nie [illegible] bardziej jej bardzo — i bardzo za tę chęć, a gorąco [illegible] Wdzięczni — Zapomniałbym o niej słowa nie dobrotliwe — jedna rzecz w tych bardzo jej mi respektuje należy — [illegible] wyniosła jak gwałtowna, to będzie miała gościnny, że rozmowy w Flyères nie były respektu straconej. —

Teraz jeszcze mój kochany Bohdanie — jeżeli to w tych dniach wyjdzie, to proszę Ciebie, wiernym exemplarz Michalinie, kochanej gwiazdeczki czy napisać, że to przeczenie — a później Teofilowi do Florencji. Gutteremu znajdzie, a gdyby było można, to 3 exempl. mnie tu[taj] I Teofilowi gadałem dużo o B. i chciałbym żeby to nie powtarzano bo gwałtowny o najsprzeczniejszą tajemnicę — wrócił mnie kochany, i daremnie nawrócić nie zechcesz — ale mnie

[illegible] uwagi na to, że w Paryżu gadają o autorze Sprawy [illegible]
i że to mnie znowu nagrzmiało na myśl, jak trudno być ostrożnym
– Sranicy bardo Rufina – ale odkładam ich o mnie nie wiedział.

Odebrawszy tę kartkę, napisz mi słów parę – a tymczasem Józefa kochanego najserdeczniej uściśnij – towarzystwu bijącemu oświadcz szczerą gotowość moją i usłużność – żonę kochaną dłoń uściśnij – dziatwę błogosław i pozdrów, a sam nie zapominaj twojego całą duszą

Boży.

Wkrótce napiszę obszerniej i prędzej – zawarłem tu mnóstwo listów i dziś dopiero tylko wszystkim odpowiadam. Ale kochanego P. Zarjana na wszystkie razy pozdrawiam szczerego galicyjskiego, który dla niego tutaj z Moraną wyjechał, a tutaj u odebrałem. Wiem że to kubit, a wreszcie tam nie latwo dostać ani wyjść.

15te Lipca. Gastein koło
1862. Salzburgu.

Kochany Bohdanie! Pod kilku dniami pisałem do Ciebie i kilkoma wiersz na stówko. Tymi z dalekim zamiarem, gdyby ta zawierucha nie wyjechał zrana dawny Marszałek sejmowy, Ostrowski. Porządnie zaraz wczoraj, idąc nad to było, abym się wyspowiadał - kto miał z roku kontuz i pan stachi, wystawił mi wóz i tak zaopatrzony do szanownego starca - był rad i wzruszony, a dowiedziawszy mi o mojém nadmiarze, zaraz zapytał czym nie tamy krowny, i z wielką troskliwością o Ciebie mi wypytywał. Starajcie odał nam wszystko, a do mnie z "Duchem od stepu" wyjechał - dowiedziawszy mi się że chorą krwią nie stanowny, kochał kij bardzo i nawet pisuje, nalegał wielkim zarzut Ciebie od niego godowniś najserdeczniej i o wiadomiennym zawsze nacuchu i miłości upewnił. - Dałem mu exemplarz twego Paralityka i powiedziałem mi dlatego napisz - a że verbum debet esse stabile, nie mam tę kartki. - Pisze do mnie, wtóż tabliczki stoją kilka dziewczyny jemu wciąż pokazać, to mi bardzo miło - Słuszna też to postać! - trochę nie dostojny, ale zresztą, physiognomii uwydatnia rysunku - garnizę i rysunki uczucia zadziwiająca - twarz, z długimi białymi włosami piękna - i patrzy na niego, kochować mi tylko i wzrok w duchu potrafi. - Są tu z nim Monstymonia - Starzec bardzo kwiaty, ale jemu bardziej lubi mówić o gospodarstwie - a żyje w gospodarstwie cały, śledząc za wszystkim co mi w koło nas dzieje. Miło bardzo pewno będzie portugeza tego o nim. -

Jest tu jemu kilku bardzo pomniejszych z Królestwa wszyscy jednogłośnie chwalą mi na Fatalistycznego, zazwyczaj mu

upetny brak taktu, niestosowne ze stanem duchownym postępowanie, i. t. d. i. t. d. Mówią, że upetnie nie umiał [illegible] dla siebie Warszawy, choć miał wielką do tego fatygę. Żebaczy sami — ale smutno słyszeć podobające się rzeczy — a zdumienie między płaczem a oburzeniem na obydwu dam kobiecych, to jest grzmiącego Kościoła rzymskiego — I obrzezanie tu narodu nic można — bo gnoscier [illegible] cyklicznego pomiadali cześć i miłość ogólną — a i dawne [illegible] — Zatem że ci Kościelny jeszcze wyjściowy — ale [illegible] — a moi jeszcze tak nadzieje. Mam tutaj [illegible] i Dziennik [illegible] — nic niem to wszystko co nas [illegible] duchowni. — W listach nic niema nowego. —

Co do zdrowia — Gustaw bardzo mi słuszy i [illegible] dniem mam się lepiej a moi narzeczy zdobyć jakie [illegible] Domiadaj się i [illegible] Edwarda mają [illegible] jakie [illegible] — gdyby [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

koniec V 1862 [illegible]

Kochany Bohdanie! Otrzymawszy twój list, natychmiast przedtem do Marnatha zaby przemawiający dla niego karty doręczyć – był z niej rad niezmiernie i głęboko wzruszony – powtarzał ciągle: "jakie tarhan! jakie tarhan!" i płacił mi polichowe Tytus z całej duszy – Bystri mistrem długiej brody mamy – przyjaźnimy się z całą jego fotografii twojej i twojego Marjanka – i widocznie list twój bardzo mile wrócił na nim wrażenie – Wigilję byłem dostał od niego fotografię to starzec tarhan na mnie – oświadczałem się przynależny dać pewne jedną dla Ciebie zrobiał wszelki, ale jest nie było – zrobiła się przecież w siostrzenicy, i tę mi dał dla Ciebie – Nie dobrze wychodzi na, ale pewno miło Ci będzie ją widzieć, a i dlatego posłałem tę szanowną postać – Mówiłem starcowi, że wkrótce ty przyjdę zrobić i białą głowę czapką zasłoni, ale powiedział, że ta czapka to konfederatka i pokazuje mi on jest – mówi się w czasie i był uwięziony z pana polskiego który mu tu jeden z rodaków opowiadał – Przebacz tutaj potrzebę całej Sierpień i myśli że sam pewno do Ciebie napisze – Listy opodatkowanych oddałem mu – przyjął je z zajęciem, ale ze smutkiem dodał, że między tą

wdziękiem nie może, to jéi wszystkiego jest granicą
krótkiem. – Słyszał, przyszedłszy do mnie, mówił, iż
stąd pojechać do Wiednia dla odwiedzenia Mości
Pani która tam stała mieszka, i miał zamiar wrócić
później po siostrę, ale obrachowawszy się z kosztu, gdy
się że mu na tę podróż nie wystarczy, i musiał się
wstrzymać. – Słyszę że to wszystko, bo znalazł jego p

Co do pisania mój Bohdanie, to gdy
jeszcze mam przyjaciół mi Barzagl. do Wiednia,
chciał że wziąć u którego z posłów – najlepiéj u d
wszystkiego, albo Lubliniewicza, albo też i Grochowsk
ale czwarty przyszłéj mi tutaj poczty, od której
sem, tylko nie inaczéj jak sous bande, to chcia
bardzo ustawić starcowi na zamiathy. – Wasion
stać po exemplo do Redak. Słyszałem Lwowskie
Cracu – z Krakowa potem wszystkie wszystkie
miesz. –

Ja tutaj rabanie jeszcze na trzy tygod
nia wstrzymam się coraz lepiéj – obiecuje mi bar
bne wróżą, a i sam czuję się z każdym dniem
jestem zdrowszy. Nie da Bóg przydaś się jes
na cokolwiek.

Bardzo rad jestem iż przysłał Pieniężnica
zdolny to i racony człowiek a miejscy uwagi w nas
spostrzeżenia. Jeżeli go jeszcze zobaczę, uściskam w mo
imieniu. – Jest to jeden z bardzo nielicznej kasty –
ślicznej, i bardzo jego kochającej rzeczy, kilkoro zdrowych
majątku, przyjaciół – ale i wart tego. Summa cuius
mój Bohdanie – a P. Bóg kwidamus orzeczy według

albo według przeliczenia i mianowania swojego.-

Z Rossji piszą, iż Senat, Twierdzeniem trzymania się na dwa lata czystych zysków. - W Petersb. zamyka stanowisko - miasto spotkało na 3 części i nie trzy trzeciego - gubernatorów - lud jakoby uspokoiło, iż spokojniej nie trzeba, a utrzymuje się bardzo wysoko gotowe ordy zamieszkania tego. Chiara tam mówią - Z Litwy nie nowego nie mamy.

Piszą także słów kilka bardzo ciekawych, dały pierwszy gwiazdy fotografii Marmatha Pi gotuje w Obserwatorium nie rozumie na gwiazdy - Uciekłam Pichu nie z Józefem najstarszym - P.P. Dejunem i ich rodzicom ukazanie gwiazdom - dobry stary ciągle dbali nicolas Stefanie za granicą i gotowiejącej ich na del a Stiatory wodzenia gotowiejącej. Twój wierny Stasz.

Czy wyrokom mi ci dla Biskupa i Porównania Ostrowskiego gwiazdami?-

Gastyn. 12 Sierpnia 62 r.

53

Kochany Bohdanie! Z rozrzewnieniem odebrałem wiadomość o Twojej i Twych chorobach, a Bóg Ci zapłać za te miłe wspomnienia miłą pamiątkę. Bóg Ci zapłać za myśl serdeczną, jaką dla Ciebie przeznaczono oddam im osobiście, a swoją drogą Matce, Siostrom i ich Dziatkom, gdzie wszyscy Ciebie mają i kochają. Nie wiem czy Ci mówiłem że jedna z sióstr moich najstarsza córeczka, wzięła na pamiątkę Twojej i zachwycona tem wszystkiem co w niej dla Niej małych głowek dostrzegła, a między innemi Twojej brzoskwini, dla tego że ich Matka tak często tych Tobie, nasi Tomi imię - Franki. To kochany Bohdanie - ale niech Ci przetrwa na dowód że w Wołkach mnie najbliższem zawsze i kochanem pierwej wspomnieniu o mnie zachowałeś jak nadto za Ciebie - teraz jeszcze znać będą jak mnie osobiście Ulubionego i Mojego ulubieńca.

Zdrowie moje pozwoliło mi wracania — moi
Pan Mój i ja na dniu — Tymczasem
wstała pamiętna — gdy chodziłem śniegi gęsty
a w dolinie deszcz chłodny padał więc dni
to też wiedzieli jak idą. — Pojechałem więc
i Pragę (bo chcę jeszcze widzieć Kr. Stan
pojechał do Krakowa — stamtąd chcę jeszcze
dni kilkanaście do Lwowa obejrzeć, i jeżeli
jeżeli nie niespodziewanego nie zajdzie, wrócę
Warszawę do Matki i domu. — Chciałby
wydać mi tam na edukację — i moi
dopomóc — a Zyta nie gotowa i pewno
niewiele — myślę bardzo kolonie — ale wiele
dla chłopca, gdyby jakiś zawsze mi znajdzie
Samotne mi jakoś wcale odjeżdżać — bo
granicę przejdę, to z Mój nie jeden czy
kiedy wracamy mój z Bohdanie — a tu
swobodniejszy niemi zawsze mi cała Ukraina
ale nałgać mi tak bez celu nie można —
tam jechać na prawo. — Pożegnałem

mi[ę] czasem w modlitwie przyniesie z Boga o mysterium i
[o]m tajny wewnętrznego dla mnie spełnia. – I dlatego de-
[g]dy [ja] tem dniem dnia tego – a tutaj mnie [ja]m ze
[d]ni myśl na Litwie gotują mi obchodzić uroczyście go
[w] Niedzielach dni dziewięć, jako wewnętrzną przygotowa-
[n]ie tajemnicy – Niedziele na dzień [ta]jemnicy uroczy-
[ś]cioły tutaj ciągle mamą – tak w i moją Starowiec
[j]ak jakąś jasną miała ulgę mi ulgę i tak do
[d]ziewiątego miała na uroczyste nabożeństwo pojechać
– z drugiej mamy strony z Wörner o którym Ci
[p]isałem, i którego nawet zdaje mi się [ja]kieś
[u]czucie tego człowieka, a teraz [p]ierwszeństwo w Ho-
[n]orowej Gub. mówi się mi za moją [g]rubością nie
[w]pisał – Wszystkim [d]ziwiła w dziwny od uroczystego
[n]a niepotrzebnego myśla, i tym zewnętrznym spo-
[s]obem uczyny mi ufność, wiarę, administrację, gospodar-
[s]two i uczciwego. – Kiedy on do takiego umiał
[t]o, [n]ie[c]hże mi [ja]kiś, to w innych dwóch miało
[d]ziwi to tym [c]ięższy i gorszy. – Potem [k]westia [o]dziewania
[p]ontyfikalnego nie [b]ędzie, gdyż nie będziemy
[w] [k]atedrze – A ileż [g]rzechów na tej [d]rodze? –

Portalem był Józefowi Tujemu [illegible] adresu na [illegible] - abrakowy jej jeszcze dotąd nie mali - mam ją opartą w antrzyjachiej [illegible] i stamtąd wróciły [illegible], to ona francuską chata [illegible] w Wiedniu publicznie. - Jeżeli chce [illegible] to ją [illegible] gdyby dotąd wydana nie była, to jej ją [illegible] Zebdanie nie [illegible] - Chciałem [illegible] exemplar dla [illegible] Wacława - ale [illegible] ją [illegible], to cóż [illegible]? - Szkoda jestem [illegible] jej [illegible] z P. Michałem - a [illegible] [illegible] - i spotkiwam ją [illegible] do [illegible] -ai do [illegible] [illegible] [illegible] adresowani do [illegible] [illegible] - [illegible] granicy nie [illegible]. W każdym [illegible] [illegible] [illegible]

Drezno. Christian-Straße 4. d 7 Września

Drogi Bohdanie! Pisał do mnie Świętosławski
że ci bardzo gniewam za to że do Ciebie nie piszę —
Mój Boże! czyliżbym jemu nie mówił że Ciebie serdecznie
szanuję i kocham, i czyliżbym jemu przestawał że to potwierdzał?
Spotkałem się z Siostrą i jej córką, po dziesięciu latach niewidzenia — przed tygo przyjechał do Jemioła dla widzenia się ze mną
Napoleon Jabłonski, zresztą się przed nigo bitwa krwawych,
których niewidziałem bardzo widziałem — dopiero było mi nie
do pisania — nawet do Matki tylko słów kilka posłałem
— cóż dziwnego, iżem się do Ciebie nie odezwał, i czy mogłem
było za to się gniewać? — Do Bohdanowa posłałem słów
parę żeby go uwiadomić bardzo listy do brata przysłać
paryzkiem — do Krzyżtoporskiego, odpowiadając na list jego
w październiku — Mówiliśmy tu wiele bardzo często o Tobie,
i chyba przytoczyć dziwnie niemożna, jeżeli ojczyzna nie-
wiernej nie miałem — Myślałem że ci mogłbym co nie się
nigdy przytrafiło za prawdziwe opowiadać, i nie przypuszczałem żebyś mógł być zagniewanym, bardzo najmniejszej
winy nie ma z mojej strony nie było.

Siostra moja przedwczoraj jest wyjechała — Niemiej mi-
zerabilem p.p. Jankowskich, niemiłosiernych dalekich odwiedzić
i pożegnałem się z nim samym, żeby ci wiadomość o nim
przestać — wygląda bardzo dobrze, głowa bardzo lekka za-
pomina, co jest naturalne — Na wspomnienie o Tobie przy-
jął mnie bardzo uprzejmie i miło, wspaniale o wszystkim

dzieci Twoje pożegnanie z wielkiém zajęciem; i pewien
że ci od dawna chcem pisać do Ciebie ale że adr
zabrakło przed tylu dniami odebrał od pani Lange
adresu wtenczas przyjechał tu p. Prostkow i wszyscy
oni zabrał, ale że w tych dniach wyjeżdżam - Ma
nieszczęście w Paryżu dla widzenia się z Tobą, ale
wiej dowiedz się tu pani Lange która tam jest w
dle - Familii jego nie widziałem, i dlatego nie
niczej powiedzieć nie mogę - ale przed wyjazdem
będę w mieście żeby Ci o wszystkiej przyjaciół wiado
p.g. Jankowscy mieszkają tu Ostra-Allee A

Napoleon bawi tu do 15go września - ja
tydzień dłużej zostanę, bo się kasy sierocińców
trzeba, powiadomiwszy wcześnie po dwie godziny w wag
na tu zat wyjazdowym dzwonie, razem z panem
wujem Medekszą, który ma tablice wspaniałe
ja, a tutejsi architekci utrzymują, że te najlepsze
tablicom ciepłomierz służyć - Zdaje się że on się
ale zobaczymy - Do 20go pojadę jeszcze na
dni do Darowic, a może i do Milostowic,
tego nie mówi na tych przedmiotach do Sa

Tutaj poza tutaj poza dni tylko profesor
Uniwersytetu Stanisławski, który przy

do druku przekład mój całego Dante - nieprzeczytanego
wierszem - Za kilka miesięcy wyjdzie już to w Stuttgardzie
Długo - Czytał sam parę pieśni - nie mogę o tém sądzić
nie porównywając z oryginałem, ale przekład wydał mi się
bardzo piękny - Obszerne - przeszło ok. 100 tak 12-
Sam bardzo serdeczny i gorący człowiek - za tłumaczy czytał
tamje Oratorium które dla Siostrzeńcy mojej przysłałem
i bardzo ci przekład wyrazy ocenił przesadnie -

Wczorajszy poczta ci brzmiący z Petersburga
Gortschakowskiego wspaniały i mojego wystąpienia wyjął jego
politykę - I on i Napoleon, i wszyscy tu Turcy
znajomi, nie mówiąc już o wielu Polakach, chwalą
serdeczne Polski przemówienie - ja tylko ci do Twego serca
które wpłacam że jest ci odpowiedź wielkiego, prostego
uczucia całkowicie wyrażone, chrześcijańskie przeczy-
tanie - Kocham Cię, siostrzeńcu - bądź wdzięczny wzgo-
dzam się z Bentkowskim i Stan. - Napoleon pozna
ci zapisu, i bardzo ci kapitalizuje, jak tylko mój
pierwszy wyrazy odbiorę -

Do widzenia wkrótce.

Fr. Lalewicz

Jeżeli odbierzesz Petersburg, to odbierz
mam prawo powiedzieć, że list jego przyszedł
po wyjściu mojej Siostry - sam wiesz, bom go wczoraj wysłał -
Jednakże pewnie go przez inną drogę, ale za parę godzin będzie.

Rzym 24^go Grudnia 82r. Via di S^t Isidoro. 13.– 1^mo piano.

Kochany Bohdanie! Nie obminiajcie mnie bardzo grzeszy rzecz że teraz zaledwo odzywam się do Was – zbierałem się kilka razy, ale jakoś mi gwarliwego – dogrzanej nie dla mnie serca – a tak, wspomnienia wewnętrznego nie wynajdującego w wyżalnicy wielkiemu głuchemu – Dziś jednak, kiedy ostatnia stad zdaje mi przed Nowym Rokiem gwiazda odchodzi, nie mogę się wstrzymać od gwarzenia Wam chociaby słów kilku, serdecznych, szczerych życzeń na to nowe lato; chciałbym że razem z Wami wypocząć choć w duchu, żeby mi zbiegło w jakiej wigilijnej pracy chwili wspólnej nam grawy. – Rodzice się na 6 latnego wymowienia i oczekują, a błogosławieństwa dziatwie na ten rok nowy, i wmodlim się za ten zmienia, jakby starego, uciekającego. – Wszakże mi raz powiedzieli że mnie wszystkie za swojego – a ja serca wszystkim mamy – i w mojem też sercu ich jak wszystkie serca. –

Kiedy przed zimą wrócić do kraju nie mogłem, to bardzo rad jestem kochany Bohdanie że mi na Wigilię chcecie wspólnikiem mojej grypki – najsłuszniej to też Adam powiadał, że nie większego zła na ziemi. – Chory i wszystkich się w nim dotąd, a wiecznie ciż nowego dla domu i wszystkich. – Wczoraj ten cichy zakątek wspólnego koleżeństwa, i na wszystkich obchodach, i wszędzie, na wszystkich ongo gościnnego świata, mnie kwiecznie przebudzał myśl i serce nie dawał spokoju – a jak się wtorek przyszedł po katakumbach i przyjaciołach się tęsknicom które pokój wszystkich nam zgrana najświętsza wyciągnęła, – to już mu wcale dłużnie się nie zdało

ni mniej świeże od słowa Bożego wyrany, tak długiego [illegible]
i tylko ofiar i takiego [illegible] męczeństwa, żeby dowo[illegible] m.
grany.— Aby tylko z Bogiem, z prawdą, to męczeństwo [illegible] i
nie za dni nasych, to za dni dzieci czy wnuków nasz[illegible] gnid

Z kraju mój Pobudzanie kochany nie mia[illegible] ;
od Matki jeden tylko list miałem jak ty jestem, [illegible]
zawsze regularnie przychodzi co tydzień — musi być u n
korespondencja z Rzymem ustanowiona, i listy gdzieś zaginą mij
-biorą tutaj cyfrują — i dopiero wręczają.— Znajomych [illegible] marii
bardzo mało i nie starań się na to — czasem nie zechc[illegible] tabri
bo zmęczony jestem za w Rzymie mniej listów gdzie [illegible] za
potrzebni i że się nawet bliższa znajomość z niektór[illegible] jeszcze
mgr. Rzymem, zawiera tylko ortencyan, który się in[illegible] mar
ma jak najmniej.— Spotykam czasem Włochy i [illegible] Włó
chłopca, a tam Laszter z którym się jeszcze na ulic[illegible]
znalazł — i widzieli Księży nasych, ale i tych nie c[illegible] G
Słucha niedziel o 8. Piotr był śmiertelnie chory — chyba
jim grania najsłabiej jest dobre, ale niemiła za mu[illegible] ale
w willi, a razej w piwnicy O.O. Klaudjanów — O[illegible] nie
nim niemiła zajęty i nadto go wzdomu znałaś m[illegible] płaci
Jeden O. Karol grania zawsze niemiła — doskonale m[illegible] Cer
tyjo, zapuszcza brody i myśli się do Bułgarji, [illegible] za
że się do wiosny znawiera.— Sprawa moja sprzeda[illegible] i
że się za kilka tygodni skończy — co do mnie [illegible] za
mi się że tutaj do wiosny zostanę, jeżeli mnie [illegible]
przemieszanego do domu niemiłej nie wezmie.— I [illegible]
tutaj bardzo, i nie chciałbym narzucać się na gości[illegible]

tugiego wilimatu, to wiec tydz jeszcze gotowe – Gdyby S. Andrij był
dowolny mrz, to bolaj że wracałbym na Paryż dla gruntu go-
wyczystrm ale i tak wielka mam ochoty was mymitkich jeszcze uściskać
ów mym przed granicą i moie tanichy turbi obrócz – bo i oźnica wcrani
nie chce jeszcze gdzie nie wiedla, prócz stąd dwoji telegramy do Londynu
jestem, albo Wenecji niema.

– Gdybyś kochany Bohdanie miał jakie chęci, to pry-
watnij mi przez ekspedycyą odpowiedz Bakuninowi i co tam
mogłeś mania nowego – tymczasem zaś pisze do Hyères, oświadcz tam
rukam tabie życzenia moie na Rok Nowy – a sam drugiego Józefa
i gdzie na mnie uściśnij, dobrej Pani Zofii ręce całuj – dziatwy na
wiele jeszcze przeciągnąj, a sam zachowuj mi dawne serce – i wiecz
ty mi im was mymitkich Pan Bóg taiba moją i miłosierdziem otacza.
Uściskam dłoń Twoją najserdeczniej. Twój zawsze

Stanisław.

Gdybyście mieli jakie polecenia do Rzymu, to ie naj-
chętniej spełnię. – Adresz mania w górę – mam nie wielki
ale na potrzebnie wystarczący pokoik, za wiele dnia stanica i
nie zimno mi – obiady mi wybornie bo hominka i pieca-
ki wprost 4 chudy na miesiąc – jadam w Caffe Nuovo na
Corso, gdzie jemuje taniej jak gdzieindziej, to obiad mam
za 3 pauty – stam przyjdam mi tabie z Lasserem a wieczo
i z Malinką, którzy stołują się u-Kunzy – Serdecznie mieliśmy
co nie miara, ale były i dni smutkowe –

185
59

Kochany Bohdanie! Dobry znajomy mój tutejszy, zacny szwagier Kraszewskiego, Zawiejski, wiedząc o czasie jakim przebytem w Paryżu, prosił mnie ciepłym młodemu jego krewnemu który teraz do Was na nauki wyjechał, jakim domu polskim otworzył, gdzieby rodzinne serca, w potrzebie zdrową radę, a jednem słowem przyjaźń szczerą znalazł. — Młodym tym krewnym Zawiejskiego jest oddawca tej karty, P. Stefan Markowski — rodem z Białostockiego i z. zacnego, jak to u nas mówią gniazda — był im dwa lata w Petersburgskim Uniwersytecie, a teraz dla skończenia nauk wybrał się nad Sekwanę. Wiem że nie mogę więcej mu oddać przysługi jak polecając go Tobie — ale też przekonany jestem że przy z przyjemnością kochany Wuj domu otworzysz synowi jednej z zacnych rodzin naszych — bo mu tego przyjaźń — to Ojczyzna — a ufam że P. Stefan przy bliższem poznaniu usprawiedliwi chlubnie o nim odzewy krewnego.

Uściskam, Ciebie kochany Bohdanie i Józefa Twego najserdeczniej — Pani Teofili rękę całuję — Alicjom Twoim błogosławieństwo z serca przesyłam — a Waszości mnie życzliwość polecam się. Twój zawsze.

Bronisław

Paryż.
Styczeń 63 r.

Rzym 28. Czerwca [illegible] Via S. Isidoro

Ceo

Kochany Bohdanie! Piszę do Ciebie tych. dróg bitte pod wpływem nerwów i nie bardzo jeszcze jasnych myśli, z których tylko te telegramowy przynieść. – Czy się nie mścić czego więcej? – dla nas to, jedna rzecz niezawodna, że jest się krew nasza lepsza – jeszcze raz jest miłościwie lato – a wobec tego, jak to zachować myśl jasną i spokój? – Wiem jak bohaterem się tego – i nie stąd dla nas przez morze te nerwy nie spotkają – że nerwy histeryczne, tylko co ustaną, dostaną się na nowo zamęt mroczny podniecenia gniewów, krzepienia serc ubolałych, pielęgnowania ducha – A jednak, gdyby to nad spodziewanie rzeczy przybrały niemiary, miał trzeba byłoby tam zdążyć? Napisz mi co byłoby wiedzieć – a napisz prędko – Tutaj to wieści wrzały wielkie wrzenie – Niemcy nie wymówią przyjść za pierwszem uderzeniem radości – Dzisiaj w Saldaubey były wyścigi konne przed Królestwa, i wszyscy cieszyli się – a Ojciec św. ten jeden najlepszy i prawdziwie święty, powiedział młodzieńcom Kapłanom którzy mieli u Niego audiencyą: "Jeszczeście za stari – żeby się Wam dziś udać mogło – ale któżby ich potępił? módlmy się wszyscy." Nie bardzo gniewa się Kaszpirowicz trzeba było czytać Felietonikiem w gniedzenia się Straży pogranicznej w Warszawie – a Wielopolski i za tę krew odpowie przed Bogiem – Według telegramów, był bój i krew polała – Jeżeli dla utrzymania widomości nowej, potrzeba świadectwa krwi – ileż takiego jak dzisiaj to świadectwo? Sursum corda! – Nie tabim się mydlem w pierwszym

Liście mój Bohdanie jakim mnie tutaj widzieć chciałeś
byłem mocno chory przeziębiony – a i teraz nie bardzo
jestem – mnóstwo pracy dałeś mi – w Rzymie codziennie jest
nie mam drugiego takiego miasta na świecie – tutaj
nie zaczepnie, ten tej nie zaczepnie nigdzie – i francuz
stanowi, chrystalizowana w Niemcach, jedyna jest niechmiste –
o Włoszkach długo pisać, tego nie potrzeba –

O Napoleonie Jeleńskim miałem wiadomości że wy
rzony do Rosji za niewagrem swoim, Emilem Orlow
ale te wiadomości potrzebują jeszcze potwierdzenia.

Ucałuj Ciebie najserdeczniej i miłości twojej
Żonie Pani Zofii dzieci niczkom – Siostrze uściskanie –
Józefa kochanego uściśnij za mnie Twój

Rzym. 24 Marca 63 r. Via di S. Isidoro. 13.

Mój drogi Bohdanie! Dziś dopiero mi to z gazet że jesteś członkiem Komitetu dbającego o ratunek i zajmującego się gromadzeniem interessami braci w Paryżu – jako nie członkowi tego Komitetu, gdyż chorość przeszkadza mi czynnie w sprawie. Jest tutaj w szpitalu francuskim kilku ludzi, poranionych podczas usługi onej naszej sprawie – dzieci rolniczy i podoficerów, Polaków, trzech Francuzów, i jeden Kapitan, Polak także – nazwiska ich, wiek, i jakby oni chcieli służyć sprawie tutaj, na odpowiedniej karcie – Wszyscy ci bardzo dobrze attestowani – znają chcieliby wrócić – niektórzy mogliby być instruktorami – żołnierz ci może w Piemoncie, oficerowie byliby tam użyteczni. Czterech z podoficerów rolniczy i podoficerów ma już odesłanie – w każdej chwili mogą wyruszyć – inni w przeciągu dni 6 [illegible] miesięcznie a wojska francuskiego otrzymać mogą – i Kapitan, nie chce brać dymisji, a tylko urlop (dzieci) miesięczny – któryby mógł dostać się do kraju – wszyscy oni bardzo dobrze mogą być stąd wysłani – Chorzy naturalnie o pieniądze – Bardzo niebezpiecznie tutaj. Polacy, wszyscy są bez grosza, to przychodzi z kraju pieniędzy ci – dla tego zapytujemy was czyby się Komitetowi nie zdało, jeżeliby środki na to pozwalał, uiścić koszta i chcieć dobrze tych ludzi – Koszta potrzebne na wysłanie tych dzieci ludzi, są następujące: Na ogół dzieci ci, (bo mają tylko mundury w których jechać nie mogą) po fr. 100 – na drogę stąd do Krakowa, fr. 150 – na życie fr. 20 – w ogóle, na osób, fr. 300. – na ośm dzieci: fr. 3000. – Jeżeliby się wam zdała ta propozycja, Kapitan Piotrowski, który tutaj 22 lat służy i zostawiając żonę i troje dzieci, sam pan się podejmuje dostarczenia gwarancji, obiałby komendę nad dziećmi gwałtownymi i odesłałby się do Krakowa i dalej. Pieniądze powinnyby być wysłane albo na moje imię, za pośrednictwem jakiego bankiera tutejszego, albo na imię P. Gabryela Zeniewskiego o którym ci pisałem. – Ja muszę tu jeszcze kilka tygodni pozostać (odbiję się ze mną wszyscy wiecie) – Gabryel zostanie dłużej – a na zasadzie czy wiadomości polegać można. – Adresa Zeniewskiego jest: Via Capo le Case. 75.

Rachunki z wydatków i gratyfikowania wielebyście robić zwykłam
Jest tu jeszcze cztery [illegible] biedni artystów, którzy najczęściej
i pragnęliby gwałtem dostać się do Krajów – ale gdzieżeż ci żadny
majątku nie mają, nie za nimi nie wstawiamy się – znacie gdzie
wiadomości Twoich nazwiska i tych cztery; ci, gotowalibyśmy dla
się do Krajów, tylko po 200 fr. na osobę, gdzie na wyjazdzenie się

Oto masz mój Dobrodzieju cały interesa – więcej nic
pisać, bo cóż dalej pisać można? Pojmiesz tatuś że jestem
wyczerpany węzłach – ale muszę dosłać się Twoich wytchnąć
spotkawam się ze ten zarazem Świętym nastąpi – Wracając na
zajadę do Wiednia na dalej więc zagrzam Ciebie do widzenia
wszystkiego najserdeczniej wraz z Józefem – Kochanej Pani Zofii
uściskaj – chciałby przeczytać – Polecam się wrogom waszym i przyjaciół

Wszystkim rodzinom Wszelkim szczęścia życzę Gorącego
Polski, pozdrawiam nawet ten się wszem wamiar.

Nazwiska artystów są: Dziarkowski Henryk. 22 lat. skończył
rzeźbę pięknych – robi i zdolny rzeźbiarz o kwalifikacji nie do pochwały
Sokołowski 24 lat. rzeźbiarz. wzrost przeciętny – komplexja wątła
gorąco. – Leśnicki Stefan. 22 lat. malarz. – robi, ładny – zdolny
Słoniński Ignacy – lat 21. ex-seminaryst – wzrost ogromny – robi.
o nabli nie do trzymania stanowczy.

Nazwisko.	Wiek.	Stopień.	Armja.	Kampanje odbyte.	
Krowicki Justyn.	53.	Kapitan Strzelców ex-dragon.	Polska w 31. papierka od 22 lat.	polska i węgierska.	Był w niewoli rosyjskiej – w wojsku węgierskiem zawsze służył od prostego żołnierza – odbywał i jak mówią, odznaczał się wyróżnianych.
Marzewski Adam.	36.	Kapral. wyniesiony podoficer.	węgierska – turecka – papierka od lat 4.	Węgierska pod Szlikiem – Turecka, pod Zamojskim – Castel-Fidardo.	Zna musztrę piechoty i regulamin do służenia podoficerskiego.
Jerman Jozef –	26.	żołnierz.	papierka –	Castel Fidardo.	Znany pod przezwiskiem, bo dezertował z jednej z armji rabowniczych – zdrów i zdolny na kaprala lub szeregowca –
Orhi Alexander.	24.	Kapral.	papierka –	Castel-Fidardo.	– Syn emigranta – trochę sfrancuziały – mówiący słabo po francusku – zna musztrę piechoty i regulamin do służenia podoficerskiego.
Torrhi Franciszek.	34.	żołnierz.	francuska 3 lata. papierka 4. lata.	Ankona. Castel-Fidardo.	Zdolny na szeregowca i kapral.
Tobiejski Franciszek.	35.	żołnierz.	papierka –	Ancona. Castel-Fidardo.	Zna musztrę – człowiek mało obrotowy, ale gorliwego serca. –
Katarjon Józef.	33.	żołnierz.	francuska 5 lat. papierka 4. lat.	Apenińskie papierka –	Przybrał cudze nazwisko dla jednego z A. 3. pułku. – Wszyscy b. ci byli Cacciatorami, bojąc się Sztukasami pierwszymi – znają karabin i granat ręczny – zdrowi i zdolni do wytrzymania trudów kampanji.
Wattrieck. Justin. (Belgijczyk).	24.	Marechal de logis.	papierka 2 lata.	Castel-Fidardo. –	Był cara służył za marszałka a pół w dragonach – ze względu brzydkiej był instruktorem – do niczego – wykształcony –
Metriel. Jacques. (Francuz):	28.	prosty człowiek.	papierka.	———	Zdolny typograf – a zapalony do żołnierki –
Hubert. (Amédée) (Francuz)	22.	człowiek.	papierka.	Castel-Fidardo.	Zdrów, silny, zna musztrę i regulamin – idzie dla karjery

[203] 13 X 63 92. 63

Mój drogi Bohdanie! Mam pilną robotę
jutro i dla tego nie będę mógł przyjść do Was
nagrodę to setne drugiego dnia, tymczasem proszę Cię
niebyś powiedział P. Kazimierzowi (który może wra-
miasze najmilsze na moje ostatnie wezwanie) iżby jutro,
to jest w Niedzielę, przyszedł do Ks. Władysława,
który mu da słówko do Dyrektora Szkoły w Mont-
parnasie, upominiającego go do przyjęcia P. Kazimierza
do Szkoły - Ksiądz Władysław miesky 1 ma 2 ga
Cyrkle wodnie -

Żal mi bardzo że tak dalekoś ma mieszkanie
nawet zdecydowałbym się przenieść się do innej części
miasta iżby być bliżej - Zapiszmy nieładnie chwilę
iżby nas codziennie widzieć - a tymczasem przyjmij
ode mnie Wasze pozdrowienie.

Bronisław.

Sobota
wieczorem

B3
64

Batignolles. Place de la Promenade 2.

M. Monsieur Bohdan Zaleski.

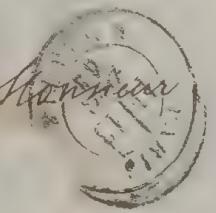

190
65

Kochany Bohdanie! Słuchaj ci za list ostry kiedyś Kraszewski odesłałem do Krakowa - a jemu bardziej za to że nadsyłania mnie słów - Serce zresztą ci przecz - ja jego zawsze gorącem i szczerym sercem i szczerego dobrego uczucia jakie mi dają - Wam kochani dzieciom Mamy - ci serdecznie i miło mi to Wam zawsze wyjawić. - Przez kilka dni nie byłem w Paryżu - a teraz dużo pilnuję - rachunków ci tak że pomimo Krakowa dał mi kilkanaście i kwiat jeszcze gnie dwa albo trzy nie wychodzi. - a więc będzie za dni kilka bliżej mojej rubryki do Was -

Przytulam Wasze serdeczne powitanie Pauzi - a dla kochanej Zinulki, dwa wielkie jej ulubione jabłka zdaje mi się że jeszcze nie zjadła -

Franciszek.

Wasz.

[1863 - 1867]

238
67

Drogi Bohdanie! Za-
pomniałeś u mnie dnia karti-
wotek wiec za tobą wysyłam
je, ichyś darowniu nie spuścił
ich u siebie. Żal mi byłoby jeśli
jedna z tych kartek była ci za-
tracona u Pani Faucher. i ta
wiesza darmo tym sprawcom grzechu.
Uściskam Cię najserdeczniej,
a Pani Zofji rękę całuję.

Twój

Wincenty.

Wincentego.

L 34

239
62

Chciała abym Pani [illegible] w tydzień po wyjeździe z Paryża napisał – wyjeżdżam wtorek i [illegible] gdzie [illegible] w Rzymie [illegible] [illegible] [illegible]

ale pilnuje grzmi ciągle domu mało tego
tem dotąd — zrenty, myśley mieniły ciepiący
tamtą dotąd ów śmiey Panisławy który tu
dni tuż. — Pani Pomiatowska zmieniała tu
tabie — zmieniona, i S. Dzian bardo ci na
urbanie — ma ci jednak jeśli tępiąc. — Pan
sha wzgląda darbonale — Wszyscy tam bardo
Józefa wyglądają i proponują, iżby, jeżeli mu
dzi cały podróży jednym tobom nie pozo
wstał ci tak, iżby ci na dni bitka wy
pojechaliśmy z cobieci ile mu ubrania grzmi
chowanie ci ci tuż tak iżby podróży mu
myśley. — Ten Pani Ewers stanowi mówi
by mieniały z nim S.S. Cyklińscy — a nie
jemu jakaś polska rodzina. Tak ci ci schodzi
i wieczny myśl być nie tak zamiotu jak
chemych z którymi bardzo przepyta ci tam
bathun — i S. Radzięscy bardzo ci tabie.

Hyżów naturalnie nie zmieniła ci

mu tylko b. chamarnie miłych domów, stojących
pustką. Co zjazd obcych niemiłe. — nie wiem jednak
dla czego wyjątek mi ich mieć piękniejszych dawniej.
Widzi że tło wewnętrzne tak pomyślane, że mi w nim
wszystko jakoś spokojnie i pewnie wypada. — Ale trudno
ieby było inaczej.

Uściskam wszystkich a Panią, starszych i
młodszych i serdecznie Wanguję w. głowami —
wierny przyjaciel.

Fryderyk

Fryderyk.
17 Stycznia 64.

Moi drodzy! Wczoraj zaledwo dowiedziałem się o stracie jaką mi Bóg dotknął — nie pojmuję mas smętki, bo pewno bardziej po chrześcijańsku niżeli to sam potrafił znaleść umiarkowanie smutku wyroki Boże, i tę dolegliwą rozłąkę z najwierniejszym przyjacielem — ale smętki moje Wasze uściskuję i razem z Wami nad tą stratą zapłakuję bom i ja naszego ś.p. Józefa kochał. — Jeżeliby jeszcze mogli, to mi słów kilka napiszcie o sobie — o zdrowiu waszém i o całym Waszym domku. — Ja miałem się jeszcze znacznie lepiej, ale chłody i złoty pogoda tej ciepłej zimy mi bardzo szkodzą — to też siedzę w domu nie wychodząc prawie, i czekam lepszej pogody która nareszcie przyjść musi. — Zdaje się że do Świąt a może i przed Świętami też zabawię — chybabym mnie jako gwałtowna potrzeba powołała do Paryża, czego nie przypuszczam. — Polecam się Waszym kochanym sercom, i dziatwę Waszą całą szczególnie pozdrawiam — modlitwie mojej miłościwemu Bóg mieniu oddaję.

Bronisław.

Rzym.
Piazza di monte d'oro 94.
20: Lutego 1882 r.

195
72

Kochany Bohdanie!

Spieszę do Wiarego miejskiego ustronia z kilku słowami, iżby nie napróżno kochanej mi siostrzeńcowi a potem przesłać mojej terazniejszej adresy, w nadziei, iż jaka wiadomość od mojej rodziny rzek Wasnych dojdzie, i że mi ją tutaj nadeślesz rychłem -- Przyjechaliśmy tu w Poniedziałek po południu, ale zaledwo Sitiej spieniężyliśmy się z chatki na własne mieszkanie która nam Chamski wynalazł -- Pocieszne całowieczysko - zaledwo nas zmarzniętych, wojaż ni ulokowaniem i ustawianiem dobrym, a do życia koniecznej rzeczy -- Mamy dobre i niedrogie mieszkanko za stołem, i rzadki pokoiczek z miejscem gdybyś - wygodnem - chodnica piękna - a miasteczko budowane z granitu ma jakiś orzeźwiający, ożywiający sobie charakter który mi się podoba, choć Pawła mocki panowniczą swoją - Zdaje się że będzie tu nam dobrze - byleby tylko dał Pan Bóg pogodę - i przez pięć tygodni nie było tu krupli deszczu, za to tu my trzymiemy na stoły i chatce - Sitiej jednak jest się tu trochę rozpogodziło i możemy się kąpać -- Z pocieszycym Chamskim będzie tylko jedna biéda - sprzyjaźnił nam Sitiej w podróżnika swoją Januszki i tamta będzie tu ogromna tęsknota, zdaje się wierny ale nie poezji, prozaiczny -- Mamma co robi! - a moja najmilsza

ij tam mocy ſzczęścia nie ij zgotowawa...

Ulistkam Liebi moj drzyj Bohdania najserd...
a kochanej Pani Zofji przesłania ugrzejme przesyłam, ſ...
ij Wszyscy serdecznie kochanej przyjaciółce mojej Zofi i ...
serdecznie przesłania, serdecznie do widzenia do Boj...
miesiąc. Wam całim sercem

Paweł ubłany serdecznie was przesyła.

24° Sierpnia 1864r.

Adres. St. Malo. rue du Point du jour.
maison Tiennot-Boulanger.

Kochany Bohdanie! Nie odpisałem ci natychmiast bom chciał ci pierwej donieść z Paryża wiadomości o Piotrkowicach - które ja odebrałem i opisem domieć ci że miano od niego listy z kraju - dojechał pomyślnie i był razem z nimi korrespondentka nie Francuz mimo był. Pani Kopernicka - O Kopernickim słyszał z Paryża nic nie mamy - wyjeżdżając do Berlin zapomniał że pisać będzie, nie odpisałem mi słowa od niego ani otrzymałem - do mojego zdania nie z jego kosztów nie miał Pan o nim wiedzieć - nie ci więc o nim powiedzieć nie mogę.

List za którego upomnienie dziękuję ci był od mojej Matki - Bogu dzięki zdrowa, ale pisze że Marcjanna mocą natrętnej kontrybucji której jej innym sposobem wyprzeć nie ma w stanie - a tym co nie zapłacą mogą cały dobytek licytować - Pisała wiele młode gołębiątka którego nie będzie za co wychować. Oczywiście chciała nas uwiecznić wymawiając, Matkę mamy bardzo, a za pomocą myśl upodlić - Nie wiedziała, znieść się -

Zdrowie stary - nie wcale wiele: kapiele wyraźnie skutkują - myślę że do końca Września tu zabawimy, jeżeli pogoda która dotychczas stoi nam, nie zepsuje ci

Powróćmy [illegible] do Delaroche i jego [illegible]
artystów, to jeżeli mojego Albumu nie [illegible] [illegible]
to nie [illegible] miał czego jeść — jeżeli to zamiecie, [illegible]
[illegible] jeść gotów na owoc[illegible]. — To rzecz znana [illegible]
stan nieszczęśliwego [illegible], to prawdziwie [illegible]. —

Ciesz się że kochanej Ojczyźnie [illegible] dotrwa[illegible]
Fontainebleau — niech [illegible] chór trochę smutny, [illegible]
To barwo pisanie — i gdyby nie było tak smutno
domy, mniemały [illegible] prawdziwie na tém [illegible]
wybrzeżu — teraz cicho i smutno na Oceanie [illegible]
natury niema. — Ale trochę [illegible] — Niemamy [illegible]
kiego — bo tylko dwóch, a od dni kilku i [illegible]
redaha z dawnej emigracji — a ci sami zajęci, nie
nas widywać mogą — wyjątki trochę — [illegible]
pisać kilka słów. Wczorajszych [illegible] jako [illegible]
nie do moich życia, ale dotychczas najwięcej [illegible]
zgiełkiem nad morzem, dla samego [illegible]. — [illegible]
prawie nie widujemy. — Mam z sobą [illegible] tom
Życia Chrystusa Ks. Ratanyny Emmerich i czytam
z prawdziwą przyjemnością. — Jakoś [illegible] wygląd
[illegible] Chamskiego, zajrzawszy [illegible] (czytam po trochu) [illegible]
wróciłem [illegible] do końca drugiego tomu. Nie wyobra[illegible]

wolic ich Ojcu mamia było tysiąc tysięcy talarów niemy
mogliśmy, a biedny autor najmocniej jest przekonany że tylko
ojczyzna Tasza i Camoensa posiada podobne arcydzieła – po-
miedział mi to z najlepszą miną – Bóg chciał? odwiedł w to
26 lat życia –.

Ulicznam. Cieli mój drogi Bohdanie najserdeczniej
a kochanej twej ciotce – siostrze pokornie ucałowanie
oraz przesłam a Pawłowi oraz wszystkich przesłam ręj.

Brzozowy.

7: Września 64r.
St. Malo.
r. du point du jour. 13.

Szanowny i Kochany Panie Bohdanie!

Brzozowy, jako artysta, musiał opisać St. Malo
ze strony estetycznej – mnie należało by opisać je
pod względem sanitarnym – ale rzeczywiście z poglądu
doktorskiego będą nudne – tyle tylko warto powie-
dzieć, iż samo miasto z swojemi wysokiemi granito-
wemi domami i z ciasnemi ulicznami jest smutne
i niedrowne – przeciwnie zaś do zaprzeczy panowanie
jeszcze większej granitowej warowni dokoła miasta.
Ale za to wybrzeże morskie przeliczne – piaszczyste
gładkie, jak zwierciadło – jedyne dla kąpieli – kąpiemy
się

codzienne i jakoś to nam tak dobrze idzie, że po
kąpieli, zdoje się, wyciągamy z morza najmniej po
zdrowia - prowadzimy się za to najprzyzwoicie - typ
stricte według reguł hygieny i diety - dobre kor
pieczy dnia sytego a jeden sytniej zajadamy, bo za
pieniądze, dzięki naszej gospodyni, dość mamy zawsze
wiony różnego rodzaju mięsiwem, owocami, &c. dość
pożywany jakiegokolwiek domowego pałatka - Wszystko
służy nam na zdrowie, którego tak pozdrawiamy, a
gólnie Wrocławian - Poznaliśmy tu kilka Ziomków
emigracji: Tadeusza Chamskiego, Antoniego Hrebienckiego,
Zielińskiego z Rennes - zacni to ludzie - pięknemy tylko
chory na manią prześladowania - i ja wcale się
dziwam z Akademiją Paryzką, która, nie znając go osob
ma go za wariata - pomijając jednakże cierpienia
Chamskiego, jest to człowiek godzien szacunku pod
względem

Życząc zdrowia i wszelkiej pomyślności Szanow
Panu Bohdanowi wraz z całą jego rodziną - zaję
Szanownej Pani żonie - a Panu Bohdanowi dwóch pow
najserdeczniej uścisnąwszy całym sercem oddany

Paweł Kuc

[illegible]

St. Malo 21. Września. 64

198 75

Kochany Bohdanie! Stoty jeziemne
wyprawiły się nad morzem, wyjęcy brama kapie-
cy ni jak się wyjechali, krzyczenia flaszki
dostał, a więc i my opuszczamy St. Malo.
W przyszły Sobotę, to jest 25. wyjeżdżamy stąd
zatrzymamy się jeden dzień w Rennes, bawimy
tu Zielińskim przyjechali, a w Poniedziałek spotkamy
się stanąć w Paryżu. Pisz Ci o tem
dla tego żebyś listów do mnie, gdyby jakie
były, nie odsyłał jak tutaj a zatrzymał w
u siebie. W nadziei uściskania się wkrótce
wszystkie, pamięci Twojej i dobrej Pani Zofji
przesyłam się, przekazuję kochanej młodzieży wiara
najserdeczniej. Paweł Wam najgłębiej ucałuje
przesyła ukłony.

Wasz
Bronisław

2 Października 99
70

Mój drogi Bohdanie! Trochy później niżeliśmy rachowali wróciliśmy z Lanpie - z powodu szukania mieszkania, przenoszenia manatków i t. d. zajęło nas, tak iż zaledwo dzisiaj wygodnie do ciebie, żeby zapytać: jaki wrażenia, i czy cię wszyscy zdrowi? - Przyjechawszy tutaj znalazłem nową Monury Micentawiczowej, w której ci tem piszę razy wymieniony en toutes lettres, iż jakoby miałem w roku przyszłym na kupowanie broni - naturalnie iż za to obedrą nas moich na Litwie do nagusta - Czekam stąd wiadomości - wiadomości, gdybyś co otrzymał, przyślij mi. rue Nazarine 44. gdzie mieszkam. na 3 dzień 3 piętro.

Jak widzisz, to ci o wszystkich bolączkach naszej wspólnej - teraz widzisz bardziej dlaczego Francja, Paris Jeszcze serdecznie ubolewa, dlaczego muszę przedłużenia prosztam, a Panowie mi wszystkich pokonują

Przyjaciel twój

Paweł ubolewa nam prosztą - mienia za nasz wyjątkowy stan, tylko na innem piętrze.

PS. Odebrałem wczoraj list z Belgradu od Kazimierskiego - wysłałem go do Multan - adres jego teraz: Mr Paul Rodler. Compagnie Franco-Serbe. à Belgrad. (Servie).

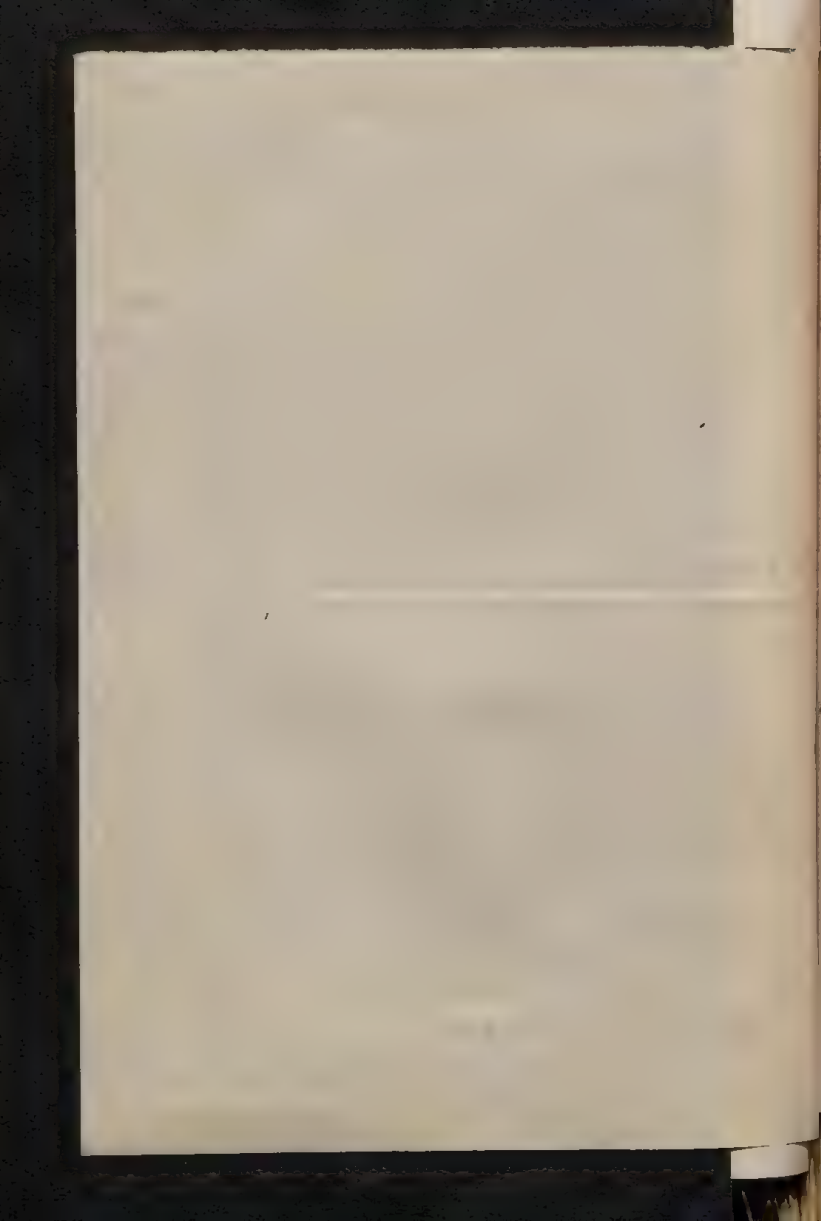

8[illegible]

Mój drogi Bohdanie! Musiałeś słyszeć w Austrolli chorany był na podziemenie i miał jiż gotowiznę przed oczyma swego więzienia szubienicę, kiedy wiecht – Niemogłem więcej wytrwać go iżby uciekły swoją opowieścią – mowy to jego i mruna – Bolesławowi odmawiał takie i narenty dlitiej przyszło w nami obu to opowieść – ma przyjść w tym celu do mnie na Środę wieczorem – Bądźmy myśmy tej wiadomi Ci bardzo gdyby chciał przyjść takie – a gdy ci oto, dla tego że myśly w rad bydlęcia potrzebuję przyszły należycie do naszej współczesnej historyi a opowieściane gdy sam ego ich ; akterów bardzo dzielnego i szlachetnego mi Todzieica –

Będziemy Ciebie czekali jeżeli przyjdzie, między 6ą a 7mą; dla tego tak wcześnie iżbyś mógł nie późno wrócić do domu – Ściskam drogą dłoń Twoją.

Twój

Sowiński.

202
72

Mój drogi Bohdanie! Całuję cię w tej chwili telegramem z Genewy z Zeligowskim z wieczerzy i wczoraj wcale – jadę wiec natychmiast i tylko tych słów parę powtarzam ci mogę.

Całuję cię

Twój Ty.

Szwajcarskich winnic

Wczoraj dla pracowników pierwsze ci Michiewicza – wczoraj w wieczór zapisałem i wysłałem jeszcze – pozdrów z tego powodu wiersz co do pomieszania to wolno ci do niego parę słów.

Kochany Bolesławie! Dzisiaj [illegible] najserdeczniej całuję od mojej Matki [illegible] Imię serdeczne przyjęcie – byłbym jej dawno o tem, ale miałem dla zajęcia, a później nastały [illegible] [illegible] mnie wolno tymczasem to ekstrad najmniejszej mnie [illegible] i [illegible] mniej kontenta. Przyjechał tu [illegible] Krzyżanki i chce być u Ciebie – którego dnia przyjdziemy [illegible] teraz uwiadomiam Ciebie że [illegible] i p. Franciszka Jundziłła, dowiedzy [illegible] w Stanisławicach, zawartego w Szpitalu Hôtel Dieu, odbędzie się we Czwartek, 16 Lutego o godzinie 10 ½. Exportacja ciała ze szpitalu, przy Kościele Notre Dame a nabożeństwo w Kaplicy St Julien le pauvre –

Mam nadzieję w tych dniach obaczyć się z Panią Zofią chciałem mi [illegible] którego ciężkiego chciałem dobra angielskie przyjąć dla mojej świętej Starowki, byłbym się [illegible] wstrzymał –

Uściskam [illegible] Twoją a Panią Zofię [illegible] całuję – Siostrę pozdrawiam [illegible] [illegible] pokłonienie, żeby się za nadzieję Siostrę nie [illegible] walić stanie –

Wam całem sercem

Bronisław

16 Lutego

Mój drogi Bohdanie!

Dawno mi się tak długo przetrzymałem listu – nie chciał ich odesłać przez brak nazwiska, przeto i razem z rycinami, a ty interligator dziś dzwonisz, żądasz listu. Przyjmijcie go na dzisiejszy tygodnia i moje, dobremi, kochanemi sercami Wasze –

Posyłam ci tobie dwa exemplarze litografii Andriollego które mieć chciałeś, a dwa jeszcze wydzielone exemplarze mego Albumu zamawiamy w papier odstępstwie dla odniesienia P.e Strusiewiczowi z rue Lemercier 33. Skreśl ten adres nadpisz zechcesz –

Pisze do P. Walerego zapytaj go przy tym czy P. dawny znajomości nie przeszli przysłać robi z kwoty kilku exemplarzy mego Albumu? –

Za list Matki dziękuję – odpisz Bogu dzięki i Wam serdeczne ściskania – moi adresu mnie o mojem postanowieniu przeniesienia się do chaty i nic jeszcze więcej robić o tém ani słowa – bądź to przyjaciół jak stanowczą rzecz. –

Ściskam ci milczący i dzięki odpisz za pierwszego dnia wygodnego długiego abym się niecierpliwie czekał przysłać mi twoich wiadomości.

Twój

Wielicki

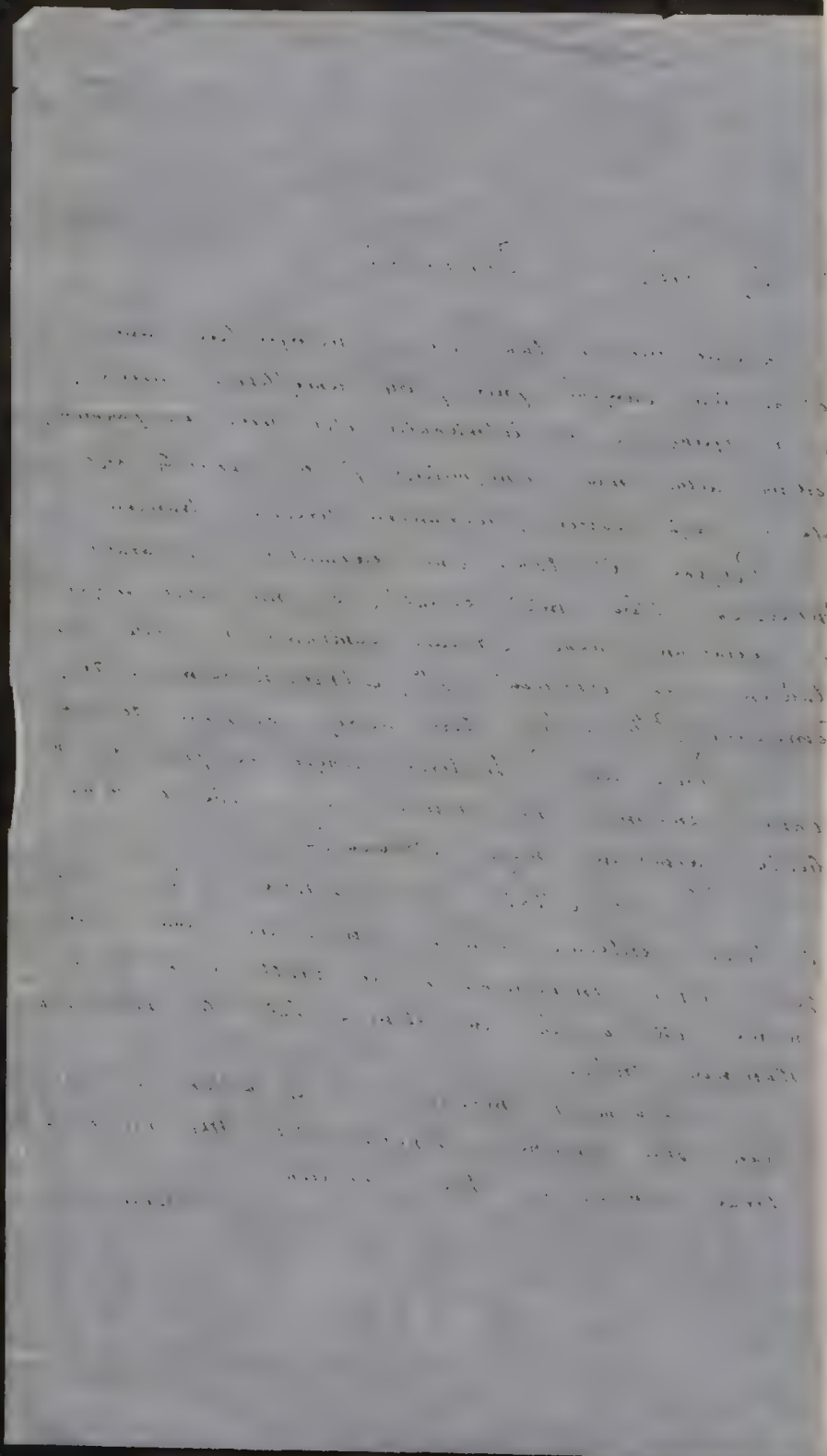

[1855?]

224

Mój drogi Bohdanie! Przeczytałem
cały katalog fotografii Gompila - zawierający przeszło
500 numerów - nie ma w nim nie tylko obrazu Car-
raciich ale i żadnego rysku Zwiastowania -
Skierujcy dziś mowę w domu prezydenta - jeżeli będą
obrazy w pomieszkaniach, to zobaczę u Gompila czy nie
ma jakiejś sztychu? Wiele czasu na te pomieszkiwania
obecnie nie teraz trudno - gdybym go miał więcej,
zapomniałby ij gotic o bardziej ważnych rzeczach: znalazł
sztych jakiś - ale na to trzeba całych godzin - a
mnie i kantor bardzo męczy i drukarnia Michiewicza
siedzi na karku - nie mogę więc teraz podjąć się tego.

Ściskam ij serdecznie.

Wt. Wy.

Sobota.

Książę Władysław przyjechał i jutro będzie miał
śniadanie u Agenorii.

12 E 1

Moi kochani! Zajrzałam mój listeczek jeszcze w Piątek oddałem paszport dla zamówienia, nie wiem kiedy tego - a wczoraj i dzisiaj z powodu Świąt Nowego zamknięta - nie mogę więc dzisiaj wyjechać - Idę dowiedzieć się ile czasu zajmie podróż z załatwianiem się w Genui i Livorno, i wtenczas się zdecyduję kiedy wyjadę - Przed tego o 5tej mamy się widzieć się z pewnym adwokatem z powodu mojego interesu w Rzymie - a więc nie wcześniej niż z obiadem - Wieczorem postaram się być u was - Zaciekawiłem się wczoraj z listu Pani Pierantowskiej nie oddałem - a więc [illegible] co to, odczytam go teraz - a sam Pan się wtedy się pokażem - Do widzenia.

Całuję was

Nicolas

Monsieur Bohdan Zaleski

aux Batignolles.

place de la Promenade 2.

21 Czerwca 1865 r.

54

Mój drogi Bohdanie! Ślub naszego Pana jeszcze zabudowo jutro ma się odbyć; niepodobna było deputacji wcześniej wszystkich formalności, i tak dzisiaj się tutaj ze Panem tak się umówić pilnowało. Szczęśliwie się i pogodzi obie – ona zdrowa zupełnie – i zdaje się że pomimo im być dobrze razem – po ślubie natychmiast wyjeżdżają do Schwalbach, dokąd i ja za nimi pojadę, ale pierwej zostanę tu jeszcze na jakie tydzień. – W tej chwili oni pewni do Wiesbaden dla odbycia spowiedzi a ja korzystam z ich nieobecności żeby Tobie kilka słów o tutejszym wypowiedzieć.

Przyjechawszy tutaj, zaraz zobaczyłem się z Krasnowolskim – ten mi powiedział że z Kasperowiczem żadnego interesu mieć nie można – czytował mi pokój bardzo dla niego niepochlebny i mówił że tylko Merzbach albo Żupański mogą podjąć się drukowania. Merzbach jest gotów, tak się zostawał jeden Żupański. – Do niego P. Józef zaraz napisał, i oto odpowiedź otrzymana wczoraj – Żupański najchętniej podejmuje się drukowania z warunkiem zapłacenia 1000 fr. czyli jak oni rachują, 266. talarów i 20 sbr.gr. – ale ratami: 1/3 tal. 50 tal. natychmiast 100 tal. 15. Lipca – a 116 tal. 1. Października – ; przysłał już kwit do Bambiera na 50 talarów i upomniał Krasnowskiego do zawarcia umowy o jego imieniu – ale chce wydawnictwo na lat sześć. – Umowę mogę w każdej chwili zawrzeć – ponieważ jednak to mało czasu zajmuje, a jeszcze się tu zatrzymam a tydzień, może więc jeszcze tego abonamentowania się z Tobą, i umowy nie podpiszę póki odpowiedzi od Ciebie nie odbiorę. Krasnowski zachwycony samymi rękopismami i nie może się za nim korrektę chcem trzymać, nic mi o tem nie mówiąc, proprio motu napisał do Żupańskiego że mi korrektę podejmuje – Żupański na to mi zgodził – i ponieważ rękopism bardzo dobrze przepisany i tylko parę omyłek nie nie mających dopatrzył w nim mogłem, więc a: to poprawię jeszcze odsłaniem go Żupańskiemu, więc mniemam się zgodzić korrektę poprawę ostatnią Krasnowskiemu. – I o tem chcę mu również napisać – kwestia ta spełni i stanie – a zdaje się że na Krasnowskim polegać można – jak zechcem jednak, tak mówię. – Co do sześciu letniego warunku, Krasnowski mówił że tylko utrzymywać Ciebie nie powinno, gdyż nie będzie przeszkody do kompletnego wydania dzieł twoich – takie kompletne wydanie będzie

mógł jak on pomiarła i za parę lat zrobić. – Jaroszkiewicza
w tej mierze może być pewniejszy – w każdym razie, gdyżeby
chciał coś zrobić. Twoje pieśni wydam, może co do mnie, jakoże ja
tym razem nie ratyfikowałem. Tego bardziej, że wydawca skazuje
na siebie, wyrzucając pieśni jako zbędne. Zapamiętaj.

Cieszę się, mój drogi Bohdanie, odpowiedzi Twojej
ni nie oczekuję, a tymczasem pamięci i serdeczne moje wspomnienia
czuję.

Sawot i jego narzeczona byli wczoraj u mnie z tego listu.
Ci pewno pobiorą – a jeśli jemu nie dadzą, to ona to
wybaczy.

Wczoraj pisałem jemu i Krzyżanowskiemu wpisze mi do albumu
ani to wyprosił. Falkenbergowi Zabiłłi wczoraj wysłałem –
robaczki i wypuściłem moje nowiniczki, zajęły mi trochę czasu

Drezno.
Hôtel de France.
21: Czerwca. 1865. r.

Mój drogi Bohdanie! Eustachy powiedział mi o twoim na wydanie ustępuje ci księgarnia warszawska na lat 4 – warunku, z powodu trudności obecnych okoliczności, radziłby ci ustąpić ją Zupańskiemu na lat 5 – albo też ustępuje na lat 4, dodaj, że, jeżeli po upływie tego czasu wydania jego liche owoce znajdzie u niego jeszcze 300 nie sprzedanych egzemplarzy, w takim razie jemu na rok prawo jego przedłuży...

Przy sposobności kochanej Józi moją serdeczną pamiątkę i sam serdecznie ją ściskam.

Twój

Moniuszko.

Wwk.

15: Lipca

865] 86

Mój drogi Bohdanie! Po wy-
praniu ostatniego do Ciebie listu mój
mi przyniósł wreszcie z odezwą twoją do Ła-
wiewskiego -; on ci nasi odpowiada, a ja
znów tylko kilka dodaję, posyłając ci Mazy-
sercom i Janicki. Kartkę tę przytem na ręce
Kazimierza Kłaczkowskiego, żeby ją Wam od-
niósł, i zarekomendował ci kochanej Pani Zo-
fii której go poznać chciałem - niechaj to
zacnisi ostrowiak a mój orenburczyk hołdy-
prześlą go wraz przyjemne Mazyn sercom.

Zwierciadło sam napisz o tém co
w Szwajcarii spotkałeś ci zostało - tutaj
dotychczas nikogo z naszych nie widzia-
łem prócz serdecznego naszego towarzysza
i dwóch biédaków z tutejszej emigracji
z trudnością zarabiających na chleb powsze-

a myślących o przeniesieniu się do Paryża lub Galicji – niżeli mię jemu zwerbować nie mogłem – Pani Mieczysława jest ale Płuciennik nasz stowarzyszony, i mój wniosek skapitalizował, na tyle [illegible] pod Wielką Nogą – utrzymuję, że on [illegible] na wpływ na Harunka i jeden więcej należałoby do skapitalizowania takie podatku – za radą więc Ewy wiem o to do niej odezwę się przyjaciela – Niech mi więc kochany nie ma tego za złe.

Zdrowia moje pozdrawia się – i [illegible] Mi bez siebie kawału pomóc. Kochana Pani Zofia? My tu [illegible] Tarnin gramy w naszem domowem – o Morskich nawet nie ma więcej mowy, bo pacjent Pawła jako [illegible]

za psychologicznem studjum stoi[cz]ej misi, ale się za
wiele wiadomości, a inni znajomi Pawła uwy-
widzieli. Artykuł w Encyklopedii o Pawle,
jest charakterystyczny - pełen faktów, i bezcennych
przez nas zajadłości, a najmniej wygodnych
widoków ostatnich w Rosji na stanie, wypi-
sujące im nawet umyślne zbieranie wiadomości
szpiegowskiej. - Prasa stara się widocznie uznanie
swoich nadrobić - szalejąc istotnie jak mówią, a że
nam zachodniej i przyzwoitszej mówią o całym
zachodzie, więc nie dziw to jeszcze rzucą się nań
i zrobią jakiś krok szalony. - Czy sami nie
tak mówią, czy bydlę to Bóg za grzechy
Europy? - W kraju tymczasem wiele słychać.
Matka moja pisze o wielkiej tęsknocie [illegible] ma-
jątków - i list dzisiejszy tkwi pisany, pomi-
mo całej jej pogody wewnętrznej i rezygnacji. -

Czekamy Twojego ślicznego Oratorjum -
Teofil za grzecznego exemplarz Michała -
Tymczasem imiony gwiazdowy Bóg Ojca

30 Czerwca 1865

Mój drogi Bohdanie! Spieszę ci
tuchij z odpowiedzią – ale i sam bystem niecierpiw
ś. Józef spełnił ci. dostał silnego katar.
kanta, a przy tem zaczął ci
jak zajęć ci korrespondencyj z Zagranicą, tak, że
zaledwo wczoraj mogłem przesłać ci rękopism o
dokumenty natal. – Mała ortografia umyłki w tobie
poprawiałem – po narodzie z ś. Józefem wtedy w
Opactwie: jej wydawcach natarczywy – w rękopi
śmie nie znalazłem nic bolic – to pieśniach
tamich ani literay ani kreski nie ujmie: nie
dodał ś. Józef a mówił mi że korrekty bolic
robił con amore. – Z najwiekszą przyjemnością
przepisałbym sam omyłki Twoje Objaśnienia, ale
ś. Józef upomniał mnie że to byłoby unpolite
względem – bo rękopism cały jest kanta czytelny
i do zadnych omyłek powodu nie da – tak go
pisze natarczywie. –

W umowie samej, której kopię tobie przesła
nie zapomniałbym o wydaniu tamich umyłkiej poezyj

bo Krancowski i Zachariasiewicz wypowiedzieli się
za przyjęciem umieszczenia Oratorjum w zbiorze
dzieł Twoich pozostawionych po zmarłym
Zaleskim dla Ciebie przez przeszło po sto
dwóch lat, tymbardziej, że treść utworu przy
nie wymienienia nie żadnego tematu, obszerniejszy
pamiętnik podróży nie dała mi o ogólnem wra
wyjściu, i zarazem zniechęciła wydawcy, co nieznośny
mi zwłoki sprawiła, przy ciężkich na handel
gorzkich czasach.

Gdy Zupełnie dochowałi tekstu, jemu
potrzebował przeczytać rękopismo żeby się zdecydo
czy w Poznaniu czy w Lipsku druk wypa
i ogłosić o tem zaraz wiadomości. Napisałem
niego o wszystkich Twoich co do samego
żądaniach, a mianowicie, o formacie papieru
i o tem żeby zwrotki pisane nie były wiersz
na stronnicach, przetłumaczone też to wszystko
zapewnił, który przy korrekcie pilnował tego tekstu
Niemcewicz się mną za wydanie tekstu dobrze.

Pierwszy, mianowicie pierwszy raz, jeszcze

nie przyszedł, bo mam tylko bilet Zapomnieliśmy
Wrocławia w Lipsku na te 50. talarów. - Za bilet
dwie jazdy tamtędy odbiorą je i zwrócą P. Gwiazdy.

Sam jeszcze tutaj do Krzeszowa zabawię
mam robotę w galerji która mi czas zajmuje, a
może przydać się na później, więc ją skończyć muszę.
Wróciwszy (pod) bilet dwiema wyjechałem do
Schwalbach, skąd już do mnie pisałem, bardzo zadowolnia
wszystkiemu radzimy podróż do wód i bilet tyzo-
dni zapewne razem zyskamy. -

Interesa - ale idą. Albom nie sprzedaje ni-
nie śmiem nic pewnie bardziej Pani Józefy o tu-
powania mebli, to wstępu żadnego mieć nie ma na nie
zapłacić. Cała to odbiorę następnie a pieniądze
wyprzedaż potrzeby gdy nastąpi. -

Czy nie mam mojej Wyj. listu od Matti.
mojej tak dnia? - gdyby tak, przyślij go
do Schwalbach. Brunnen-Berg-Strasse.
bei Tapezierer Maurer. to adresa Krzeszowie
ców i ja tam mieszkał tak.

Adres Krzeszowskiego: Dresden. Augustus
Strasse. 6. -

Ścisnąwszy [illegible] mój drogi Bolesławie najser-
cziej — kochanej Pani Zofji rękę całuję — Bóg
niech Jéj i jéj rodzicom użyczy [illegible]
zdrowia życzy [illegible] z sercem Waszym [illegible]

Bronisław

Berno.
30: Grudnia 1885 r.

13: Lipca 85 r. Schwalbach. Berg-Brunnen
Strasse. Tapeciarnia. Mayer. 90

Mój drogi Bolesławie! Bardzo prawo odpowiadam na twoją kartkę, ale zamawiony rysunek w drezdeńskiej galerji, musiałem skończyć to com był robił ostatnio, a zabrało mi to dalekoś więcej czasu niżeśmy się spodziewali, tak, że zdecydowałem wrócić stamtąd tutaj, a zamówiłem w Lipsku Twoją 50 tal. odebrałem. — Teraz Ci je więc odsyłam, razem z 100 imperjałami które Zapałowski nie opłacił terminu [illegible] Krzyżanowskiemu. — Nadeszła mi [illegible] kontraktu i cośś mi nie myśli, bierz z wypłatą terminu wyjazdu. Pisał jednak, gdzie bardzo o ~~odroczenie~~ dania na [illegible] na wydanie 1500 zamiast 1200 exemplarzy. — Krzyżanowski bardzo nalegał żeby mi na to zgodzić, opierając się głównie na trudności zamówienia papieru dla większego handlu. — Zdało mi się że o 300 exemplarzy spierać się nie warto, tym bardziej, że przedemną tłómaczył to chęcią żeby Orzeszkowa wszystko zgromadziła mi więc w Twojem imieniu, i to Zapałowskiemu, bo mi się za 100 Talarów nie pisałem. Jeszcze od niego dopomniał co mi tygodniowo

głębokie, tamtem chorem – Ulicy tamtemu kryte słomą
otrzymuj – a nad wszystkim zawsze ich opat. – Malowidła
to, te wiejskie nie złe, ale jeśli ich Obraz wyjątkowej
ponieważ być niezłe – Zwierząt nie biorą ich obrazy pośli
pa to nie przyrodzie – przypatrzywszy ich pilnie
udało ich nam oba że to nie byłoby brzydkie, a byłoby
bardzo radzi głowy ich Tobie pobbato. –

Schwabbach jest miasta miasteczka gotowanie
w wszystkie – ale Obraz domu – pomiędzy Obraz – tą
piele mają – być bardzo pomocne dla ciebie wszystkie
wych – jednakże słowem można to bez przykrości po
być bitka tygodni, a jak Paweł otrzymuje i obrzu
mawiają przyjaciół. – Obraz ich stało jeden ich zosta
wił samych na piętnaście tygodnie – zawsze ich
wrowiem swoim potrzebnie – bardzo wszystkie z siebie
radzi i szczęśliwi – ona jeszcze nie może nawiązać
nazywać go go imieniu – ale już zupełnie wszystko
a radosne i miła. – Nie pisali jeszcze do niego,
nigdy to oczekuje na fotografii które ja przyjaciół
miastem, a które chciałbym ubiegły swoim miesiąc –
ale przepraszam dla tego że im było nie o pisaniu –
Wszyscy tego zupełnie za to nie wzruszą – a wszyscy
nimi i ty ich Obrazie. – Jest i dla Ma przy
gotowana fotografia – ale już samo malowidłem przy
ja Ich. – Serce tylko wdzięczne od nich otrzymuje

intelligy dla całej Waszej rodziny pozdrowienia.

Za list Najlepszy Ci — był od Stasia Waszem serdecznem ukłonem pozdrowienia — gdyby nadarzyła się okazyja tu jej pod swoim własnym adresem ukaże — Zabawię tu mamy do 24. Sierpnia — przyjemniej upłyną mieszkania a oni wtenczas pojadą Florencyi, a ja do Was wrócę.

Bo Kasia napisz Siedź Ukochana — tymczasem ucałowania go najserdeczniej — sam do Twojego ojca tuli, a całuje ręce Pani Teresi, przyjaciół Józi i jej braciom serdeczne pozdrowienia Stasia. Wam

Napisz mi również o odebraniu tych listów. Pozdrawiam Tatarzy prawdziwie, bo tych mnóstwo jest dobrej, a tylko papierowych Tatarów spotkać można.

Schwalbach bey Taperiewer Maurer.
23e Lipca 65 r.

Nie miałże jak długo Bohdan zabawi jeszcze w Vichy, pisz wprost do dobrej Pani Rzętowskiej Jej na prawdzie o mnie i moich interesach. Jeżeli mebelki które Pani nabyć dla mnie chciała, tak nie wiele kosztować mają i jeżeli natychmiast płacić za nie nie trzeba, to bardzo rad będę i wtedy kiedyby Pani jeżeli je będzie mogła nabyć, nie chciałbym tylko żeby P. Jerzyna robiła tę interesa z mojego powodu. Wiosny bieżącej wyprawie mi służą i coraz mam się lepiej spostrzegam się nie że i bez pobytu na północnie obejdę się co tem jest prawdziwsze, że spodziewam się na tę porę zapewne mnie tutaj a zostaję w Paryżu bardzo byłoby dobrze mieć swój stolik i bieliznę kupiwszy a gdy nich mniej za mieszkanie płacić.

Wiejetby dla Bohdana już zrobiłem i posłałem dla Ojca Krzyżowskiemu zapewne gdyż jeszcze przed Nami comprę. Od Zamoyskiego, gdzie bielizna nie mam, jak tylko nadejdzie zaraz go Bohdanowi zakomunikuję. Niech on mnie tylko nie dziwi za mieszkanie Antoniny i Stasi, bo ich dogrzewy nie było a jeżeliby on Nam zaraz dziwowi za mycie coś dla mnie wtawnie robili, to i koniecznie nie było.

drugi z Litwy celebrowanie i Najmiłej Dobrej Pani Matki
pamięta wnim serdeczne życzenia dla Pani i Pobożnej
błogosławieństwo dla całej rodziny. Pani z Brzozowskich
w Hyères wypowiedziała o moim zdrowiu
pisała o tém i do Kijowa. Dosyć to do mojej
a pomimo pisałe. Ja sama była tego świadkiem, moje
moja ścisła staranna dziękuję. Uroczystości
moje błogosławieństwo a wstrzymanie
mieć jakiś ważne powody dla których uczynić jej
nie omieszkałem. Tak to zawsze, kto kocha, tam
i myśli na dobre wstrzymanie.

Mamy tu ciągle mróz, a Marshall tak
ej z tego jesienią nigdzie wyjeżdżać nie można. Ojciec
we trzech z Pawłowskim. A pod Kijowem dziś
chciała to dobrze moja krewna z Litwy. To
kowanie, ale dobrze nie z tém. Pawet codzień
biem ej pisać do kochanych Państwa i zapewne w
dniach jej napiszę. Ufam, że mu darujecie to milczenie
spojrzenie na dni w życiu jego tak wyjątkowe
błogosławieństwo z Panią Filipiną. Jeżeli przy
sercu ej proszę. Ja dobrej mojej przyjaciółce Józ
przesyłam ej wyrazy przywiązania jej i całemu rodzinie
przesyłając, a sercu dobrej Pani i drzwi Pobożnej
przesyłam ej. [illegible] Wam cały dzień

Przemiłej

93 48

Tapecierer Maurer. Schwalbach b. Sieg.
1865

Mój drogi Kolciani! Odebrałem dwa listy Twoje mi był Tarlano przysłał i serdecznie Ci dziękuję. Bystem Lwa dla widzenia się z rodziną moją siostry i miłemy swoją zastałem tu list P. Józefa do Ciebie – chciałem ci natychmiast słowko odesłać, to jednak chwila czekam zgrzewnego jak odbiorę niezwłocznie, ale w tym oczekiwaniu odbierałem swój list Krzanowskiego który mi pisze że otrzymał od Zapadłego pilne żądanie przesłania na umieszczenie jego Oratorium gęsiego twego portretu. Ktoś zapewne widział Ta-komskiego, który obiecał przesłać. P. Józef gdzie mieszka się o tem uwiadomił, prosił o przesłanie. Albo fotografia. Nie czekam więc już dłużej, a wysyłam ta dziś. Portret zrobiony na twoją uwagę i długo... Wyśliłem ja portret zrobiony do ogólnego wydania dział wysłał na natychmiast ja zrobią jak kwiat. – Jednakże ci zgubił na umieszczenie portretu gęsiego Oratorium, tylko trudno dobrej i nie bardzo małej fotografii. Krzanowski dodaje, że Zapadłego gęsi go o całą obsadę na wiosnę. Na piśmie mi dotąd nic zgłosił się o moją wiadomość wysyłkę to, ja projekt do wiosennej obsadki i wiosenna Galia gęsiana Galia – moja obsadka ja sam gęsiam = wiosenna gęsiana gęsiami jak tylko ją odbiorę. Wydanie Galii całkowite germana papierowe pisze mi Krzanowski że byłe takie jakieś wydali. – O portrecie odpisz gęsi zaraz Krzanowskiemu albo wyślesz do niego, Augustastrasse 6, albo

na moją rzecz – ja tu jeszcze dni 10 zabawię – wyjeżdżam wprost do Wa. –

Jak mnie uciesza wiadomość o Bolesławowej tak zasmuciła choroba kochanej Basi, mam nadzieję że Mieszkowicze mój kochany ją pomogą sam lepiej to wszystko wyleczy – jeszcze raz prześlij mi Wa ukłony – szczególnie Pani Zofji mojej przyjaciółce. Jóźi serdeczne ukłony i pocałowania ślę jej i Grzesiowi całuję, a Twojej drogi i Bolesławowej nóżki ja gorąco – Ania cała

Szanowny i Przezacny Panie Bolesławowy

Wczorajszy list do Bronisława był dla nas wiadomości o cierpieniach naszej Pani Bolesławowej – od razu chciałem pospiesznie z moją radą, lecz wstrzymałem przekonanie, iż przyjaciel a świetny lekarz p. Korabiewicz da sobie sam z tą chorobą – Mimo to jednakże zamiarem przesłać mimo drogi i dla tego pośpiesznie z wypowiedzeniem mojej rady w tym razie. Niema bowiem lekarza, który by nie w tych objęciach wiele razy z chorobą tak niebezpieczną a jednakże bardzo pospolitą – każdy z

na dwój własny na nią pogląd i stosowanie do tego używa środki - Z całą mocą nieufności wypowiadam mój sposób leczenia - czysta miłość dla N. Rodziców a głęboki szacunek dla jego rodziny, nie zaś dokładna zrozumiałość go dyktuje - Zawsze z najlepszym skutkiem używam następujących środków - Gdy się uda zachwycić chorobę i początku okładam dokładnie chorą zimnemi kompresami i we wnętrz dawam sodę, to jest natron carbon. a czasami kali carb. a jeśli czas bardzo ostry to solatry i na noc pomadę z morfiny - gdy stan gorączkowy się zmniejsza na nabychnienie każę robić wanny z 8 v. 10 funtów soli dodając do tej kąpieli 3/5 funta kwasu aromatycznego - wanny takie 27° ciepłe przedsiewam - We wnętrz daję 3 razy w dzień po 2 kropli kieliszek jodu albo kaliko-jodku w dobie zwyczajnej - W stanie gdy pęcherzyna chorych się zmniejsza smaruję glizerynę z kieli. jodu, a czasami i z samego początku choroby używam ze smarowanie wtedy już nie używam zimnych okładów - Przy konwalescencji

gdy już wolny przestaję dawać a cz
lub mała obrzędności zostaję jeszcze w
wady znowoję collodii Zj-Liech. jodi
byłeż Liech. opii gtt. Tym sposobem nab
w mojej praktyce zawsze najlepsze rez
uiewał - W Wiedniu podczas 3tygodnio
dawno pobytu mojego zauważałem, że ni
wysypki wzywają od pacjentów aż do Rzym
li tylko kompressy z zimnej wody i to k
dobrym rezultatem - Wody Wiesbaden u
za najlepsze ze wszystkich mi
nieznane i te najczęściej bywają
kuracja w brak ciepłem - Dixi
co było w głowie a wypowiedzieć
Kosato - Daj Boże, żeby już nie był
rada chudego pacholka w obec tylu
Którzy macie tam w Paryżu -

Żona moja Pani i Pani oświadcza
wdowy, do których i ja łączę moje
cienie i życzenia wszelkiej pomyślno

Oddany całym sercem

[illegible] Paweł Rz

Do Wiesbaden, gdzie wody ciepłe, jeszcze [illegible]
6 tygodniowej kuracji aż nadto było by dosyć -

Schwalbach. 19ᵉ Sierpnia.

Mój drogi Bohdanie! Posłałem ci
parenaście kwaterek odbitek miniatki - po-
wtarzam ją nie Tobie - Odbitka za nadto war-
no- nie uważaj na to - w innych odbitkach
głos jaśniejszy - powiedz tylko czy ci na nią
zgodzen czy nie -- Zapomniałem ci powiedzieć,
że bez Twego pozwolenia wzięty nie będzie -
Zapomniałem ci opisać tej miniatki chcę jeszcze ostat-
chwilę Władcy, który na zwłoki Krzyżowski
i przy tem i nalegał o portret - Lubomski
wrócił Wachy który tutaj ukończy jeżeli i z
kompletnego wydania. Odpowiedz na to wszystko
Krzyżowskiemu. (Augustastrasse 6.). Bo za
25 stąd wyjeżdżam - może gdzie jeszcze po
drodze na jakiś tydzień zatrzymam się - ale
jeżeli twój list mógł mnie tutaj nie zastać.

Gdybyś co z Litwy do mnie odebrał,
inż mi teraz nie przesyłaj.-

Śpieszę bowiem, to mam przyjemność
zawiadomić Cię Mierbadam.- zięciem
Lichia, siostrzeńcem najczcigodniejszej dłoni
rzeczy Pani Zofji Lubeckiej - Dziecina
wyjątkowe postawienie przyczyn a
Mrs wszystkich pozdrawia Cię

Bronicz

[295, VI.]

Mój drogi Bohdanie! Śpieszę
pisać do Ciebie – korzystam z tego iżby
dodać słów kilka i spełnić polecenie Wa-
szmościnego który mnie prosił iżbym Ci o-
świadczył iż Ci zaledwo za pary dni opi-
suję, bo teraz telegraf prasie nie mieni.
Sängerfest w Dreźnie cała miasto zapęta-
niony powiewali – zjechało się przeszło
50,000 ludzi – deputacje z rozmaitych
zakątków obcej niemieckiej ojczyzny –
nawet gości Niemiec wszystek się zjecha-
ł – mnóstwo to z chorągwiami, śpiewa-
mi, w strojach starożytnych – akademicy
z rapierami, cechy i stowarzyszenia rozmai-
temi godłami – rejtvach na ulicach.
Krzesełki płacą za wszystkie dni a wstęp
nie wolno nie można – za 100,000 ludzi

jest ciągle na ulicach. Króla o miast
rzeka nie nosili jak przychod. Drugo
ii ostrzegali ofiary charakteru festu egzyst
naszego, ale deputacji rzeka mowy o jedn
Niemiec, przynosą chorągwie z barykad
i głośno gadają że czas aby niemiec
rząd stał się jednem państwem. Krzyw
dodają, że to musiało się Niemcy tylko
piją i to tylko a bitwy nieprzyjaciel
uwalniają. Między deputacjami są t
przysłani przez Niemców, z Warszawy,
i Lwowa. Tylko te bez chorągwi
dwie. Między mieszkańcami chorągwie
widział tutaj i nasze z orłem i przy
dają jej wiwat. ale P. Józef mó
na odwagę wystawienia tutaj chorągwi
tylko ..... żydówka. Z tego powod
chodzi mi na myśl, że i tutaj jest
żydówki z Królestwa w zatelu chodz
publicznie na spacerach mówią z ro

potrzeb, jakby ij chciały z potrzeby czynić cnotę.
Ale dosiatek ci tylko pieniędzy ale ręce
krzepkie: jenom nie odpisuj - a powróć
Sängerfeste. i wiejskie oddaj nie więcej -
jak trzeba stanu uciskanie wszystkiej albo
nic albo wszystko Tobie - zawsze, byłem ci
mógł zarzucić i nie późno do Zupańskiego
póki ja to nie powiedział i błogosławieństwa
na drogę ij nie dam.-

Ściskam dłoń Twoją mój drogi Boh-
dzie - Pani Zofji rękę całuję - dziecia
Twoim serdeczne ukłony i przekonanie przy-
słam, a miłości Waszej polecam się.

Wam cała duszą

Zborowski

Wiesbaden. 30. Sierpnia 65.

Mój drogi Bohdanie! Odebrałem list od Wranewskiego który mnie pisze: naprzód, że Ciebie jak najwięcej o portret modelowań mu kazał, a potem że mu Zupański wypłacił resztę należności za Oratorium. Odpisuję mu dzisiaj żeby Ci te pieniądze odesłał razem do Paryża, a sam piszę tych słów kilka żeby Ci o tém wiadomość dać. Bawię tu od dni kilku z Państwem Wrzesiem z dawnych przyjaciół naszych tu rendez-vous, ale już pojutrze wyjeżdżam i wracam drogą moją do Warszawy dalszą drogą, to jest na Amsterdam. Myślę o wydaniu pieśni Ryszarda Wagnera wyszedłem je w Dreźnie a otrzymałem w Schwalbach. Stąd raz do Amsterdamu gdzie jest ich kilka, mogą mi dostać Renem za 3 talary. Korzystam więc z tego i jadę tam. Zajmie mi pewno ta wycieczka dni 2 dziesięć a może i parę tygodni. Dla tego nie tak prędko jechać jakbym chciał, was wszystkich widzieć. Stoicie mi wszyscy przed oczami z waszą drogą chorą, i piszę do Wagnera żeby do Matki i ona pewno modli się tobie o zdrowie Pani Zofii. Ufam że Pan pocieszy was. Tymczasem dłoń moją kochaną uściskam serdecznie, drugiej chorej ręce całuję, kochanej Józi i jej wszystkim przedrożnienie przesyłam a sercem wszyscy pozostaję się.

Wam z całej duszy

Stanisław.

Pozdrowienia ukłony i życzenia dla chorej przesyłę.

Amsterdam. Warmoesstraat. Rijnsche Hof. 12e Meinia.
226 1865.

Mój drogi Bohdanie! Myśliłem że ti kedmo dni kilka zabawię - ale takie piękne znalazłem rzeczy i do zamierzonej roboty tak bardzo przydatne, że jeszcze dłużej zatrzymać się muszę - pracuję dużo, a mam materyału pełniutki i stół cały, więc życia mnie drogo nie kosztuje - Ale mój drogi, ciężko mnie jednemu i ciągły niepokój o was mnie trapi - chory Twój stoi mi przed oczyma - dla tego postanowiłem tę kartę jeszcze zobaczyć się chcę jednak również przedtem o mój i o was myśliwiec - A gdzie są listy od Matki, to i te razem wyjrzę - Nie będę tu długo, ale jeszcze dni kilkanaście pewno przyjdzie mi również robotę - gdybyś więc przedtem napisał tutaj mój list Twój niezawodnie znalazł - Wyjechawszy stąd już bardzo krótkiego zatrzymywać się będę po drodze, i za dwa tygodnie przeciętnie być już u was - Żałuję że Liebe za jeszcze mnie - a po staremu przyjść kiedy ucieszyć, kochanej Pani Zofji rękę ucałować - przyjaciołkę Józi, laureatę i młodego ich milczka najserdeczniej przywitać, a serdeczny uścisk Wacia ślę mu -

Wasz z duszy
Bronisław.

Amsterdam. 18. Września 65 r.

Mój drogi — Bohdanie! Bóg niech Tobie wynagrodzi za przysłany mi list z Matki — tym lepiej mi to stało, iż był w nim pilny interes postania tam ambasadorskiej plenipotencji, czego stąd jeszcze dopełnić — dostarczała mi list zastałem bezpieczny — ale i czytać miał prawo, bo tajemnic dla siebie nie mamy.

Cieszy mię z całej duszy że kochanej Twojej chorej jej choć trochę lepiej, a jej prawdziwie do mnie wstrętnemu jestem — były śpiewy i przed świętem Wniebowzięcia wróci — chwil dwie dłużej nawracerzy nie mogą to odbiją prawdziwej idei nie ma spartaczonej — Dziwaj przysłane — ani tych słów kilka jedynie dla tego, żeby wiadomość, że, jeszcze tygodniem jeszcze pisał mi Kraszewski, iż druk Oratorium jest już na ukończeniu — a wczoraj przysłał mi próbę wytłoczonej przez niego samego okładki — Okładka ta ma być odbita w Paryżu i mimo przykładu blacha już pewno przyszła — a więc całe wydanie zaraz już będzie gotowe — Chwil pomyśl, ale przychodzi do końca i może rad z niego będziem.

Uściśnij za mnie z miłością rękę Twojej chorej — kochanej wujaszeńki Józi i jej wdzięczne serdecznie pozdrowienia — i Wołchowskiego dłoń ścisnąwszy, a do Twojego wnia drogi Bohdania się tuli.

Wasz wierny

— Bronisław.

[illegible]

[illegible]

101

Mój drogi! Przyniedł w tej chwili do mnie Królikowski, a że mu pisać trudno, prosił żebym go wyręczył. Cały moc myślił o Twoim wierszu, który ciągle mi nie z jego duszy, i prosi żebyś mu go jak najprędzej przysłał; on natychmiast pośle do Gazety Narodowej, ale chciałby zarazem i takiej drukować; niżeli wydrukuje, minie tydzień, to i niem było mieć czas dójść do Lwowa i tam być wydrukowany. Karol chce go wydać tak, ażeby znaczniejszym exemplarzem Towarzystwa, a prosi żebyś mu tą drogą kilka słowa, bo to jest powszechny sąd nad Karolem i jej adherentami i pomimo mieć całą moc jakąś mu nadać umiałeś.

Ściskam Cię mój drogi najserdeczniej.

Twój

Pr. Ig.

Pisałeś.

Florencja. Via della Scala 53. 1. piano. 6. Lutego 1866r.
10½

Mój drogi Bohdanie! Przychodzę dzisiaj do Ciebie zimo-
frem - a rzecz jest taka: Pani Baranowska, mieszkająca
na Białorusi, a której historyą opowiadałem Ci mowy, ujrzy
wszła na rentę lat osiągu przy jakim Kościele - ma taką córkę
wragnącą od lat kilku zostać zakonnicą i która teraz za zgodą
matki ma zamiar tam przyjmowanie do skutku - obydwie ujrzy-
szły osiągu gdzie we Francji, nie daleko siebie - chcąc więc o
to żeby wszystko jakie do tego potrzebne środki zjednały, i
gdyby ij to najtaniej urządzenie udało. - Pani Baranowska
jest Polką i bardzo zarliwą katoliczką - ale mając na małżyn-
nina, należącego do Kościoła mechrzelnego; "córki za mąż wydawać
zamiar przestawała -; najstarszy z nich, bardzo zacny człowiek,
ożenił się z Polką i katoliczką był Gubernatorem w Ufie
kiedyś. Tam pełnił zaszczytne posad - bardzo był dla nas tam
wszystkich dobry - wystarczy zaś miał przyjaźń dla ś.p. Ed-
warda Zeligowskiego; w 1863r. roku rzucił służbę rządową,
uważając że człowiek uczciwy zostawać w niej dłużej nie może
i odtąd mieszka za granicą, oddany wychowaniu dzieci - ; teraz
jest w - Nicei, w przyjemnej kompanii żeglugi parowej -
człowiek "charakterem prawdziwie niezbędnego, nazywali go sami
Rosjanie: un homme taillé à l'antique; a od czasu jak
nas [illegible] zaczął, bardziej ij do Polski przywiązał. -
Drugi brat jego, był w powstaniu i zostawszy teraz na Sybir,

trzeci i czwarty, zaciągi zyjaciela Księdza i pomimo wa
w stosunkach przyjacielskich, zupełnie Mochnacki – ostatnio, pi
w chatach wypadkiem krajowych emigrantów, dostał się do Ja
i jest dzisiaj zagorzałym Towianczykiem. Księdza chat
drzewami tém wszystkiém, tą różnicą spełnionemi w wyo
wiach, nie może się uchronić i wystrzega się to Pan Bóg
za to ich wysoka za mgłe za szarlatyka –; prócz tego, wiem
na Białorusi dostrzegą jest wielkiego wpływu zyczliwości
sprzedawaniami władz miejscowych – syn który nie dawno b
taj (ten właśnie dawny Gubernator) mówił mi, że listy ich
krwią prawdziwie pisane –; złamania tém wszystkiém, chciał
ciny i spokoju. Ma dwie córki: jedna zaręczona, od lat
jest sprzedana siostrą miłosierdzia w chatach – druga cała
jak ci mówiłem zakonnica. – Wychowywała się ona u Mic
i zapewne najszczęśliwszy jej było wejść do zgromadzenia
naszych w Wersalu – ale trzeba wiedzieć czy tam przyj
mogła – a chatka miały mogła wziąć w Paryżu przy ja
Kościele – a drugą córkę, która w emigracji znalazła ta
tabliczki pisze do postugi chrześcijańskich, jakie sobie na
mii stworzyć umiała. Księdza chatki mają wiele
ziemskiej na Białorusi – w dzisiejszych czasach zapewne
bardzo mało przynoszą, a sprzedanie dostałoby tu wiele
bez porównania mniej niż warto. Mimo się ostatecznie
dzieją, chciałaby wiedzieć ~~[illegible]~~ czy projekt tabli dałby się
przywieźć do chatki i jakich na to potrzebuje środków

Ufajac w Twoją dobroć moją drogą Bohdanie, przyrzekłem wyżej
mi że ci o tem wymienię – a że Marcellym tém Ciebie, gdyżem
nie mylił się mieniłający dobre Ojca Hube, najlatwiej ci po-
trzebnych wolicli informacyi – dla tego teraz Twojemu tu rzecz
oddaję.

Jakie tam u Was? kochanej Pani Zofji jak zdrowie?
i całej rodzinki Twojej? Jakkolwiek mnie tu dobrze, bo nie tylko
troskliwością mnie otaczają, ale nawet o mnie to się pieszczą, myślą
jestem bardzo i bardzo często myślą Was u drogiej Twojej ziemi i na
Twojej cichej wiosce – szukając tam ciepła drogich serc Waszych
i błogosławieństwa Twojego mocnego ducha – Na obcyźnie
lepiej nie jest zresztą – i grzeczni tutaj w galerjach, ale
w domu bardzo mało co się może dla ustawnego gromadzenia
szczęśliwych jak pracowna Partolomeo – Przed domem
dziećmi z Ludwikiem i Panią Filipiną jadliśmy do Pizy,
a ja stamtąd do Lukki, gdzie oglądałem piękne kościoły i
malowane obrazy fra Bartolomeo della Porta, przyjaciela
Rafaela i Leonarda – na jednym z nich Matka Boska
stoi na piedestale i przyzywa ich do Zbawiciela za garnuszek
do niej gromadą biegną Anioły przynoszą jej dziatę
Pismo piękne płótno – dla widzenia go tylko, warto było
Paryża opuścić – W tym samym Kościele jest jeszcze
piękny obraz Ś. Stanisława ze wskrzeszonym Piotrowinem który
przyniósł Jemu Ewangelię – Powietrze w Pizie przyjemne, ciepłe,
i miękkie, jakby zamyślone dla suchotników stworzone, który tu

nachwalić ni go nie mogą - mieszkają miastem a mieszkają
tam sarnowy, a w nim para ich trzech niebłogosławionych
nych tam w czasie trzęsienia, wtenczas, kiedy do stawnego
wielkiego Campo-Santo wiózła Pizańczyk zmarłych ziemia z
wielkiej.

Pomalowane tu kilka obrazów od wielkiego Giotta do
i do tamtejszego włoskiego Cimabue - mnogie upojenia i gro
a mnogie mówili mi że Włochy znacznie Rzeźbą zmarła
krzyże, ale upoją w przyszłości - Pomówimy o tem obszerniej
potrzeba. - Scovazzi pontana, że w Włoszech można być mu
poetą, malarzem, rzeźbiarzem, czem chcesz, tylko nie Chrześcijaninem, b
narodu jak mówił Michiewicz, skrystalizował się w jego pomn
i trzeba Włochów na kilka dni portali do Szwecji, żeby stali
ludźmi. To ostatnie twierdzenie należy do Tomaszewskiego i dla
tak mi go tłuma Scovazzi.

Ale dosyć już tego - życzkam Wam najserdeczniej m
Bożej Pobożności i miłości Was mnogich polecam ja Pani
raz całuję, przyjaciołom Jezi i jej wszystkim upojne pozdrow
przesyłam. Państwu Ojcu Wam serdecznie ukłony
niewiasty szczere uszanowania. - Do widzenia do Boży w ziem
Wam

Wczorajszy pisał do mnie ś. p. dziek. Rocznika
umówił się z Zupańskim - pomówi Mickiewicz
napisał mi że się tego podejmuje tabie, mu dzieckowi
Lelewel w Paryżu. Zgodziły to dla nas pod mnogiemi
względami - a z Zupańskim nie wiadomo kiedyby to
się wydało. Ale za wiadomą mnogiemi pośpiechowaniem Wszystkim

Via della Scala 53. d. 28. Lutego. 66r.

104

Mój drogi Bohdanie! Nie odpisałem P. natychmiast, bo wobec tej tak niespodziewanej mogiły Ignasia nie było serca do pisania; pierwsze uczucie jakiego doznałem, to żalmy jak mogiły ukazali na zatracenia i długo mnie ta myśl opuszczać nie chciała, aż ją powoli uchylałem duszą. Pojmuję jak wielką dla biednych rodziców grzechu musi być pamięć o tej tak pięknej śmierci, jakiej podobną daj Panie Boże z nas każdemu, ale strata zawsze jest stratą i żal mi bardzo ich biednych. Jeżeli robaczyca, to uściśnij proszę dłoń ich i za mnie, i powiedz jak serdecznie współczuję ich boleściom. Jak mogłbie smutne wiadomości tak i ta dostała mnie z biednej miejscowości; tego listu razem o niej odebrałem. Nie daj nam Boże się pocieszającego i radosnego usposobienia jednak ze po kres przyjdzie i zmiłowania.

Za zatraconymi interesa Baranowskich Tobie i Ojcu Józefowi bardzo dziękuję. Listek Pietrowicz wszystek przeczytałem razem Baranowskiemu i pamięć jestem że z niego skorzysta.

W tej chwili przyniosła mi poczta egzemplarz twojego ślicznego Oratorjum jakie ojciec wydrukował. Ale myślałem, żeby tak wiele portał Zupańskiemu - bieda ci że jemu nasze mechorki [illegible] biedami, a

Tobie mój drogi za ten upominek dziękuję - Przyszł
tiedy wyjeżdżałem ja na Mszę na intencyą
starunku Matki, to to jej Święto dzisiaj wedle
starego kalendarza, dzisiaj ja w domu winszuję
mnie mnie tylko i tak uroczyście ja - Pani Pan
zaraz mi dzisiaj zabrała - ale wieczorem będę
czytał całemu naszemu - hółtu - Miałem
przysłać dwa exemplara, żeby jeden oddać Lenau
owi - przysłano mi z księgarni Michlewicza tylko
mnie dla oznajmienia hołtu - jeżeli tak, to ten
dam a swój oddam w Paryżu
Teofilowi - tylko nie mogę otrzymać ja
przeczytania pierwej i sam i naszemu to hółtu

I domu nie teraz nie miałem i w
od przyjazdu tutaj jeden list tylko odebrał
Matki - nowego z księgi nic nie miem - M
tu batalią w Parlamencie, ale ja trochę mi
bo zanosiło ja na zrzucenie tylko to parlamen
Ministerjum, a utrzymało ja - i uniwersalnie
wesele - ale to wszystko rzeczy spacherskie i zam
wszel wszystkich kwestyi leży w zamierzeniach
w Kościele - Przyszłej partyi nicha pchną
społeczeństwo czyste czystego, a Włochy w gru

2/10
103

za katolickie i niekatolickiemi być nie mogą - na jednego
nie cywilizacyą tylko wiarą przeciwstawić się zdołają - Kościoły
podczas pustki potrzebne - kazań słuchają z wielką uwagą
i to ludzie wszystkich wieków i płci - Mowy przyjść do nowego
wprowadzenia zwyczaju ludzkiego - i otwarcia dróg na te groźby odwiecznie zapomnianego albo zapomnianą, a wtenczas zwieszą się wielkie
rzeczy na świecie i stare krzywdy będą wynagrodzone - Jakoś teraz
czytałem w przekładzie Adama Komadzy Niebieskie i odeszły
byłem podobieństwem do chmur dziwnych - Tabi Milutin
czyż to nie istny Pankracy? a za ich całe zastępy
miasta stoiczami zaś dawnych nie tylko pomników ale na-
wet świętości, ilu niedołęstwa, chłodu, i t. p. Ale Gali-
lejczyk zawsze zwycięży ...

Pytałeś mnie co robię mój Bohdanie? bardzo
mało - to trudno mi w ciągłym gwarze, jakkolwiek on
przyjazny i miły - ale zaczynam wypatrywać się głębiej
w wiarę wtenczas, której najwspanialsze wiązanie gmachu
jest wiek XV. póki się nie wróciłem zdecydowanie chrześcijańskim - Byłoby cóż tam harmidrem się długie lata
chcieć to dobrze poznać i nie można byłoby ograniczyć
się jedną Florencyą - trzeba byłoby wszystkie miasta i mało
miasteczka, kościoły i klasztory całej Toskanii jeździć nie
dalekie więc - a na to pieniędzy nie mam - Ale dzięki
Bogu i na to co jest co więcej tu poznać i uczuć
- Z drobniutkich robót, zwróciłem teraz szczególną baczność

do Żywicy dawniej powiatu Adama [illegible] Mich[illegible]
teraz chorują - prosi nas ją w tych chorach...

Zdrowia [illegible]ej mi jako tako - Pawłowie obj[illegible]
Gabryel ukłony serdeczne W[illegible] przesyłają - ja tuli[illegible]
do twojej piersi mój drogi Bohdanie - tuchamij[illegible]
Zofii ręce całuję - Przyjaciół[illegible] Józi i jej mil[illegible]
pozdrowienia serdeczne przesyłam. Panicz[illegible] i Przyjac[illegible]
wszystkich ściskam cię.

Wasz

Bronisł[illegible]

Florencja. Via della Scala 53. 5 Marca 66

106

Mój drogi Bohdanie! Odebrałem obydwa exemplare Oratorium, i dla mnie i dla Teofila pierwszorzędny i najrozkoszniejszy to za nie dziękuję, a karty Lucarteriana pogłaskam. Nie jestem wcale niezmiernie mi jemu w ostatniej części a nawet i w Niebyłocach znalazłem a wszystko czytelnymi i ekspresywnymi z wielką przyjemnością. Tak się zdarzyło, że Kleckiemu wysłałem mi jemu pierwszej exemplarz, i wczoraj go dał Gabrysiowi który tak był zachwycony tamtą kleiską i tak się do niej przymawiał, że koniecznie musiał ją grać. — Daj Boże żeby się jak najbardziej rozchodziła w świecie.

O sobie i nas tu wszystkich nie ci powiedzieć dziś nie mam mój drogi Bohdanie radzimy dobrze. Dzisiaj przyjechali tu dla obejrzenia Paryża, Hołyński z Pizy i stanęli u nas

[illegible] trzeba gwarnie, wielką gromadą – a tu [illegible]
jak [illegible] leja jak z wiadra i [illegible]
[illegible] nie można – nie pisałbym nawet [illegible]
mi nie chciało o odesłanie C. co [illegible]
stanej karty Teofila – Odebrałem list [illegible]
która o zdrowiu Wasze wypytuje i ukłony [illegible]
przesyła – zdrowa sama a przesyła mnie jakąś
[illegible] kurszajcza w nich, i zapowiadającą [illegible]
[illegible] na 1868 rok – wśród strasznego
jakiś dojmują wspomnień, chwile w życiu
[illegible] szukają pociechy – jak często wśród
[illegible] strasznych – a [illegible] się czy [illegible]
Boga nie mają tu wiedzą przyjaciół
Całuję ręce kochanej Pani Zofii o
mnie że już była u Michiewiczów – co
[illegible] uciesyło jako świadectwo jej [illegible]
– przyjaciółki Jéri słuchaj za przyjaciół
na wszystkie, a sama do serca tuląc
Odchodzę [illegible] i [illegible] [illegible] wspomnień
przeszłości

Pantalia i Lucjanowi ukłony wysyłam
przesyłam –

Florencya Via della Scala 53. d. 27. Marca 1866.

Mój drogi Zbyszku! Nie odpisałem ci natychmiast na Twój list, bo chciałem z pewnością pisząc Twoją piesń potrzebną, którą przedawałem według pewnego zamówienia. dla tego odkładałem z przekonaniem zawsze, że ta chwila dojdzie ci przed samemi Świętami; niż wiechcia Wasza razem z Alcyją odemnie życzenia, przyjmujące moje serce Wasze kochanego przy przyjmowaniu świętego jajka. Miałem tu chłopy i ciągle dzieci w Marcu – to też nie dobrze było mi znowu z kantatem, znowu bardzo, i teraz zaledwo z piątą grypą pracowania to zaczyna. – Wyjadę stąd zaledwo ostatnich dni Kwietnia i w początku Maja spodziewam się być w Wiedniu, by jeszcze wstąpić do Monteveca po drodze dla zobaczenia się ze starym kolegą mniejszych w życiu kolei, który tam bawi z żoną, wrócę do Krakowa i chciałbym się na parę dni jeszcze zupełnie ostatnich zobaczyć.

Moritowski nic do mnie nie pisał – ale to jedno, bierzy wiem od Cichi że mnie do swego grona wcześnie chciałbyś – Dziękuję Wam za ten zamysł – a byłbym to przyjęła w tem biednem życiu, jeżeli szkoła i Kiełbia nasza przydać się na co potrafi. – Byłbym mnie jednak musiał nauczyć dwóch jakie tam wybór na moje władza.

Rozumiem jak Wam smutno być mu
pusto w domku po odejściu jéj i Karolka – mu
ze duch Twój coraz bardziej do Boga tęskni i
sucha – wiemy że Twoja modlitwa nie może być mar
a pojmuję zupełnie że Ciebie Niewiasta cudowna
li – Na ciężkich wspomnień Twoich, czy nie byłaby
stosowna do spisania dla Bieguny tych pięknych
Twoich, które Ty jeden opowiedzieć nam możesz, a
od Ciebie, przez pamięć na Adama i tych chwil
nawet mi nam należy? – I niemiałabyś więc
wam; to mam przy sobie przyjemność i dniny gdy
li to może przyjemnie – ale że to mi nieraz
tera w duszy, wiję i tobie to życzenie wyprosić
Byłaby to jeszcze wielka i bardzo wielka od Cie
dla następnych pokoleń pamiątka – a wiesz ko
chwil dawnych, wielbi nawet i dla Ciebie pew
stodyer zwabart, wypełniając w duszy pełną świętą
pamiątek przeszłości.

Od Matki dawno nic nie miałem – i
gólnie całą pociechą tu moją, to szczęście ko
Pawła – przemija teraz nad tłumaczeniem Karthau
poezji Teofila, to mnie o to proszę – Scribau
najserdeczniej, i do pieśni Twojej się tuli, jakby
pieśni Ojcowskiej – Pani Zofii moje całuję – przyjaź
Jéj i jéj wdzięczne życzenia na Święta i pobożne
serdeczne pozdrowienia – Was wszyscy Stanisław

Florencia, 29 Maii 1866.

Szanowny i Przezacny Panie Bohdanie!

Po kilka razy odczytywaliśmy z żoną przysłaną nam gwiazdkę morską i nie umiemy wyrazić dostatecznie wdzięczności za pamięć o nas. Wiem to tylko dobrze, że oboje jesteśmy całym sercem oddani, jak Przezacnemu Panu Bohdanowi, tak też i całej jego rodzinie. Prosz więc od nas obojga przyjąć powinszowanie świąt wielkiejnocy i z tym życzeniem, aby Bóg dobry zlał na Was wszelkie dobro i to wszystko w nowym szczęściu na ziemi.

A byłoczem Pani rączki całuję. Pocałuj Dziatwę pozdrów Pułkowe ode mnie a Najdroższego Pana Bohdana najserdeczniej uściskam.

Paweł

Żona też tysiąc uściśnień dla Pani Basi

(Życzę Łaskawemu Panu zdrowia
Jego Panienki i za gorącą modlitewkę Rożańcową
a szczególnie i ofiarę w dniu wyrazach przyjaźni
moje życzenia dla Wincenta Bronisława i Pawła na
nadchodzący czas i na zawsze tak dla Łaskawego
Pana jak i dla całej Jego Familii.

Gabriel Zapolski

Florencja. Via della Scala 53. I-sze piętro.
26 Stycznia 866

Mój drogi Bohdanie! Listek Twój i list mojej Matki, który był takaw mnie zmysłach, odebrałem, a że Ci ledwo z przyzwoitością i odpowiedzieć zmyśliły, z tego mamy ci wytłumaczyć. Nie wiedzie mi się mój drogi we Florencji - dalekoś mniej humorem niż w Rzymie, i zdaniem całej serdecznej Paryża i jego rzeszy, gnuśnie do siebie nie mogę. Zmysły mnie drogą, bo miastem nieuważnie jechać jednym ciągiem, nie zatrzymując się wiele-potem, niektórzy tu dni wyjdzie: chłodno - a teraz, choć słońce pięknem świeci, i tam gdzie z niego bronić można, jest ciągle i bardzo przyjemnie, wszędzie gdzie cień, zimno, i różnica tak wielka, że katary nabywają się co moment i takim jak ja chyrlakiem grzeję do nie trudno. Od tego, przyjechało tu na dni kilka nieco petersburgskich znajomości Paryża, które go odwiedzają a od których i ja uwolnić się nie mogę - to takie ceny zabiera - ostatnich dni dwie artery zajął nam cesarzem były Orenburgski Gubernator, z naszej jeszcze młodości naszego, bardzo racny człowiek, od dawna już mieszkający za granicą, który na tak krótko przyjechawszy tutaj, ciągle był z nami razem. Oto zmysły które mnie gnuśnie tutaj wytłumaczyć powinny, z niemożności opisania.

Miałem listy do Michiewicza do wszystkich tu Włoch, ale ich jeszcze spotkałem nie mógł - tak jestem nie rzetelny i tak mi czas ubiega - nie wiele nawet widziałem dotąd we Florencji, i to com widział, to bardzo pobieżnie, razem z Wyjem, nie tak jakbym chciał i jakby należało. Wszystko to mnie da się wrócić w przyszłym miesiącu jak sam wyjedziemy tutaj, a w galeriach będzie ciepło. Zawsze, nie wiele tu zostaje. Mam piękny wspólny z pocieszycielem Lamentacjom, który Bóg wie Parysa nie ma dalekiej bytności, ale jednak mocno ciągnący - humorami nagniemiany - i pociągnący się majowie, ale

ciągle, chociaż by przyjęcie to zbyt wiele [illegible] – to [illegible] łacińskich nazwisk spotkania i [illegible]. o których sam nie [illegible] – Zabawnie byłoby gdyby ... ij na to skarżył – to też nie [illegible] tymczasowej – mówiąc Ci tylko jak jest zemną – bo tego chciał. [illegible] to troskliwie o mnie i bardziej serca, co jest miłem dobrem [illegible] co Pan Bóg [illegible] – a jak pocałowałaś to mnie i z [illegible] tamtej przyjaźni.

Lenartowicza widziałem parę razy – jeden wieczór nawet [illegible] zgubiłi – On ma ij teraz wcale dobre – zbiory wydawane z [illegible] którym ij oddał z zapałem, robi teraz dalej krakowskie [illegible] z Atlanterów krakowskich, i – bilka ptaszkowata z historyi [illegible] Matki Boskiej Częstochowskiej – Ona bardziej od niego [illegible] ale i jej Paweł bardzo pomógł... Obaj mile przyjęli [illegible] pamięć i polecili [illegible] serdeczne pozdrowienie. – On odbiła z Łupaszkiem o wydanie całych 3 tomów poezyi – w których Sokolicz opowiadania z czasów Zygmuntowskich, i różne [illegible] Opisu nich, Sokolicz te wiersze, przez bilka [illegible] z melodyj emigracyi – jednego z nich bardzo ciekawego, Pawet [illegible] innej grozy i zemstą na chłop pomordowani – wspaniałym opisem wydarzenia [illegible] Scevazzi, bardzo szanowany i miły człowiek, [illegible] z pewnością głosu, bo najczęściej Lenartowicz – pisze [illegible] i z bilka przyjaciołmi wyjechał do Rzymu [illegible] [illegible] mentu podania o Sprawie Bożej, dowiedz, że jeden Lenartowicz [illegible] zbawić Włochy. – Pomimo to, pracuje jest i serdeczny [illegible] wydawał mnie i wyjechał pracę pożegnania, bom [illegible] list do niego – a bardzo mu Rzymowi za to co dla naszych [illegible] robi, powiedział że nigdy Polsce nie mógłby oddać tyle zasług [illegible] co jej winien – bo ona mu dała racyę widzenia. – Pomóż [illegible] niego przychodził wieczorami, bo otaczam zbierają się [illegible] starszy ij utrzymać miały [illegible] – ale nie był [illegible] ani razu. – Bardzo ciągle w Spezzji – nie widziałem go [illegible] pewno nie zobaczę.

Wracając do Lenartowicza, to mamy Ci powiedzieć że [illegible] swojego przyjaciela mu zbierania posłałbi. U Rzymie nie [illegible] – i myślił żeśmy razem wrócili razem wrócimy go tam potrzeba

...mówi... o tém Kritschewskim – dzisiejszy, wyjeżdżający i elektryzujący po-
...wy, nie zwyciężony pomoc – on stąd wraca do Rygi, i zamie-
...ciężko, to zmarnowany niewiadomo na południu, nie chce zmieniać
...ial. Wyjeżdża gdzieś – Mieczysław tu jeszcze stoi bitwa wbiegnął go pobrać
...pożegnać – czy nie przez jakąś chorąży posłał Karol do list? to
...to tylko pisanie przez pocztę, on odbiera razem.

Wiadomości o kraju, z najpewniejszych źródeł są takie, że
Moskwa jest utrzymania mocno zdjęcia i na dwóch exterminacyi nie
da się utrzymać – ani rychło Polski – W Rosji stanu Warszawskiej,
był Arcimowicz – dawniejszy Gubernator na Syberyi a potém w Kaukazie
uspokoił, i ostatnich rządów odbawy, ale uczciwy – ten na posiedzeniu
Rady Stanu, której był Wice-Prezesem, publicznie powiedział Cesa-
rzewiczowi, że wobec powstania – ten odmówi na to, że nie mógł na
większego zrobić komplementu – bo on utrzymuje przez systemat i z wielką
wobec powstania – widać więc że umie to czego chce – Arcimowicz
trzymał razem z Bergiem i razem starali się modyfikować pro-
jekta Milutyna i Cerkawskiego i stanęli na razem spór – I nie
dążyli do reprezentacji Polski, ale chcieli jakiejkolwiek legalności
i przynajmniej przyzwoitości w postępowaniu – Świeć miesiącem, Car
wezwał Arcimowicza do Moskwy – tam przez trzy dni wypytywał
go o wszystko najszczegółowiej – podziwiał jego spokój zapatrywania
się, a po trzech dniach, z uśmiechem, powiedział mu: "Widzę
że tobie trzeba podać się do dymisji" Co jeszcze jest szlachetnego
i myślącego w Rosji, mówi, że nastają czasy gorsze od czasów
Iwana groźnego – bo przy tegoczesnych na gorsze formach, które
w istocie również charakter a bardziej obłudny i nikczemny –
Jakie istotnie małości się potrafią o moc, o strzyżenie nawet, o
wytrzymania gróbb wszystkich? – innej drogi nad wytrwanie
pod krzyżem, nie ma –

Moskwy tu dużo – bogactwa domy – mrzonacji pieniędzy
Niejaki Buturlin, (nie ten co z siostrą Darjana żonaty)
na domu swoim napisami literami wypisał: Deus curam fortibus.
Szkoda tak ich ogarnia, że jest i Boga myślą mieć za sobą.
Pani Zahrembska, żona sławnego Gubernatora Moskwy, i córka jej,
mająca dwóch ślubnych, rzyjących się, angielskich, Meklenburgo-

i Drachiego Schelmichiego, respektuje Florencyi skandalami swojego [illegible]
w ogólności, w massach tutejszych i w prasie. Niektóre nie zasługują
cenia - zmiłowany ihab Ks. Humberta z zięciem Leichtenbergskiej [illegible]
ta, mechmal ni - biby dwóch zelepopenbargowal. -

I Rzymu Mosbra otrzymała z Neyendorfu - Niemiec [illegible]
na Tauljanej nowowaj, powiedział Ojciec Swiętemu wybawiającemu
prześladowaniu w Rosji Katolickiej, że Katolicyzm to rewolucja -
ma Ojciec Św. grom wyjść kazał. - Mosbal opowiadali to inni
rzeczy nich, miał - Neyendorff mieć prywatne z Ojca Św. pantachas
Nowy Rok tam, powiedział mieć Ojciec Św. iż Car prześladuje Kat
i z Biskupów wyjęta - M. na to odrzekł, że Biskupi winni, bo dla
spokoju Swiętemu z rewolucji - Papież odrzekł powiedział, że przekonany
tórskiego w chwili przedstawienia [illegible] i na groby samego Cara - Neyen
na to odrzekł, że Car nie jest niewinny - i mógł się oczyścić. Tym razem
i Papież wbiegł Nuncyuszem d'Andrea i przybliżył z siebie [illegible]
zbladził tabie - Ojciec Swiętemu odrzekał powiedział: Cara Aleksandra
pamiętnego stanowię, ale Pan idź przez. - Nie wiem która [illegible]
przeszłości - przeciwnie audiencji nowowaj bywają zawsze publiczne,
może być że pierwsza jest ostatnia. - A kto wie czy nie [illegible]
z Neyendorffem wbiegł importunacji Ojca Swiętemu. Biedy zapewne z
mem [illegible] w Niebieskim zaślepieniu i manowiczeniu [illegible]
na wszystko są gotowi. - Modlę się już chwile gwałtowne są ostat
nie dlatego by złości się dopełniały ostatecznie. -

Otóż mam wszystkie nowiny na jakie się zdobyć wszyst
do Krzemienieckiego napisy jestem - dotychczas niepodobna mi
Rocznik zapewne w Starym Sokołowie bolesny, bo odebrałem
od Michalowicza który posłuszeństwo się tej drukuje, a dla nas
to dalekie dogodności. -

Pawłowie bardzo i dzieci majowie kontenci - ona wypisała
jeszcze - odzyta się już z nowym swoim stanem, widać że
na i bardzo mnie miło patrzyć na nich. On zawsze tak
i serdeczny - Olgi najszczerszy uklony i gratulacje Wan
cyi, Natalja - się serdeczne Wasze i Jasieńki [illegible]
uściskanie Tobie gratuluje - a ja mój stryj Bohdan
wraz ręce całuję - bo mi dogrzmiały jak Ojciec stryj -
gratulacje. Jego szczególne ukłony z Marianowi ściśnienie
Dyrowi i Kazikowi pozdrowienie gratuluje - bieży się bieży
dziecka od Ciebie spodziewać się będą, a tymczasem serdeczne
modlitwie polecam się. Wasz całem sercem

25: Stycznia 1866 r. -

Florencja. Via della Scala 33. d. 15 Kwietn.

19

— Kój drogi Bohdanie! Dziękuję ci za twój list ten kochany który to całą gromadką nasza odczytywaliśmy — przykro jest mi że ty jesteś Kój prawdziwy dla tego stanu tylko ciebie poznałem. Ci dzisiaj, żeby powiedzieć, że Pawet na pasy gardła wyjechał jest mi za mnie pacjentem aż do Petersburga — Odebrałem tamtędy wiadomości, że bezpieczniej przyjechał mój, a Mochnacki robi propozycje takie, których otrzymać zdaniem nie można, bo jeśli umowa przyjdzie do skutku, to będzie miał być niejako zapewniony na całe życie — Jestem w Pizie w Florencji, który za miesiąc przyjdzie tutaj do kraju — i jeśli jest umowa zawarta, to ona z nimi pojedzie, jeżeli chodzi mi na samym przeprowadzeniu, to powrócę i ja znowu do Schwalbach powrócę — Chodzi mi teraz o to, żeby o nim w emigracji nie gadano — bo jak wiem, że tutaj nie ma i jakieś słów kilka z Ambasady napisze mu bardzo przychodzi — Dotychczas widocznie Pan Bóg się nim opiekował za jego prawiła serca — mamy nie nadzieję że i nadal opieka go swoją obroni — Chciał mi pozdrowić Was wszystkich i podziękować, a przez przyjaciół Lewestyna i jego synowców od niego tutaj pozdrowił i przysłał a o teraźniejszych jego przykładach im powiedział — Sam nie pisze, że zajęty przybrani do drogi, a do tego pierwszy raz miesza się z ziemi, nie mu wcale nie do pisania

ale uszanowanie moje całem sercem, i macie w nim
szczerego przyjaciela.

Ja mam się znowu wcale nie źle, zabawiam
jeszcze dni kilkanaście, bo mam porachowania robót
których dokończyć muszę, a mieszkanie opłacone do
Maja, będzie więc na pracach przyszłego miesiąca
tydz. a może tymczasem tak się do Twojego
mój drogi Bohdanie, kochanej Pani Zofji
całuję, a przyjaciół Jóźi i jej wszystkim przyja-
przesyłam pozdrowienia, przyjmi brat, uściski

Bronisław

Pani Filipina i Gabryel najserdeczniejsze ukł
przesyłają.

Pisfailla. 28. Sierpnia 66 284
112

Mój Stryj Bohdanie! Skłaniaj ci
serca na list Matki którego już wyglądałem
niecierpliwie - Chwała Bogu zdrowa, a wam Obojgu
rodzicom ukochany Owocyta - Spojrzałem tutaj rad-
bym gnieździć się do mnie w Nantes zatrzymała
pobliżu swego Kanta a potem kiedy Wilhelm
Radziwiłł który tam spotkałem - Czas mamy
do od wasnej spółeczny - uczcie gdzieś jak
wiosciadło - w roku. 2 Córka mojego wielu po-
mienchnię jego obłaca hiszpańskim światłem -
Wiosenka malutka - Znajomi ani żywej duszy -
cicho i spokojnie - Skoro gdzieś napiszę co
zapiszę - choć na kilka miesięcy o wasnej
po której spotkiwałem się wiele, zawiodły mnie -
Tutaj mało w nich znalazłem... W hiszpan-
ruin wypuszczam: sił nabiorę na zimę -
Tuły się do swojego serca i jemu się po-
lecam - drogiej Pani Zofii i przyjaciółki Jóź-
wie całuję - synów twoich uściskam gorąco.
Wam z duszy
Brat
Listek do Pani Iwanowskiej
przyłączam

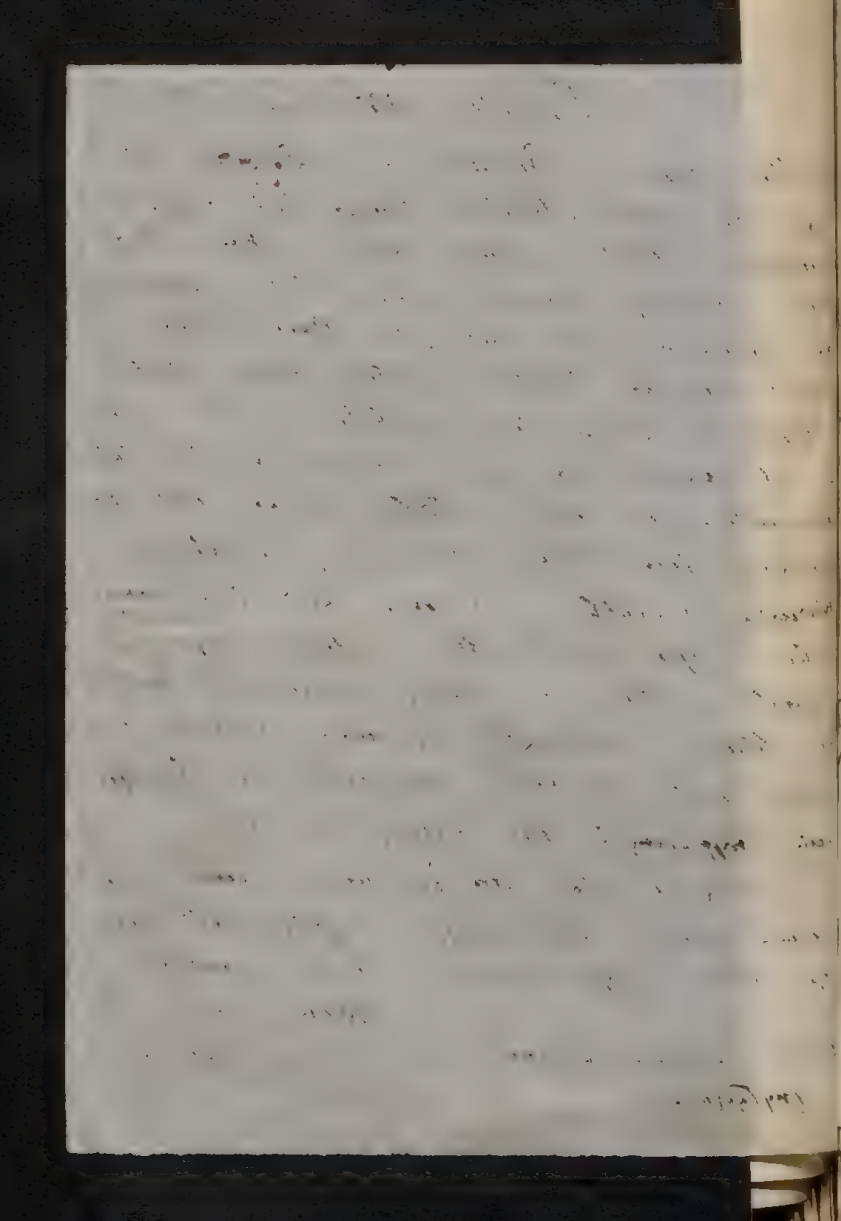

Préfailles 12e Września 60r.

Mój drogi Aleksandrze Dickiego, Karolo Feliks i kochany Pani Zofji za wszystkie listy które mnie pocieszały Chwała Bogu moja siostra staruszka zdrowa - to wielka pociecha - w ostatnim jednak liście pisze mi, że jeden z moich sąsiadów, brzydki człowiek, Konstanty Wincentowicz, pijaczek gawędziarz i wielki cerkiew w sieci budzi a ludzi dokuczami do zniecierpliwienia - To rzecz straszna i bolesna - tego brudnego i podłego człowieka nigdy w tego spotkaniu nie mogłem - Cóż to za dziwy dzieją się?

Pogody wielkiemi tu prawie ciągle niegodziwy po pierwszych dniach słonecznych - w czasie wypogodziło się znowu dziwnie i dzisiaj słonko świeci - jeżeli tak potrwa, zabawię tu jeszcze dni kilka - Miałem wyjechać 15e ale w zabawie z Krzemieniem który tutaj przybył na ten czas u mnie, zapomniałem mi Michiewicza - ale wczoraj odebrałem telegram że już przyjechał, i tylko dla dni trzech - nie mogę przyjechać, bo ledwo 14e mam odebrać potrzebne mi pieniądze - a przed tem wyjazdem niepodobna - zostanę więc może do 20 albo i 23e - Książki moje stoją, a tamte się na cały rok nabrać - Ucieszyły mnie za moim Krzemieniem i powiedz mu że bardzo żałuję że teraz widzieć go nie będę - Może przez Paryż będzie można - Nie piszę do niego osobno, bo mi telegram niewygodnie jako adresu przysłał, spodziewam się przyjemnie nadrobić zaległość - ale przed kilku dniami pisałem na ręce Michiewicza -

Roboty moje nie rozpoczęte idą, ale idą - [illegible]
zamierzyłem. chociaż to jeszcze nie będzie wszystko - na cały
Paździemik będę miał zajęcia pewniejszy, to o Jezusie i
Spowiedzi tutaj będzie pierwej wyjedzie mi z głowy. Zbyt
a potem jeszcze to wszystko napisze. - Muszę jak
rzecz, nigdy na mnie nie były tutaj - ze tak czasem
aquaforty nie były jeszcze wymyślone, a tylko przedtem
od pisania robił - a moje Dzieciątko nie mogę cały
tutaj - Drzeworyty tutaj są bez ich - natchnienia - Pamiętaj
jednak Rzemieślnika jest mi drogie - i książka w której
Nie wiedzą to rzecz - wtedy dopiero jest pewniejsze, że tutaj
Niemcy dobrze gwoździ jak napisze książkę. -

Myślę bardzo często o Was, i jestem myślą między
Wami, bliżej mnie w myślach na obczyźnie najbliżej
drogie. Ojczyzny serdecznie w sercu nie zapomnianej. Też o
kochanej Pani Zofii czci całuję - przyjaciołeczce moje wyraz
przywiązania przesyłam i braciom jej tutaj, a do Was
serca ich gorące i Boże Was wszystkich polecam.

Wasz

Brodzki

List z Warszawy był od mego szwagra, który
wiadomości mi gotki przysłał - pisze, że Edward Odyniec
wyjechał go o mój adres - nie mając innego, szwagier
dał adres Pani Zofii - może mię list od niego
gdy będzie go odebrać chwilę jest zatrzymać w tobie
bo sam z pewnością nie wiem jak długo tu zabawię
jeżeli mi mowa zadzielny to myślę 15 tylko

w Nauce dla poleceń Królestwa ratyfikowanie. W kwestyi
rzeki do widzenia się przyszłego.

249 [illegible]

Mój drogi Bohdanie! Biédna jéj
pary szczérem wtém do ciebie i zawsze u-
pominał - ani mi wtedy - dla tego Niño-
wy mieniam to tj. kartce. Pomyśl proszę
jakiby napis potrzéj na kamieniu grobo-
wym to i p. Zeligowskim - trzeba jéj
miasi tj do tego - W tych dniach wyjdę
do odpowiedzi - a teraz śpiesznie tj zadanie
a rzecz kochanéj Pani Zofji całuję

Wincenty

[illegible]

116 201

Kochany Bohdanie! Zatrzymałem Cawlo nie mogę w domu nie zastałem — pisałem na po trzech tygodniach wyjechałem był do drukarni który wydaje na wystawę odbiję, czego kończenie dzisiaj spodziewałem — bez tego, niedziałbym jeszcze w domu, choć nie znacznie tęsknię.

Odebrałem w tych chwili Otchłań ciemności z Mogił nad Dnieprem i wczoraj wieczór jeden do Cichie- tem odczytałem. Giller odpowiedział mi że autor artykułu który mi dałeś, nieznajomy mu, a podpisany O. S. przysłał ten artykuł, zobowiązał go aby w razie niedrukowania odesłał Tobie i dla tego [illegible] jednak nawet przysłał. — Giller myślił że to jakiś Obcki znajomy, i dla tego artykuł posłał. —

Jak tylko będzie trochę wygodniej i więcej wydawcy ci do Cichie niej Boże Bohdanie, bo ci mi bardzo do mu trzeba — Wyczekuję kochanego serdecznie wszystkim pozdrawiam ci. Mickiewicz

Sam wiecznem

[illegible]-1867]

244
117

Mój drogi Bohdanie! Posyłam
Ci książkę w której znajdzies odezwanie ś.
O. Perreyve do Matek polskich - a razem
też Ci przysyłam jeden egzemplarz śmierci
Narbuta który mam u siebie oddał P. Ju-
lianowi a ja Ci drugi tutaj wyślę kaj-
mam interligatorm w papierze moim. - Racz
Ci potem z Sierakowskim przyjrzeć. -
Powinsz słowko - a tabie i o odezwie
O. Perreyve. - Ściskam Cię serdecznie

Twój

Wincenty.

[1866 – 1869]

222
118

Mój drogi Bohdanie! Mówiłem
[illegible] o interesie Marjana – przyrzekł ze-
brać informacje, ale wczoraj mówiłem [illegible]
i pomiędzy innemi że prawo jest stanowcze iż pełnoletn-
ność nabywa się tylko skończonym 21. rok – że nie
piérwej naturalizowanym być nie można – zostaje nie
tylko droga taka – ale ta zawsze trudna a [illegible]
mniej niepewna. – Utrzymuje Leśny, że jeden na to jest
sposób, jeżeli sam prosił o naturalizacyą dla siebie –
bo w takim razie również stanowcze jest prawo jak
piérwsze, że dzieci do pełnoletności używają praw oby-
wa utrzymuje że on się tymby bardzo, zaciekawiło to
wytłumaczenie od Leśnego, gdyż jest prawo, że wszystkim
dzieciom w jakimkolwiek zawodzie znakomitym, na pra-
cowitego obywatelstwa udzielać może. – Gdybyś się na
to zdecydował, on gotowa napisać wszystko co by-
łoby potrzebnem – Pomyśl mój drogi – Michiewicz pro-
sił o to, tylko mu wtenczas odmówiono – tym spo-

sobem wszystkie Twoje dzieci byłyby już pomyślnem zabezpieczone a inaczej, jeśliby na dwór wyjście do szkoły potrzebnemi dla Majątku trzymał, mieli tak samo kawałek portfeliu i za tak bliska dla Zygia i Karolka - a tu w domu wtenczas lady obchodzenie.-

- Chciałbym sam o tém z Tobą pomówić jeśli tylko nie będzie kłopotu, jutro chciałbym do was zajść - dzisiaj mam obiad - aqua fortis na którym być muszę dla pralierania znajomości ale wiem że mi to na nic wyjście spowoduje miłej pory.-

Uściskam dzieci Twoje a Pani Teresi całuję - Józi wyrazy poważania i jej braciom tubie. Wam całem sercem

Brzuchański

12ro Listopada

1867.

Drogi i Zacny Panie! Z Tytem mamy w Gorlitzu - dowiedziawszy się że chciałbyś widzieć jego prace, pomyślałem, że najchętniejszy się przyjaciół sam do swego mieszkania, gdyby podobna było takie widoki wystawić - pokazywać - w razie zaś - a takiem kwestia przenosić - że więc nie mogąc tego zrobić, za najwygodniejszy dla siebie zarządził uważać bytność, jeżeli do niego przyjść zechcesz. Ob[illegible] dasz krzesłem siedzi i grunty, to ma jeszcze dużo rzeczy wybierać - i zgromadzić się z tem, że ma narzeczoną, i chciałby tu wtedy trochę gorsza - zapewne na oświecie - Poczciwe chłopczysko, a między wszystkimi się siedzi bardzo przykre - Widziałem pracownie na Sytin - pięknie - gravida ogromna, cenia pełna a gruntu - radości -

Gerlitzer mieszka przy Boulevard St. Michel 3. w hotelu d'Harcourt - nie daleko nie akademia - Jutro, to jest w Piątek, od rana tedy zajęty w bibliotece - ale w Sobotę tedy Ciebie oczekuję do 5ej w domu - albo jeszcze lepiej, jeżeli się tak daleko nie fatygować, uprzedź mię godzinę o której mam Ciebie oczekiwać przy fontannie Archanioła Michała, o kilka kroków od hotelu Gerlitzera, a przyjdziemy się obaczyć i

zajdzienny do artysty.

O Matejce wiadomie opowiadano [illegible]
listy o nim z najpochlebniejszem mówi szacunkiem a z upo-
rzeniem o jego talencie, przemieniał mi, że go tu nie ma
że wyjechał w Włoszech i przyjdzie tu razem z
nemi austryjackiemi rzeczami i wygrabami powracać
na wystawę. – Portret wysłany jest za stałe zapisa-
w austryjackiej ambasadzie – wszystkie te wiele znanych
staniem jakoby Matejce gnie z Krakowskiego i ca-
mana być istotnym wynalazkiem bez cienia jakiejkol-
podobizny, jak to się między nami niestety często

[illegible] serdecznie a Pani Józefi [illegible]

Ewa Artch.

21
120

Mój drogi! Portretem Ci Dantiszka jam
Kossitowskiego - a że Pani Zofia chciała mieć wiadomość
o malutkiej Michiewiczównie, więc Ci donoszę, że Władysław
dziś rano wrócił i zastawił ją jak prawie zdrową
przywiózł mnóstwo ubłocenia dla mnie od polskiej w Nicei
kolonji - ale obojga Dantiszkowstwa nie widział - on zamknięty
jeszcze cierpi na artretyzm, a ona teraz na newralgję. -

U Gabrieli byłem - powiedział mi że przed wiekiem
byłby to zerwał z najwyższą latarnicą - teraz mu trudno -
przynajmniej jednak stara się i ma nadzieję że chorej
trochę ulżyć potrafi. - Chciałbym tylko o to żeby Seweryn
przyjął na mnie nie pogniewał i żebym do niej list dostał
który z którym Gabriel pójdzie do Ministra. - Piszę
dziś o to do Seweryna - czy się nie zagniewa że nie
upoważniony zadaję o nim? -

Serdeczne uściskanie -

Tw. Zaleski

Tw.

St. Jacques 241.

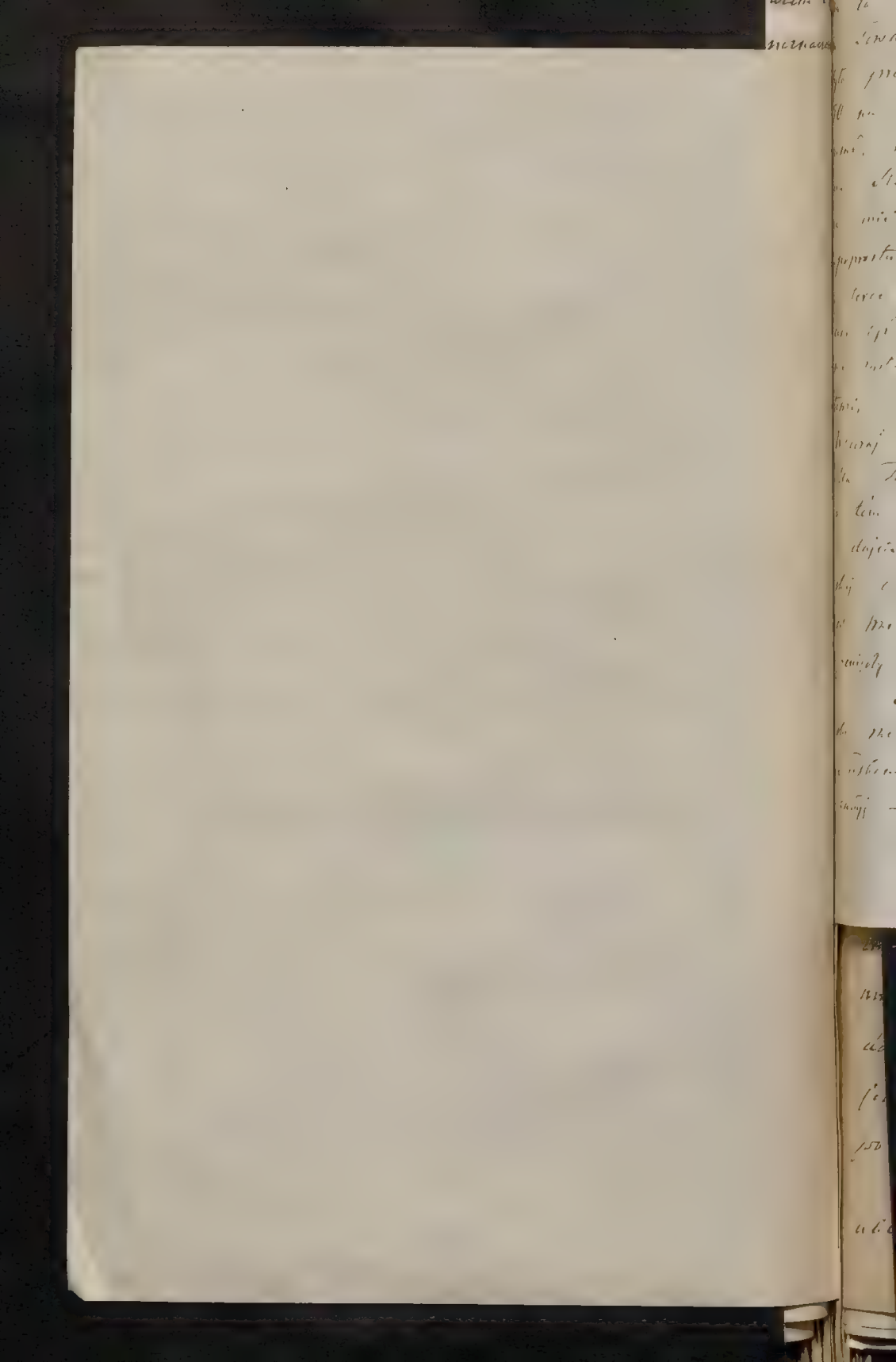

7. St. Jacques 241. d. 8 Mars -

[illegible] drogi [illegible] Siostra Michałowska [illegible] mnie uwierzy że ma [illegible] w Jarocinie [illegible] Stasiego - ; postałam raz po raz - za wczoraj i [illegible] raz tam w niedzielę [illegible] ale chciałi jeszcze o mnie i [illegible] [illegible] do domu [illegible] [illegible] - wysłałam [illegible] to sto franków ale tyle [illegible] potrzeba - Na wstępie [illegible] powiedziano że [illegible] 50 fr. które mi [illegible] przemawiały, ale chciałi [illegible] mi jeszcze drugie [illegible] po 50 fr. [illegible] Siostry Michałowskiej [illegible], miałam [illegible] przysłały i powiedziałam że w nim przyszło [illegible] Stasiego sami drugie 50 fr. dołożą - jak mi odpowiedziała [illegible] miejsca nie ma i niewiadomo kiedy mieć będzie, przykładam je- [illegible] zwróciłam się [illegible] którego już potrzebowałam bardzo [illegible] teraz nie mam - [illegible] miejsca mieć będę i [illegible] dam [illegible] [illegible] wypadku [illegible] chcą - ale nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - czy [illegible] [illegible] nie mogłaby [illegible] [illegible] [illegible] kiedy tego biedaka zaraz umieścić tylko [illegible] [illegible] [illegible] od Stanisławowskiego z Drezna przysłano mi [illegible] [illegible] ale franków [illegible] które mam w [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] i do [illegible] mój drogi - pozwolisz [illegible] [illegible] mi przykro [illegible] - [illegible] do Siostry Michałowskiej [illegible] i uprzedzam że [illegible] do Jarocina przychodzi [illegible] [illegible] jak przykro to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Paryż, Quai d'Orléans 6. d. 18 Marca 87 r.

123

Drogi mój Bohdanie! Układałem wiersz pojechać do Lichtu na Twoje Święto, ale ostatnie pisma tak mi zamknęły, że wyjść z domu nie mogę. Temi moje dzikie stosunki przeszłem li tylko uśmiechnienia i życzenia moje, tudzież ci do Twojego serca wyprawiam Wszystkiem. Obyś jeszcze długo cieszył się dziećmi i wnukami Twoimi i sobą budował przyjaciół Twoich, a za mogiłkich się modlił.

Posyłam ci mój drogi artykuł z podpisami na adresie do Leona XIII. Tym listem był drukowany w Rzymie. To jedno zechciej podpisać go wyżej. Inne artykuły podpisują się jeszcze w Alexandrii i na Baligolach, a myślę wrócą już do Krakowa. Chciej mi więc zwrócić ten artykuł na tym samym statku, to tak pójdzie dalej. Na składce na pomnik dla Piusa IX podpisałem Lichtu na 20 fr. jak kwartał, gdyby chciał zmniejszyć, to czas jeszcze, bo jeszcze u mnie i ja mam myśleć wyszłać. Gdyby W.W. Aleksandrowie chcieli co dać taksy, to niech tylko powiedzą, a zaraz i przekonamy się później. Podpisuję i fr 5 i fr 2. i nawet fr 1. frankiem.

Z ciekawością Lichtu na jesień i Aleksandrę, a przy Annie ubłoconej i uznanowanej przeszłam. Ślę wam Boski całuj

Twój

Bronisław

Drogi Bohdanie! Przyniosła mi
ieroschy mowa Adama do M. K. w dniu
przyjęcia kommunii świętej. Wydrukowali ią to do
Nauk Lubieńskich, a mówiłem mi iasne naruszo-
ne chcą zabić nie mogą go ktoś przypomnieć
Szkoda mię Tacham napisz mi to naruszko. Wyjeż-
dżam dziś do Warszawy, ale w Poniedziałek przyjdą
i ieroschy nowy zrobią - chciałbym zaś mieć to
napisane, bo zapomniemy o tém obydwa przy obiedzie
Piotrowskiego. Daruj że Ciebie utrudzam.

Serwacyusz przysłał mi prozby - dziś ią z moim
listem odsyłam Gabrielowi jakiemuś ią z nim
umówiłem. Ściskam serdecznie

Twój

Piotr

1867. IV.

250
125

Mój drogi Bohdanie! Przyszedł do mnie
po tej chwili Władysław uwiadomić, że obchód inau-
guracji pominie. odtrzymo do pierwszej siedziby Maję-
Kr. Jetowichi: Francuzi którzy Władysław zapraszał
żądali tego - Zapewne sam rad z tego będzie.
Władysław przyjmuj ostatnie uwiadomić Cię o tem
tymczasem nim godziny wrócą zajdzie, pisz mnie
abym go zastępił.- Ściskam Cię serdecznie

Br.

Wtorek.
d 5 tej

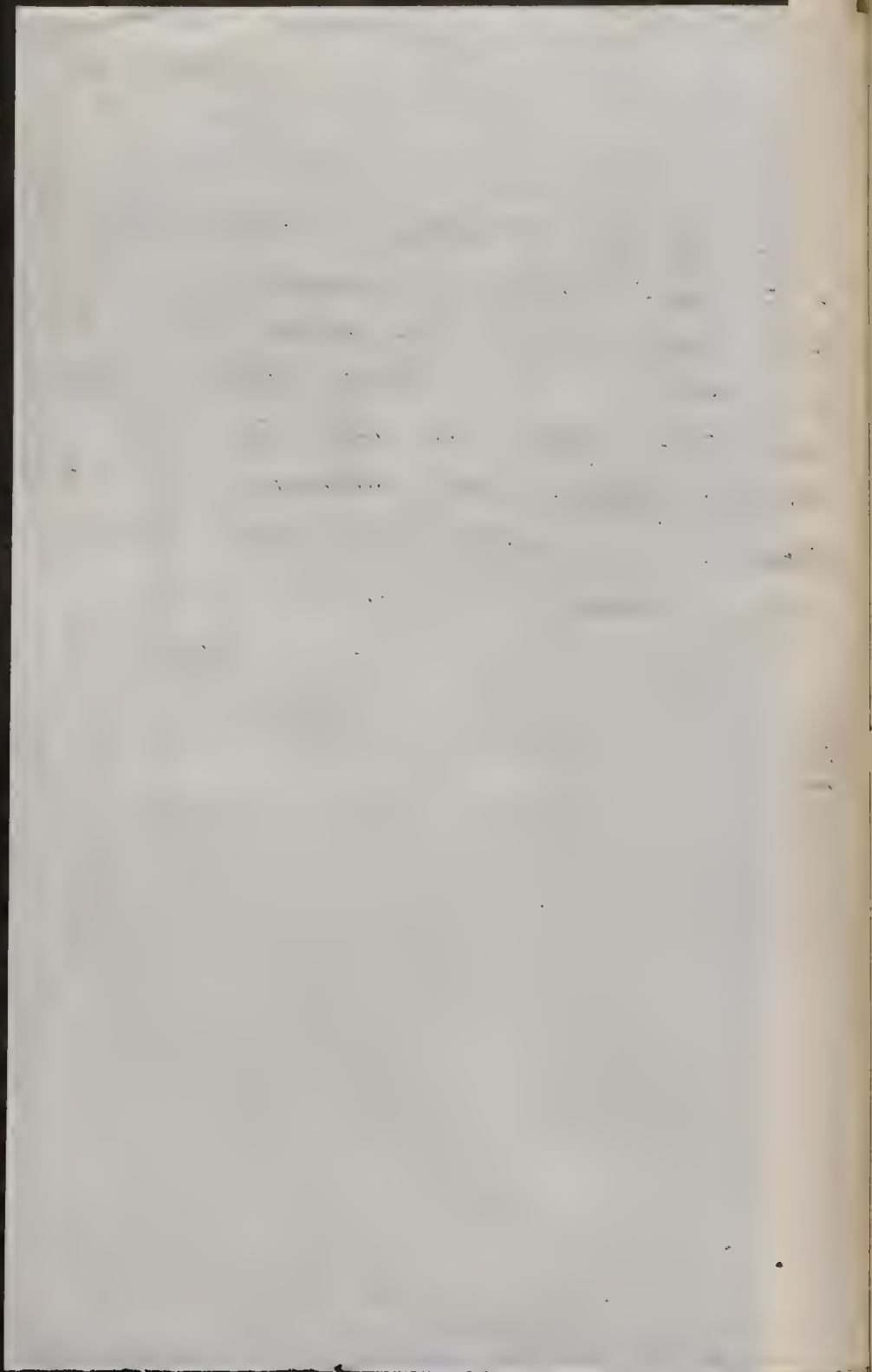

[1867-]
VII²

305
126

Mój drogi Bohdanie! Nie
mogłem być wczoraj u Ciebie — examen
przeciągał się długo, a wychodząc stamtąd
spotkałem brata mojej, pana Kazimierza
Jeleńskiego który przyjechał wczoraj i moich
zastałem. Jest to miejsce przeklęte dla
tematu dla mnie — jedni po drugich przy-
jeżdżają. Serdeczne Ci serdeczności, a przy-
działowi wszelki całuję.

Twój

Piątek.

1867 241
127

Mój drogi Bohdanie! Po wyjściu Twojem czytałem i odczytywałem kilka razy list[owy] pani D[oktorowej] — pewno to Twojej serdecznej doktorowi miłem jestem, że ona i u mnie gościnnie — jeneralnie[?] gościła! Nie mogę jej trudnić długiem pisaniem, ani na kartkach sprawiadać ją z moich dawnych i dzisiejszych przebywań — ale rad byłbym wiedział, że mnie dogrzeszy wynagrodza Tobie — jeżeli nie uważa to za mniejsze, przeniej tych par słów które ta powtarzam — a uczcij ją, uszanuj i całem sercem pokłoń jej i w moim imieniu —

Ściskam Cię najserdeczniej

Zbyszek

Wiktorek
pozdrawia.

24
128

[671]

Drogi Bohdanie! W tej chwili, wyprawiony moich studentów bardzo Twoją obecnością. Jutro, na wieczór, między 7mą a 8mą mam zaprowadzić wizytę Hołyńskiego, który z Pizy przyjechał - nie mogę bez oddania mu zdania - do tego tak mocno bawiam, że muszę koniecznie kilka dni gruzińskie w Rzymie, żeby nie przyszły mi ochotnie do końca. Czy nie mógłbyś drogi przysłać mnie prędko kilka pań Dyonizy? a natychmiast tego. Ci go uwielbiam.

Żegnaj mi do twego zobaczenia serca.

Twój

Wiersze.

Godzina 9te

Souvenir.

Je

Kochany Bohdanie! Zupełnie nie
miałem zamiaru jechać do Hyères - a mimo to pie-
niądzy Bolesława na to prośbą nie mogę - myślę
też że niczym więcej nie zmusił nad to czego tam
dopełnią lepsi odemnie a których na oko tu ich.
W każdym razie czekać będę jakiejkolwiek przyzy-
wy wiadomości - gdybym na zasadzie, albo znalazła się
pewniejsza okoliczność, wtenczas nie odmówił? i pojadę
chętnym? ; dziś zdaje mi się że to konieczność a
mnie nawet i bardzo pomocnem nie jest - Będę czekał
jednem - Gdybyś otrzymawszy wiadomość odebrał, napisz
proszę na adres: rue ville l'Evêque
59. tam nie adresuj -
Uściskam kochaną dziś Twoją a Sami
Zosji nie całuję. Stan Brzozowski

Obróć.

Versailles. rue Royale 12. 31 Lipca.
1867

Mój drogi Bohdanie! Od dwóch dni już tu jestem - mieszkam blizutko Horaczek, rue Royale 12. - piję rano szybkiem mleko, korzystam z pięknej pogody i wtedy się po parku - a myślę to moja rzecz. - Zobaczymy jak dalej będzie. W Piątek przyjadę do Paryża na posiedzenie Tow. hist. lit. i u was naturalnie będę - teraz posyłam ci tylko mój adres, gdyby coś mnie tutaj listy z Rzymu odesłać zechciał, jeżeliby nadeszły. -

Jakie zdrowie drogiej Pani Zofji? a mieszka czy się jej drażnienie? Tuli się do twego serca, ściska rzecz całuje, przyjaciółeczkę serdecznie ukłony przesyła. - bracinkom jej przyjacielskam się.

Brodziński.

Pani Stolcelowa mieszka ale zdrowia - wszelkich jej tobie, i wszyscy u Horaczek.

Lipiec 1867.

Mój drogi Bohdanie!

Posyłam Ci przykry list, który musiał odczytać na posiedzeniu wiedeńskiem – gimnazyi i poprawę. Regulat to Kantja tylko uporządkowanie treści i odrobiny słownictwa – Drugi egzemplarz posyłam Królikowskiemu z tymi Jana uwagami, jako prezesowi Komisji – Wstrzymuję.

Posyłam list Odyńca odebrany mi Niwicy – jest w nim piękna nuta do Cichego – zechcesz mi go zwrócić na posiedzeniu w Wiedniu – Tulę Cię do twojego serca – Pani Zofii moje całuję – przyjaciołom kłaniam – Pchełkowa nie mi nicia – ale nitkowa bardzo – pilnuje teraz wnuczki i pióki Horacowe nie mogą odbierać mi chleba mojego.

Wiernie serdecznie –

Zdrowie.

Wiedeń. 2. Kopale 12.

nasi mogli jiż przy dobrej woli obcować ij z całemi stowarzyszenia-
mi zaś ograniczenia podatku do jednego nawet franka
zwolnienie, czyni ij i dla najuboższych dostępnemi, stanowiąc, wypo-
wiedziany raz w obchodzie pod N: 9. iż ci ie tylko obchodu, który
ma do obowiązków względem Kościoła dopełnienia przynależy,
lecz Świętości Czci i Chwały, gdyby tego żywego i ciągłego
pragnienia wiernych dla obowiązków ojczystych nie wymagało. —
Jedynie w tym względzie wyjątek stanowić mogą żołnierze i pod-
oficerowie, którym, dawne zakazy obcy przybranego ich pro-
wadzenia ij, przemiadczonego przez brań, mogą dać prawo do emi-
tury, chociaż w Tow. nasim dotychczas nie byli.

Nie wątpimy także, iż odpowiemy tylko ogólnemu zarzu-
towi naszej braci uczynić, jeżeli mając dowód, równie ciężki iak
uniemożliwiający prawa kandydatów, pierwszeństwo damy tym, którego
słabe materyalne położenie, większej bodźca wymagało pomocy. —

Nie trzeba nadto, iż coraz bardziej serca ij pewnie
wzniosłego obowiązku w sercach wielkich, zapewniają liczniejsze ich przy-
pływanie do Tow.: i bogatsza pomoc, postawi nas stopniowo w możności
wynagradzania dzisiejszych pensyj coraz większej liczbie zasłużonych. —
Wszystkie czynności nasze za Towarzystwem i wielkom wiadome. — Dotychczas
nie wybory pochopne mogły stowarzyszonych, iż żadne stowarzyszenie
większy nami nie ~~biorący~~ powodowały; i uważamy ij za przyjaciół
w rozszerzaniu tego świętego prawa; nic nie czyniemy, bez
przyzwolenia przedstawicieli stowarzyszonych i zasięgnienia rady i objaśnień
Centralnego — dla tego też starała się pokora ij w zupełnej myśli stow-
arzyszenia naszej instytucyi harmonijnie. Mamy nadzieję, że tak będzie i
nadal — tymczasem zaś szanownych gubernatorów i korespondentów najuprzej-
miej prosimy, aby, przesłanym nam wybór emerytów, ze swej strony
wiadomości zasięgnęli, przesyłając jak można najdokładniejsze wiadomości
o życiu, stanie zdrowia, a nawet i położeniu materyalnem zasłużonych
braci.

Rozmód, wiemi duchowi samej instytucji, pomijając wyce-
i pomocnych biedy, jakkolwiek często dotkliwe, i mnóstwo obudzają
wspomnienia, ale które w ostatecznym dobrocznych celu zawsze
i chwil w życiu znajdują, przedewszystkiem i jedynie zwracamy
wagę na zasługi względem Ojczyzny położone. – Ale i tu jednak
granica zasługi sobie musimy. – Zaiste, wszyscy jak niemal cały
1831 r. powstali bracia, są prawdziwymi weteranami narodowej
i wielka Ojczyzna zapewnieni ich chlebem zasłużonych opatrzyła, żadna
nie pomijając syna; i szczęście ich środki nasze, zmuszają ogół
czyć się do wynagrodzenia tylko zasług. Kto więcej na ołtarz
czyny złożył, ten pierwsze też do czci i chwały z jej rąk
miał prawo.

Stąd, zasługi wynagrodzenia, większe ofiary, rany na placu bo-
otrzymane, poniesione biedy, kalectwo, chorobą stanęła potrzeba zgromadzenia
oto są względy które przedewszystkiem Komisja w wyborze kandydatów
do emerytury biorąc i biorąc będzie. – Przy otwartym wakan-
sie, ten z zasłużonych braci naszych otrzymać będzie miał pierw-
szeństwo, kto innych pod temi względami przewyższa. Jeżeliby
który z naszych braci, przedstawionych nawet przez Komisyą
nie otrzymał od razu dożywotniej pensji, niech to raczy przypi-
nie bezczeszczenia jego zasługi, ale jedynie niemożności nasze
ków i temu, że jednocześnie zwalnia się dwóch drugich, bardziej po-
gnieciony niedolą, a większy jeszcze zapas zasług w czasie
przez przyszłość z sobą.

Jedynym jednak warunkiem dla przyjęcia emerytury nasz
bracia, musi być należenie do Tow. podatni i regularne pełnienie
przyjętych w nim obowiązków. – Zobowiązania te uważamy za
znak wyraźny poruszenia się do obowiązków względem Ojczyzny –
dzi nie, bierzy po 6ciu latach istnienia, wszyscy politycznie wyrobie-

Komisja weteranów.

Szanowni Bracia!

W pierwszym roku istnienia Tow. pod. zaraz po zawiązaniu naszem, d. 8. Września 1862 r. odzywaliśmy się do was, prosząc o spisy naszych weteranów, potrzebne do wydziału składanych ofiar na kasie Tow. ofiar.

Od tego czasu, Tow. podat. wzmiankę o tem poczyniło, zamieściło się, jak to sprawozdanie pod N. 6. wypowiedział, na Instytucyi Cyrkuł i Chleba, będącą wznowieniem dawnego: panem bene merentium. — Główném jego zadaniem stało się ratem spłacanie wydanych ofiarnie synom, zaciągniętego względem nich, według odbieranych pożyczek, długu narodowego.

Ale środki jakie dotąd Tow. posiada, za nadto za jeneralne zwrapte, aby tem. w zupełności odpowiedzieć mogły. Nie tylko na macierzyńską bojaźnią Ojczyzny, długów jej spłacać nie jesteśmy w stanie, ale nawet ustanowionych drobnych pensyek dożywotnich, żyjących zaledwo imieniem tylko narodowego długu, a nie jego spłaceniem, i które dla tego zadaniem emerytalnym nazwane zostały, nie dano nam jeneralnie odbierać wszystkim zasłużonym. Instytucya zamyślona, musi ograniczać się do szczupłych swych środków, i dla tego, wielkie serca będą zmuszeni nieraz wbić wybór między zasłużonymi, i jakby gałganowość, wojny, te straszne długi, nawiązany za potrzebne, przemnożywszy się naprzód z Wydziałem, odezwie się znowu do was, szanowni Bracia i wskaże zasady jakich się przy przyznawaniu pensyj emerytalnych trzymać dzisiaj i nadal trzymać będzie Komisja Weteranów. —

Sierpień 1867

Drogi Bohdanie! W tej chwili odbieram kartkę od Wrażewskiego; rzekł Ci pokłon i podziękowanie serdeczne za cudowną improwizację – prosił o nowy exemplarzy, bo ten który mu portalem odesłał zaraz do Pragi – może powiem Karolowi żeby mu kilka exemplarzy portal. sous bande – Adresa jego: Drezno – Pragerstrasse N 16. parterre.. Może on na dni kilka do Paryża przyjedzie, dla widzenia wystawy – ale jeszcze nie pewno – pisze że bardzo mu tej chce, ale że strasznie gotówki nie ma, nie zdecydował się nic, może.–

Białopiotrowicz przyjeżdżał do mnie i mówił że widział się z Wami i pary godzin z kochaną Panią Zofią rozmawiał – cieszy się że jej choć trochę lepiej a przekłada się odwiedzi, bo mi jej trzeba do tm.– Za list Matki bardzo Ci dziękuję – zdrowia Boże dzięki – Wam serdeczne ukłonienia i znowu o świerszczach pisze..

Paweł pisał do siostry z Petersburga, że widział tam Panią Świętorzecką jadącą na wiadomość do Warszawy – było to 9e Lipca – Bolesław poniewczy – tenże jeździ gdzie się może z matką rozmawiać i coś o Zosi postanowić.– Straszna taka tam biedy cierpiała, że sama sobie gotować, myć i stancji zamiatać musiała – pobladła mocno na twarzach od ciężkiej pracy – milionowa przez całe życie Pani.– Przez takie to próby nas Pan Bóg przeprowadza

żeby skrupuły z duszy złachcicza strzasnął – ale ci wszystko
w złości swojej za nadgrobek dziś dadzą, odpowiedzą sami
za swoje –

Serdeczne ci najserdeczniej – Pani Zofji moje całe
przyjaciółeczce najprzedniejsze ukłony i poszanowanie.

Wenal.
7. Royale 12.
Niedziela.

[illegible]

Drogi Bohdanie! Dziękuję Ci bardzo
za listy. Brata od Matki i Brata - przyjdą zniemi
którego dnia do Was, to jest tam wkrótce przyjdzie
wasz Pani Zofii za prośbą i życzeniu której moja
Matka jest odebrała.-

Kwalifikuj na mi i tylko na obiad to przyjdzie
bardzo go wiec dlatej wiadomo. On i [illegible]
znajdzie się adresem serbskiego pisać nie wypada
dla trzech przyczyn: 1). Że nie trzeba obrażać Turcji
w której jest wielu naszych emigrantów a nawet
misja bułgarska. 2). Że Serbia przez pewnych
zaniedbanych niemieckich ich nie trzyma z Rosją -
to dotąd jest najpodorniejsza dla tego, tak że na-
wet emigrantom naszym, listom spojalnym, n. p.
Lubarowi wiejs odmówiła, wyrażając się przy tej
sprzeda wiejskiej, że rewolucjonistów złaci nie chce
i pro 3cie). że nie wypada żeby nasz podpisy i
adresa figurowały obok niemieckich, a tylko
pewno bolie wasza w Serbii na dniu 4te Czerwca
- Nie pokazałem im samego listu i nazwiska
Twego korespondenta, jakiś sobie życzył - Jest
ten zresztą ci dzisiaj. - Dziękuj ode mnie

kartki z listu Szczęsnego Kopernickiego, [illegible]
gnie drzewa [illegible], a w której [illegible]
stów a do Ciebie [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible].

Franciszek

Sprzedaż [illegible]
miejscu

O Guttenym [illegible] [illegible]
nie [illegible] – że [illegible] [illegible] w [illegible]
z Krakowa, w [illegible] [illegible] [illegible]
Rzeźby [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nawet z Paryża [illegible] [illegible]
wyniósł z [illegible], [illegible]
nikowego, który był Komisarzem [illegible]
Rządu Narodowego, [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Boży Syn [illegible] [illegible]

[267] 136 223

Poniedziałek wieczorem.

Mój drogi Bohdanie! Byłem u Kalinki – powiedział mi że Cesia wie, Marjan zdał dobrze examen – ale że mu to zdecyduje we Środę na Sesji – dobrze byłoby gdyby mu wypadło Ślichty żeby był na niej tablicy – Kalinka dodał, że przez o examenach dla tych którzy mają examena, może przyjdzie zmianie, ale póki tego, mam być dla Dyrektora i profesorów obowiązującem – wczoraj był w miejscu czyli jak bardzo dojrzali tak pilnego tego roku żadnego nie widziano, że wszyscy dobrze teraz nikogo przyjąć inaczej jak w skutek dobrze złożonego examenu – Gdyby Ślichta chciał tedy wróci na tych sesji wziąć wiadomie za bardzo przykrego o examenach. –

– Napisałem powiedział Ci to wczoraj wieczorem, ale miałem gotowy być w Warszawie – Florczy i jego żona zatrzymali mnie na obiad, i bardzo późno wróciłem – dla tego tylko te kartki powyżej.

– Kiedyś mogę jeszcze nie gotowe – radbym we Środę a może i we Czwartek być w

mógł zmienić - wtenczas więc po meble
albo wysłać.

Ściskam Cię serdecznie a kochanej
reszcie całuję. Mam z całej duszy

Mój drogi! Dziękuję za listy – moja
Matka była obłożnie chora – teraz ma
ale na oczy mocno zapadła i tylko krótko
napisać mogła kartkę. – Z Franciszkiem
bardo tkliwa – jest gorącym Mickiewiczowej
zięciem i ona musiała to uczynić, ale adres
koniecznie potrzebny, bo jakie go znajdą w Pe-
tersburgu? – Dziękuję gorąco i poleceniu pamięci
tylko wkrótce, bierz się gruntownie jakim o
nim dowiedz – a gdyby był adres, który go wy-
szukano – Ja sam do Paryża nie piszę, bo
mnie oto gniewa, ale to wszystko jedno –
rodzina Mickiewiczowej jest z nim w ciągłych
stosunkach, więc zalecenia tej drogą tak prędko
go dojdzie, jak gdyby było wprost pisane –

Serdeczne dzięki za zalecenie

Twój

Dr Z.

7807 38/138

Mój drogi. Bohdanie! Tysiąckroć odebrałem list Pani Iwanowskiej - napisałbym natychmiast gdyby nie wiem iniemcu i sekretarz Berata i Podolskiego Gubernatora i muszę robić te wiadomości - dlatego nie jestem w dniu gnębiło, bo trzeba chodzić aż do marszałkowej Ambasady - nie wiem także jak imię Pani Iwanowskiej - radzę zapytałem, a i to do gminy konieczne potrzeba - Chciałbym to napisać zaraz bo przyjść sam w tych dniach nadarzyć sposobem nie mogę, tyle mam roboty -

O śmierci Niemcewicza dowiedziałem się zdania jak Celestyna Twarzystwa, wczoraj na pogrzebie nie byłem spodziewany bić nie mogłem.

Mieszę do portek wczoraj rano posłałem do Pryglsk napisawszy list do Tarnowskiego.

Władysławowi mówiłem o exemplarzu skrzyneczki gnębiła Ci ich najchętniej była ale nie ma jeszcze odebrano za trzy tygodnie - Exemplarz oprawiony odbiję się będą jutro -

Myślę że Zeszyt Siedmiorożny gnębiła Ci wzięła z Lutezyn do Księgarni Luxemburgskiej bo tak myślę robię - gnębiła jednej dziurki dwie złotemborze kontrolę nie to należą do tak wzięcia chcąc, bierzy inne mamy gnębiła - Zeszyt Stypendiowy odebrałem gnębiła Ci Księgarnia - do gnębiła nie Lutezyn zeszytu, co w tych dniach zapewne nastąpi, trzeba nacechać -

Władzio mówi nie w tej chwili że autograf zamgła - wnaszliwiony z niego -

Zmiana Belwedzkiego, a nie i jego systematu bardzo smutna - jakbym widział że za nią jakiś Marsz Galicyi zabija i potrzebi gnębiła Ci mieszkać - Bóg zmiłuj się nad nami! Austryja długo trwała stanowić, teraz Pan Bóg gnębiła Ci ilepoty -

Ściskam Ciebie serdecznie a Pani Zofii i gnębiłachi wszelki całuję

Bronisz.

Wiadomości o Gr. Niemcewiczu.

Kłój dnia. List od Matki celebrantem
dzisiejszy – Teraz chwała Bogu zdrowa, ale gnębiona
pięknaniu z moją siostrą która jej z dziećmi wyjechała
do mnie, do Lwowa. Kłaniam Wam najserdeczniej.

U Kr. Korzeny byłem – ale go już nie zastałem
Jeszcze rannego wyjechał do Galicji. Projekt Malinow-
skiego nie dobry – naprzód Kr. Korzeny nie miały tego
oskarżenia na siebie, a gdyby nawet to zrobił, nieby nie
pomogło; wymyślony tylko koszmar – Korzeny tam zajść
sami i bardzo rzadko, ale przecież – zdaje mi się że nie
na innego sposobu jak mieć Kapelana miejscowego który
w szkole uczyłby – a na to trzeba dwóch rzeczy nie ta
trzech: celowicha i fundusz – pierwszego znaleźć jakiego
dobrego łatwo dobrego trudno zobowiązała się dawać przy-
najmniej przez lat kilka, po 1200 fr. – Kapelan najlepszy
byłby taki, któryby umiał dzieci i po polsku i po francusku
Kapelanem miał dobrego o Kr. Stanisławskim który jest
w Sióstr J. Nazaretanek. Czyby się nie zgodził? –
i fundusz trzeba dyabła zapakać do Krzyży Marcellowy
– jak gotów jestem mówić z nią o tem – a może do Sanu
Wróblewskiej? Nie nie zrobię nie mówimy się z tobą
– jak tylko znajdę trochę czasu, pojadę – Przez miesiąc
w chacie o dwóch dniach i będziemy sami Panem
a Bogiem odpowiedniej ścieżki wiedzą o tem nie dobrze
myślimy mamy starań żeby zarobić – Kr. Korzeniowa
dla zrobił że chorował to w tajemnicy i tylko przypadkiem
spotkawszy się z Tobą wypowiedział – Jakoby się fundusz

238
1910

Drogi Bohdanie! Wróciwszy do Lwowa zastałem w domu telegram Wiśniowskiego wzywający mnie na ślub, który ma się odbyć jutro rano – nie wiem jeszcze jak się tam na prędce dostanę przy tym ale jakby – ślub przełożyć nawet tej prośby, niestety że wczoraj na odjezdne. Zapewne w niedzielę nie będę mógł być u Ciebie z Lubaszowskim, bo wątpię żebym na prędce wrócił – więc to na drugi dzień odbycie mi przychodzi. Piszę o tem do niego.

Serdecznie Cię najserdeczniej

Stanisław.

19 Marca

252

Mój drogi Bohdanie! Tak jestem na
pół słowny wczoraj że przyść do Ciebie nie
będę mógł ani dziś ani jutro - dla tego posyłam
paczkę do Jadwigi z prośbą Wielobyckiego
którego ja do emerytury prowadzę, a któremu
odmówić dla tego, że ani Jadwigi ani Wielobyckiego
nie ma w Stowarzyszeniu. - Skarpa zna Ja-
dwigę i niechże mu tę paczkę odda - poprosi
ją panią, bo ja wielki i wszystkiego i dla
tego chcę z tej wczorajszej skomplikować.

Serdecznie serdecznie.

Twój

Swinarski.

250
142

Hój drogi! Bardzo dziękuję za list. jest on mi bardzo miłem z grobu mego Ojca — Matka bardzo słabnie na zdrowiu — smutki tam i powodzie sprowadziły najgorsze położenie i bliskiej nędzy — biédą z całej nowej konstytucji.

O Wiersalu nic złego nie słyszałem — Panie po powrocie zachodziły do mnie zgnać się — ale w tydzień dni potém był tu Kalinka i mówił że tą zdrowie — więcej nic nie mam — Ostrowie dnia Bourdonnaie 26.

Jak stanęły Kartofle to mi powiem o Obrychim — proszę to dziś nie wychodzi[ł]em zdrowia dla zimnego bardzo —

Kowalska przysłała mi tylko exemplarz tylko dla Członków Rady — Sam jeszcze exemplarza nie mam — jak tylko miał, to natychmiast zaraz Ci przyślę — Całuję najserdeczniej

Twój Wł.

4. Stycznia 66.

29
1.13

Mój drogi Bohdanie! Poczciwy Wasz Dyrektor uwiadomił mnie o Twojem wyjeździe, a wczoraj i Twoja kartka mnie doszła. Byłem Ci w Szkole a chłopiec, i jakby, to ja, w Niedzielę byliśmy razem na obiedzie - zdrowi są obydwa, tylko naturalnie bardzo o Matkę niespokojni - nie mieli wczoraj listu. Niech Ci Bóg na wszystkie i jak, tak wszystkim potrzebną, posługuje - Trzeba tego niepokoju, o niczem innem myśleć bo nie mogą a nawet dyrektorowi i nikomu innego dowcipu - Ale Zdarzeń była okropna trwoga - powiedz dostał był konwulsyje postrzegłszy to, tak mi był przestraszył, że w pierwszej chwili się zemdlał - ale Pan Bóg ulitował się - dzisiaj słuchu zupełnie już zdrowo - tylko porcelanowiaty o pamięć Zofii wypytuje się najczęściej - i jest o nią jedynie niespokojna.

Młodzi bawią się tutaj podobno dosyć obchodzą stulecia konfederacji barskiej - ale nie mam ani gwiazdki co do tego - Wybrano Komisyę dla obmyślenia programu - złożoną z Goszczyńskiego, Leonarda Chodźki, Wład. Michiewicza, i podobno dwóch jeszcze - Nie wiem co wymyślili - Mamo dużo wiary, serca Waszego bolesnego uciśnienia, a przytem rozsądku nie ma Wasz w biedzie naszej wszystkim otuchy manifestacyą - nie trzymam się na bobu - Będę na

na Mszy dnia tego i na tém pogrzebie. — Żałuję dobrze od tej wiadomości!

Tuli się do Twojego serca mój drogi Bohdan kochanej chorej nie całuję a przyjaciółkę tylko pozdrowienia przesyłam, modlitwie tej Boga prosi cajże. — Zacnego Doktora dłoń najprzyjaźniej ściskam. Twój Bronisław.

I w pomieszkaniu wernej chłopców na obiad — a [illegible] we Włoszech bądź wiat stamtąd z Arcueil wiadomości ich razem gromadzi, zapomnane, i znowu dla tam przyszły. Bardzo przyjaźnie o melodii naszej spiekajcie.

22. lutego. 1868
Paryż.
Quai d'Orléans. 6.

764
144

Drogi Bohdanie! Zupełnie niespodziewanie spadł na mnie telegram, wzywający mnie do Warszawy, dla rozmówienia się o dalszem interesowaniu się tam zarazem a że mam okoliczności mnie nieznane, nie odmówić nie mogę i temi kilkoma słowami żegnam, polecając się Twojemu sercu i pamięci dalszej przyjacielskiej. Nie gniewaj proszę za tego niepokojenia

Serdeczne Cię uściskanie

Twój

2. Czerwca. 68.

Schwalbach 30 Sierp. 1887 r.

Mój drogi Bohdanie! Przepędziłam jak tutaj dwa tygodnie z kochanym Bartkiem i jego żoną - nastały w wczasie tutejszym przykre prawdziwie chłody i już o mnie chorobie ich zaczynamy przemyślać ale pobieramy jeszcze razem, chcemy ile możności stów tylko, wiernie najserdeczniej i pamiętaj o mnie grzypomnieć, bo Bartek czyta chociaż niepytanemy, obecny między nami i niema dnia żebyśmy o tobie nie mówili. Przyjmij że ta kartka kochającem sercem twojem, jako świadectwo tej ciągłej o tobie myśli i miłości prawdziwej jaką mamy dla ciebie.

Dobrze mnie tutaj - bo kochanie Bartusia zawsze równie dla mnie serdeczne, on Bogu dzięki znacznie odzwyczaił, a i mnie służy kąpiele tutejsze. Mieszkamy w jednym domu z Morawskim liternem Schwalbach pomagają ten miłe czytalibyśmy razem obrzeme, dowiadujemy Rachunki krajowemby a mamy jeszcze kilka osób znajomych z Galicyi i Królestwa ale już trzeba wracać do pracy, bo w istocie za nadto odpoczywamy zapisuj i przyjmuj z tym wraz

Niespokojny jestem o Szkoty, Galczewskiego, kochanego naszego Karola - o to jakoś się wyprostuje z tymi wszystkimi

i rad by. dowiedzieć się o tém — wszystkiém — jak najprędzej.
Za tny, który dnia wyjadę na tydzień pomienionym jej b
u Liszki — Całuję ręce mojej miłej przyjaciółeczki, sy
i Imci pozdrawiam serdecznie, a sam bratersko się do mojej
pieszczotki — Twojej — się polecam.

Twój.

Moja Matka ubolewa serdecznie Tobie powinszowania — uprasza
się jej jenem jedno wszystko — jak 27mo — szósta rocz
rocznica mojego brata, Zalesia — chwała Bogu męczennika.

Przezacny i Najszanowniejszy nam Panie
Bohdanie! Będąc obecnym bez korespo
dencyi Stanisława, prosiłem o miejsce w ko
licie, dla wyrażenia słabemi słowami na
mocniejszego, najżywszego i najgłębszego uczu
cia przyjaźni, czci i wysokiego szacunku, k
ją zawsze niezmienne, jak w moim serc
tak również i Tomy mojej — Byłbym bar
dzo szczęśliwy, gdybym mógł to Czcigodnemu
Panu Bohdanowi osobiście wyrazić i zdaw
to by się dość może bym, gdyż nie nadt

wielka przestrzeń nas dzieli a kozacy ku granicy nie zamykają, lecz egoizm cielska nie dozwala mi tego uczynić – Kochany Piter z jego fizycznym i moralnym klimatem zrujnował moje zdrowie zupełnie – Jeżeli kiedy to dziś, żyjąc tam pośród Moskali, trzeba mieć nerwy z drutu lub zwinięte pastronków a duszę apatyczną i obojętną opancerzyć mocniej niż okręty Jankesów – gdyż ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało nigdy podobnych zbrodni jakich się dziś dopuszcza z największym cynizmem rozbestwiona, dzika hołota, względem wszystkiego co dla nas jest świętym lub zwyczajnym – Zapewnie ii można by było jeszcze wzbroić się w cierpliwość widząc na ten stan pijanych i zbydlęconych, ale gdy z jednej strony echo radosnych, szaleńczych tryumfów, a z drugiej jęki męki i rozpaczy coraz silniejszych i boleśniejszych codzień dochodzą uszu, to niesposób wytrzymać zdala – choruję, wariuję a nawet umieram – Otóż póki co jestem w pierwszej kategorii – Ens i Schwalbach

na pół uwolniło mię od choroby - Zacny
drogi nam Bronisław, chwała Bogu, mu
się dobrze, ale też i ja nie mało zawdzię
czam moje poprawienie się jego kochanej
Często nam obecny P. Bohdan w naszych
rozmowach - wspominamy całą jego rodzi
rzeszka niektórzy z jej członków już dają
znak życia o sobie całemu światu - Win
szujemy z całego serca Laureatom, Bacala
łom i nadobnym. Niech rosną zdrowi i
żyją na pociechę Ojca i chwałę Ojczyzny
uściskam ich najserdeczniej, pobratymka
Pannie Józefie Żona uściśnienie a ja pod
wienie i pakuby najmilszy rozgłos - A
Najszanowniejszemu i Najdroższemu Pa
Bohdanowi wraz z całą rodziną Obo
tojemy zdrowia i wszelkiej pomyślno
Żona najprzyjemniejsze ukłony oświadcz
a ja od całego serca droi szlachetną i
zasłużoną uściskam Całkiem oddany

Paweł Kmi

[illegible]

268
147

Mój drogi Bohdanie! Tak jestem zmartwiony, że muszę dziś tylko w domu posiedzieć – a jutro mam jeszcze być u moich malców w Arcueil – tymczasem trzeba mi jeszcze ostatnie rekordy do domu oddawać – byś więc tak dobry przyślij mi natychmiast o kochanej Twojej żonie – a daj wiadomość, skoro przyjedzie do Paryża, ściskamy Radziwiłłowie jej i wszystkich obydwa chciałbym tam widzieć.

Tuly ci do Twojej pieśni i przyjaciółeczki całujemy gromadnie.

Fr. Kalucki.

[1859]

254.

148

Mój drogi Bohdanie! Przyjechał tu mój krewny z Litwy, z żoną i dziećmi – dla tego całą zimę wrotny jakiś wieczór spędzałem z nimi – potem wyjechał on z żoną i dziećmi gdzieś – dla tego był u mnie we środę nie mogłem. Jeżeli mi chcesz przysłać karty wróć, to przyjdź dzisiaj wieczorem na filiżankę herbaty. Zamyślam dziś wtajemniczyć cię w pewną tajemnicę – nie żadna to wiadomość, ale godzien Litwina, powinien. Karola żeby przywiózł, Kazimierz i jemu przy tobie znajomych ośb – wtedy mi będzie przyjemniej.

Przyszedł jemu na odebranie za miesiąc dziś przyjść, to kazał tutaj przyjść – Generałowi nie jemu nie dał – napisz do niego – Twój Bohdanie najlepiej wróć kiedy ci w ambasadzie wszystkiej zapytać – nie szkoda żeby to było niepodobieństwo – ale w dzisiejszych czasach, przy zmianie wszystkich, gdzie nas ci tyczących żadna przyszłość wiedzieć w tej rzeczy nie wystarcza, i polegać na niej nie można.

Od Pawła list wczoraj – nie bardzo pocieszającego, ale dojechał szczęśliwie, a chwilę ci tylko na chłody i niepogody.–

Całuję cię serdecznie – a pamiętaj żebym cię dzisiaj widział.– Twój Bohdan.

Pigułki. Żebyś nie miał żadnej niespodzianki jeżeli przyjdzie, to ci jemu wyjaśnię, że będzie Wrotnowski, brat to dawny znajomy ojczyzny Litwina, który go 40 lat nie widział.

Mój drogi Bobrowicze! Wielkiem
memoj Juliana i wszystkim nie Twoja szczęś-
bardo był nią wzruszony i prosił żeby mu oddał
na prawdzie - co też uczyniłem - proszę pozdro-
wić ich i pożegnać.

Bardzo bardzo jestem w tych czasach z moi-
mi ch. pracy który mi zawsze niedobrze za-
kwasza, tak że od niepamiętnych czasów u Cie-
nie byłem - bawiłem w dodatku myszy - ale mie
dla - Idę z ciepłem które przyjść powinno wiosn,
będzie lepiej - Mam dla Ciebie wiadomy od Do-
myśli, który cielęcy, geograficzno-geologiczny list
napisał, bardzo piękny w swoim rodzaju. Przyjdź
z nim jak tylko przyjedziesz.

Czy nie masz czego nuż drogi o i.p. pracie
Bobrowskim o którym mamy chęć bibliu słów na-
pisać w Kosmosie?

Ściskam Cię najserdeczniej - przyjaciołach wszyst-
kich

całuję Lubicz.

Pamiętnik

Mój Boży i Zbawicielu! Ojcze nasz który
jesteś w niebie i wszędzie — uczyń wolę
twoją we mnie i przez mnie — Ale mój Boże! czy godzi
się grzeszyć i nie wiem o co mnie prosisz! czy
przez niego że Cichi zawsze jeden Ojca i czuję
pewność? i Mam zawsze mówiąc wszystkie troski
i kłopoty — a potem całuję zajęli mi moi chłopcy
po Azemil — wszystko chciałem do Cichi zajść
po lekcji, ale przeszkodziła mi Mayo — musiałem
koniecznie dla interesu być w Wersalu i jak
nie czas nie stało zabrać do Cichi — to
i przykro chodzić nie mogę — zabrałem się
koło południa — Nie przyjechałem o
wpół do 2 ale że zaczęli później na obiad — za
szczęściu zabrałem się znalazłem Cichi — wszyscy
mam znowu zajęty — wszyscy być nie jest
dla dla Pietia; takie za wielkie interesa
— — i przecież trzeba z Nimi, bo wszyscy
w tym roku mam dochody, i nie tatowo
wszystkiemu zaradzić mogę. — Otóż cała przy-

Nomina Bohdan Zaleski

269
152

Mój najdroższy Bohdanie! Azaliż
na wieki Twój wzgląd ci kwasząc na mnie?
Kto może te nad mną wielkie i dziwne w tym całym
Paryżu? Żyjemy bardzo cnotliwie i zachowawczo i za-
bardzo pilni bycia złota – w tej chwili mamy
z Wernerem gościem biedna dni trzy, żeby jednej wdzięcz-
skończyć i zrozpocząć Twą kwartę – a choć spodziewam
się że tej na Konferencyi Ruprechta dni pokaże,
pozostaw to słowko na wszelki wypadek – a
z nich adresuj pracami Gojskiego. Rue
Rochouart. 70.

z całem tej serdecznością i przyjaźnią
Twojego całego.

Twój.

Wartel.
Place Clichy

1853 265
153

Drogi Bohdanie! Pomyślałem, że
list do Domejki polecenie go Twojemu
dobremu usposobieniu - z nim razem niech
i trzeby na wyjazd, a kieszeń mój dla
przyjaciół zawsze - Postaram się być u Was
wieczorem, żeby wyjazd uprzedzić - a może
nawet uda mi się wyjść przed 5ą -

Serdecznie Cię ściskam -

Twój

Piotr.

V.2
154

Mój drogi Bohdanie! Odebrałem te-
legram od Siostry i jutro o 5ej wyjeżdżam — nie mogę
zajść Ciebie pożegnać, bo mam mnóstwo drobnych rzeczy do
załatwienia, a nigdy się dnia tutaj nie mam się domyślać,
ileby czasu dojechać na miejsce — Niemi więc listu słowami
tylko żegnam Ciebie i do Twojej kochanej Żony, przesyłam
Wszystkie Ci Twemu błogosławieństwo — Szczęściotkowi rzeczy-
ta siostrom pozwalam ileby się zasmarkała — wściekłem się
na rozdarciu.

Twój Br. Gabryś.

Morelki.

Kochany Bohdanie! Wyrzuty
słusznej w Kurjerze wileńskim, ogłoszenie
podolskiego gubernialnego Rządu, że jeżeli
obywatelka powiatu Usmyckiego, pani Se-
weryna Zaleska niezwłocznie w Paryżu, nie
wróci na termin oznaczony do kraju, to
majątek jej będzie skonfiskowany i ona uzna-
na za emigrantkę. - Komunikuję Ci tę
wiadomość, bo może znasz panią Seweryny-
może to żona p. Juliusza? a w takim
razie trzebaby go o tém ostrzedz.-
Ściskam Cię serdecznie a przyjaciołom
uprzejmie pozdrawiam.

Bronisław.

Pisałem.

268
156

Drogi Bohdanie! Zatrzymam
bardzo rem Ciebie wczoraj nie mal.at - ale to
moje lada dzień napisz - ponieważ mi Dyzio
mówił wczoraj, że pani Lange za parę dni
wyjeżdża do Drezna, więc piszę teraz tych parę
słów, zapytując, czybym nie mógł posłać przez nią
kilkaszesnastkiemu dwóch klaszek moich, mniejszych
książki in 8vo - które mnie posłać prosto
trudno i kosztownie? Zechciałby mi tedy przy-
rzekając na to. Serdeczne Cię serdecznie.

Bronisław.

3go Paźdz. 1869.

1803

Mój drogi Bohdanie! Zaledwie przyszedłszy
już na obiad dowiedziałem się, że na mnie nie czekasz
Florjanowski w swoim liście nie dopełnił twojego adresu
polecił mi tylko wyjąć z tej paczki — ten na imię
Twój autor kazał, myślę, że ci nigdy, jako od gospodarza o-
bcinka, pomimo wyjść zapomnienia — ten zabezpieczony, wiem-
szego listu Kołłątaja nie wyjąłem i był powiem że
zapomnienia pewnie — Pchnąłem ci myślę dopiero wieczo-
ry wtedy i już czas nazwany tego nie było — Zatrzymany
myślą nieszczęsnie — Mieszkam nie mogę przyjechać bo mi
dobrze zakazał stanowczo, pod zagrożeniem zapalenia płuc
nie było nic złego dwóch, najprzyjemniejszych, jakby patryarchów
te wszystkie z nieszczęsnej Cieszyn przyszły — i dla tego obiad
nie udał się tak, jak był pomiędzy — Przyjaciołom Ninej
zdarzyć się to na to, ale ochłodzi dwóch chłopców z bro-
cuil i myślę ci nie mogę — dla tego tylko z dodatku tak
ci do twego serca — Przyjaciołom ukłony serdeczne
przesyłam — Kamilla

Wtorek
wieczór

[illegible]

243
138

Mój drogi Bohdanie! Od kilku
dni zupełnie nie wychodzę z domu i dla tego
nie przyszłam do Ciebie. Krasewskiego
ale myślę że Ty obchodzić będzie, posyłam
Niemcewicza – proszę abyś mi go we środę od-
niósł do Krzeckiego, gdzie spodziewam
się że będzie na śniadaniu za domem
Montalembertem.

Listem Ty serdecznie a przyjacielsko
steszę raz kiedy więcej, wszak całuję.

Br. Zalesk

Poniedziałek.

Wczoraj serdecznie całowany Ty
przeczytam – wiadom list od niego – chwalę Bo-
gu zdrowy – Napoleon Jelenski bilet pisał Ale tabie
Ale mi wiadomość Ty wiecej ratunku

Aix-les-Bains. hôtel. Jandet.
27 Czerwca 1870 r.

Kochana Bohdanie! Wyjechaliśmy do Drezna dosyć dobrze. Ja ze mną mieszkał w domu z p. Jankowskim, który chorego ojca odwiedzić pojechał z całą swoją rodziną — mieszkaliśmy więc w wielkim towarzystwie i to wcale miłym do życia — dla tego też wcale nie pisałem. Przepędziliśmy dni kilka z siostrą i z Napoleonem Jeleńskim, który umyślnie dla tego do Drezna przyjechał, niestety przez Heidelberg do Szwajcarii, gdzie w pół z Ogińskowskim wiatrem się spotkał — wszędzie natrzymywany po dni kilka, stracił prawie dwa tygodnie na tej podróży, w której z Wrzesińskim całe trzy dni w Bazylei spędził, przyjaciela się i nawet rysunek Holbeina — w Genewie w Lozannie się pokazało, że Ogińscy jechali tamże do nich nie mieszkać, porady lekarzy zasięgnąć tutaj i cały dzień na tej francuskiej Sabaudyi nacierpieć mnie na zmysłach stroną w zakładzie hydropatycznym, utrzymują że na to mi wyjść musi na dobre co do zdrowia — Szwajcaryi się wistocie wcale nie złe — a mam zabawić niemniej nad trzy tygodnie, po których do Was powracam.

[illegible] Miejsce bardzo piękne – jest tutaj wszystko – góry, dro-
mieszkania różnej katolików pomiędzy, śliczne jezioro – al-
nie na [illegible] dniu tylko bliżej; ale nawet
jemu – oraz nie ot wszystkiej tutaj kwiaty wyda-
ni to na samotnych przechadzkach i dumaniu. I na
dobrą zwyczaj znowu między Wami.

Pocztyzja li tę nieczytelną o sobie wiadomość
proszę jeżeli mnie dowcipem chciał uwiadomić jak
sami piszę, Ty i kochana przyjaciółeczka – i nie-
dawno serdeczny, który mnie wiecznie niepokoją nabo-
Czyż [illegible] szkaradnego grzesznika nie [illegible]
kienia się [illegible] nawet [illegible] gorzkiej?

Serdecznie [illegible] drogi Bohdanie i tuli
do Twego serca – przyjaciółeczkę serdecznie ukłoń
sypnoni Twoim [illegible] Matkę za mnie
i wszystkich kochanych i bliskich.

Twój

3 Lipca 1870 JJ 160

Mój Drogi Bohdanie! Choć już przeszło 6ch miesięcy bawimy, nie mogę jednak przestać na ciebie ciągle myśleć i jeszcze przynajmniej chcę słowkiem nie przestawać za drogą twoją bawiąc, tak mnie ona dziwnie i marzeniami i wyjątkiem za serce - Boże Ci zapłać Drogi mój i odchowaj za tę miłość którą mnie hojnie darzysz - Cieszę się, że jeśli od dziecińtwa nauczyłam się Ciebie szanować, od chwil kiedy mnie Dominik Chrobro, Tobie Filaret, dawniej Tyrtej uczył i o Adamie i Tobie razem razem myślił - to od pierwszej Ci osobistej znajomości Ci cała dusza - i bardzo często myślę o Tobie, nie jak o bracie, bom nie tak zamarzniały, ale jakby o drugim Ciu - Cieszy mię że przeczytałeś Ty Mnie, to przynajmniej będę mógł Ciebie widywać - a że nie mogę sam być przy tych przemianach, więc to słowko posyłam aby Ci pierwsze powitanie na naszym wygnaniu - Obyś na nim jak najlepszych dni i najmilszego spokoju mógł zażyć - obyś przyjaciołeczka wypatrzyła i dobry los Ci był Tobie przyjazny - Cóżby jakaś zacna rodzina nasza nie jechała na zimę do Pirenejów, tak bliziutko byś mógł skarb swój na kilka miesięcy pomierzyć? Wiesz to o zimie gdzieś chodzi? - W Szwajcarji

dobre bo tam tylko Vevay i Montreux ?- a tam
przy napływie Anglików bardzo czy nie tak drogo
jak w Paw - Może zaś na basen czy pomoże ?
przykry nie zawsze ?-

Ja tutaj bardzo pracuję - ale zdaje mi się
to więcej czytaniem i medytowaniem spodziewam
czynnym wiersza jestem, nie wiem - choć może i te
coś z nowej strony robię. Kwestia mnie drzy, i dla
tego bardzo że jest za dni dziesięć a najdalej dwa
miesiące w Paw będę.

Michiewicz odsyłając mi listy Wojciechowskiego
zawiadomił o nadesłanym rękopiśmie Domejki - Wy-
słałem natychmiast do Lachowicza, prosząc żeby mi
przesłał i Tobie oddał - Nim że dla Ciebie
drugiej zdobyć nie mam - mam prawo mieć mój
listy przepisywać i czytać - ale rękopism Domej-
jest jemu niejako własnością publiczną - prosz
żeby li go Lachowicz oddał, przeczytam żeby i ja
przeczytał - Spodziewam się może że jest go mowa
w Paw.

Do Krasnowskiego napisałem o zamienionym
adresie twoim - prosząc żeby Sydlich tak adresował
O tym biednym Sydlichu i niefortunnych napisz

ciach na Imieniny Jchmości Panien Ci za przyjaźnia-
p. Józefa znan – wrażliwy i nawiętny – zabrakł nie-
niedbań jak dalelo – i upiera się przy swojém, chcąc jéi
cnoje że nie jest sprawiedliwy. Najmiej na prenumerate-
rio w Poznańskiém i zdaje mi się że Mandat go w tym
kierunku podtrzymuje. – Szkoda – bo i chęci dobre i
wytrwałość w pracy niezmierna i talent pisania nie-
słychany. – Ale o tém innym razem –

Tuly się do Twojego kochanego serca mój Anyi
Bohdanie – Jéżi wszystko całuje – wyniosłe przedewszy-
najwięcznicej – wszystkim naszym Ulubieńcom ukłony se-
dzerne przesyłam – Karola naszego kochanego witam
z całej duszy i przyślę w Fontainebleau odwiedz –
a teraz wiktorii Twojej się spodziewam.

Franciszek.

– Czytam Dantego w przekładzie Staniewskiego

Aix-les Bains.
3 Lipca 1870

Mój drogi Bohdanie!

Bedar wczoraj u Ciebie, nie zastano mię pewnie myśl, żebym miał dzisiaj wyjechać – tak ij jechał stało i niepotrzeba mi nawet wpaść Ciebie pożegnać, bo zaledwo czas miałem objechać dzieci i coś wyjść dam mój portmonetki – temi nie bilbo stawami żegnam Ciebie, mnie na parę miesięcy – Nie tam sobie głowy nad całem swoją dzisiejszą pustką – i mogę o tem nie myśl – jak myś, to ci myśl opanuje – a wpierwej się ani dam ani się nie damę –

Ulicinij za mnie drogiego Kazia i oddaj mu 30 fr. które to pożyczam – dam mi je Orpiszewski dla Tow. Cer i Chleba –

Posyłam ci Dante przekład Stanisławskiego, bo mnie zadziwia teraz czytać – porównajmy z oryginałem – Tobie ij do twego serca i temu ij płacam – Jézi maria całuję – tymczasem pożegnanie

Twój
Bronisław

22 Lipca 70 r.

Zam: d' Orlean. 6.

Paryż. Quai d'Orléans 6. d. 7. Września.
1870

Najdroższy mój Bohdanie! Wróciwszy wczoraj do Paryża, pośpieszyłem zaraz do Ciebie, i tam mi doniesiono od Marjana iż z całą gromadką swoją wyjechałeś na południe - śpieszę więc chociaż telegrafem za Tobą, żeby mi do Twojego serca przytulić i pomiarkować bi ewentualnie, póki jeszcze komunikacja nie zgwałcona - Sprawienia Twoja pilnie z oparzeniem Rzewuscy czytałem - Ach jakżeście dobrze czynili, żeście mieszkali katolickie nazwy ciężko zranili, bicz. Nie tak trzeba dać protestantyzmowi - bo to darmo - jakkolwiekby się chwiejąca ta wyspa, której jest za zjednoczone pod hegemonią pruską - i będą pierwszorzędną potęgą w Europie - a potęga militarna i protestancka, nie tak jakoby były gdyby się nawet zjednoczenie dostały pod hegemonią Austryi - A ja nie spodziewam się nawet żeby obecna walka skończyła się wypędzeniem Francuzów — fizjognomia wojska, to co widziałem jadąc tutaj, nie daje mi dobrej otuchy - Odwaga tylko zwycięzca obdarzającego bóg w chwili bitwy Bismarcka nad pruszczyzną, tu sam sprzyjamy - a bronić cesarstwa kosztuje. W całości serca wzruszają nad tym wszystkim, zdaje mi się, że protestantyzm opierający się wiarze, niemi tę opanował przewagę - wyciągnął i przyswoił sobie wszystko co ten porządek dać może - bicz nasz katolicki, wodzący Kościół oparty o ciało, odwrócony się od ciała, a przynajmniej w tym względzie osłabły - wszystko przemagający siły niebieskiej dziwy nie mają, albo się może wyższej nad swoją siłą zwierzchniej się

piśmie w krótkim i współczesnym na nowo wcale niekorzystnego
nastroju. – Daj Boże, żebym się mylił, i żeby jak dotychczas
niewzruszone mocarstwo dzieła francuskiego i powiedzę go dzi-
siejszej Belgii, po ziściu wielkiego wypadku, jak wielkiej
francuskiej nocy. – Za kilka dni spodziewają się jak tylko
Francuzów – czy Gallia się Belgii zmieni? i czy tak zmie-
ni, Gallia jakby pomieniona? oto pytanie – od tego zależą
losy dalszej kampanii. Ja nie wiedzę w opór jego
mianowicie wiary – ostatnim – tylnym się zwycięstwa bicia –
Maryan zdrów, pełny i pełen życia i dobrej nadziei. –

Módl się tam dobrej Bohdanie zdaleka, za
tą stolicą francuską i za tym krótkim nasz nawróc-
a daj nam Boże zjednać się jemu w przyszłości
dniach. Maryana widzieć jemu chcę. – Karol jak
mnie mówią przyjechał tu dzisiaj – przyjdę do niego jut-
Trzeba się do tamtego serca znów dojść – kochanej przy-
ciółeczki rzec całuj – synów twoich pozdrawiam serdecz-
szanownej pani Iwanowskiej uszanowanie prześlam
kochanej Jej pamięci polecając się –

twój z całej duszy
Brodzi

Dawaj że na takiej ćwiartce medalu pisz.
Nie mam jemu wcześniej przysłać, bom zadłużo
przyjechał i dlatego mógł odejść, dlatego najlepiej nie zna-
Pod Sedan jak mówią cała z Belgijskiego internatu wróci,
się to wielu naszych – najpiękniejszy ze wszystkich padł stary
Lewski – przyszły tu Olszyn, który w piątkowie 1863 r. nasił
żołnierz Grzymały. –

28/
164

Paryż 24 września 1870.

Mój drogi Bohdanie! Dla uspokojenia Twojego serca mogę tylko kilka słów kilka słów, w nadziei że Opatrzność pozwoli Ci dosyć dla ochłody twojego serca. Widziałem mamę twojego Maryana - zdrów jest wspaniale i doskonale wygląda - pomimo iż, że nareszcie jest mi do artyleryi dostał i dlatego musiał razem z innymi wybierać oficerów - Może już nareszcie skończy o tym nowym zawodzie myśleć. Skarpety z papierami twojemi oddał mi, i bardzo jest ostrego od pierwszego obiadu tylko potrafi - miał przysłać wódkę, ale jeszcze tego nie zrobił - przypomniałem mu to znowu wczoraj i przyrzekł że dzisiaj przyśle. - Charlie mnie do niego trudno, bo znowu mi dawny kapral pomógł - a on do starego niema ochoty przychodzić - jednakże spotykamy się czasem, nie raz Maryan że gdyby był w potrzebie może zawsze do mnie zapukać - może się tracimy się z oczu. - My tutaj cali i zdrowi dotąd jesteśmy - pani Władysławowa wróciła z Niemiec, i ma u siebie córeczki Bolesławowe, które jako porządne wnuczki do 18. zagranicznego pustki - a nie wiem jak Niechcic odwiedzi do klasztoru - Seweryn i jego rodzina zdrowa tak - profesorowie i uczniowie Krant zapisują się do mobilów - zresztą, jeszcze cicho - Wczoraj słyszeliśmy pierwsze wystrzały kanonady. Miasto robi się wrogie na dwoch, zostawiam po siebie się. Tawia z br. Bismarckiem.

Co tydzień, Boże wszechmocny wiadomo — Twojej tam
niu swojem na modlitwie i tak wszystkich gości obejmuj. Bóg
modlitwy, powietrzu, pożarci, a potrzeby obudzają głębokie szacunek i
fusii — pełno ich po kościołach, a idą w ogień ze spokojnem
zobaczenia. I tych wartości zacnych wszystkich wiele zbawienia Twe

Kochany nasz Królika listy nie od wszystkich swojego nie pi
— by wszyscy mieli odwiązy listy. —

Tuli ci do Twojego serca mój Boże Bohdanie — przyjaci
tuzce ubitony serdecznie — braciom ich pozdrowienia przesyłam
szanownej pani Iwanowskiej uszanowanie serdeczne — Sam
modlitwie Twojej polecam się.

Twój

Lwów.
24 kwietnia 1870.

Hyères (Var)
mison Cuers.

Monsieur Bohdan Zaleski.

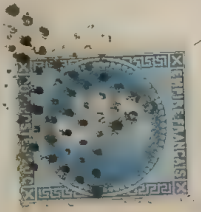

4 9 1870 r.

285
1666

Dernieres nouvelles. Lundi soir, 31 octobre. — M. Thiers vient de partir pour le quartier général prussien, où il doit traiter la question de l'armistice. Cet armistice n'est pas une ouverture à des propositions de paix; il n'a pour but que la nomination d'une assemblée qui, régulièrement investie de ses pouvoirs par le suffrage universel, décidera du sort de la nation française.

[illegible] Obij dawszy Polakom! Nie mogąc innego powodu na [illegible]
pisy do Biblii za powodzy Bolesnia na ij oto batka, wypędzeni dla mnożenia
niedowiarstwa po Francyi - Chuj ij przynajmniej wypokoi co dla Akaryana -
odnio jest wpalenia i dobrze wyglada - Nar był jest u nasio w obiecu powodzi
nawolnego i chorobliwa - mimo ie na mocny regulamin chodzi, ale jednie nie
ij w żadnej wyjątku - pod kilka dniami stał na warcie przy Mont de
Petit - mimo ie granicy nad gorączkowa - Jezio Adama wyjrzał ij tedie do
gwardyi ruch. la wewnętrznej, najbezpieczniejszej - krzyży zrenta dzis odnosi pietrzy -
Starzy, jak Rabelais, Rostandy, Kraszewski wenli do dzisiy bezpieczeństwa i czasu
potrzeba warty przy rezydencji i innych obiegach - potrzeba mundurzy ij i potrzeba starzy
na obiegach - Nieboszczy w artyll. szkoły politechn. nie jeden zostal w domu, bo
brat nie ma nawet dla niego z tych co ij wzięli - Rachunkowe dotąd nie ma -
jemy mięso końskie, ale i wołowe jest jeszcze, jakoś wołowe ważone po 100 pfg.
a teraz po 60 gram na obiadek - wszystkie dni cantiny d'approvisionnement
mudzą zupę, chleb, a nawet i mięso obrzyjm - do głodu jeszcze dalako - i bezpieczno -
ni dalem jeść z pierwszych które mnie O. Aleksander oddalał do Granów - dzisiaj
sto mam jeszcze i 70 kotlet za kopony - to na Pabiś tam wydawany - Czer-
wiecy trzeci przerwali nad wyżnicą, ale ij tu to nie widać - ale wszystkie
granicznego wyjazdu w dzisiaj i drugiej, wszystkie [illegible]
całego kraju i gwarzeniu o gotowości wzniecania się Cieszyna, w granicy [illegible]
chu pobyt i bliska tych niemców, jakimkolwiek spokojem - Najenergiczniej i naj-
zacniej odzywa ij l'Univers, bo tu jest na pietrze prawdziwym granicy -
i Niemiec o zwycięstwie bmi które kazi za dni kilka obiecuje - wtenczas
zajęcie mocna Galia komunikacyi ij zarta - wtedy spokojniej ij ie i
od Biblii dobiegną mnie wiejsie. O tém co ij w domu słyszy, o nowinkach
bolesnych wypadach i pokrzepiających co do obecnego stanu i przyszłości, nie był
ij prawił - nasz nadziej ie ij jeszcze o tém wszystkiem wyjadamy - Zdaje
przynajmniej zdrowo Jaby francuskie, jeżeli do tego przyjdzie, walczy ij dzielnie
i zacnie, a nie daby zwiotu obcemu wpływowi gwałtownego sąsiada - na
którym mnie ij i Rejtan nie zwiedzie - O. Aleksander zdrowie wypełnia -
mowi, po nabożeństwie zadowolnieniu spokojem pani pokoju a wiejo - B. Władysław
niepewnie pokrzepia ij ambulansami - gromada, administracja na dniu,
potem kazania niemieckie nabożeństwa jakich mamy - jest gwałtownie bo-
zmobilizowany i zwalnia wtedy na wiele - Pani Władysławowa zapas z chorem dziecia
na rękach, które jest do szkolnych potrzeb, stale w mieszkaniu nadzwyczajnym zaję-
dzisiaj Niemcy tely - Zrenta, z naszego kółka nie nowego - kwiaty albo na mogiłę
albo siedzi w domu - wyglądając Niemców i ujęcia w gorączkowym stanie, a bole-
jąc nad stanem obecnym, trwoże ij sympatyi - Kaszyce Cui i chleb, temu siedmu

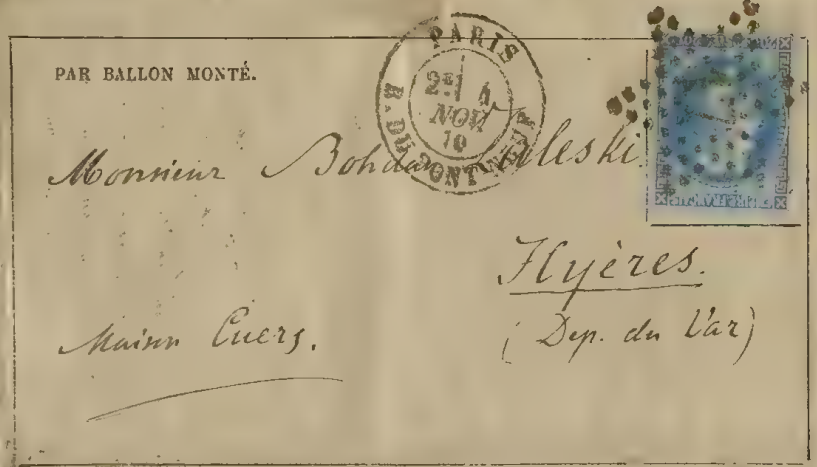
PAR BALLON MONTÉ.

PARIS
R. DE MONTMARTRE
24 NOV 10

Monsieur Bohdanowicz

Hyères.

Maison Cuers.

(Dep. du Var)

HYÈRES
24

N° 4, *Mardi* 1er *Novembre* 1870.

PARAIT
Mercredi et Samedi
à 10 h. du matin
JOUAUST, RÉDACTEUR

LETTRE-JOURNAL
DE PARIS
Gazette des Absents

EN VENTE A PARIS
Rue Saint-Honoré, 338
et au bureau du Figaro
RUE ROSSINI, 3

Prix : 15 centimes

AVIS. — *Étant obligé, à cause de la Toussaint, de faire tirer le lundi notre numéro du mercredi, et au lundi que nous avons dû l'arrêter. Le numéro de samedi prochain commencera donc au mardi* 1er *Novembre.*

SAMEDI, 29 *Octobre* 1870. — RAPPORT MILITAIRE : *Octobre, 7 h. soir.* Ce matin, avant le jour, le général de Bellemare a fait exécuter une surprise sur le Bourget par les francs-tireurs de la Presse. Après une fusillade d'une demi-heure, l'ennemi a été débusqué du village et rejeté en arrière du ruisseau de la Morée, vers le pont Iblon. Dans la journée, trente pièces d'artillerie et des forces considérables d'infanterie ennemie sont descendues de Gonesse et de Blanc-Mesnil. Leur feu n'a pu faire quitter le Bourget à nos hommes (deux bataillons de soutien), et, après une canonnade de plusieurs heures, la plus grande partie du corps ennemi s'est repliée vers le nord. Nos tirailleurs sont restés placés en avant du village, à la hauteur de la route n° 20, venant de Dugny sur la route de Lille. Le gros de nos troupes est resté dans le village du Bourget, qu'elles vont mettre en état de défense. Drancy a été également occupé, sans que l'ennemi ait tenté de le défendre. Il a laissé entre nos mains quelques prisonniers, des sacs et des armes.

ACTES OFFICIELS. — *Décrets :* réservant exclusivement la décoration de la Légion d'honneur à la récompense des services militaires ; — supprimant la garde impériale ; — ouvrant un crédit de 40,000 fr. pour être affecté à la construction des ballons, et chargeant M. Dupuy de Lôme de s'occuper de l'exécution et de la direction des travaux « avec toute l'activité possible. »

INFORMATIONS ET FAITS DIVERS. — *Correspondance photographique.* On s'occupe très-sérieusement, à l'administration des postes, d'appliquer à la correspondance privée le système des dépêches photographiées, employé par le gouvernement. On enverrait de Paris une série de questions auxquelles les pigeons apporteraient les réponses réunies sur un petit papier par le procédé photographique. On estime qu'un seul pigeon pourrait rapporter jusqu'à vingt mille réponses. — *Les Lettres prussiennes.* Toutes les lettres envoyées sur les blessés prussiens sont unanimes sur ce point, que l'ennemi a été fort étonné de notre résistance, et les réflexions qu'elle lui inspire sont empreintes d'une mélancolie qui ressemble un peu à du découragement. — *Culture maraîchère.* Tous les marais des environs de Paris qui sont protégés par le feu de nos forts vont être mis en culture. On y plantera des verdures qui viendront donner à notre alimentation un nouvel appoint, précieux surtout si nous sommes forcés d'en venir à l'usage exclusif de la viande salée. — *Le Charbon.* On s'était beaucoup inquiété de l'imminence du manque de charbon de bois. L'administration va être en mesure d'en fournir deux cents sacs par jour. D'un autre côté, les marchands viennent d'être autorisés à fabriquer du charbon. Voilà donc encore une inquiétude qui peut aller rejoindre toutes les autres.

DIMANCHE, 30 *Octobre*, 1870. — RAPPORTS MILITAIRES : *Saint-Denis*, 28 *Octobre.* (Ce rapport, du général de Bellemare, est l'amplification de celui qu'on a lu plus haut. Le général appuie sur la précision et la vigueur avec laquelle les francs-tireurs de la Presse ont exécuté le mouvement qui leur a été commandé, et déclare hautement qu'il n'a eu qu'à se louer du sang-froid et de l'énergie de nos troupes. Il conclut ainsi son rapport :) La prise du Bourget, audacieusement attaqué, vigoureusement tenu, malgré la nombreuse artillerie de l'ennemi, est une opération peu importante en elle-même ; mais elle donne la preuve que, même sans artillerie, nos jeunes troupes peuvent et doivent rester sous le feu plus terrifiant que véritablement meurtrier de l'ennemi. Elle élargit le cercle de notre occupation au delà des forts, donne de la confiance à nos soldats et augmente les ressources en légumes pour la population parisienne. Nos pertes, que je ne connais pas encore exactement, sont minimes (tout au plus une vingtaine de blessés et quatre ou cinq tués). Nous avons fait quelques prisonniers. — P. S. 29 *Octobre*, 6 *h. matin.* Hier, à 7 h. 1/2, l'ennemi essaya une attaque à la baïonnette à la gauche du village. Reçu à bout portant par une compagnie du 14e mobile, il s'enfuit à la première décharge, laissant deux blessés entre nos mains. A la faveur de la nuit il put emporter les autres blessés et les morts, parmi lesquels on m'assure que se trouve un officier. (Cette attaque nous a coûté 2 tués et 7 blessés.) Les blessés prisonniers ont déclaré que nous avions eu devant nous, dans la journée d'hier, deux régiments de la garde et quatre batteries d'artillerie. La nuit a été calme ; rien de nouveau ce matin. = 29 *Octobre*, 7 *h. matin.* A la suite du rapport adressé ce matin, le général de Bellemare a envoyé vers midi la dépêche suivante : « Le feu continue par intermittence, comme hier. Pas d'attaque d'infanterie ; nous sommes en très-bonne position ; nous tenons et nous y restons. Les résultats du combat d'hier au soir ont été importants ; le terrain en avant de nos tirailleurs est couvert de cadavres prussiens ; un de leurs officiers, blessé, est prisonnier. » Dans l'attaque, le feu des batteries a cessé, et elles se sont repliées vers Gonesse.

ACTES OFFICIELS. — *Décrets :* appelant à l'activité les jeunes gens qui forment le contingent de la classe de 1870 ; — instituant une commission chargée d'assurer la bonne exécution et la complète utilisation des commandes d'armes, munitions et matériel de guerre, faites soit par le gouvernement, soit à la suite de souscriptions dues à l'initiative privée. =

Arrêtés : faisant réquisition du poisson qui existe dans les parties de la Marne et de la Seine encore accessibles et dans le canal Saint-Martin, ainsi que dans les lacs du bois de Boulogne et du bois de Vincennes; — fixant le nombre de chevaux destinés à l'alimentation qui pourront être vendus au marché aux chevaux. = On ne saurait trop applaudir à la sagesse et à l'opportunité de ces deux arrêtés, dont l'un ménagera nos ressources en viande fraîche, tandis que l'autre vient mettre à notre disposition un précieux aliment qui, en si petite quantité qu'il soit, introduira une salutaire variété dans notre nourriture.

INFORMATIONS ET FAITS DIVERS. — *Les Souscriptions.* L'empressement vraiment enthousiaste du public à souscrire pour les canons dépasse toutes les prévisions. On apporte non-seulement de l'argent, mais encore des bijoux et des diamants. La rapidité avec laquelle se font les souscriptions est un fait bien digne de remarque dans un moment où la prudence commande à chacun de garder par devers soi de quoi subvenir à ses besoins pendant toute la durée d'un siége dont on ne peut nous faire prévoir exactement la fin. Aussi cette facilité avec laquelle les fonds se rendent à l'appel qui leur est fait au nom du salut public, si elle est une preuve éclatante du patriotisme des Parisiens, montre encore que l'argent n'a pas quitté la capitale en aussi grande quantité qu'on le pensait. Le gouvernement peut donc, en cas d'embarras financier, que rien, du reste, ne fait actuellement prévoir, compter sur le concours efficace de la population.

LUNDI, 31 *Octobre.* — RAPPORTS MILITAIRES : 30 *Octobre,* 5 *h.* 1/2 *soir.* Le Bourget, village en pointe en avant de nos lignes, qui avait été occupé par nos troupes, a été canonné pendant toute la journée d'hier sans succès par l'ennemi. Ce matin, de bonne heure, des masses d'infanterie, évaluées à plus de 15,000 hommes, se sont présentées de front, appuyées par une nombreuse artillerie, pendant que d'autres colonnes ont tourné le village, venant de Dugny et de Blanc-Ménil. Un certain nombre d'hommes qui étaient dans la partie nord du Bourget ont été coupés du corps principal et sont restés entre les mains de l'ennemi. On n'en connaît pas exactement le nombre en ce moment. Il sera précisé demain. Le village de Drancy, occupé depuis vingt-quatre heures seulement, ne se trouvait plus appuyé à sa gauche, et, le temps ayant manqué pour le mettre en état respectable de défense, l'évacuation en a été ordonnée, pour ne pas compromettre les troupes qui s'y trouvaient. Le village du Bourget ne faisait pas partie de notre système général de défense; son occupation était d'une importance très-secondaire, et les bruits qui attribuent de la gravité aux incidents qui viennent d'être exposés sont sans aucun fondement.

NOUVELLES OFFICIELLES. *Paris,* 30 *octobre* 1870. — M. Thiers est arrivé aujourd'hui à Paris; il s'est transporté sur-le-champ au ministère des affaires étrangères; il a rendu compte au gouvernement de sa mission. Grâce à la forte impression produite en Europe par la résistance de Paris, quatre grandes puissances neutres, l'Angleterre, la Russie, l'Autriche et l'Italie, se sont ralliées à une idée commune; elles proposent aux belligérants un armistice qui aurait pour objet la convocation d'une Assemblée nationale. Il est bien entendu qu'un tel armistice devrait avoir pour conditions le ravitaillement, proportionné à sa durée, et l'élection de l'assemblée par le pays tout entier. — Le gouvernement vient d'apprendre la douloureuse nouvelle de la reddition de Metz. Le maréchal Bazaine et son armée ont dû se rendre après d'héroïques efforts que le manque de vivres et de munitions ne leur permettait plus de continuer. Ils sont prisonniers de guerre. Cette cruelle issue d'une lutte de près de trois mois causera dans toute la France une profonde et pénible émotion; mais elle n'abattra pas notre courage. Pleine de reconnaissance pour les braves soldats, pour la généreuse population, qui ont combattu pied à pied pour la patrie, la ville de Paris voudra être digne d'eux; elle sera soutenue par leur exemple et par l'espoir de les venger.

LA SITUATION. — En présence des nouvelles vraiment mauvaises qui viennent attrister notre journée du 31 octobre, recueillons-nous un instant, envisageons froidement la situation. La prise du Bourget par une poignée d'hommes est un exploit qui fait grand honneur à nos armes; la reprise du Bourget par des forces de beaucoup supérieures aux nôtres était inévitable, et n'a pas lieu de nous étonner. Il ne faut pas donner à ces deux faits plus de valeur qu'ils n'en ont en réalité. Le jour même du succès, le général de Bellemare disait que l'occupation du Bourget n'avait pas une grande importance; sa perte n'en peut pas avoir davantage. Pleurons ceux qui ont succombé en donnant à l'ennemi une nouvelle leçon d'héroïsme, mais ne nous désespérons pas pour lui avoir laissé un point dont l'occupation ne rentrait pas dans le plan de la défense. Le plan du Gouverneur de Paris ne doit pas être de s'emparer de tel ou tel endroit, mais de harceler l'ennemi sans relâche, en attendant le moment opportun d'engager nos forces dans une affaire sérieuse. — Nous entendons presque autant de la triste nouvelle de la reddition de Metz, qui nous a remplis d'une si profonde douleur. On éprouve un cruel déchirement de cœur à la pensée que, de nouveau, une partie de notre héroïque armée, avec son brave général, est au pouvoir de l'ennemi; mais nous ne voyons pas que la défense de notre capitale en puisse être compromise.

L'état de choses paraît, d'ailleurs, pouvoir se modifier dans un autre sens. La possibilité de l'armistice proposé par les quatre grandes puissances est admise par une grande partie de la population. Nous avons été cruellement éprouvés, et une trêve à nos souffrances sera la bien venue, dût-elle ne servir qu'à nous donner plus de force pour supporter les épreuves encore plus cruelles qui nous sont peut-être réservées par la suite. Les Prussiens eux-mêmes sont fatigués de la guerre; ils sentent aussi l'odieux que l'Europe entière attache à leur acharnement contre la France, et le libre passage de M. Thiers à travers leurs lignes ne peut s'expliquer que par le désir d'une solution pacifique. *On dit* que la paix proposée par l'Europe à notre Assemblée nationale aurait pour bases une indemnité en argent et la constitution d'un état neutre comprenant une partie de l'Alsace et de la Lorraine et aussi une partie du territoire allemand. C'est par les hommes qu'elle a que verra à la Constituante que la nation française répondra à ces propositions.

BOURSE. Dernier cours. 28 octobre : 3 p. 100 50.90; emprunt, 52.10. — 29 octobre : 3 p. 100 51.25; emprunt, 52.50.

D. JOUAUST.

Imprimerie, 338, rue Saint-Honoré.

W tej chwili skradają się - nie ma
wątpliwości, że nad ranem będą mieli
opanowane wzgórza - a chcą pogłębić, że armia
Steinera zaraz po wybraniu opłynie Gelie-
Serdeczne ściska moją drogą Bohdan
i do serca Twojego mój Tata - przyjaciołom
moim serdeczne pozdrowienia - bracia i ich
rodziny - Pani Iwanowskiej uszano-
wanie najgłębsze - panu Bonetskiej
Tobie i B. Józefowi, jeśli u was.

Twój
Tata

SUPPLÉMENT au nº 4 de la *Lettre-Journal*. — On lit dans le *Journal officiel* : Paris, 31 octobre. L'Hôtel de ville, envahi dans la journée pendant la délibération des membres du Gouvernement, a été délivré cette nuit, grâce au concours empressé de la garde nationale et de la garde mobile, sans effusion de sang. Nous publierons demain les détails qui permettront à l'opinion publique d'apprécier les faits. Le Gouvernement a pris les mesures nécessaires pour empêcher le retour de pareils désordres.

Mardi 1er *novembre*. — Une *Commission des élections*, constituée en dehors du Gouvernement de la défense nationale, avait convoqué ce matin les citoyens pour procéder aujourd'hui même aux élections municipales. Le *Journal officiel* publie à ce sujet la note suivante : « Le Gouvernement doit mettre en garde les électeurs contre toutes convocations hâtives, de quelque nature qu'elles soient. Les mesures discutées hier en conseil du Gouvernement doivent être soumises ce matin même à une nouvelle délibération. »

Pas de rapport militaire ce matin.

Mardi, 3 *h. soir*. — La plus grande tranquillité règne dans Paris. Les citoyens vont être convoqués jeudi prochain pour se prononcer, par *oui* ou par *non*, sur l'opportunité des élections municipales.

14 X bre 1870. 169 93

Mój drogi z Bohdanic! Czuję się niemal czy by wprawdzie listy moje drogi, i czy by warty [illegible], nie, wszystkie listy by o Maryana napisać, to odjęcie mi te na do niczego nie wrogi, i gdyma z tobą nowet nie bywałem. Otóż jest dwóma słowami być razem a mnie, wtedy wszystkie i dobrze wydzielający mieli, że przecież stanowisko, granicznie wielkiej wyjemni, 3ci pułk, znajdował się w moim batalionu w rezerwie wypowiadanej za chwyt - a bitwa sprawiła bilansetkiem od pola walki, że tej i obiła się wiecznemu, w gotowości nazwiska się na linie w razie potrzeby - Polowski tej by był, mogłbie batalionu rezerwy wielki ostatnie do domu i on zniósł, ale się ozwał z kościoła [illegible] i zwiększa granatów, by kiedy [illegible] nie dostało chwyte, działa po nad głowami batalionów wszystkich bardzo niepojmowalnie - Dokument mnie Maryana i wszystkie za mnie batalionu na dwóch bitwach był bitwowania do jednego z pułków i mieli przyjść pokazani nie się w celym wypadku wszystkim, ale nie przyszedł - Już to czytam odwiedzaniem mnie nie gnany - przyjechali tylko po pięciu - ale wtedy, wszedł, i mnie za gotowe, bić się - Oddałem mnie jest wszystkiemu 200 fr a wtedy tylko procenta od Migayni, która wyjechała z Crédit foncier - 47 fr. 50 cent. To na długo nie wystarczy, wstawiam się wszystko w miesiąc długi - Czy mamy pomóc jako [illegible]? Kultyn mnie o tem wiadomości - Depesze telegraficzne przychodzą tutaj z wielkiej nie i mnie dwóch, a razem dwóch się wyjdzie wszystkie wtedy? Nie gratulujemy tego zachodu - Oby tutaj wszystko wyjaśniło się jeszcze dwóch w miesiąc wszystkie niewygrzewanego, zwycięstwa, i teraz mamy wielkiego dobrego nie pierwszy dwóch, że Francya stoją niemożliwie się [illegible] - Napisałem wtedy Chodecka Bój wszystkie pokazał, że wszystkie, ale dla dwóch sprawiedliwych jakie mnie w wsi, dla dawnych zasług dla zasług jakie nie zwrócę w gotowości dwóch wtedy, wszystkie się i wszystkie na dwóch wtedy mnie w kwietniu nastawi - Czy wszystkie wszystkie zasługi wtedy wtedy, że wtedy wtedy wtedy

PAR BALLON MONTÉ

PARIS 2e DÉC. 18

Monsieur Bottam Ka

à Hyères (Dépt du Var.)

Maison Cuers

HYÈRES (Var) 29 DÉC 10 2e

N° 14, Paris. Mardi 13 Décembre 1870

Prix 10 Centimes le Numéro.

DÉPÊCHE - BALLON

Journal des Événements du Siège.

Paraît Mardi & Vendredi 8h du matin.

En Vente à l'Imprimerie, 10, 12, Cour du Commerce St André des-Arts et à la Librairie du Gd Opéra, rue Halévy, 8.

Extrait du Journal Officiel

10 Décembre. Le 12 Novembre dernier, le ballon Daguerre parti de Paris tombait à Ferrières, au pouvoir des Prussiens. Ce ballon contenait un certain nombre de pigeons, dont la plupart ont été remis aux mains des Prussiens.

Le 9 Décembre, à 5 heures du soir, un de ces pigeons rentrait au colombier auquel il appartenait. Il était porteur d'une dépêche datée de Rouen, 7 Décembre, qui sera reproduite plus bas (N° 1).

Le même jour, 9 Décembre, à 7 heures et demie du soir, un second pigeon rentrait au même colombier porteur d'une dépêche datée de Tours, 8 Décembre, reproduite plus bas (N° 2).

Aucun doute n'existe sur l'identité des pigeons recueillis avec ceux des pigeons pris à Ferrières par les Prussiens. Les agents de l'administration l'attestent avec toute certitude.

Les deux dépêches étaient attachées de la même manière, suivant un mode différent de celui qu'emploient les agents français. Elles trahissent d'ailleurs leur origine germanique autant par le style que par la forme de l'écriture.

L'origine prussienne des deux dépêches est donc incontestable.

Le Gouvernement a cependant décidé à communiquer à la population toutes les nouvelles qui l'intéressent, ne croyant devoir accompagner d'aucun commentaire la reproduction des dépêches prussiennes dont suit le texte :

(N° 1) — Rouen, 7 Décembre — Gouverneur Paris. Rouen occupé par les Prussiens qui marchent sur Cherbourg. Députations rivales les acclament délibérez. Orléans repris par Diables Bourgeois et Tours menacé. Armée de la Loire complètement défaite. Résistance n'offre plus aucune chance de salut.

A. Laverdujon (a)

(N° 2). Tours, 8 Décembre. — Rédacteur Figaro. Paris. Hordes démentes Orléans repris Prussiens deux lieues de Tours. Bourgeois Gambetta partis Bordeaux Rouen s'est donné Cherbourg monarchie leur n'en plus fuyards pillards popul. rurale partie comme Prussiens. Tout le monde en a assez. Champs dévastés. Brigandage florissant, manque de chevaux bétail. Partons la mort le deuil. Nulle espérance. Faites bien que les Parisiens sachent que Paris n'est pas la France. Peuple veut dire son mot.

Signature illisible, ressemblant à celle-ci

Comte de Pujol ou de Puget

(a) Il est sans doute inutile de faire remarquer que M. Arsène Laverdujon, dont le nom a été faussement apposé à la suite de la dépêche envoyée expédiée de Rouen, est présent à son poste à Paris, comme un des secrétaires du Gouvernement.

Le Général Commandant supérieur des gardes nationales vient d'adresser le rapport suivant au Gouverneur de Paris :

Paris, le 9 Décembre 1870

Monsieur le Gouverneur,

L'organisation de la Garde nationale de Paris en nombreux bataillons isolés et sans intermédiaire entre eux et le commandement supérieur, défectueuse pour le service intérieur, le serait bien plus encore pour les opérations de guerre auxquelles cette force nationale est appelée à prendre part.

80 bataillons de marche sont déjà équipés ; leur nombre s'accroît chaque jour.

Il devient nécessaire d'établir entre ces corps la cohésion et l'unité d'action indispensables à leur efficacité.

Pour atteindre ce but, je demande au Gouvernement de la défense nationale l'autorisation de réunir les bataillons de guerre en régiments et d'appeler à leur commandement, avec le grade de colonel ou de lieutenant-colonel, quelques uns de leurs chefs élus qui possèdent les connaissances militaires requises.

J'ai donc l'honneur de proposer :

1° Pour le grade de colonel :

M. Lardier, ancien colonel d'infanterie, chef du 30e bataillon.

2° Pour le grade de lieutenant-colonel :

(Suit une liste de 26 noms)

Clément Thomas.

Ce rapport a été approuvé par les Membres du Gouvernement, et dès aujourd'hui, 10, le Commandant supérieur a constitué 27 régiments, en attendant que l'équipement de tous les bataillons lui permette de compléter cette organisation.

Ces régiments, distingués par un numéro d'ordre, porteront le nom de Régiments de Paris.

Ils comprennent chacun 4 bataillons de marche, soit environ 2000 hommes.

Décrets et Arrêtés.

Réquisition est faite de toutes les quantités de houille et de coke, approvisionnées, à quelque titre que ce soit, dans Paris et dans les communes situées en deçà de la ligne d'investissement.

La prorogation de délais accordée par la loi du 13 Août et les décrets des 10 Septembre, 11 Octobre et 14 Novembre 1870, relative aux effets de commerce, est augmentée d'un mois à partir du 14 Décembre courant.

Le Préfet de police, M. Cresson, a écrit au Ministre de l'Intérieur pour lui demander d'employer en secours une somme de 30,000 francs formant les fonds secrets de la Préfecture.

Le Ministre a répondu : Monsieur le Préfet, Je vous remercie au nom de la Ville de Paris de votre détermination. Vous avez raison : le meilleur emploi de fonds secrets est de prévenir le mal, a de tous les maux la misère est le plus grand. Il est vrai qu'aujourd'hui elle est anéantie par l'épreuve que notre chère cité supporte avec tant de courage. Mais elle n'en appellera pas moins tous les dévouements et tous les efforts. J'ai la plus ferme confiance que, grâce à ceux-ci, nous dominerons cette redoutable crise, et je suis heureux que votre souvenir reste associé à ce grand résultat. — Recevez, mon

cher Prêser l'expression de mes bien affectueux sentiments.
Jules Favre

Proclamation du Gouvernement.
Aux Habitants de Paris.

12 Décembre. — Hier des bruits inquiétants répandus dans la population ont fait affluer les consommateurs dans certaines boulangeries.

On craignait le rationnement du pain.

Cette crainte est absolument dénuée de fondement.

La consommation du pain ne sera pas rationnée.

Le Gouvernement a le devoir de veiller à la subsistance de la population, c'est un devoir qu'il remplira avec la plus grande vigilance. Nous sommes encore fort éloignés du terme où les approvisionnements deviendraient insuffisants.

La plupart des sièges ont été troublés par des paniques. La population de Paris est trop intelligente pour que celle-ci ne nous soit pas épargnée.

L'attitude de Paris doit être, non seulement la grande surprise, mais le grand mécompte de M. de Bismark. La nouvelle de l'évacuation de Versailles, donnée par un journal d'hier, paraît bien prématurée ; mais il est douteux que les Prussiens eussent commencé le siège s'ils eussent pu en prévoir la durée, et il n'est encore nullement certain qu'ils ne soient pas obligés de le lever. M. de Bismark comptait, à vrai dire, sur deux choses : il comptait à la fois sur la guerre civile et sur notre faiblesse contre les épreuves inévitables et prolongées d'un siège prolongé. Il se sont également étendus dans sa double attente : tout le monde sait ici, à la constance des assiégés s'affermir à mesure que les épreuves deviennent plus sensibles. Cette constance ne fait pas seulement grand honneur à la population ; elle est aussi un des moyens les plus efficaces de la défense, on donne ainsi à la province le temps de doubler et de tripler ses efforts, et elle doit en même temps nous ramener au plus haut point les sympathies de l'Europe et l'opinion publique européenne.

Une incroyable unanimité et une assez forte gaieté, tel est l'effet qu'ont produit les fameuses dépêches adressées hier au gouvernement et au Figaro. Sans parler des grossières erreurs de fait, comme la présence de M. Lavertujon à Rouen, où se défie tout de suite de renseignements qui vous représentent la population rurale, cette population réquisitionnée, dépouillée, ruinée, acclamant l'ennemi dont elle subit les rigueurs ; de la province, qui, d'après toutes les informations les plus récentes et les plus concordantes, fait de vaillants efforts pour tendre la main à Paris, séparant radicalement sa cause de celle de la capitale, a nous faisant savoir qu'elle abandonne complètement la partie, et que Paris ferait bien de se jeter comme elle dans les bras miséricordieux de la Prusse. Sur la provenance allemande de ces dépêches, il n'y a donc pas eu, il ne saurait y avoir de doute, et le gouvernement a pu se dispenser avec raison d'en exprimer.

Faits divers.

Nous croyons savoir qu'il est arrivé ce matin un nouveau pigeon, porteur, comme les deux précédents, de plusieurs nouvelles, écrites de la même main que celles d'hier, et reproduisant même quelques mots de celle qui était datée de Tours.

A propos des pigeons-voyageurs, rappelons que ce n'est pas de Tours, encore moins de Clermont-Ferrand que nos messages aériens devraient être lâchés, mais d'infiniment plus près, c'est-à-dire de différents points situés dans un rayon de quelques lieues seulement de la capitale investie. Il suffirait pour cela, nous l'avons déjà dit, qu'un courrier les transportât jusqu'à celle de nos lignes d'investissement qu'il ne pourrait pas franchir et ne leur rendît que la liberté. Alors un pigeon peut être ne manquerait à nous revenir, et nous pourrions avoir jour par jour des nouvelles de la province.

Vendredi, à midi, on a lieu, dans la chapelle de l'Hôtel des Invalides, les obsèques du général Renault, tombé glorieusement sur le champ de bataille de Villiers.

Hier, jeudi, 8 bataillons de guerre du 3e arrondissement sont venus à l'Hôtel de Ville présenter au Gouvernement les trois pièces de 7 que leur arrondissement offre à la défense nationale.

Les gardes mobiles reçoivent régulièrement leur ration de viande, qui vient d'être portée de 100 grammes à 150 grammes par homme. Les portions sont pesées crues, devant les officiers et les hommes de corvée.

On lit dans le Peuple français :

10 Décembre. — Le drapeau parlementaire a été arboré par les Prussiens en face de nos positions de la Marne, et l'ennemi a demandé une trêve de deux jours pour enterrer ses morts. Elle lui a été accordée.

La présence de la garde royale prussienne sur les champs de bataille du 2 Décembre avait jusqu'ici pu être mise en doute. Mais nous avons aujourd'hui, la preuve matérielle de ce fait important. Au nombre des prisonniers allemands figure, à l'ambulance Chaptal, le grenadier de la garde royale prussienne, Daniel (Gottfried-Frédérick).

Bourse du 10 Décembre.

3% ..... 53 65.

Correspondance impériale (15 livraisons parues) 0f 40c l'une. — Les Châtiments. — Napoléon le Petit, par Victor Hugo, 2 volumes (collection Hetzel), à 2f l'un.

Lith. Barousse, 9-10, Cour du Commerce, Paris.

Paryż, 27 X^bre 1870 r. 287

171

Mój drogi Bohdanie! Kawatek opłatka z niemocy przesyłam Ci tutaj po nad głowami pruskich szyków — mogę z ubezpieczeniem i życzeniem szczęścia dla Ciebie i mych Twoich na te Święta i nadchodzący Rok Nowy — Myślimy tu mocno dużo o Was — wiele z nadzieją myślę o batalionach marsz za miastu, i teraz ciągnęli przeszły zapasem w przeciwnych obozu Prusy — ale nas oblężenie i cały dzień przeszedł cichutko — w nocy zabiliśmy kilka psów strzelili i to trzeba było sygnały — uprzedzamy przeciwko Prusiom na świata a jestem zupełnie uspokojeni się na nowe strzelanina — Mieszkam byłe zapisany w kompanii de marche, i chodzi na musztry — ale nigdzie wyciągnięcia mego batalionu na linię, posłał się do dywizyi — i oddał zaraz mundur mój i bandolier — Nie potrzebał mi jeszcze a mnie, ale wiem to od Jerzia M. i od kilku osób. Pisma nadal istnieniu dnia — szkoda tylko że mi później rzeczy nie odsyłano — te teraz były zupełnie mi nie zapisywać — Mamy mnie jakieś moje pamiątki i tłumaczenie, i zapasem w tych dniach przyjdzie do mnie przeszły pierwszy — wtedy dowiem i dopiszę więcej sam do Ciebie napisał, jeżeli jeszcze tego nie uczynił — Zrobiłem go nie mogę te dla tamtego braku czasu — na razie teraźniejszy wszystko odwiązuję się i dużo pisywać mogę — teraz tylko zapewnić Ci mogę, że jest spokojnie wokoło — bo mi to niemiłe kilku kilometrów ich dano wiedzieć — Niemcy mój serdeczny Bohdanie, że życzyłbyś innego dnia mnie uspokojenia — ale spokój ten, bardzo i bardzo wielu jego rozumiejącym — Żyj jeden nie do wojny to myślę przeciwko dużo w strzelaniu mierzy, ale czyżby się gorzko wydało, że kilkoro, ze mych naszych w wielu stoczonych, co? przeciw tysiącu wyżynie — ? ja tego nie wiedziałbym myślił i dla tego niemu bliżej nam i najbliższych, znajdzie innymi siłami uspokojenie się spokojnie mogłem a Żyj nie do wojny to potrzeba i co tego wyjdzie? O przeciw [illegible] mieszkańcom kilku nie Ci nowego dowiedzieć nie mamy — wszystko zamknięte zamarło za kilkoma pilnie kilku już bardzo chodzi mieszkańcy widzi zajęcia — złożyliśmy zbrojni tymczasowo w grotte zaopatrzyć do sutereny, na cmentarzu skutki przeciw — razem mnie ja kilku odwiedzi do Montmorency. Pewnie bardzo mocno mieszkańcy ale kilku się jeszcze kilku Boże — Ot Seweryna mogę widzieć i do tamtego się dostanie — Nikt ale nigdzie oblężenia się jak wszystko — ja tylko dla mego bardzo być na linii nie mogłem. P. Aleksander widzi wszystkich Dr. Władysław tak zgrany jak był w pierwszy, wiosna się dnia zgoła razem w nocy bardzo i wiele grywalnie widzi wszystkich. W tych dniach umarł Leon Ziemborowicz — ale zapasem mało Ci znajomy — Wszyscy mnie Polacy — nie widzi nas, a i życie spokojnie do cichutkiego nie wszystko wszystkich — Wiele wielu dziwka — zajęcia się zgotowaniem pokarmu na dnia kilku wielu wszystkich zajęcia — Zagadka bardzo niedalekiej przyszłości, wszystko wojna w kilku — wszyscy się pewniejszy, i kilku [illegible] a komunikacja się wszystkiej — Strach niedowiedzieć czem dotkliwszy czy dłużej się się ciągnie — ale niech się dzieje wola Boża! Oby tylko ostatecznie się nad Francją i odwiązała się wojna — Serdecznie Ciebie mój Żyj Bohdanie najserdeczniej — ucałuj z kochanymi kochanymi kilkoma mnie wielki całuję — Brat się pozdrawia opuszcza — pewni Twoim wiernym uczuciem

Boż.

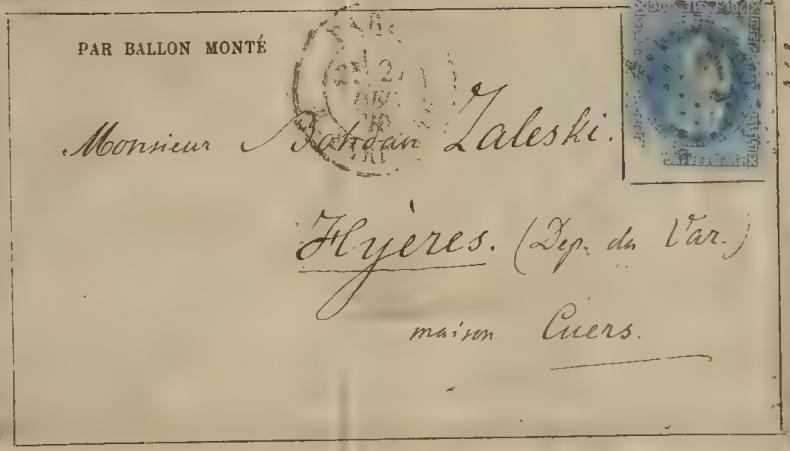
PAR BALLON MONTÉ

Monsieur Bohdan Zaleski.

Hyères. (Dep. du Var.)

maison Cuers.

N° 19, *Samedi 24 Décembre* 1870

PARAIT
les Mercredi et Samedi
à 10 h. du matin
D'JOUAUST, REDACTEUR

LETTRE-JOURNAL
DE PARIS
Gazette des Absents

EN VENTE A PARIS
Rue Saint-Honoré, 338
et au bureau du Figaro
Rue Rossini, 3

Prix : 15 centimes

MERCREDI, 21 *décembre* 1870. — Rapport militaire : 20 *décembre*. Le Gouverneur est parti ce soir pour se mettre à la tête de l'armée, des opérations de guerre importantes devant commencer demain, 21 décembre, au point du jour. Tous les mouvements de troupes se sont exécutés avec la plus grande régularité, et, à l'heure qu'il est, il y a plus de cent bataillons de garde nationale mobilisée en dehors de Paris.

Rapport au ministre de la justice sur M. Delord, ancien juge à Cahors, condamné à la transportation pour sa résistance au coup d'État de décembre, et actuellement avocat à Constantinople. Pour échapper à un mandat d'arrêt décerné contre lui le 19 décembre, il avait dû quitter la France. Son caractère d'inamovibilité ne permettant pas de le destituer, on s'appuya, pour le révoquer de ses fonctions en mai 1853, sur l'art. 48 de la loi du 20 avril 1810, statuant que les juges qui s'absentent sans congé régulier sont considérés comme démissionnaires si leur absence dure plus de 6 mois. Une réparation est due à M. Delord, et le rapport propose de lui offrir la place de consul-chancelier de l'ambassade de France à Constantinople. — *Lettre* du ministre des affaires étrangères, approuvant le rapport ci-dessus.

Rapport militaire *de 2 h. du soir*. L'attaque a commencé ce matin sur un grand développement, depuis le Mont-Valérien jusqu'à Nogent. Le combat est engagé et continue avec des chances favorables pour nous sur tous les points. Cent prisonniers prussiens, provenant du Bourget, viennent d'être amenés à Saint-Denis. Le gouverneur est à la tête des troupes.

— *Les Œuvres de bienfaisance*. La saison est dure et la misère est grande, mais la charité publique est à la hauteur des souffrances de la population. On s'ingénie en mille façons pour venir en aide aux indigents. Ce ne sont partout que souscriptions, conférences, concerts, organisés pour donner aux malheureux des aliments ou des vêtements. Dans le grand nombre des œuvres charitables, nous citerons la *Société de secours aux victimes de la guerre*, présidée par Mme Jules Simon. Depuis trois mois les dames qui composent cette Société ont pu établir 7 fourneaux économiques; délivrer gratuitement, par chaque fourneau, plus de 2,000 portions par jour; distribuer dans deux salles d'asile un repas aux enfants; installer un atelier de 600 femmes travaillant pour les nécessiteux; donner enfin, en bons de chauffage, nourriture et médicaments, de quoi venir en aide aux besoins les plus urgents, le tout représentant une dépense de plus de 32,000 fr. par mois. La Société a organisé pour dimanche prochain, jour de Noël, une vente au profit de l'œuvre, et à cet effet elle vient d'adresser au commerce un appel qui a rencontré partout un accueil sympathique et empressé. — M. R. Wallace, qui dernièrement avait mis à la disposition des hospices 200,000 fr. destinés au chauffage des indigents, vient de se signaler par un nouvel acte de générosité. Il a versé 20,000 fr. pour les blessés de l'affaire commencée hier, et a remis en outre 60,000 fr. pour secours à donner aux veuves et aux orphelins des victimes tombées sur le champ de bataille.

JEUDI, 22 *décembre*. — Rapport militaire : 21 *décembre*. Les opérations militaires engagées aujourd'hui ont été interrompues par la nuit. Sur notre droite, les généraux de Malroy et Blaise, sous les ordres du général Vinoy, ont occupé heureusement Neuilly-sur-Marne, Ville-Evrard et la Maison-Blanche. Le feu de l'ennemi a été éteint sur tous les points où il avait établi des batteries pour arrêter notre action, à la suite d'un combat d'artillerie très-vif. Le général Favé, commandant l'artillerie de la 3e armée, a été blessé. Le plateau d'Avron et le fort de Nogent ont appuyé l'opération. — Dès le matin, les troupes de l'amiral de La Roncière ont attaqué le Bourget. Elles étaient composées de marins, de troupes de ligne et de gardes mobiles de la Seine. La première colonne, qui avait pénétré dans le village, n'a pu s'y maintenir. Elle s'est retirée après avoir fait une centaine de prisonniers, qui ont été dirigés sur Paris. Le général Ducrot fit alors avancer une partie de son artillerie, qui engagea une action très-violente contre les batteries de Pont-Iblon et de Blanc-Mesnil. Il occupe ce soir la ferme de Groslay et Drancy. — Du côté du Mont-Valérien, le général Noël, vers 7 heures du matin, a fait une forte démonstration à gauche sur Montretout, au centre sur Buzenval et Longboyau, en même temps que sur sa droite le chef de bataillon Faure, commandant du génie du Mont-Valérien, s'emparait de l'île du Chiard. Au moment où cet officier supérieur y pénétrait à la tête d'une compagnie de francs-tireurs de Paris, il fut blessé très-grièvement. Le capitaine Haas, qui commandait cette compagnie, fut tué raide. — La garde nationale mobilisée a été engagée aujourd'hui avec les troupes. Tous ont montré une grande ardeur. Le chiffre de nos blessés n'est pas encore connu. Il n'est pas très-considérable, eu égard au vaste périmètre sur lequel se sont développées les opérations. Cependant les marins et la garnison de Saint-Denis ont fait des pertes assez sérieuses dans l'attaque du Bourget, qui d'ailleurs a été fort contrariée par une brume intense très-gênante pour l'action de notre artillerie. Le Gouverneur passe la nuit avec les troupes sur le lieu de l'action.

Informations et faits divers. — *Lettres et Dépêches*. Il est parti, depuis le commencement du siége, quarante aérostats, qui ont emporté huit mille kilogrammes de lettres. En supposant que leur poids moyen soit de 2 grammes 1/2, on arrive à un total de 3,200,000 pour les trois mois qui viennent de s'écouler. En réponse à cette quantité considérable de lettres, il ne nous est encore parvenu que 6,000 dépêches environ. Quelques personnes en ont reçu deux fois, mais le plus grand nombre est encore sans nouvelles. En raison des difficultés, des retards et des nombreuses chances de perte que comporte actuellement le service de la télégraphie, nous ne saurions trop recommander l'envoi des dépêches collectives toutes les fois qu'on pourra réunir dans

une même main des nouvelles de plusieurs personnes. Nous avons vu telle dépêche qui, à elle seule, apportait ici la tranquillité dans six familles. — *Les Pigeons.* Encore un avis relatif à nos messagers ailés. Lorsqu'ils ont un long trajet à parcourir, il est possible que le besoin de boire ou de manger les force à atterrir avant d'être arrivés au terme de leur voyage : ce qui les expose ou à être pris, ou à s'égarer quand ils veulent reprendre leur course. Il serait donc prudent de leur donner la pâture nécessaire juste au moment où l'on va les lâcher. — *Les Ambulances.* La mortalité, paraît-il, est assez faible dans les ambulances, et la pourriture d'hôpital, plus funeste aux blessés que leurs blessures elles-mêmes, y exerce très-peu de ravages. On nous signale le 10me arrondissement, où, sur 1,400 malades reçus jusqu'à ce jour, il n'y a encore eu que 22 décès.

VENDREDI, 23 *décembre.* — RAPPORT MILITAIRE : 22 *décembre,* 3 *h. soir.* La journée d'hier n'est que le commencement d'une série d'opérations. Elle n'a pas eu et ne pouvait guère avoir de résultats définitifs ; mais elle peut servir à établir deux points importants : l'excellente tenue de nos bataillons de marche, engagés pour la première fois, qui se sont montrés dignes de leurs camarades de l'armée et de la mobile ; — et la supériorité de notre nouvelle artillerie, qui a éteint complétement les feux de l'ennemi. Si nous n'avions pas été contrariés par l'état de l'atmosphère, il n'est pas douteux que le village du Bourget serait resté entre nos mains. A l'heure où nous écrivons, le général gouverneur de Paris a réuni les chefs de corps pour se concerter avec eux sur les opérations ultérieures. Nous publions le rapport de l'amiral La Roncière sur l'attaque du Bourget :

Conformément à vos ordres, nous avons attaqué le Bourget ce matin. Le bataillon des marins et le 138e, sous l'énergique direction du capitaine de frégate Lamothe-Tenet, ont enlevé la partie nord du village, en même temps qu'une attaque menée vigoureusement par le général Lavoignet dans la partie sud se voyait arrêtée, malgré ses efforts, par de fortes barricades et des murs crénelés, qui l'empêchaient de dépasser les premières maisons dont on s'était emparé. Pendant pres de trois heures, les troupes se sont maintenues dans le nord du Bourget, jusqu'au delà de l'église, luttant pour conquérir les maisons une à une, sous les feux tirés des caves et des fenêtres et sous une grêle de projectiles. Elles ont dû se retirer ; leur retraite s'est faite avec calme. Simultanément, une divers on importante était effectuée par les 10e, 12e, 13 et 14e bataillons des gardes mobiles de la Seine et une partie du 62e bataillon de la garde nationale mobilisée de Saint-Denis, sous le commandement supérieur du colonel Dautremont. Enfin, au même moment, le 68e bataillon de la garde nationale mobilisée de Saint-Denis se présentait devant Épinay, tandis que les deux batteries flottantes nos 1 et 4 canonnaient le village, ainsi qu'Orgemont et le Cygne d'Enghien, qui ripostaient vigoureusement. Nos pertes sont sérieuses, surtout parmi les 134e et 138e. Bien que notre but n'ait pas été atteint, je ne saurais assez louer la vaillante énergie dont nos troupes ont fait preuve.

22 *décembre.* La nuit dernière, des soldats enn restés dans les caves de Ville-Evrard ont fa attaque sur les postes occupés par les troupes. hommes, ayant riposté vigoureusement, ont tu fait prisonniers la plus grande partie des assaill Malheureusement, le général Blaise, qui s'était p en toute hâte à la tête de ses troupes, a été mo lement atteint. Il est l'objet des plus vifs regrets la brigade qu'il commandait depuis le commence du siége, et l'armée perd en lui un de ses chefs plus vigoureux. Les pertes de l'ennemi ont été plus sérieuses aux affaires d'hier ; elles sont co mées par les prisonniers qui ont été faits sur d rents points.

— *Faits de guerre.* Le génie civil, par un tra vraiment remarquable, vient de faire arriver l'eau la Marne presque sur le plateau d'Avron, où il n pas la moindre source. C'est une rude corvée moins pour les soldats qui devaient aller cher jusqu'à la rivière la ration d'eau nécessaire au co d'armée tout entier qui occupe le plateau. — Un prisonniers prussiens faits hier au Bourget, vai mestre de sa compagnie, portait un paquet de d ches et de journaux arrivés la veille. Ces pap ont été transmis à l'état-major. — M. Jules Fa en costume civil, assistait, à cheval, à l'attaq Bourget et de Drancy. — M. Jules Claretie, sent au combat, rapporte une conversation a eue avec un officier prussien, chez lequel il a connu un vif désir de voir finir la guerre. « Il tient qu'à vous, lui a dit M. Claretie, de retourn Berlin, et de faire cesser cette guerre, qui est crime. — Si c'est un crime, a répondu l'offic nous le payons de notre sang. » — Les prisonn amenés dans nos forts continuent à s'étonner q ne les fusille pas. L'un d'eux disait, en parlant ses compagnons tués en combattant : « S'ils avai su que vous faisiez grâce aux prisonniers, ils se raient rendus. » — Un chirurgien d'ambulance m raconte qu'en allant relever des blessés, il a été terpellé par des officiers prussiens sur ce qu'et notre nouvelle artillerie, dans laquelle ils ne reco naissaient nullement celle à laquelle ils avaient affaire jusqu'à présent.

DÉPARTS DES BALLONS-POSTE : 20 décembre, de la g du Nord, à 2 h. 1/2 du matin, le *Général-Chan* emportant trois voyageurs, 25 kilogrammes de l tres et 4 pigeons. — 22 décembre, de la gare d'O léans, à 2 h. 20 du matin, le *Lavoisier*, emporta un voyageur, 175 kilogrammes de dépêches et pigeons.

Le préfet de police a prié les journaux de ne p donner les noms des personnes qui partaient ballon.

BOURSE. Derniers cours. 20 décembre : 3 p. 52.75 ; emprunt, 54.60. — 21 décembre : 3 p. 52.75 ; emprunt, 54.25. — 22 décembre : 3 p. 52.75 ; emprunt, 54.

D. JOUAUST.

Imprimerie, 338, rue Saint-Honoré.

Renseignements *aux personnes qui se servent de la* LETTRE-JOURNAL. — *Departs des ballons.* Ils ont toujours lieu irrégulièrement, la nuit, et ne sont jamais connus à l'avance : il n'y a donc pas de jour où il soit préférable d'écrire. Chaque ballon emporte *toutes les lettres* mises à la poste jusqu'au soir. — *Poids des lettres.* La *Lettre-Journal* ne pesant que 3 grammes, personnes à qui ne suffit pas l'espace laissé en blanc pour la correspondance peuvent y ajouter un feuillet de papier du poids de 1 gramme. La poste expédie maintenant sans aucun retard, et *sans faire aucun triage*, toutes les lettres dont le poids ne dépasse pas 4 grammes. — *Plan des Environs de Paris.* Prix, 25 cent. Poids, 1 gr. Peut être joint à la Lettre. — *Plan de l'Enceinte.* Prix, 20 cent. Poids, 1 gr. 1/2. Peut être expédié avec notre feuillet imprimé, le tout pesant 4 grammes.

Mój drogi Bohdanie! Wiem gremo z dziennikiem, że od dni
kilkunastu jesteśmy bombardowani – najwięcej ucierpiały części miasta położone
na lewym brzegu Sekwany – szczególniej Ulicy mnóstwo – ale bitwa bomb czyli ra-
czej granatów padło i na biurach St. Schlepiegrama – zamurowaj dostałemy się celem
do mojej wypisy, bo schody jednak. Bilet z naszych dotychczas nieciągnęło nic bez.
Skarpeta twój zdobi szpetnie – chciał się był wypisać z batalionu, ale widać się na to
skut pozno, nie udało mu się więc – został, i był jest pod ogniem na miastem, potrzeba
ich pilno, nie udało mu się więc – został, i był jest pod ogniem na miastem, potrzeba
stali w przedpolach. Był u mnie w mojej krótkiej nieobecności, i w bardzo do-
brem usposobieniu, mówiąc, że jest się przyzwyczaić i że jest najlepszy sposób
– Jak to skończy się tego nie mogę sobie przedstawić inaczej jak po pierwsze – nie
biorą nic mimo bitwy go robiony, bombardowanie jest zabrał – ale biorą nie jest w ta-
kim – bateryi jego wypadł do przedpola między pułkami – jak mówi dam mu
mówi i jemu zaciekła znajdzie, bo gromadzą najmocniejsze z obiegowej – i przyjdzie
krzyżyka dostanie i mówi że zdobi – Jeszcze zimna i bardzo ciężkiego bombar-
dowania tygodnie nie wytrzymam się zdobiem – sam myśl ulica kamy jako gotuję i tam
ciągle – ale też przy tak zimnie zachowanie się krzyżem się jemu i mamy nadzieję
że jemu miłosierdzie. Żeś nad Francyą czytał bydź. Teraz mamy w siebie to-
warzystwo – Wstrętnie wypadamy granatami z niemiecka granicie się do nie-
domu – cała ulica kilkakrotnie z bombardami wojsko też wśród bitwy
bogiel z dachu pocałowano szubel też w nas przystrzelec, tak że w nasze przy-
padku bydź bomba okropnie nadziała Sabrewandzie – W gromadzie też cudowny
co Bóg da, wybiegając wczoraj do Bretanczyc, gdzie spotykam Szwarcyna i pan
najczęściej – W szkole niedzielnej zajęty w ostatnich niedzielach – Dzieci zajęcia się i mogą
jak mogą – w tamtej potrzeba miasta o bombach i granatach nie słychać – ale
Siostra św. Kazimiera granaty nawiązały bardzo – szyby na gmach przyklejamy.
ale śmiało bardziej przy nieustannych wstrząsieniach mnich nie zwracają na to – i
żaden też granat się dotąd nie dostał – padały do koła – Wczoraj
słyszeli nasi ciągnie z pewnego wyraźnego pokoju – Wczoraj w obiedzie
tego pod dowodą Dziana z dziennik wiadomości. Jeszcze wszystko bardzo stoi
– Resta tygrysa się – Biedziński w Szkole Wojskowej pozostaje i Szwa-
gier mówi mu radzili żeby go mógł wstawić – Wiesz wypadków w naszem
bliskim nie widzimy – O. Aleksander zdrów wszystko – O. Modestow tak-
– Pawła spotykam – Czerwińscy cała pokazują się bezpiecznie, i jak
nadzieja że tygrysy Bóg góry wziąwszy – Ktoś brzydkiego tak się zachowuje, że w
nim nic złego, jakby go nie było, dochowanie pokoju nam gwarancją i cała
miłość wszystkich zdaje się wydziwia – Stolica Boży jest wszystko w tej strasznej
wojnie – niektórzy się mocno Stwórcy Boży pocałowanie – ale serdeczne bardziej
mówi i zięcia i pewnie o wszystkim dla Francyi i o zwłaszcza –

Piszę tak krótko, że prawie pisać nie widzę czy list dojdzie – chciałem
wiele, ale był o skarpecie spokojny – Mówił się tam za nas wszystkich –
Ściskam cię dla Ciebie serca mój drogi Bohdanie – przed Świętami wszystkim wszystkim przesyłam.
Jeśli szczęścia całuję – Ukochanie wszystkim pozdrawiam Cię Z.

PAR BALLON MONTÉ

Monsieur Bohdan Zaleski

PARIS
2E 22
JANV.
71
R. DU PONT-NEUF

Hyères (Var)

Maison Cuers.

HYÈRES

179 290

N° 29, *Jeudi* 19 *Janvier* 1871.

PARAIT
les Mardi, Jeudi et Samedi
à 10 h. du matin.
D. JOUAUST, RÉDACTEUR.

LETTRE-JOURNAL
DE PARIS
Gazette des Absents

Prix : 15 centimes.

EN VENTE A PARIS
Rue Saint-Honoré, 338
et au bureau du Figaro
RUE ROSSINI, 3

AVIS. — *Avec le numéro d'aujourd'hui paraissent, sur une même feuille,* 2 *dessins représentant des* Episodes du Bombardement. — *En vente rue Saint-Honoré,* 338.

NOTA. — *Le numéro* 30, *qui paraîtra samedi prochain, sera vendu* AU PROFIT DES RÉFUGIÉS. *Le même jour, nous mettrons en vente, au prix de* 1 *fr.,* 250 *collections des* 30 *numéros parus, dont le produit sera affecté à la même destination.*

MARDI, 17 *janvier* 1871. — RAPPORT MILITAIRE : 16 *janvier, soir.* Grâce à un temps plus clair, les batteries de l'enceinte ont pu tirer davantage et soulager les forts de Vanves, Issy et Montrouge. Vers 8 heures nos troupes ont repoussé une attaque sur la maison Millaud. — Canonnade sans résultat contre le fort de Nogent et la boucle de la Marne. C'est au lieutenant Laurent, des mobiles de l'Hérault, que revient l'honneur de l'affaire de Champigny.

ACTES OFFICIELS. — *Décret* levant la réquisition mise sur les pommes de terre.

INFORMATIONS ET FAITS DIVERS. — *Le Réquisitionnement général.* Le journal *les Nouvelles* propose de faire ouvrir les appartements abandonnés pour y recueillir tous les vivres et le combustible qu'on y rencontrera. L'enlèvement des objets serait constaté, et le prix en serait restitué aux propriétaires lors de leur rentrée à Paris. Cette mesure contribuerait sans doute à prolonger la résistance de quelques jours, et rien de ce qui peut donner un semblable résultat ne doit être négligé maintenant. — *Le Chauffage en commun.* Pour obvier à l'insuffisance du combustible, quelqu'un a proposé que tous les habitants de chaque maison se réunissent dans une même pièce, dont le chauffage serait payé en commun, et où l'on viendrait dans la journée faire son travail ou sa lecture. Une semblable mesure, en arrachant chacun à la solitude, si pénible dans le temps où nous vivons, tendrait encore à faire disparaître pour l'avenir cette indifférence qu'on affecte généralement entre voisins, et qui fait qu'à Paris les habitants d'une même maison se connaissent beaucoup moins entre eux que tous les citoyens d'une petite ville de dix mille âmes. L'idée proposée est donc excellente, et elle a encore cet avantage qu'elle n'a besoin, pour être mise en œuvre, d'aucune autorisation administrative. — *Les Messagers.* On lit dans *le Temps* : « Nous croyons savoir que M. Gambetta avait envoyé, en outre du pigeon récemment arrivé, cinq messagers chargés des mêmes dépêches. Un seulement de ces cinq messagers est arrivé à Paris, par le pont de Chatou.» — *Les Chiens de bergers.* On nous dit que l'administration des postes attend des chiens de bergers venant de diverses directions, et apportant vraisemblablement des dépêches. Ordre a été donné aux chefs des postes de les laisser circuler librement. — *Une Trouvaille.* Le préfet de police vient, dit-on, de découvrir des caisses cachées, par ordre du trésorier des Tuileries, avant la fuite de la cour. On estime leur contenu à 4 millions de francs, en tableaux et objets d'art. — *Les Magasins-Réunis.* Ce vaste établissement va être affecté au logement des malades qu'on est obligé de faire sortir des hospices bombardés. On dit qu'il peut contenir de 15,000 à 18,000 lits. Cette mesure aurait été prise plus tôt si l'on n'avait été arrêté par les grandes difficultés que présente actuellement la question du chauffage. — *Les Voitures.* Il ne circule presque plus de voitures dans Paris. La Compagnie des omnibus a supprimé une grande partie de son service; elle vient encore de fournir 200 chevaux pour les besoins de guerre, et 150 de ses employés se sont engagés dans les bataillons de marche. — *Les Billets de* 20 *francs.* La Banque vient de mettre en circulation les nouvelles coupures de 20 francs. Elles sont appelées à remplacer complétement celles de 25 fr., qui seront détruites à mesure qu'elles rentreront dans la caisse de la Banque. — *La Dynamite.* Ce nouveau produit, dont on a déjà expérimenté les terribles effets, étant destiné à jouer un rôle important dans notre défense, on va organiser un corps spécial de *dynamiteurs.*

— *Bruits politiques* On ne sait pas encore ce qui est décidé relativement au départ de M. Jules Favre pour Londres. Il y a eu, dit-on, à ce sujet, un dissentiment assez prononcé dans le Gouvernement. La presse est également très-partagée sur cette question. Les uns pensent que nous avons assez de nos affaires personnelles sans nous mêler des difficultés qu'il plaît à l'Europe de soulever à un moment aussi inopportun. Les autres, séduites par la reconnaissance officielle de la République que comporte l'invitation à la conférence, voudraient qu'elle fût acceptée, pour que le nouveau Gouvernement prît définitivement sa place dans les conseils européens. On dit aussi que l'opinion de M. Gambetta, mieux placé que personne pour juger la question, doit être prépondérante, et que, du moment qu'il regarde comme nécessaire la présence de M. Jules Favre à Londres, le ministre des affaires étrangères ne doit pas hésiter plus longtemps à partir. — Le *Journal des Débats* croit savoir qu'une députation, composée des personnes les plus influentes des quartiers du Luxembourg et du Panthéon, est venue demander à M. Jules Favre de vouloir bien aller représenter la France à la conférence. Le ministre aurait répondu qu'une solution prochaine des difficultés actuellement pendantes lui permettrait sans doute de quitter Paris dans quelques jours. Toujours est-il qu'il n'a pas encore reçu le sauf-conduit de M. de Bismarck.

— *Le Bombardement.* Les quartiers situés entre le Panthéon et Grenelle ont particulièrement servi de point de mire aux Prussiens. Saint-Sulpice, atteint déjà par six projectiles, en a reçu un septième, qui, après avoir crevé la toiture, a éclaté dans les combles. Le Panthéon vient aussi de recevoir le baptême de la mitraille : un obus est venu se loger dans sa coupole, et n'a pas pénétré à l'intérieur de l'édifice. — A la Faculté de droit, un obus a effondré la toiture du grand amphithéâtre et a brisé les banquettes. Un avis du doyen annonce que tous les cours sont suspendus. — Le projectile qui, jusqu'à présent, a pénétré le plus avant dans Paris, est celui qui a brisé les vitrages de l'atelier du peintre Dehodencq, rue Visconti, à cent mètres de la Seine. —

Les victimes du bombardement, du 13 au 16, ont été de : 29 tués, dont 7 enfants, 3 femmes, 19 hommes ; 56 blessés, dont 6 enfants, 20 femmes, 30 hommes.

— *Les Pompiers de Nanterre.* Déjà immortalisés par la fameuse chanson qui a fait le tour de la France, les pompiers de Nanterre viennent d'acquérir des droits plus sérieux à la célébrité : c'est grâce à leur concours actif qu'on a pu éteindre promptement un incendie allumé par un obus dans le dépôt central des Petites-Voitures, derrière les Invalides.

— *La Saint-Guillaume.* C'était hier lundi la fête du roi Guillaume. Il l'a célébrée en couvrant Paris de mitraille pendant 48 heures. Dernièrement il célébrait la fête des Saints Innocents en nous massacrant avec ses boulets de petits êtres inoffensifs. Ne craignez-vous pas, ô grand roi, que tant de zèle et de ferveur finisse par lasser le Dieu des armées ? et ne l'entendez-vous pas répéter, par la bouche de Béranger :

A ma barbe, quoi! des Pygmées,
M'appelant le Dieu des armées,
Osent, en invoquant mon nom,
Vous tirer des coups de canon ?

— *L'Anniversaire de Molière.* Pendant que la Prusse fêtait la Saint-Guillaume à grands renforts d'obus, le Théâtre-Français, fidèle, jusque sous la mitraille, à ses anciennes traditions, célébrait paisiblement le 249e anniversaire de la naissance de Molière. Le spectacle, composé d'*Amphitryon* et du *Dépit amoureux*, s'est terminé par la cérémonie ordinaire, dans laquelle M. Coquelin a récité une pièce de vers de M. Gondinet en l'honneur de Molière et de l'esprit français. Nous regrettons de ne pouvoir citer ce morceau, où respire le plus fervent patriotisme.

MERCREDI, 18 *janvier*.— Rapports militaires : 17 *janvier, midi*. « Le feu ennemi, qui s'était ralenti cette nuit, a repris ce matin avec une nouvelle violence. A 8 heures, le fort de Vanves a ouvert le feu sur la batterie de la Platrière, qui n'a répondu que par quelques coups; les batteries de Châtillon ont alors recommencé à tirer, sans causer jusqu'à cette heure un dommage réel. L'enceinte a repris son tir ce matin, et le combat d'artillerie se continue sur tous les points. » Un officier de marine, le fils du vice-amiral Saisset, a été tué au fort de Montrouge. — Pendant la nuit, attaque des Prussiens contre Bondy, facilement repoussée. — *Soir.* « Le bombardement des forts du sud s'est ralenti un peu aujourd'hui. Le tir sur les Hautes-Bruyères a été assez vif; la redoute du Moulin-Saquet a été canonnée par une batterie de campagne à laquelle notre artillerie de position a fait éprouver, en hommes et en chevaux, des pertes tellement sérieuses, que le feu de l'ennemi a été éteint en quelques instants et la batterie démontée, laissant hommes et chevaux sur le terrain. L'ennemi a continué à tirer lentement sur Nogent et sur le fort, mais sans résultat. La ville a reçu également un grand nombre d'obus qui ont atteint les mêmes quartiers que les jours précédents. La tenue des forts est toujours excellente : une communication télégraphique interrompue a été rétablie en quelques heures, malgré le feu persistant de l'ennemi. »

Avis du Ministère de l'agriculture promettant une récompense de 25 fr. par quintal métrique à toute personne qui fera connaître l'existence, en grains ou en farines, de quantités de blé, orge ou seigle, soustraites aux réquisitions.

Informations et faits divers. — *La Farine.* — La réquisitionnement des farines a produit de très-bons résultats. On en découvre à chaque instant de nouvelles quantités qui viennent augmenter notre approvisionnement. — *Le Ballon des Télégraphes.* Un ballon dimanche dernier est parti de la gare du Nord le ballon le *Steenackers*, frété par l'administration des lignes télégraphiques. Il était monté par un voyageur chargé des dépêches du Gouvernement, mais n'emportait aucune lettre de la poste. — *La Température.* Après une courte recrudescence de gelée, nous avons eu un dégel complet, accompagné d'un peu de pluie. Depuis dimanche soir, le thermomètre s'est tout à fait maintenu à quelques degrés au-dessus de zéro.

— *Le Bombardement.* La journée d'hier a été moins rude pour la ville que pour les forts. Le feu de l'ennemi ne s'est pas allongé depuis deux jours. Les projectiles les plus rapprochés du centre que nous soient arrivés hier sont tombés rue du Pont-de-Lodi, rue Taranne, rue Saint-Dominique et rue de Grenelle, à l'administration des télégraphes. Le bombardement a continué la nuit dernière, mais beaucoup moins pressé que la nuit précédente.— Du 16 au 17 il y a eu : 4 femmes blessées, 1 homme tué et 9 blessés.

— *Quatre Mois de Siége.* Il y a aujourd'hui, 18 janvier, quatre mois que nous sommes investis. Qu'auront gagné nos ennemis à continuer aussi longtemps un siége qui n'avait pas sa raison d'être, et auquel ils n'ont été poussés que par un sentiment d'orgueil mal entendu ? Quand ils sont arrivés devant nos murs, Paris, sans armée, sans armes, sans munitions, sous l'influence accablante du désastre de Sedan, eût peut-être subi les dures conditions du vainqueur. Aujourd'hui Paris, rendu imprenable par de formidables travaux de défense, protégé par une armée bien équipée et munie des plus puissants engins de guerre, est décidé à combattre jusqu'à la dernière extrémité. Grâce à la persistance des assiégeants, grâce à leurs refus successifs d'entrer dans les voies de la conciliation, Paris, puisant dans ses revers un nouveau courage, et mesurant toujours son héroïsme à la grandeur de ses épreuves, a tenu bon contre les souffrances et les privations de toutes sortes, et a donné ainsi à la France le temps de mettre sur pieds des armées redoutables, qui de tous côtés arrêtent la marche de l'ennemi. Et la résistance de la province est si bien organisée maintenant que, Paris vînt-il à succomber, sa chute ne serait, comme celle de Strasbourg ou de Metz, qu'un désastre de plus que la France aurait à venger. Dans l'état actuel des choses, en ne comptant que sur les chances les plus ordinaires, et en admettant que la fortune ne soit pas disposée à réparer par quelque tour de faveur ses longues injustices, il est donc permis d'espérer que l'issue de la guerre sera favorable à nos armes. Or, il y a quatre mois, il s'en fallait de beaucoup qu'une telle hypothèse pût être facilement admise.

BOURSE. Derniers cours. 16 janvier : 3 p. 100, 51.40 ; emprunt, 52.45. — 17 janvier : 3 p. 100, 51.40 ; emprunt, 52.40.

D. JOUAUST.

Imprimerie, 338, rue Saint-Honore.

En vente, rue Saint-Honoré, 338. — Plans sur papier pelure : *Environs de Paris*, 15 centimes ; *Enceinte*, 20 c.—Album Draner, *Souvenirs du Siége*, vendu 5 fr. avec la collection des numéros de la *Lettre-Journal* de 1870 et un bon pour retirer les nos complémentaires (18 octob.-22 novemb.).

Paryż. 30 stycznia 1871. Quai d'Orléans, 6.

175

Mój drogi Bohdanie! Według warunków kapitulacyj paryskiej można do departamentów paryżan nieograniczone listy – korzystam z tego, żeby ci powiedzieć że Marya Twój ojciec – był dzisiaj u mnie – chorował przez dni kilka na bót gardła i silne zakatarzenie, jednem tylko uchu, ale już dobrze i wygląda wcale dobrze – przyszedł mi do krzesiwa, bo mówi że tutaj nie chce wcześnie gorących potrawy mieć; ale już w tych dniach ma wrócić na Twoją kwaterę – Nie dałeś Twego domu pełnego kilka granatów, ale Twój nie został ani dotknięty – moje wyspy cztery tylko granaty uwieczyły, do domu jednak nie zajrzały wcale – Z dzisiejszych Twoich wyszy ojcowskich i całej tutejszej Francuzki Gwynetta wnosi wcześnie – wnuk paryżan za jego domyślnością i życzliwością, bo na pory dni przed spaleniem mówił B. Aleksandrowi, że wiedzą nie ma ani jednego nieprzyjaciela na ucieczki, i zakazał mi kontynuować moje listowanie, jako gwiazdal, grzeczne. – Sit ei terra levis.

Żegnaj tak dobry mój drogi i napisz zaraz do mojej Matki, że jesteś zdrów i nic ci się nie przytrafiło – a za twoją tęsknotę, jak ci to wynagrodzić teraźniejszą chwilą, napisz do mnie. – Siedzę – mówi bez niespokojności – a ja tak dobrze listu nie otrzymawszy pewien być nie mogę. Adres jej: Mme Julie Z. Russie,

par Słowtzk à Raczkiewicze – ale trzeba koniecznie dodać na kopercie po rosyjsku: Mińskoj Gubernii Bz. P. Słuzk Bz uiezdie Parkhowskoj Wołości mieć nie dziś. Dla większej pewności lepiej jest nie francuzować.

Listkam tej serdecznie – dziękuję mocno odbiorę do swoich komunikacyj – Jéri rzuki całuję – dla godnemi – Pani Jéo uszanowanie przesyłam a ucałowanie Twojej ręki gorące.

Bronisław.

292
176

Hyères (Var)

Monsieur Bohdan Zaleski.

maison Cuers.

177 298

Paris Quai d'Orléans 6. ce 7 Février 71

Je viens de recevoir Vre deux télégrammes expédiés pour me demander des nouvelles sur Mariani — il se porte bien — je l'ai vu un de ces jours, et je vais insister pour qu'il Vous écrive lui même. J'ai emprunté de l'argent, comme Vous l'avez voulu, chez Mr Ladislas L. et je le donne par petites sommes à Mariani. — Je Vous ai écrit maintes fois, dernièrement par la poste prussienne de Versailles — j'espère donc que Vous êtes rassuré à l'heure qu'il est. — Tous Vos amis vont bien — pendant le siège nous n'avons perdu, que le colonel Reyschek, le ci-devant nommé Rokytsko et François Grzymala — et je Vous en ai déjà informé — le pauvre Richtritzki est agonisant — mais le reste va bien — et nous pensons à Vous bien souvent. — La maison que Vous habitez a été épargnée par les obus, ainsi que la mienne — il n'en est tombé au reste que quatre dans notre île. — J'attends pour plus ample correspondance le moment où il sera possible de Vous envoyer des lettres cachetées — en attendant je Vous prie de m'envoyer un mot sur la santé de Vous tous et sur celle de notre cher Charley. Ladislas Mich. a eu des nouvelles de Mr Chicoyne — il est resté sur place et se porte à merveille.

Je Vous embrasse bien tendrement — ainsi que les Vôtres et me recommande à Votre souvenir

Bronisław.

Hyères (Var)
maison Cuers.

Monsieur Bohdan Zaleski.

Quai d'Orléans 6. d. 8 lutego 78 r.

Mój drogi Bohdanie! Prędko nareszcie dostałem od Ciebie — widzę więc że i pokutnicy listy kasujący, piszą znowu, chociaż wczoraj francuska kartka do Ciebie posłałem — A czyniąc dowody Ci, żem Ojcowi wiadomość Marysina listu gminie przesłał — jest mocno zakatarzony i kaszle — ale wygląda dobrze — i to przyjdzie potrafię go do Henryka zaraz by mi zarzucił, że kupiec tego nie zamiłuje — Ale z nim tutaj ani postanowienia miałem obszerne z tego powodu mówić — przyznał, że tutaj zapotrzebie czas trwać Galia, a więc że gotów przydać do wkrótce swej gromadzi, niżeliby miejsce stracić zagrzeć i za ten zostać inżynierem — bez tam Galia gromadzi, nie więcej — ale ten zapotrzebie nie ma co robić — zyski gmin jakich pan miejscowy Galia dotyczą — Sobiesław ostrzegają, że teraz obszerne wcinam się tylko mniejszemi się chwilę — pod względami nie względami bystry zdaje mi się tylko gotów stąd wyjechał i na tamtej wkrótce gromadzi. Dzisiejsza natomiast zdaje ode Ciebie, a dał mi słowo że pisać o tem do Ciebie i do siostry Galia — Przyślij więc wkrótce swój w tym względzie —

Mieszkanie twoje oczekuje, jak jest pisałem — teraz czy bardzo drogie i mamy dla kaszle siedzieć w domu — ale z późniejszego późnego dnia chcemy tam pójść, obejrzeć wszystko razem i przyjaciółkom zdać raport — Stanisław gotów zgodzi, dam wiedzieć wkrótce pieniądze — Co do wujowego nazwy, mamy jak Ci pisałem dość dobre się mają — Sewerym trochę niedomagał, ale już wyzdrowiał — synowica jego dotkliwie wzięła i teraz miłuje się stoją — macierzyństwo jej wyraźnie do twarzy — malutka Wiktorcia zdrowiutka śmiejąca się i już na kilka wyrazów — matce gramoli jak zawsze — i to nieźle się nie nie zmieniło.

przebywałem [illegible] [illegible] [illegible]

dla wszystkich winien być dobrym. – O Madzi[illegible] ... pisałam jej dawno, że środków żadnych Celiny stanęli – one jeszcze go tej bolesci wyjść do ciebie nie może – ale wiemy, wszystko w ręku Boskim. Zosia wszystkim bieli też w ręku – od siostry z Klary miał list. wiadomości, że zdrowa, w Warszawie, ale wyjechała jej chory na zapalenie płuc – a Tosia przywiozła na mię – on kurs swój odbywa jak wszyscy – cierpiał także na zniszczenie stóp, bo potrzebuje specjalnego obuwia, ale teraz jest na ij dobrze. Pani Faucher także – ta z półkrwistkami te ciągle bawią przy chorych i rannych w ambulansach. –

Na dniach spodziewamy na tym wagonie – o tém co ij powiemy i przemyślę wiele będziemy pisali – Szczęście uprzedzania moją panią Jw. przyjaciółkami wszelką ostrożność – Kochana siostra, sam rad do swojego serca drzwi ij tutaj, wszystkich tam miłosierdzia Bożemu polecając

Wasz.

Kamblerzyca zdrów – ale syn jego w niewoli –
Aleksandra Ch. syn był w bitwie silnym ogniu i uwolnieniu niebezpieczeństwie na Montretout – ale wyszedł cało – oni sami z mieszkania, po kilku dniach spędzonych w piwnicy, uciekali pomiędzy na Sekwanę – ale tam wszystko zniszczone do dawnego powrotu – Witoszy Rubinski wyszedł też cało z nią jednej okolicy – siostry jego w Hawrze, w krainach – wielkie tutaj – wstrzymanie. –
Gdybyś jakie od mojej Marthi odebrał wiadomości, przyszłej proszę – nie w mojej ale tylko mieszkaj nie mimo – pisałam bolesnawia ale nie mimo ony listy dochodzili – otwartych listów polskich pisać tam nie mogą, a w innym języku pisać mi z mojej wygodnem – pomimo żeby napisała do Ciebie. –

Papiery twoje u mnie – zachowuję w stanie nie dotykanem.

Zdawszy wiadomości nie dawno – zdrowi obaj ale – niespokojni o synów którzy byli w armii a od kilku miesięcy żadnej wiadomości nie mogą wiadomości. ——

Hyères. (Var)
maison Cuers.

Monsieur Bohdan Zaleski.

PARIS
5E C
FEVR.
1
(50)

Paryż Quai d'Orléans 6. d. 16 lutego 1871.

Mój drogi Bohdanie! Znajomy Ci Napoleon Jełowicki w czasie matki mojej i siostr wyjazd mnie do Brynn, gdzie jest na mój przyjazd od kilku tygodni oczekuje – jadę więc do niego na parę miesięcy i potem powracam tj w drogę – Mam zamiar Wbrzeg razy do zatrzymania przed wyjazdem i dla tego radzibym kilka słów powitać Ci mogę – Maryan chciał jechać do Mons – dostał kaiser-paszer i wyjechał do mnie po pieniądze, zjadając oprócz franków na drogę, jeszcze niemiarowej pensyi zresztą tysiąc sto franków – istotnie wiem, że tutaj nic robić nie może, a tam gdzie gracować i na ten najdalej zostanie inżynierem – Wiatem żeby zaczekał na twoją odpowiedź, ale on nalegał, że kaiserskiemi stosunki jest szkoda dla niego – nie wiem czy tam gracować będzie, ale to wiem że tu nic grania – Tymczasem ja wyjeżdżam – chciałem pieniądze zostawić u O. Aleksandra ale i on dzisiaj Paryż miał opuścić na czas jakiś – radził więc Maryanowi resztę pieniędzy odebrać, i do Mons go wysłałem – Jak tam wszystko, a Ciebie o tem zawiadamiam – Z przysłanych w Lachowian 200 fr. datum dotąd Maryanowi wypłacam, fr. 45 – strzyżyk, na mnie jeszcze 10 –

jutro rano na przyjęcie ona do mnie, bym Niniej daremnie
na 5te piętro wąskie tarłs, i mizii jeszcze fr. 10 – wszystko
to razem wszystko 85 – reali, to jest 135 fr. obiadem ta
jutro z Margaretą, która przyszła ze pralni, to jest 12
razem z Józiem Michiewiczem jadłszym do 2 rana, [illegible]
rzi opowiii, i przyjechamy do Mons razem spaliśmy
a za to pieniądze cały miesiąc ni utrzymam, opuściłem
dalsi podróży – Wszystkie pisz Odyssey Twoich list
dam z Lausanne – papiery zostają w Bibliotece, w
kamienicy na ramach skrzyni, i tam na Ciebie czekać będą
Przyjaciołom nie wiadomy o mieszkaniu powiedział nie
bym. Obrazy nie znalazł, i mieszkania nie widział
wchodzić zaś tak wysoko bardzo mi było trudno. Wszyst
kiego w domu nie widzi, ale wszystko, że tam wszyst
ko przyszło – Całuję cię o Słonecznej Śpiewaczce najlepiej
zawsze zdaje mi dobry człowiek – pamiętaj mnie ukaż
mi Bohdanie pamiętał, że cię i ukochał dawno
wszystkie ty o biednej spokojni i najmniejszej myśl
Ciebie nie moją obawy –

Nie mogę dłużej pisać – tylko ci do Twego
mojej Ary Bohdanie i Magdaleniuchna Twemu pisz
ni – pani 2w. wszystkie – Jéri wszystkie szczęk
chłopcom pozdrowienie przyślam Twój –
Mickiewicz będę z Napoleonem w hôtel de la Minerve.

598
183

Przyszedł Marcyan i Orezima – odbiłem pieczęć – zostawił ją i odszedł Marcyan i służąca – Marcyan przyszedł ze lgdis sprawami i ze mną tych pieniędzy na wiosnę wystarczy. – Nie mogę dodać ani słowa więcej – gabinet stoi nam w drodze.

Bronisław

Bł

5 Marca 1871. 7
123

Mój drogi! – Byłem zaledwo na kilka dni
w Rzymie, bo jakże tam wytrzymać to
do Wielkanocnych, dla chorowania mi co mi z winy chi-
nin zostawiony jego bardzo chorego – wstrzymał długo – dotarłem
nie zaledwo na kilka tygodni życia dany – Chciał widzieć
Turcz był przy nim i dla tego tutaj wróciłem – zapewne
nas jakiś tutaj zabawią – chyba że nas nie nad spodziewa-
polepszy – czego mało mam nadziei. – Sam mam się
niezgorzej – chyba mnie bardzo zmęczyła – w Lombardyi
wtedy było ciepło – to na północ do południa, ale spo-
dziewam się że klimat tutejszy jeszcze mnie podrzepnie –
Włochowie majowie że do wyjścia wiadomości przyszło
jeszcze jakoś wytrzymać w Rzymie, bo nie jest wiele
komplikacyj – ale cóż robić – tak mnie chcieć się zawsze
wszystkie przeszkody mnie – to jest powodu wtedy
kiedy – Kiedy tam dla Chrześcijaństwa nie starczy, a
nikt tego nie robi nie chce chcieć i tego mam
się ze mną chcieć, wtedy nadzieje tej chcieć – więc
się tam wcale nie martwię – przed 3ci maja być w Pa-
ryżu to jest dość czasu wystarczy, będziemy o wszystkim
szczegółowo rozmawiać i radzić wtedy – spra-

drieman się w wtenczas i Ciebie mój drogi widziałam
i o Tw. naprzód mówiłam się dowiedzieć — O tém się
mnie w krótkości do Komitetu medicinskiego zebrać
tam skutku przemawiali, nie wiedziałam jeszcze kiedy
się: Skarb o Kaiser-Jäger — Powiedział mi o tém
Pułkownik przed w domu wyjeżdża — Miał mnie
ulgnąć z Pułkiem — Ordre zmiana była przez
ną na Paryż, a ordre na departamenta — ty ostat
mianu medicin z pomocą kollegium Cesi i Chi
Posłaniu do Pułkowego ieby Lekarzowi wam
mianu dla dowiedzenia się o potrzebach wiadomo
Ja ordre zadnego polecenia nie otrzymałam — Wsz
mnie mówił, że jest przy wiele — wiedziałam tylk
o Mikołaju Zalesskim którego zabrał do pomy
Mikołaj i ostatecznie wyjaśniony jak mają
stąd — Kubalski także otrzymał mnie odpowie
Skarbka Kasowego, gdzie mnie mogą, obwiesz
na prawa jednorazowe, dla zapobieżenia tych
wanej w Paryżu przez obywieni, w departamentu
przez mojej — Kiedy wyjeżdżałam pieniędzy jeszcze nie
były wydane — Cokolwiek wiadomości o tém z Paryża

328
184

Zamiłowany mój — bardzo miadomości o Jéz — wszystkich to aby bardzo sympatyczna — mój Boże! jakie to żal tak dobrego dziecka — biedny Bohdan — bo jemu i z Maryana nie było nigdy pociechy — Wszystko dopiero smutne — na świecie — Pisze do Bohdana usilnie go za mną i Jéz wezwać — a pamiętaj że w Rzymie [illegible] — nasz biedny odwiedzi zapewne wielkiem wszystkich i [illegible] tych biedaków spotkaniem i z Napoleonem Jerozolimskim [illegible] mnie tam zgromadzi —

Poprawiaj się mój drogi, bo Towarzystwo bardzo jeszcze potrzebuje ciebie — a pisemy o Tobie aby nam prawili odejść stąd nie prędzej, aż deputowany wszystkich narodów, i angielskiego wszystko za nami chwilowo [illegible] to było — Serdecznie bij najserdeczniej, za wszelkie wiadomości jeszcze [illegible] biedna Tygodnia nie —

Twój
Z.

S.
v 12 h.
Via v. Antonio.
Casa Patriarchi.
d. 5 marca 1871.

Piza. Via San Antonio. casa Patriarchi
d. 24 marca 1871r.

Mój drogi, serdeczny Bohdanie! Tydzień
dzisiejszy wyprawił do Villefranca przyjaciela mego Pichi
tiella do p. Aleksandra, który mi z miesiąca rzecz
z imieniu Twoim obiecano, kiedy przyszedł list Twój
chociaż z przypiskami wszystkich Twoich, Bożego na-
szego Królika i listem mojej Matki. Z nieznawania
wszystkim to wszystko i śpiesz się dosyć niedbale po-
dziękować. Od Matki miałem jeden z tego
tygodnia dwa tenże list a parę tygodni przedtem jeden
pomiędzy nas tych, które do niej wyjeżdżając z Paryża wi-
działem. I Boże Matki wszystko u nich tam dobrze zdro-
wi i cali, a dla mnie tamy dobry jak byli zawsze.
Matka z odbywanych ćwiczeń wiosennych wróciła
jej list Twój sprawił i dziękować mnie prosiła a
wszystkich w mojej przyjaciółeczki — których błogosławieństwa
dużo przesyła. Ulrich listów kilka mi dawno już —
ale teraz jeden już ich to naprawdę, i cóż rada ziem na
Wołyniu na kwaterunku. Napoleonowi zamówienia

Ilość to smutków zawsze nad moją drogą z Polaków!
– Żyję w przymusowej tu dojmującej trwodze o naszą
chorą Jerzy, wrócę siwy głowie pogorzelisko tak ją nasz
oddalił od nas – ileż mi z tego powodu nabolałem
że to drogie Kamilcho zaczyna do mi przychodzić –
nami. Mój przyrodni jemu zjechać mi smutkiem i trosk
pana z całego serca nieszczęśliwego. – Z Maryanem
zgoda bieda – mówiłem to Panu to mi nigdy
czysto gadał, ale nie miałem wiadomości skontrolowania
smutkiego – przekonałem się o dwóch letnich tygod
nie na – a najprzykrzej w naszem przebywaniu potrzebnie
potrzebowania które mi kontrolował miałem, zgoda nam
rzec, jako powiadam, ~~dobra~~ dobrze – Wiele trudu pracy
wiele kosztu, – mało gotówki pieniędzy jak do tego nie
potrzeby za chorobę przyszedł do domu, serca zawsze
tego nie zmajdzie – Dalsze tragedii i nieszczęścia
serca chorobliwe – Serce drogie dlaczego otrzeźwi
czasem drogie tam zgubie –

Co do mnie mój drogi, boję to serce i nie-
wiem z pewnością czy będę mógł, jakem był nie
kiedy, przyjechać na wielki tydzień do Krzywa – by

to zaleźć od stanu Pawła - Pred kilku dniami
miał ij często niedobre - zdawało ij, że umieranie
może być blizkie - tymczasem jak tylko minęło
pogorszenie dnia z rana, poczuł ij silniejszym - a że
w ij natarczywe myślenie za zapasy woli, więc nie pomi-
mo strasznego pragnienia wypicia ciała, jeszcze
dalekie dlatij pożywnie nie zapomniałali dokładnie -
polało mi gorączki nie ma, ale lekarz ostrzega że mo-
że i potem gorączka nie zostało - czy ij nie mogłz, ja
tego nie mówi - widzę że kapryśnij się depala, ale na jak
długo zostało w niej jeszcze chęci? to rozstrzygnie - Jeżeli
pan nastręczy tychnich Galic mu trochę ich przybywało,
to to pokrzepia wówczas pijałz do ciepła - w przeciw-
nym razie przyjdzie mi zostać tu przy nim - Obecnie
mogę wszystkie po trochu i tygodni chorobliwa niedzie-
dzielnej tak ciężka ciij, mogę liczyć do ustawienia przy
chorym kilku jej dniach potrzebnych - Pisałz ja ten obszer-
niejszy list jestem - mogę też dziękuję Bogu że za cały
dobroć Pawła w ciągu z nim wspólnie, chociaż ij pewnej ob-
cość mu mogę - Moje uczucia teraz - pewnikowe wyrzuty
mi sumij - może mogę jeszcze podtrzymuję ij na ten świat.

Między w kwiecie kwitnia być w Paryżu i powrócić
przyjdzie cóż o instytucyach emigracyjnych stanowić i jakie
zaprowadzić w nich zmiany, które zdają się być
nowemi i nowemi, a cała nadzieja wasza przeszła - nie
może chyba dlatego powodzić sobie wolności - Jeżeli do Kró-
wna na wielki tydzień przyjdzie to jeszcze stanowić to wszy-
stkiemu jednemu w Paryżu - nie przyjdzie go tutaj do
czwartego sprowadzić - dopiero mowa jednego przy końcu ko-
dnego Sanu - Ale czy w kwietniu można będzie do
Paryża wrócić ?? wrobić tych wieści jakie dzisiaj przyjść
Niemcach, którzy na to zarzuty ?- Biedna Francya -
wielkiej inwazyi, że stracenie klęski zostało Jej nie
za karę - że w wszystkich sumnych rzeczy najmniejszej
jest Jej wszystkiemu wstydu, chwała - jaka dotąd zalegała
pokuta ?? Boż to nie jeden - że przez lat sześć życia na
czego, i tam nie wstępuj - który tylko w i cum i pokłon
nie wyniósł, Pan Bóg chce nie zatrzymania dla poprawy
i dla tego gniewu i kwiecia i narodów cyfra -

Gdyby jeszcze stało kilka do pani Jerozolimy - ale
tej świecie pokłonnej tak wszystkim za ich nie przyjść
sercu tak ci do swojego serca tej drogi Bohdanie, kiedy
najserdeczniej uściskam - Twój Brzuski
wiele Matki mojej Zgodzikowanie Ziarnam

Piza. Via S. Antonio Casa Patriarchi. 17 Kwiet. 76.

Mój drogi Bohdanie! W smutku dziś piszę, do Ciebie, bo oto Pawet mój już nas pożegnał i zasnął o 3½ po południu zasnął snem wiecznym, a wczoraj wieczorem odprowadziliśmy jego zwłoki na tutejsze Campo-Santo. Był mi przez długie lata i w najprzykrzejszej doli prawdziwie serdecznym bratem, wiele razy przechadzaliśmy razem, tak, że jakiś niewidzialny mój sprzymierzeniec i wspomnienie mnie się teraz przed memi oczami widzi jak jego nie stało. Przed wieku niespełna latami wiernem go do ślubu, teraz chciał Pan Bóg żebym mu oczy zamknął. Dziwny to zaprawdę o tej stracie mój drogi, żebyś się modlił za jego duszę i biedna wdowa o to Cię prosi. Zgon miał niewinnie lekki, było to wiadomo, a jednak tak przykry, że przytomnego kapłana zabrać miał, czas udzielić mu ostatniego olejem świętem pomazania. Wdowa wraca do kraju, do swojej rodziny, ale jeszcze zaczeka tu do połowy maja, żeby wprzódy w tym klimacie Niccimy na wypadek nagłej zmiany atmosfery nie narażać. Ja teraz odjechać jej nie mogę i jeszcze tutaj zabawię. Dziecko ślicznotkie i zdrowe - pociesza z uśmiechem niewinności, nic nie rozumiejąc: <u>piange e morto, poverino</u>.

Byłem przez Święta w Rzymie, to dokładnie opowiem ze mogłem bezpiecznie odjechać chorego na parę tygodni - wróciłem

przejdzie, w. już zaledwo dzień jeden zysk przy mnie – Szczęsny
zmarły – Ciało św. nie celebrował u i Piotra jak zwykle i
nawet błogosławieństwa urbi et orbi nie udzielał – rozmiar pogrzebu
jego z Jaciej pomarła bez illuminacyi – W wielki piątek wyjdzie
ostre paradne mięsne bankiety – widziałem na ulicach procesyę
z chorągwiami dei liberi pensatori – pogrzeb z czynnym udziałem
jakiegoś Mazzynisty – nabożeństwa bez księdza – Świat szalejo –
Ale 12 bieżąc. miesiąc Ojciec św. upamiętnił na jego ustanowiła
kanonizację św. w Bazylice Piotrowej – zapisało się w zakrystyi 33 tysięcy osób. –

Pani Pastorka chce jechać na cmentarz – zegnam jak Chrystus
mój Boży i Bóg nasz wszystkich naszych Chrystusów i wszechświętych
panien Jerozolimskich, przyjaciółeczek – dwojga naszego Królestwa bożego
wszechwyższ upraszam Twoich za przyjaciółkami ostatniej a nasz drogi
Tomisio się tuli.

Twój wuno

Bronisław

Pani Pastorka kłania wszystkim przypomina się i polecia
pani Jerozolimskiej wspomnienie pamięci.

Piza. Via S. Antonio Casa Patriarchi. d. 20 kwietnia 1871.

Mój drogi Bohdanie! Przed trzema dniami pisałem do Ciebie o śmierci ś. p. Pawła-; wtedyśmy wracałem z biedną panią Filipiną z cmentarza, który mi bilet Twój kochany, zapraszający mnie do Hyères na 29ty tego miesiąca oddano. Słuchaj że mój drogi - dosłuchaj Tobie i braci wszystkim, ziścia mnie chwili niech nieszczęśliwiem tak ważnej rodzinnej uroczystości - świadkiem najważniejszego aktu w życiu drogiej przyjaciółeczki mojej. I radziłbym przyjaciołom do wsi na ten dzień weselny, gdybyśmy mógł zamienić opuszczoną biedną wdowę w jej teraźniejszem położeniu; ale mój drogi, wszyscy nasi już ją stąd pomieszkali, ona została zupełnie jedna - mnie zaś jeden tydzień do ostatnich tygodni tutaj zabawić dla moich interesów, a sama radzi sobie dać nie potrzebuje. Nie mam prawa jej i chwilowej mojej obecności opuścić dzisiaj, i dla tego do wsi nie tak mógł przyjechać. Sam będąc - tutaj pomieszkałby mnie pewno: "zostań, bo nie można dla weselnych ich opuszczać tych kilku dni!" i pewno nie tego za złe nie wejmien. Najlepsze życzenia moje towarzyszyć będą kochanej parze i na jej intencyą Mszy św. tutaj w dniu ślubu, z panią Filipiną wysłuchamy - a mam nadzieję że mi jeszcze Pan Bóg zachowa ich pożycia i ich z Twoim towarzystwem, mój drogi Bohdanie, pozwoli -

Obok tego co się w Paryżu dzieje, przykłów żadnych nie widzę. Dziwiłbym się takiemu zaprzeczeniu serca, a Bóg nie jeden co jeszcze przed nami. Miałem zamiar, gdyby Pawet miał się leczyć, ale do czego te moje nie była potrzebna, przyjechać raz jeszcze do Rzymu dla odbycia pod kierunkiem O. Hieronima rekollekcyi - teraz widzę że się nie da i to zadatek. Wypraszamy panią Pawłowę z dziećmi do Lozanny, może po drodze do Paryża wstąpi do Aix-les-bains, gdzie się przeciw zbyt wielkiej ulgi dowiemy - ale myślę to zależy jeszcze od tego co do tej chwili stanie się w Paryżu. Wczoraj odebrałem od Michiewiczów list z Varzy, dotąd wszyscy, cała rodzina przeniosła się, modlą się przed rozpoczęciem Komunii - bawią u p.p. Lubomirskich. Hrynieckich.

Raz jeszcze dziękuję moję i ukochany Bohdanie dziękuję ci za twoje dla mnie serce - a na całą przyszłość naszej kochanej Józi to mnie staremu tak jeszcze nieznać siebie przeszło, serdeczne życzenia przesyłam - pani Iwanowskiej uszanowanie tęsknię - przyjaciołom wszelki całuję, Dyzia i Karolka serdeczne a tobie i całej jak do naszej rodziny p. Aleksandra - Królika naszego przyjaciela do serca - O. Aleksandrowi polecam się - sam tobie się do serca twojego z uczuciem wynowskiem.

Twój
Bronisław

Pani Pawłowa całuje uprzejmie twoje przeczyta, i modli się za twoje Pawła prosi, a życzenia wielkiego dobra dla przyszłej pary całuje -

Rzym, 13 Czerwca 1871.

Mój drogi Bohdanie! Smutny Twój list zwiadomiłeś o zmianie naszego kochanego, niezbłaganego Kasia odbytem wczoraj wieczorem. Biedaj odbyło się żałobne za tą piękną, gorącą duszę nabożeństwo w kościele Św. Bartłomieja wyprawia emigranci ich kolegę, który Bóg tego sprawiedliwego i pomiędzy nas powołał. Wieczny pokój tej pięknej duszy! Naturalnie mój drogi, że na nas spada w zastępstwie Instytutu to co tak był obchodził. Trzeba było tam zajść i na wszystko Kasiaby nic na to nie poradził. Biedny pomoc Kasi nie miał z sobą, a chociaby i miał, nikt tam bez Lachowicza Kasi nie dójdzie, i bez niego trzeba ich nam za to nawet nie wypadnie winien jakie za wszystkim. myśli więc że trzeba ich wstrzymać aż przyjedziemy ich wszyscy do Paryża. Nic na tem nie zależy ileby to zrobić w tej chwili, dziś na tem, ileby pogrzeby kolegi były bezpieczne i całe. Napisz jemu do Lachowicza ja także do niego piszę. Jak ich zjedziemy, to z nim razem zrobimy rachunki i wszystkich do wszystkich należące, postanowimy co dalej grzać. Za wstrzymanie konieczne pieniędzy tu nie mam, ale prędko mi do głowy napisać co o Rzymie pod względem wydatków, i teraz wtenczas zaczniem ich tego wszystkiego. Zdaje mi się jakoby trzeba wstrzymać na dalsze dla wszystkich rozkazy, jeżeli obdarowanych przez Garibaldiego i jednak wtedy i nie należy tego powiadać. Biedak był

tego umysł ich nie może, tylko tutaj - dla tego nie chcieliśmy zaraz wyjeżdżać - Świat tego, mamy jeszcze dosyć ich od tamtą pięknością na tę postać - może dla nich przyszły umysł ich w tej chwili nie mogą - Myślę, że przy niedzieli przyjdzie mi tutaj zabawić - Instytucya nie na tém nie straci - domowy ich tymczasem dobrodziejstwo tutaj jeszcze zyski, tutaj przeniósł ich do niemczech, i jakie tutaj nam emigracyi - wtenczas nawet tutaj ich postanowić będzie można nadal - Ewelinę radzę bardzo dobrze na postanowienie i przyjaciołach jest zbyt przykłady i wszystkie - nie zginie on dla nas - gdyby Instytucya przeniósł gdzie przyszło, zawsze jego pomoc ich będziemy mogli - ale na jednem jego własnem poprzestać nie możemy; więc zdaje mi się że nie nie stracimy, odbudzając to jeszcze na teraz -

Nie wiadomo mi ich gdzie Lichtenstein - Ktoś nam nie byłem pewien czy ich nawet wiedzą odbyto, że od Krzanowskiego dowiedziałem ich że bardzo przyjaciółka jest jest pani Aleksandrowa - a miałem od Matki mój reprezentacyjne dla mój błogosławieństwo i życzenia dla Lichtenstein, zbyt jeszcze wszelki swoje zamiar i za mąż wydawać. Teraz nie to stosna mojej Świętej Tekli przystanie -

Smutno, o smutno mi ich! świat dokuszę i czy go tu Krzanowa tekiego uprzejmie? Ojciec Św. Ktoś

jubileusz papieski za lilku dni obchodzić będziemy, jeden
jest pogody i uprosić za tymże prawy i sprawiedliwości nie
dadzie. Pary dni temu pewnicial Józefowi Morawskiemu i
Stanisł. Chłapowskiemu, którzy tu z adresem pewnicielskim
przyjechali, żeby ufali i wiele cierpliwie i wytrwale - że za
nas dni jutrzenka lepszych czasów jaśnieć, jaśnieć nadchodzi i że do
ojczystego tronu wielu mamy podczas swego pontyfikatu, nie
jak cierpliwie wiele uczynić. - Był dla wielu niemiłe
dobry. Tadeusz, i dla Polski całej życzliwy - pewnicial, że dla
niej ma to zapewne wszystkich kapłanów w Zmartwych-
wstaniu i nad byt bardzo bliski mu pewnicielu, że ich znają
i kochają. Dodał: "wielkie, ich pasterzowy wielkiej jedno
sprawie w niewymiernej Litwie, ale bliski jeszcze nie wiemy,
pogłoski które do Ameryki - a i to wam na dobre wyjdzie,
i to Pan Bóg poradzi." - Depeszy jeszcze nie ma
przyjechała - publiczna oczekiwania cudzoziemy bardzo wiele 16th
czy 17th i do 18th - i dosyć było przyjęć przyjaciół - Odbyło
się 236,000 podpisów - a przy nim jest tysiąc funtów
sterlingów. - Na pamiątkę 25th wzniesiony obiem Papieżu,
to jest dat jego Pietrzyków, jakich dotychczas żaden
jeszcze Papież nie doczył, pozostaw. bi wszystkich Pana 18.

Mój drogi! W spokojnych chwilach, kiedy się
z myślami i uczuciu życiowy naszego obchodzimy Kawka -
Ja mamy jeszcze jeden. Rozumie wydał i słodko pamięć
pierwszej tym co nas w tych strasznych czasach pocieszał -

pisałbym sam o I. p. Karolu, ale Ty lepiej to zrobisz dobrze
orientuj i ze zimą go mniej dotkniesz i dziwnej - niż mi
tego nie odmawiasz - Jakbyś mógł zdobyć ty na drogę gotowe
listy wstępne pamiątkowe, mogą tutaj byłby dopiero dostarczone
trzeba tego co ty na miejscu lepiej, trzeba nawiązać potrzebnie za
stanie znajomości tutejszych, zacnych ludzi - byłaby to z twej
strony wielka przysługa dla mnie i wielka przysługa

Czy wiesz, że przypadkiem mam wiadomość, że Moltke
w Berlinie bardzo dał się ostro słyszeć, że najgorliwszym
wojownikiem na Francyi był Bonaparte - słyszał on na swoich
mapach jego drogę i mówił powtarzał że: "Mac-Mahon
ist schon nicht gefangen." Jaka szkoda, że takie zasoby
pomysłu na wstręt takiej sprawy! -

Z Paryża jeden tylko list od Jadwisi mieliśmy do
biblioteki dotarła - a nie i wspomnienia Twoje - Szczęście
dziwadłej ci z Crassi - Ileż ci nie dokuczyły! O Bo-
hemowskim, codziennym I. p. Wiarda towarzyszu w Regen-
sburgu - co słychać w Stanisławowie i tych stronach??

Siedzę siedzi mój drogi Bohdanie najserdeczniej
i do pracy Twojej ci życzę - Czynię dochodzenia chcąc
prawy wiadomości za mnie - pani Józefy wyrobi ostrzej
miłości Twojej podziwu ci z wyrazami uszanowania

Twój Franciszek

Zmartwychwstańcy dziękują za pamięć i
wielkiej gościnności wyrażają. Zdrowotni przybyli
do Karlsbadu, gdzie ma ich spotkać i Ojciec swój.

Rzym.
Piazza S. Silvestro 81. 2ge piano.
d. 13. Czerwca 1871. r.

181 37

Rzym. Piazza S. Silvestro 81. 2e piano. d. 29 Czer 1871.

Mój drogi Bohdanie! W tej chwili list Twój odebrałem i natychmiast na odpowiedzenie. Gdybym był wtedy, na żądanie Twoje, ale tylko na Twoje żądanie, to potrzeby jeszcze nie widzę, mógłbym zaraz do Paryża. Ale musiałem towarzyszyć deputacyom naszym przybyłym na jubileum papieskie, z ustawienia Jeremi Lubomirskiemu, i to mnie tak zmęczyło, że musiałem udać się do doktora, który mnie bardzo na nas jubiż zakazał mi mocno i lekarstwa przepisał. Trudno mi więc bardzo jechać, i tam w drogę a gdybym nawet to zrobił, na niczym mi wam nie przydał, bo przyjaciele moi bardzo pewno potrzebują do Paryża mieć mi więc za złe że jemu tutaj zostaję.

Teraz mój drogi, powiem że ci z Tobą zastanowić nad tem wszystkiem. Jaworskiemu Zupełnie to do niego podobne - zimny i wiecznie myślący umysł, potrzebuje ciągle zajęcia - a chwilowy wypadek jakby extrapostu. Wybornie to w wielu razach, ale w bardzo wielu zupełnie nie właściwie - a teraz chwili o Jastrzębiu to jest dopiero widać usprawiedliwić się nie dające. Jastrzębiu nie myśleją ani się nie tłumaczą się jak nakazuje

beriba – im więcej pokoju w tym miejscu potrzebuje, tém lepiej. Zamiast drugiego naszego Klarta mianowicie tu zabrakło jego dziecka wiernego, które tu bardzo na miejscu pasuje i pomaga – a Klara ma pomagać, bowiem jego dziecka i serca – nie godzi się przecie go na kredzie męczarskiemi jemu obcemi wypadkami pozbawiać. Rady Radzcowej, na której jemu gospodarstwie spiesznej do ręki i córki Gustaby – Zyloby to po prostu niewinność dla otrzymych zabiedzonych papierów naszego przyjaciela. Zgadnie Gustaby co się tyczy Lwi i Chleba jest najspokojniej pocieszające. Zdaniem mojém już dużej Bohdanie, najlepiej zrobisz kiedy sam w Aix zatrzymasz, a odpowiem po prostu, że teraz przyjechać nie możesz – a za miesiąc czy dwa, gdy się ony już uspokoją, i otrzymasz wyraźniejsze informacje co do położenia emigracyi i Gustawowej osoby, zachowasz zwłokę i postąpisz do co za najstosowniejsze uznamy będziemy. Mimo tego bardzo wyjechania Gustawy to zwłoka wielka uchroni, która za tym nie byłaby dozwoliła otrzymać pożądane przypisanie, przyjechał – i Lwia w Paryżu 15go lipca dostał się – cóżby było? – Inaczéj Gustawy ojciec ów sobie stoicy, jest naturalnym, a czasem niedołężnym nawet – miedzy innymi wyjątkiem. A dziś czas – i on przyjedzie

i jabłkami na przeciw otwartym przybytkom, z jakiej racyi ani
generalij, i domagałby się żebyśmy po prostu przyjęli i pod-
pisali — po bibliograficznej sesyi, wiązkowi zmiana wskaza-
łaby obrazu, i nadawałaby zgodzenia się, aby przeciw skaza-
niu — my z tobą, przebaczonemi, po nieszczęściu żałosnej
śmierci przyjaciela — a nie możliwszy zaradzić, bo na przeszło-
ny nas na te drogi — ma — ostrzegania — jeżeliśmy się nie
mogli — byliśmy bystro świadkami, jeżeli nie sprawcami, to
przynajmniej skrzywienia samej instytucyi. Nie przy tej sztuce
Instytucyi, albo tej chęci, bo te są zawsze najlepsze, ale przy
jego bibliotece i przepisy wbrania mojżeszego przykazania. Jak nie
przyjdziemy obydwaj, to bo nas nie wpuszczą — i Instytut
Instytucyi się ostoi. Mówię w pierwszej chwili pokrzywdzonej — ale
to mimo przykazania, a później, jako z podobnego im przy-
Instytucyi bywania ochłonąwszy, będą radzi że nie przyjęliśmy
nie zrobili — i podziękują Ci za Twój spokój — chłód drogi,
nie bierz mi za złe — że Tobie Wawrzyńcu i Tereni dziwnie
śmiesznie radzi — ale bodajże i Tobie i Tej Instytucyi na-
szej zdaje się nie że dobrze radzę. Sam tylko sprzeciwu-
wolnienie się od wielkiej przykrości wzbudzającej od opinii się
przyjaciół. Instytucyi — a Instytucyi ochronienie od zmian
zaszkodzeniowanych dotychczas, bez wszelkiego wpływania się

na myślistwie. Objaśniony ij bez Jaśnie Wielmożności — Lubomira nie gotuj ot tego rachunku zrobić — gdyby było potrzeba, Jaśnie Wielmożności na pomoc — i nie ij nie stanie — tylko myśliwo odbędzie ij mocniej i pewniej. Siedź najpokojniej w Aix, póki interesa twoje tego wymagają — białej głowy twojej nie nużą stanie jenen, póki stan Oyczyzny twoj — na dzisiaj ij Lubomirskiego nie zwalaj — Wyperswaduje ij i potem rad będzie że mu zostawia przedmiot do listów — Ja tymczasem podtrzymuj ij na zdrowiu i przyjaźni — Wiemy z tobą Lubomirskim i starymi myśliwymi myśliwo, Oboźnitwo i stanowisko zostawuj pewniejsze, pretorujesz pewnie myśliwo przedsięwziętym i co ij chcesz stanowisku do potrzebnego Oboźnego stanowisku, a z myśliwymi niebezpieczna zgoda nie, to potrzebuje We 4 albo 5 dni i najpodobniej będzie niżej mocniejszego Oboźnego zrobić nie mogli.

Przed miesiącem pisałem do Gadomia, jako podczaszanka Towarz. hist. lit. za przyjaźń chce mieć wzgl. dla mand. nad bibliotheką i Towarzystwem. Odpisał ij oświadczył, że jenen o żadnych rozradach nie myśli, i żebym ij wcale z pamięci nie śpiewał. Odpowiedziałem na to, że ja na cud jakiś zostaję tutaj, ale że gotów był na wszystko z Pany Towarzystwa. Dotychczas żadnego rozrachunku

nie otrzymałem. Spodziewam się iż bóg tak delikatnie rzeczy
bezemnie o panie nie skarżyć, a przynajmniej bez zgorszenia
się do mnie, tém bardziej żem się za mocno oświadczył
gotowością. Cukam nie spokojnie i nie myślę się
Zabawie dopiero bytobym zdrowy mogł z mamitych
miejsc wyjechać i biegłé do Paryża, dla tego, że Eu-
stachy tak a tak przyjechały z córką po Nowojorskiej ostrzył.
Niech sobie decydują o Schodach, które bez subskrypcyi
nigdzie istnieć nie mogą, i o których przed wakacyami
ani pisać trzeba — ale nie tak nagłego nie ma z Bi-
blioteką, a jeżeli mniej z Instytutem Cuś z Chłeb-
do której nawet Eustachy nadsyłały się zapewnie nie przyjmą.
— Sama weterynarz Ludwika ze Stanisławem ry-
pisali bez nas abo — zmobilizowali się do tego nie przyjadą
nigdy. — Wiesz ni mój drogi, im spokojniej bylibyśmy się
tém zajmowali, tém lepiej rzecz się ta zrobi w tabiel
sprawach, co nagle to po djable — Żyj jest to nas
tém poważniejsza, iż jest dla nas nieraz przykrem
zmartwieniem — obchodzenie się z nią dorywcze, na tap czap,
bytobyśmy przez zmiłowanie — Kochany Eustachy tego
nie rozumie — ale to nie mogą ubijać o tém zapewnie
mieli — Tak zapatruje się na to wszystko, przynajmniej

przez miłość ich opatrzenia w obecnem niedostatku mojém,
a jeżeli Ukrzyżowana moja Krzyża do Ciebie, to
jest przykładnie cierpieć mi dopomoże.

Ciebie też mój drogi Bohdanie najmocniej
i przyjacielsko ja błogosławieństwo Twoim głowom ich. Ig-
nacio uściskaj za mnie i przyczyń - p. p. Alexandrowi
wprzejrzeć wkrótce przesyłkę.

Twój z serca.

J. Zmitrowicz.

O. O. Zmartwychwstańcom przesyłam mój ukłon - bardzo
tam serdecznie Ciebie wspominają. Przyszedł mi list
od O. Hieronima z Ameryki, zdrów go jeszcze nie wyjął.

Ciebie mój chrzestny stół Ciebie do Ciebie.

3c
194

Rzym d. 6 lipca 1871 r.

Mój drogi Stanisławie! Dziękuję Ci za kochany list który w tej chwili odebrałem – z którego od Jadwisi wiadomości, że nie trzeba wcale żebym zostawał dla nauk nad Tamizą stwierdza napisz i bibliotekę – kupiłem nie i tego i z Twojego pozwolenia aby to jeszcze zatrzymać tj. i przyjść do zdrowia o ile można – a zarazem i artykuł mój o Rzymie skończyć – Mój zapewne w połowie Sierpnia – Paszport jej chcemy Brydertatem – wchodź jeszcze muszę na pieniądze, ale to przyjdzie – Wszystko co mnie o Instytucji i p. Karola piszesz trzeba mi do przekonania – zabierać tej wiadomości ci wszystkich na ostrzeżenie z Walewskim najspokojniej potwierdzam – Przyjaciół do Was i bydlęcia wiele za moje pozdrowienia i uścisk dystrego i wiernego – to kochającego i czuję Was – Nie decyduję nic ostatecznie póki się nie zdecyduję, a nie mogę nic za to ręczyć dzisiejszy – Nie dla happyness ani kwiatów zostaję tu jeszcze –

Mamy wszyscy tej chwili wielkie uczucie
nad Instytutem i zastępstwa w niej przyjaciół
chcemy odwdzięczyć się dopełnieniem go dzięki niej Bohdan
po chrześcijańsku – pod tym względem
jako prezesa, starego i lepszego –

I mnie niej drogi nie wiedzie bolesne w Paryżu
po wyjechaniu tej wielu ulubionych – zamotanie
bolesne czynnemu – na Tobie mój drogi bardziej nie-
wiesz, że nie zawsze, to jest nie odczuwasz przed
czasem – Jakby to było dobrze, gdyby dawna przyja-
ciółska wiązanie dla Ciebie nie dalekie od tylu
Tobie wynalazła?

Nie mam czasu dziś pisać dłużej – kiedy
przy stole pozostanie tylko dla tego żeby Ci po-
wiedzieć że wpadnie na mnie wachowanie wiesz i
że Ci dotrzymam do końca – Uściskam gdzie przed
Tobą mój serdeczny Bohdanie i do pisania Twój
ja tak, z wielkim wynagrodzeniem.

Twój Brunicki.

Wachowicz napisze Bohdan serdeczne
serdeczne i przyjaciół jego tej głowy

Skarżyński ma na imię Dyonizy.
mieszka w Krakowie w Rynku. N: 13.

O śmierci Alberta Grzymały i obecności tam Michaliny siostry mojej jenerałowej w Grodnie. – Tenże doniósł mi wiadomości o śmierci Felixa Wrotnowskiego, zmarłego w Paryżu d. 2ª lipca. –

Jéré mihi catus. –

Villa Cateria. 5. Sierpnia 1871 r.

Mój drogi Bohdanie! Smutek chwilą listek Twój odebrałem i natychmiast z serdecznem podziękowaniem przyjąłem. Znalazł mnie on na wsi, o pięć godzin drogi od Szczyrca, gdzie z [illegible] O.O. i Penitencjarzami bawię od dwóch już prawie tygodni, bo na samem wniesienie dla zdrowia wytrzymać już było trudno. - Dobrze mi tutaj, w cichości i spokojnie, a towarzystwo wybrane - a jednak tęsknno mi już do was, i rad znajdę się na chwilę do Paryża. - Robota moja stoi mi jakoś twardo opornie - piórem i dartem - i niechęć i upały i potrzeba gruntownego późniejszej miesięcy, oporniała ją. Przyjechawszy tutaj, zaczęłem pisanie dla [illegible] - które już dwie trzecie mam gotowe, ale nie chcę, przepisywać, poprawiać, a jeszcze przejrzeć, przejdzie pewno sierpień - bo mi się przykro pisać nie umiem - nie chcę się wyjechać przed ukończeniem książki. - Myślałem zresztą o artykule do Przeglądu - ale widzę się to trochę za trudno, i przyjdzie dopiero [illegible]. Byłby miał jeszcze ambarras stąd, bo nie bardzo mam skąd pieniędzy na to znaleźć - ale może się jakoś ułoży. Teraz myślę tylko o tém aby wyjazd był ubezpieczony - a jak go [illegible] się i do Krakowa wyprawić, wszedy siądę na trochę i mam się [illegible] - Tymczasem niepotrzebny bo nawet tam jestem, bo mam lepszych i weselszych i milszych odemnie, zwłaszcza Bielskich - przy sobie - więc bo zostaję na jesienną miesiące, jak gdzie bowiem [illegible]. Bieżącej bo [illegible] że mnie chcesz mieć przy sobie, bardzo się [illegible] [illegible] - i [illegible] mi tam

najdroższy, więc też tylko o zachowanie mnie dawnej twej miłości i dobroci proszę. – O instytucyi Ewi i Elizie nie mam co pisać, zgadzamy się o tem jak przyjaciele – i Bóg niech zrządzi się tak, jak będzie najlepiej.

Zaraz mnie zmartwiła wiadomość o nieobecności Michaliny, a obawy nowej przykrości z Mieczysławem przygnębiły. Jednak nie mam od nie i.p. Alberta wyraźnego, że jej zmiana otrzeźwi tego moje – znam ją wszystkie i wiem co o tem trzymać, a najgorsze żeby ona o tem nie wiedziała jako rzeczy ostatecznej, że Bóg ją ma w łasce i z rady Michaliny, która nam była jak najlepszą siostrą – to do twojego zdania się z nią, nieznanie nic bliższego gdyby do tego przyjść mogło – oświadcz mój stanowczy z żądania, tego bym przynajmniej chciał, wszystkiego i który mnie kochają, byli dla niej jak najlepsi – to ja dla niej nie nie mam w sercu prócz szczerej przyjaźni i tej pamięci, jaką względem niej zawsze – Była mi najbliższym towarzyszem w życiu, ale nie ona temu winna, tylko ja – jej życia stanowczo mam na mojem sumieniu – Nikt dotychczas na mię nie słynął, i wkrótce mnie gdyby kto z mego pomału odzwyczaił od siebie – Przeto niech się i.p. Zofia twoja miała żal do niej, ale wiem dobrze, że była gotowa kiedy znów wejrzeć do niej dla mej i swojej zapomnienia – Jednakże nie kiedy co tam, co po pamięci ich

z Trouville, uznał mi w sercu jak mówiąc, i pomyślałbym pewnego, myślę, że byłoby to tylko miłem obyczajem Twej ziemi sam w mieszkaniu mnie nie tutaj gościnności radość przyniosło.— Obydwóch nas już grób niedaleki— gdyby byłoż nawet jakiś żal w sercu, przemogę się ostrzej— przed wieczorem. Tyś to wiem byłaś odemnie mój Bohdanie— bo sam lepszy— ja też nie chcę Ciebie winić, tylko to powiedzieć, że właśnie byłby to dowód serca Twego dla mnie, gdybyś z niej z dawną serdecznością pomodl.—

O Teofilu nie chcę mi się mówić— musi być płotka— ale i bez tego już nadto smutne mamy dochody z różnych stron. Pan Bóg na miejsce niedaleki, a wiem przyjdzie, kto zrobi i zgubi jeszcze próby pomyślnej byliśmy.— W Szymie radzę mi się na barko ale mamy zamiar— ale o tem byliśmy później obmówić.— Przyślemy Ciebie do serca mojej Orzy Bohdanie i głowy mej biednej pod Tobą— Matkę i z Jego Ojcem serdecznie prosimy Twojej obecności i pomówienia wszelkim przeszłym— przed J. wrócenie— przypomnimy się pamięci pani Stanisławie— Michałowiczów pozdrów gorąco najserdeczniej Walerjana Chodkiewicza, Ludwinia, Jana Nepomucena, i wszystkich wszelką bliskich i znajomych.

O.O. piotr i Walerjan obecny upomina i serdecznie przesyłają.— Adres mój. par Rome, Stanisława, a czy Kamiel i Tola? wiedzieć go za mnie— Jeszcze raz tuli się do Twojego serca. Twój Bronisław

Matka moja zawsze mnie o Ciebie i wnuki tam pytała serdecznie.

Tej drugi Sobotami Nie odpisałem ci
natychmiast, bom sam przez kilka dni nie miedział co
z sobą zrobić. Otrzymałem z domu wiadomość, że Martha
moja zagrożona zupełną utratą wzroku, przeniosła do Warszawy dla zaradzenia tej w chorobie. Przyszło mi więc na myśl, że możeby ja mógł w Krakowie zobaczyć i zastałem na jej decyzyę, żeby mnie albo do Paryża, albo też na Nawał. Już był zamiar odbycia podróży małżeńskiej do Włoch, i zabierałem się do odwiedzenia moich znajomych żeby powiedzieć się w drogę bo wam, kiedy przyszedł telegram żebym się listu jeszcze dowiedział. List drugiej odebrałem a w nim wiadomość, że doktor zezwolił na podróż Marthi mojej do Krakowa teraz, i że mi dla niej o paszport starania - jeżeli więc zaraz, to jest za dni parę do Krakowa, i jest pro zobaczenia się z Marthą do nas przyjść. Jak przykro? sam nie wiem, bo to będzie zależeć od czasu jaki Martha zabawić u nas będzie mogła i od tego jak prędko jej paszport wydadzą. - W każdym razie nie potrwa to długo. -

Co do życia dla pani Swarowskiej, trudno mi coś pisywać bliższego - Jeżeli mieć będzie przyczynia, bardzo jak trzeba ostrożnie, kiedy Mężowi razem się z tekstem odbije

ol. wtych bez zapomnienia gotowości - ajabym jeszcze
chciał za <u>asygnatą</u> - Jest wydanie Ewangelii, nowiu
z rysunkami wielkiej rysunków Biblij - wszystkie wtiu
i <u>l'eau forte</u> i bardzo piękne - dla mnie, bez porówn
nia piękniejsze od wszystkich wtychże wtiuych rysun
nowszych - Gdyby tego chciała, i jakym ij przyjął t
wtoty, ale jest między nami bez porównania ołowni
lepszy, niżbo te dzisiaj jak mien, Norwid - Ot ayn
jeszcze wti słowo - Ot illustrował tym sposobem wielk
rysunków Antoniego Zalewskiego <u>Zachwycenie</u> i <u>Bó</u>
<u>gorodzicą</u> Leonardowiczowe - Gdyby pani J. chciała k
wiecznie <u>wtychu</u>, to Olszewski jest pewno bardz
dobrym wtychowaczem -

Będąc w Krakowie zobaczy ij natychmiast
z Antonim Zalewskim - gdyby chciał mnie dać je
kie do wiego w tej mierze polecenie, to pójdę pod adres
Napoleona Jeleńskiego, do Hotelu Saskiego - (pamię
cznoltę) to tam zapewne zastanę ij - Mam ni
list o coś pisał do Dyrektora Starożytności? mi
teraz mam mnie na myśli -

Tyle na dzisiaj mój Boże - muszę jeszcze kil
listów napisać, a nie dopisania mi w tej chwili -

spodziewałem się jest ażeby zmiał jeszcze Matkę z Pięci swojéj
oglądać, a oto mnie za dni kilkanaście Pan Bóg nie
tej łaski udzielił. Serdecznie się mój drogi najserdeczniej-
pani Iwanowskiej uniżenie polecam, państwu ~~Wiktorowi~~
Aleksandrowiczom serdeczne ukłony, synów swoich całuję, a
sam do pięci stóp się cały.

Twój Wincenty.

9. września 1871.
Villa Catena

O. O. Zmartwychwstańcy ukłony serdeczne przesyłają.

Mój Drogi Schiller!

Posłałem Ci spierwku wiersze
z których dawniej mówiłem —
zapomniałem Ci je oddać i bojaźń
aj iżby mi aj to drugi raz
nie przypadło, teraz odsyłam.

Uściskam Cię serdecznie Twój.

Goethe.

Niedziela.

Skoro do Rozpiskiego idę
spiesznie wstąpię — jeżeli je
mieć będę, to Ci przyniosę.